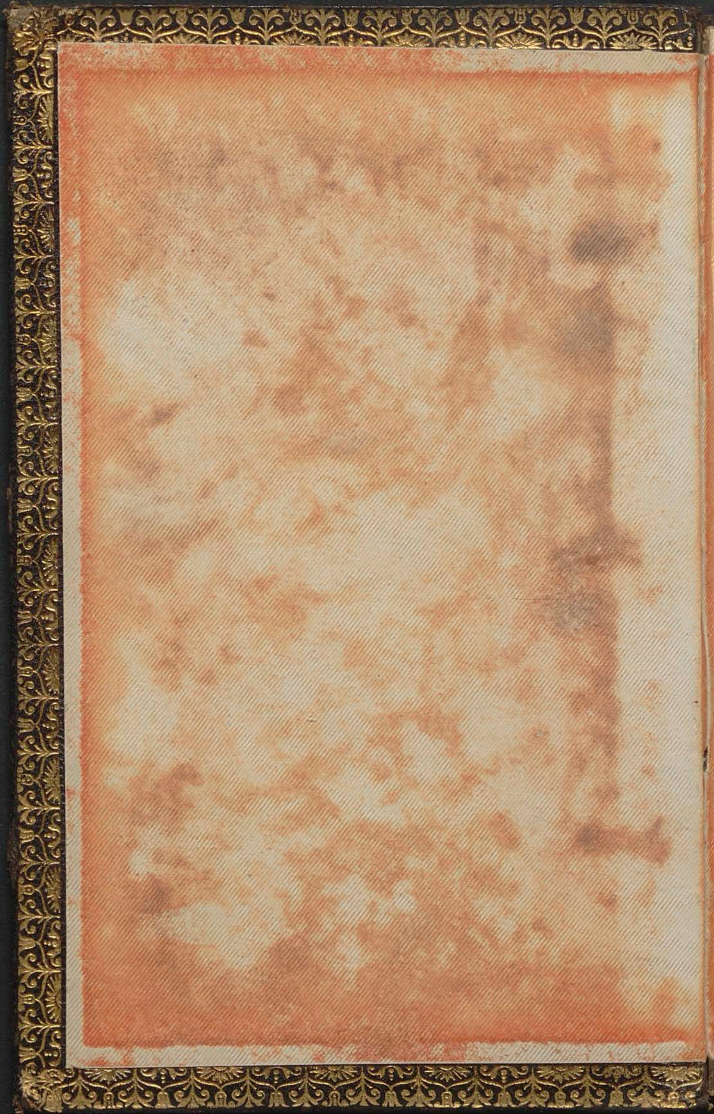


Dla mojej kochanej Dyu, jest

Władysława Zalewskiego

Prawdziwej mej wdzięczności [illegible]

Niech ci Bóg za twoją miłość synowską wynagradza w życiu i w wieczności —

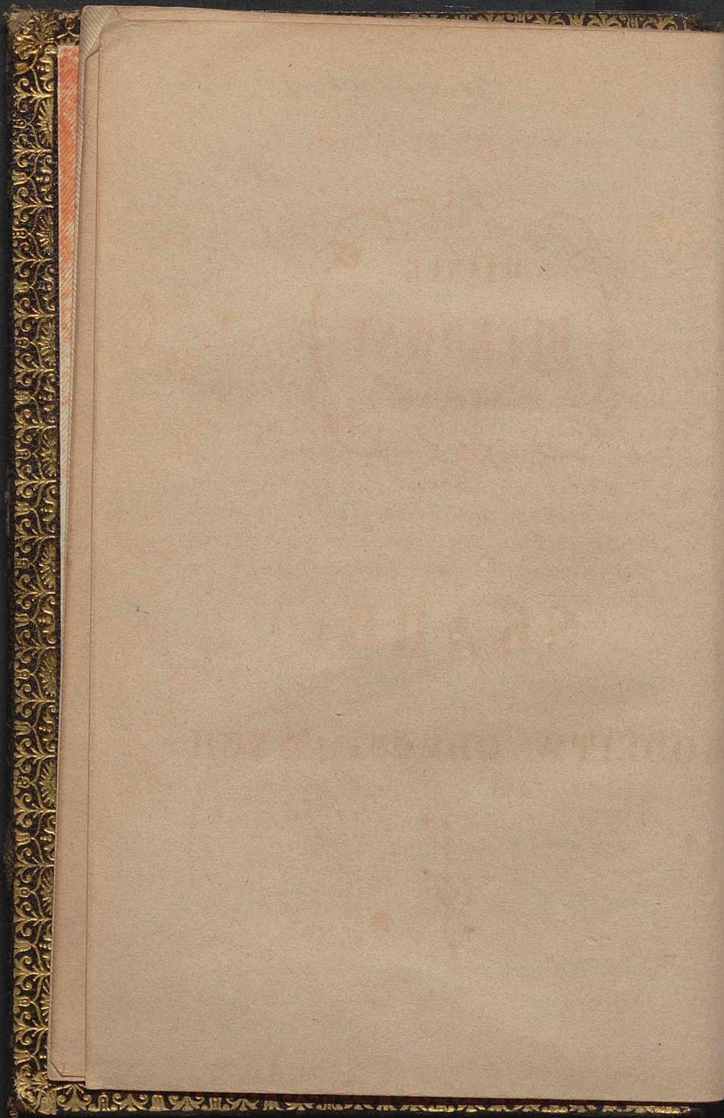
Przedewszystkiem prośba moja do ciebie abyś nigdy z naj[illegible] nie utracił przytomności Boga —

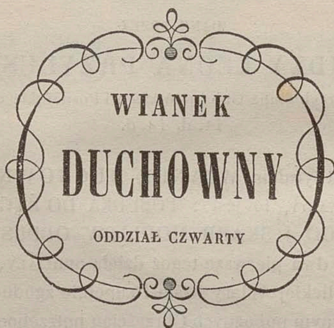
Kochaj Boga nadewszystko a nigdy nie zbłądzisz w wszystkiem —

Nie daj się zwodzeniom świata ani [illegible] —

Kochaj kochaj Pana Boga ucz się prawa Jego.

5 Maja 1873.





SKARB

MODLITW ODPUSTOWYCH



POTWIERDZENIE

DANE PRZEZ

JO. XIĘDZA LEONA PRZYŁUSKIEGO

Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego
i t. d. i t. d.

Xiążki pod tytułem WIANEK DUCHOWNY, ODDZIAŁ TRZECI i CZWARTY, to jest : POBUDKA DO ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO i SKARB MODLITW ODPUSTOWYCH, równie jak i dwa pierwsze tegoż dzieła ODDZIAŁY, z zasadami świętej Katolickiej Wiary ściśle i zupełnie zgodne, odpowiadają duchownym pobożnych Chrześcian potrzebom, albowiem zawierają w sobie jasno wyłożoną mądrość Świętych, to jest naukę o środkach prowadzenia życia Chrześciańskiego; dla tego zalecam je kochanym moim owieczkom obu Archidiecezii, i niniejszem bardzo chętnie approbuję.

Poznań, *dnia* 11 *Listopada* 1853.



† LEON

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI
I POZNAŃSKI.

N. 2172, D. P. *X. J. Sumiński.*

Aleksander Jełowicki

SKARB

MODLITW ODPUSTOWYCH

NA WSZYSTKIE POTRZEBY

CZYLI

XIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA

UŁOŻONA

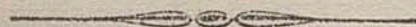
Z Modlitw do których przywiązane są odpusty

Z DODANIEM

MODLITW PRZY KONAJĄCYCH

TUDZIEŻ

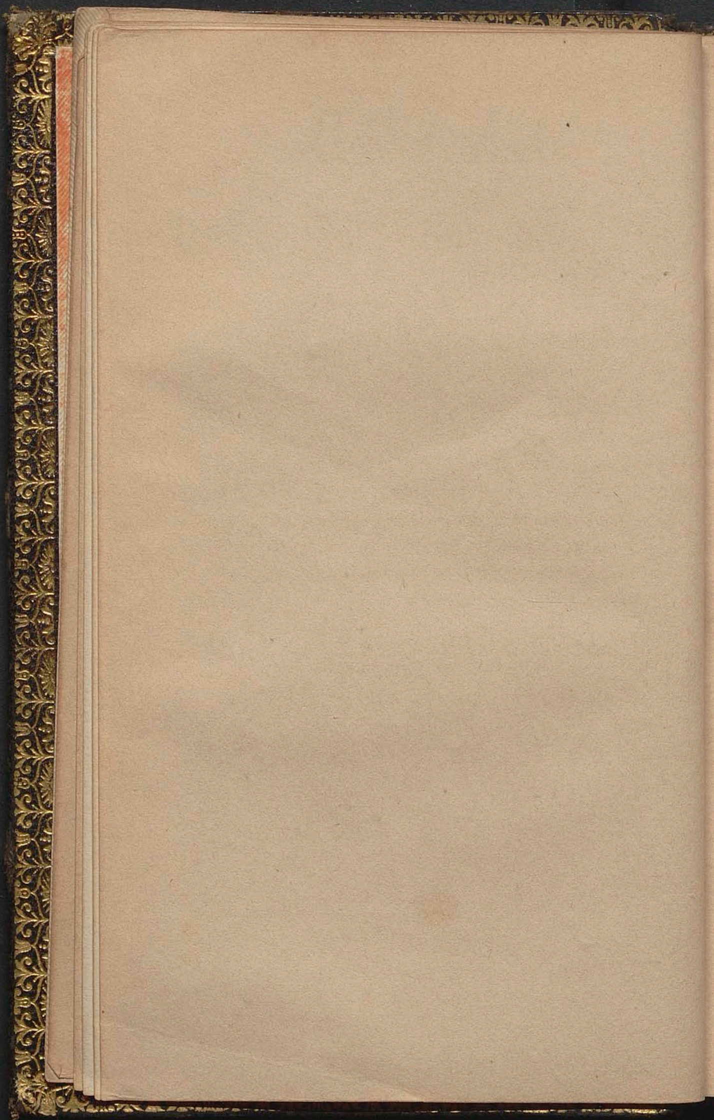
PIEŚNI POBOŻNYCH UŻYWANYCH W CZASIE MISSII
A NA KAŻDY CZAS PRZYDATNYCH

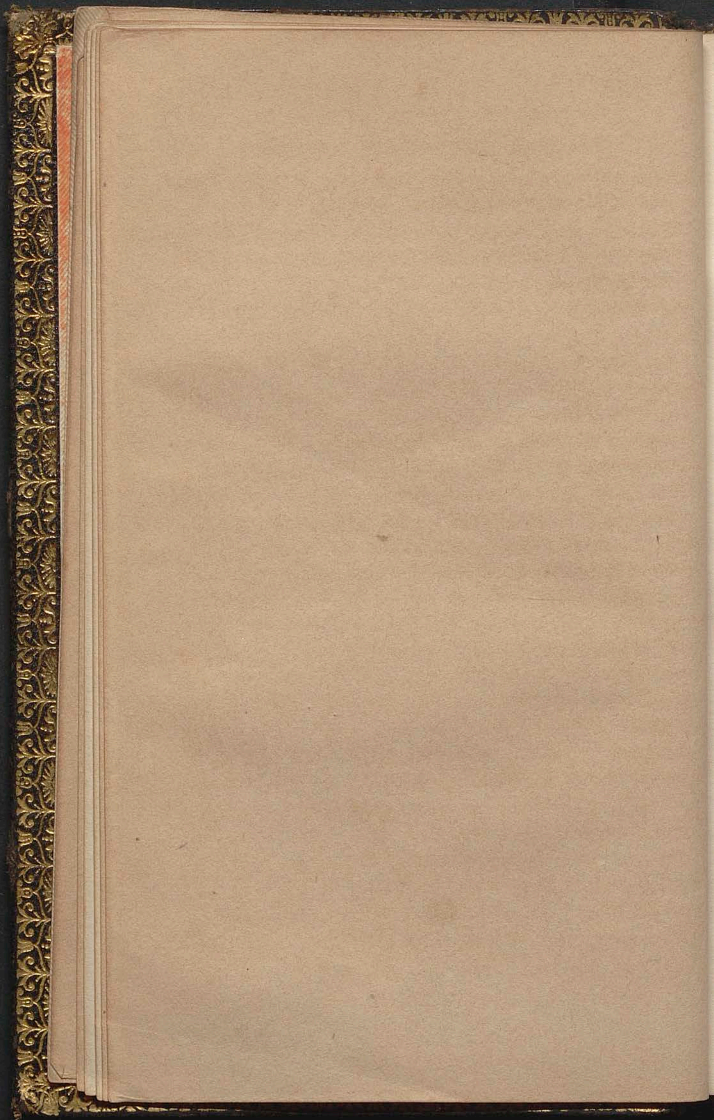


BERLIN

W XIĘGARNI B. BEHRA.

[1854]





Odpust jest właśnie odpuszczeniem kary doczesnej za grzech należnej.

Odpuszczenie to udziela się nam z zasług nieskończonych Chrystusa Pana, tudzież z zasług przeobfitych Najświętszej Panny i wszystkich Świętych; a to przez ofiarowanie za nas tych zasług sprawiedliwości Boskiej, co się właśnie spełnia za pośrednictwem Odpustów.

Zasługi te stanowią skarb nieprzebrany złożony w Kościele wojującym, pod kluczem Namiestnika Chrystusowego. Ztąd jedynie Papież ma władzę udzielania Odpustów, której to władzy w pewnej części użycza Biskupom.

Odpust jest dwojaki, cząstkowy i zupełny.

Odpust cząstkowy jest odpuszczeniem pewnej cząstki kary doczesnej za grzech należnej. Odpust zupełny jest zupełnem onej odpuszczeniem.

Odpusty cząstkowe oznaczone są pewną liczbą dni albo lat; co znaczy, że odpuszczają nam tyle kary czyścowej, ileby jej zastąpić i wypłacić mogła podobna liczba dni lub lat pokuty, jaką w pierwszych wiekach Chrześciaństwa Prawo Kościelne nakazywało grzesznikom.

Odpust zupełny odpuszcza nam całą karę czyścową; tak, że gdyby kto dostąpiwszy Odpustu zupełnego już więcej nie grzeszył aż do śmierci, poszedłby prosto do Nieba; a gdyby kto podobny Odpust ofiarował za duszę czyścową, wnetby ją uwolnił z Czyśca.

Ale gdy nikt nie może być pewnym że dostąpił Odpustu, bo do tego potrzeba wielkiej czystości serca i wielkiej miłości Pana Boga; przeto nikt nie ma ustawać w usiłowaniach dostępowania Odpustów, i w ofiarowaniu ich za dusze czyścowe

Dla dostąpienia jakiegobądź Odpustu, potrzeba. 1° Być Katolikiem. 2° Być w stanie łaski, to jest bez grzechu śmier-

telnego na duszy. 3° Mieć serce skruszone. 4° Dopełnić dokładnie wszystkich przepisanych warunków.

Dla dostąpienia zaś Odpustu zupełnego, potrzeba nadto: 1° Mieć w nienawiści wszelki grzech, nawet powszedni. 2° Odbyć Spowiedź i Kommunię Świętą. 3° Pomodlić się według intencii Ojca Świętego w Kościele lub w publicznej Kaplicy.

Dla osób mających zwyczaj spowiadania się co tydzień, spowiedź cotygodniowa jest wystarczającą do zyskiwania wszystkich Odpustów zupełnych, w ciągu tygodnia przypaść mogących. W niektórych diecezjach przywilej ten służy aż do dni pietnastu. Wyjmują się od tego przywileju Odpusty Jubileuszowe, na które osobne ogłaszane są warunki.

Kommunia przepisana do uzyskania Odpustu zupełnego w jakie oznaczone Święto, bez żadnego innego określenia, może być przyjętą albo w sam dzień tego Święta, albo w wigilię, albo nazajutrz.

Na dopełnienie warunku pomodlenia się według intencii Ojca Świętego, nie masz żadnych przepisanych lub oznaczonych modlitw; każda modlitwa bądź ustna, bądź myślna, byle dobrze uczyniona, może ku temu starczyć. Używa się jednak zwykle i w tym razie Modlitwa Pańska i Pozdrowienie Anielskie. Intencią Ojca Świętego, o której tu mowa, jest rozszerzenie wiary, podwyższenie i zjednoczenie Kościoła, wytępienie błędów i kacerstw, nawrócenie grzeszników, zgoda i pokój w Chrześciańśtwie.

Co do modlitw, do których przywiązane są Odpusty, niektóre z nich, jakoto: Różaniec, Psalmy, Litanie, i t. p, mogą być odmawiane z innemi osobami *naprzemian*. Inne zaś modlitwy należy wymawiać całkowicie, chociażby były odmawiane spólnie.

Wszędzie gdzie w *Spisie Modlitw Odpustowych* wy-

czytasz : *Odpust zupełny raz w miesiąc*, lub *raz w rok*, a nie znajdziesz żadnego innego określenia, ma się to znaczyć, że dla dostąpienia tego Odpustu należy co dzień przez cały miesiąc, lub przez rok cały, powtarzać to Nabożeństwo, do którego Odpust ten jest przywiązanym; i że dzień tego Odpustu zostawiony jest do wyboru osoby chcącej go dostąpić.

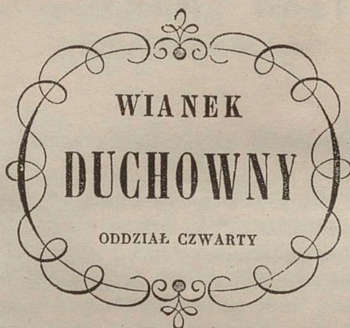
Do uzyskania Odpustu zupełnego w godzinę śmierci, oprócz innych oznaczonych w Spisie tym warunków, potrzeba : 1° Odbyć Spowiedź i Kommunię Świętą, a przynajmniej jej wypragnąć. 2° Uczynić dobrowolną Bogu z życia ofiarę. 3° Wymówić przynajmniej sercem, jeźli już usty nie można, imię JEZUS.

Do uzyskania jakiegobądź Odpustu potrzebna jest także intencia nasza, to jest chęć i pragnienie tego Odpustu, z oznaczeniem czy go chcemy ofiarować za dusze czyścowe. Intencia ta uczyniona ogólnie z rana, służy do zyskiwania wszystkich Odpustów w dniu całym nadarzyć się mogących, bądź w nabożeństwie, bądź w miłosiernych uczynkach, chociażbyśmy o tych Odpustach zgoła nie wiedzieli. Nie zapominajmy więc zaraz po przebudzeniu uczynić tej intencii; a czyniąc ją nie zapominajmy o duszach czyścowych.

Niektóre z Odpustów tu umieszczonych mogą być ofiarowane za dusze czyścowe; przy tych kładziemy między nawiasami : (I za zmarłych).

W czasie Jubileuszu wszystkie inne Odpusty zawieszają się dla żywych; ale za zmarłych wszystkie ofiarowane być mogą, te nawet, które w innym czasie tego przywileju nie mają.

Wszystkie Odpusty tu umieszczone nadane są na zawsze. Niektóre z nich przez wielu Papieży w rozmaitych czasach były przymnażane; lecz tu dla skrócenia kładziemy tylko imię ostatniego.



SKARB

MODLITW ODPUSTOWYCH



POBOŻNEMU BRATU

POZDROWIENIE W PANU

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS.

Po *napisaniu, przy pomocy Bożej i pod opieką Matki Boskiej*, POBUDKI DO ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO, *pragnąłem, miły Bracie, podać ci najskuteczniejszą pobudkę do modlitwy, bez której życia chrześciańskiego ani rozpocząć ani utrzymać niepodobna; pragnąłem podać ci modlitwy, któreby cię do modlitwy budziły, nie tylko wdziękiem, ale i łask obfitością, i w tej myśli ułożyłem niniejszą Xiążeczkę z samych Modlitw Odpustowych, na nowo a wiernie przetłómaczonych, słusznie ją nazywając* SKARBEM.

Skarbem jest wielkim ta mała xiążeczka ze względu na Odpusty nieprzebrane, które nam Kościół Święty przez te Modlitwy podaje; Skarbem jest ze względu na to, że nas nietylko do modlitwy, ale i do świętości niepomału budzi, jużto wszystkie Tajemnice zbawienia naszego i miłości Bożej przed oczy nam stawiąc i do serca kładąc, już to do stanu łaski niejako znaglając, bo aby z Modlitw onych wszelki owoc zebrać, trzeba być w miłości Bożej, a więc w nienawiści grzechu, która jest pierwszym warunkiem świętości; Skarbem nakoniec jest ta Xiążeczka i ze względu na to, że każde jej słowo, obok przymnożenia łaski, podwójną niesie nam zasługę, zasługę modlitwy i zasługę miłosierdzia, bardzo miłego Bogu a nam korzystnego, miłosierdzia nad Duszami w Czyścu będącemi.

Używaj więc w długie lata, Bracie miły, Skarbu tego prawdziwie Bożego, który, im więcej zeń czerpać będziesz, tem ci obfitszym się stanie; używaj go w długie lata, byś i wiele dusz z Czyśca wyzwolił, i swoję od Czyśca zachował; a hojną ręką Duszom Czyścowym ze Skarbu tego jałmużnę twą dając, pomnij także w miłosierdziu twojem i na te dusze, za które więcej modlić się winienem, a także i na mnie, czy żywego jeszcze, czy już umarłego; a ja, czy żywy czy umarły, za łaską Bożą, za ciebie, Bracie miły, modlić się przyrzekam, za przyczyną wspólnej Matki naszej, Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego łaska, i pokój, i błogosławieństwo, niech na zawsze będzie z nami. Amen.

UWAGA PIERWSZA. Jakkolwiek niektóre z Modlitw umieszczonych w niniejszym Zbiorze znajdują się porozrzucane w całości lub w części po różnych Xiążkach do Nabożeństwa; wszakże, ponieważ ich tłómaczenia były albo niewierne, albo niezupełne, albo niepoprawne, przeto wszystkie te Modlitwy przy pomocy Bożej na nowo przetłómaczyliśmy; bo warunkiem niezbędnym do otrzymania Odpustów do nich przywiązanych, jest to, aby ich tłómaczenie było ze wszech miar dokładne i wierne, co Bulle Papiezkie wyrażają w tych słowach : *Omnibus utriusque sexus Christifidelibus, qui præfatam orationem quocumque idiomate*, DUMMODO VERSIO SIT FIDELIS, *recitaverint.*

UWAGA DRUGA. Przy każdej osobnej Modlitwie położyliśmy liczbę porządkową, aby tem łatwiej było wyszukać w spisie na końcu umieszczonym, jakie są do niej przywiązane Odpusty.

SKARB

MODLITW ODPUSTOWYCH

NA WSZYSTKIE POTRZEBY

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Zaraz po przebudzeniu wspomnij na obecność Boską, przeżegnaj się, westchnij serdecznie do Boga wzywając imienia Jezus i Maryi, i uczyń postanowienie dostąpienia wszystkich Odpustów w dniu dzisiejszym.

Przy wstawaniu, ubieraniu się, i w ciągu dnia, możesz odmawiać, z wielką korzyścią i pociechą, następujące

AKTY STRZELISTE

1. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu. Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

2. Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów: Pełna jest ziemia chwały Twojej : Chwała Ojcu, Chwała Synowi, Chwała Duchowi Świętemu.

3. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Na wieki wieków. Amen.

4. Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Sakrament, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

5. Niech będzie błogosławione Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny Maryi.

6. Niech się dzieje, i niech będzie pochwalona i na wieki wysławiona najsprawiedliwsza, najwyższa i najmiłościwsza wola Boża we wszystkiem.

7. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Krew Przenajdroższą Jezusa Chrystusa Syna Twego, za grzechy moje, i za potrzeby Kościoła Świętego.

8. O Jezu mój! Miłosierdzia!

9. Jezus Marya!

10. O Maryo! O Pani moja! O Matko moja! pomnij żem Twój. Strzeż mię i broń mię, jako rzecz i własność Twoję.

11. Aniele Boży, Stróżu mój, mnie Tobie poleconego miłosierdziem Pańskiem, w dniu tym oświecaj, strzeż, wspomagaj i prowadź.

12. Jezus, Marya, Józef, wam serce moje i duszę oddaję.

Jezus, Marya, Józef, bądźcie ze mną przy skonaniu.

Jezus, Marya, Józef, niech przy Was w pokoju Bogu ducha oddam.

NABOŻEŃSTWO PORANNE

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Swiętego † Amen.

Stawmy się pobożnie przed Bogiem w Trójcy Świętej jedynym, wszędzie i tu obecnym. Dziękujmy mu za wszystkie dobrodziejstwa. I błogosławmy mu w ten sposób :

13. BŁOGOSŁAWIENIA.

Niech będzie Bóg błogosławiony.
Błogosławione Święte Imię Jego.
Błogosławiony Pan nasz Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, i prawdziwy człowiek.
Błogosławione Święte Imię Jezus.
Błogosławiony Pan nasz Jezus Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie.
Błogosławiona Najchwalebniejsza Matka Boża Marya Święta.
Błogosławione Imię Maryi Dziewicy-Matki.
Błogosławiony Bóg w Aniołach i we Świętych swoich.

Ofiarujmy Panu Bogu duszę i ciało, wszystkie sprawy nasze, wszystkie myśli, mowy i uczynki nasze. Prośmy go, by wszystkie były na chwałę jego a na zbawienie nasze. Uczyńmy postanowienie nieobrażania go w dniu

dzisiejszym żadnym grzechem, i prośmy go o łaskę d tego potrzebną, w ten sposób :

14. WZYWANIA I PROŹBY.

Ojcze! Synu! Duchu Święty! Trójco Przenaj świętsza! Jezu mój! Maryo!

Aniołowie Pańscy, Święci i Święte Pańskie, wy módlcie mi te łaski, o które błagam przez Kre Przenajdroższą Pana naszego Jezusa Chrystusa.

1. Bym zawsze spełniał wolę Bożą.
2. Bym zawsze był złączony z Bogiem.
3. Bym myślał jedynie o Bogu.
4. Bym kochał jedynie Boga.
5. Bym wszystko czynił dla Boga.
6. Bym jedynie szukał chwały Bożej.
7. Bym został Świętym jedynie dla Boga.
8. Bym znał dobrze nicość moję.
9. Bym znał coraz lepiej wolę Bożą.
10. Bym. . . . .

Najświętsza Maryo Panno! racz ofiarować Oj Przedwiecznemu Przenajdroższą Krew Jezu Chrystusa za duszę moję, za Święte Dusze Czyś we, za potrzeby Kościoła, za nawrócenie gr szników, i za Świat cały.

Potem trzy razy Chwała Ojcu, *do Krwi Przenajdr szej, jedno* Zdrowaś Maryo, *do Matki Boleśnej, i je* Wieczny Odpoczynek *za dusze zmarłych.*

15. PACIERZ DO SERCA JEZUSOWEGO.

MODLITWA PAŃSKA.

Ojcze nasz, któryś jest w Niebiesiech, święć się Imię Twoje; przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w Niebie tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wwódź nas w pokuszenie; ale nas zbaw odezłego Amen.

POZDROWIENIE ANIELSKIE.

Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Twego, Jezus. Święta Maryo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

SKŁAD APOSTOLSKI.

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi : i w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi dziewicy, umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion : zstąpił do piekłów : trzeciego dnia zmartwychwstał : wstąpił na Niebiosa : siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego : ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umar-

łych. Wierzę w Ducha Świętego : Święty Kościół Powszechny : Świętych obcowanie : grzechów odpuszczenie : ciała zmartwychwstanie : żywot wieczny. Amen.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego!
Niech Cię coraz więcej kocham z serca mego.

16. AKTY WIARY, NADZIEI, MIŁOŚCI I SKRUCHY.

AKT WIARY.

O Boże mój! wierzę mocno, z Kościołem Rzymsko-Katolickim, żeś jest Bóg jeden we Trzech Osobach oddzielnych a sobie równych, któremi są, Bóg Ojciec, Bóg Syn, i Bóg Duch Święty; że Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, to jest Syn Boży, stał się Człowiekiem dla zbawienia naszego, biorąc duszę i ciało w żywocie Przeczystej Maryi Panny za sprawą Ducha Świętego; że za nas umarł na krzyżu; że po trzech dniach zmartwychwstał, a po czterdziestu dniach na Niebiosa wstąpił; że tu na ziemi zostawił nam Siebie utajonego w Przenajświętszym Sakramencie; że przy końcu Świata z chwałą wielką przyjdzie sądzić żywych i umarłych, by dobrym dać Niebo wieczne, a złym wieczne Piekło. Wierzę także w Święty Apostolski Rzymsko-Katolicki Kościół, i w to wszystko co mi ten Kościół prawdziwy do wierzenia podaje, ponieważ Ty sam, Prawdo, ani omylić się ani omylić nie mogąca, to jemu

objawiłeś i do wierzenia podałeś; i podług tej świętej Wiary żyć, i w niej umrzeć pragnę.

AKT NADZIEI.

O Boże mój! ponieważ jesteś wszechmocny i miłosierny, mam nadzieję i ufam mocno, że przez zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, dasz mi chwalebne zmartwychwstanie i żywot wieczny, któryś obiecał tym wszystkim, co po chrześciańsku żyć będą, zachowując Przykazania Boże i Kościelne, dopełniając obowiązków stanu swojego, strzegąc się grzechu, czyniąc pokutę i uczynki dobre; co za pomocą łaski Twojej sobie postanawiam, a Tobie przyrzekam.

AKT MIŁOŚCI.

O Boże mój! ponieważ jesteś Dobrem najwyższem i najdoskonalszem, i miłością samą, któryś mię pierwszy ukochał miłością wieczną, któryś mię z miłości stworzył, z miłości odkupił, z miłości tyleś mi grzechów odpuścił, i pomimo grzechów moich miłością Twoją niewymówną ciągniesz mię i naglisz do miłości Twojej; kocham Cię nadewszystko, o Miłości moja! i wolę wszystko cierpieć, wszystko i życie samo postradać, aniżeli, obrażając Cię znowu, miłość Twą utracić; a dla tej miłości Twojej kocham bliźniego mego jak siebie samego, i wszystkim, nawet nieprzyjaciołom moim, tak odpuszczam winy, jak chcę i pragnę abyś mnie odpuścił.

AKT SKRUCHY.

O Boże mój! ponieważ jesteś nieskończenie dobry, i ponieważ kocham Cię nad wszystko, żałuję, a patrząc na rany Zbawiciela mojego, całem sercem boleję, żem Cię tak obraził grzechami mojemi; a w tym żalu moim z miłości ku Tobie, za pomocą łaski Twojej postanawiam i Tobie przyrzekam, że nigdy, nigdy grzeszyć już nie będę, i że jak najpilniej strzedz się będę wszelkiej okazii do grzechu, a mianowicie tej dla mnie najniebezpieczniejszej N. — Tak mi Boże dopomóż! Amen.

17. OFIAROWANIE SIĘ SERCU JEZUSOWEMU.

Oto ja N N. dla zawdzięczenia Tobie, i dla zadośćuczynienia za wszystkie niewierności moje, oddaję Ci serce moje, i cały się najzupełniej Tobie ofiaruję, o Jezu najmilszy! i za pomocą Twoją postanawiam nigdy już nie grzeszyć.

18. ANIOŁ PAŃSKI.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha Świętego.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego.

Zdrowaś Maryo i t. d.

A Słowo stało się ciałem, i mieszkało między nami.

Zdrowaś Maryo i t. d.

℣. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Łaskę Twoję, prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze; abyśmy którzy za Anielskiem zwiastowaniem Wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez Mękę jego i Krzyż do chwały Zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego Amen.

ANIOŁ PAŃLKI *odmawia się rano w południe i wieczór* KLĘCZĄC, *wyjąwszy od Soboty wieczór do Niedzieli wieczór, włącznie, w który to czas odmawia się* STOJĄC.

Przez Czas Wielkonocny, to jest od Południa Wielkiej Soboty, do Południa Soboty przed Ś. Trójcą, włącznie, zamiast ANIOŁ PAŃSKI, *odmawia się*, STOJĄC, *następująca*

ANTYFONA.

Królowo Nieba, wesel się, Alleluja.

Albowiem któregoś w żywocie Twem nosić zasłużyła, Alleluja.

Zmartwychwstał jako powiedział, Alleluja.

℣. Raduj się i wesel, o Panno Maryo! Alleluja.

℟. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który przez Zmartwychwstanie Syna

Twego Pana naszego Jezusa Chrystusa Świat uweselić raczyłeś, daj nam prosimy, abyśmy przez Matkę jego, Maryę Pannę, dostąpili radości żywota wiecznego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

19. CHWAŁA OJCU, i t. d. (*trzy razy*).

℣. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu.

℟. Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

20. OFIAROWANIE SIĘ I ODDANIE SIĘ POD OPIEKĘ N. PANNY.

O Pani moja! o Matko moja! cały się na zawsze Tobie ofiaruję; a na dowód żem cały jest Twój, ofiaruję Tobie dzisiaj oczy moje, uszy moje, język mój, serce moje, i całego siebie, jak najzupełniej. Gdym przeto Twój jest, o dobro Matko! Strzeż mię i ochraniaj, jako rzecz i własność Twoję.

WESTCHNIENIE.

O Pani moja! o Matko moja! pomnij żem Twój. Strzeż mię i broń mię, jako rzecz i własność Twoję.

21. Aniele Boży, Stróżu mój, mnie Tobie poleconego miłosierdziem Pańskiem, w dniu tym oświecaj, strzeż, wspomagaj i prowadź.

22. ROZMYŚLANIE.

Teraz uczyń Rozmyślanie, podług tego co się powiedziało w POBUDZCE DO ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO, *na stronnicy* 56 *i dalszych. Gdybyś do Rozmyślania potrzebował xiążki, a nie miał innej, taż sama* POBUDKA *posłużyćby mogła; każdy bowiem jej paragraf obfity w sobie przedmiot do rozmyślania przedstawia.*

Po Rozmyślaniu, odmów następującą ANTYFONĘ:

23. SALVE REGINA.

Witaj, Królowo! Matko Miłosierdzia! Życie, Słodkości i Nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy. Do Ciebie wzdychamy jęczący i płaczący na tym padole płaczu. Hejże więc! Orędowniczka nasza! one Twoje miłosierne oczy obróć na nas. A Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu, racz nam okazać. O łaskawa! O litościwa! O słodka Panno Maryo!

℣. Dozwól, bym Cię chwalił, o Panno Święta!
℟. Daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.
℣. Błogosławiony Bóg w Świętych swoich.
℟. Amen.

24. MODLITWA ZA KONAJĄCYCH.

(*do odmawiania trzy razy na dzień*).

O najłaskawszy Jezu, miłośniku dusz naszych, zaklinam Cię na Konanie Przenajświętszego Serca

Twego, i na boleście Niepokalanej Matki Twojej, oczyść krwią Twoją Przenajdroższą wszystkich całego Świata grzeszników, w tej chwili konających i dziś umrzeć mających. Amen.

O Serce Jezusa konające! konających się ulituj!

25. MODLITWA POWSZECHNA.

Miłosierdziem Twojem, prosimy Cię Panie, odpuść grzechy nasze, a za przyczyną Błogosławionej Boga Rodzicy-Dziewicy, i Błogosławionych Apostołów Twoich Piotra i Pawła, i wszystkich Świętych Twoich, nas sługi Twoje i mieszkania nasze we wszelkiej chowaj świętości; wszystkich krewnych, powinowatych, i przyjaciół naszych od wad ochraniaj a cnotami ubogacaj; pokojem i zdrowiem udaruj nas; nieprzyjaciół widomych i niewidomych odwróć od nas; od pożądliwości ciała uwolnij; powietrzem zdrowem uwesel; przyjaciołóm i nieprzyjaciołóm naszym daj miłość obfitą; Miasta Twojego strzeż; Papieża naszego N. zachowaj; wszystkich Przełożonych i Rządców, i wszystek Lud Chrześciański od wszelakich przeciwności ochraniaj. Błogosławieństwo Twoje niech na zawsze będzie z nami; a dusze wszystkich wiernych zmarłych przez miłosierdzie Twoje niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

NABOŻEŃSTWO WIECZORNE

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Stawmy się pobożną myślą przed Bogiem w Trójcy Świętej jedynym tu i wszędzie obecnym.

Oddawajmy mu cześć najgłębszą w Przenajświętszym Sakramecie, i dziękujmy za wszystkie dobrodziejstwa jego.

26. UCZCZENIE N. SAKRAMENTU A ORAZ SERCA JEZUSOWEGO.

O Jezu najukochańszy! owoż gdzie doszła miłość Twa bez granic. Oto z własnego Ciała, i z własnej a Przenajdroższej Krwi Twojej zgotowałeś mi Stół Boży, byś mi się cały najzupełniej oddał. Któż Cię, o Panie! do tego szału miłości pobudził? Nikt zaiste, jedno najmiłośniejsze serce Twoje. O Serce najczcigodniejsze Jezusa mojego! ognisko miłości Bożej ciągle gorejące! do Twej przenajdroższej Rany przyjmij duszę moję, by w tej szkole miłości nauczyła się wzajemną miłością kochać tego Boga, który mi tak przedziwne dowody swej miłości daje. Amen.

Wezwijmy Ducha Świętego, aby oświecił sumienia nasze ku poznaniu wszystkich grzechów naszych.

Tu można odmówić jeden z Hymnów do Ducha Świętego umieszczonych niżej, na stronnicy 64.

Uczyńmy Rachunek Sumienia, podług tego co się powiedziało W POBUDCE DO ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO, *na stronnicy* 63.

Uczyńmy Akt żalu najserdeczniejszy, a ofiarując Panu Bogu wszystkie zasługi Chrystusowe za grzechy nasze, prośmy go zarazem o szczęśliwy koniec.

27. OFIAROWANIE TRÓJCY ŚWIĘTEJ ZASŁUG CHRYSTUSOWYCH.

I, Ofiarujmy Trójcy Przenajświętszej wszystkie zasługi Jezusa Chrystusa, na podziękowanie za Krew Przenajdroższą, którą wylał za nas w Ogrodzie Oliwnym; a przez zasługi tej Krwi Przenajdroższej, prośmy Boskiego Majestatu, o przebaczenie nam wszystkich grzechów naszych.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

II. Ofiarujmy Trójcy Przenajświętszej wszystkie zasługi Jezusa Chrystusa, na podziękowanie za Śmierć jego Przenajdroższą, którą za nas na Krzyżu umarł; a przez zasługi tej Śmierci, błagajmy Boskiego Majestatu o odpuszczenie nam wszystkich kar należnych za grzechy nasze.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

III. Ofiarujmy Trójcy Przenajświętszej wszystkie zasługi Jezusa Chrystusa, na podziękowanie za jego miłość niewymówną, dla której zstąpił z Nieba na ziemię, by wziąć na się ciało nasze, i za nas grzesznych cierpieć i umrzeć na Krzyżu; a

przez zasługi tej niepojętej miłości, błagajmy Boskiego Majestatu o wprowadzenie dusz naszych po śmierci naszej do Niebieskiej chwały.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

28. MODLITWA DO KRWI PRZENAJDROŻSZEJ CHRYSTUSA PANA.

O Krwi Przenajdroższa żywota wiecznego! zapłato i okupie całego Świata! napoju i oczyszczenie dusz naszych! O Krwi Przenajdroższa! która przed Tronem Najwyższego Miłosierdzia bezprzestannie sprawy ludzkiej bronisz! ah! z głębi duszy cześć ci oddaję, i pragnąłbym ile możności zadość Ci uczynić za wszystkie krzywdy i zniewagi, które ciągle odbierasz od ludzi, mianowicie od tych, co zuchwale poważają się przeciw Tobie bluźnić. O! któżby nie chwalił tej Krwi bezcennej? Któżby nie gorzał miłością ku Jezusowi, co za nas ją przelał? W cóżbym się obrócił, gdybym tą Krwią Bożą nie był odkupiony? O Krwi Przenajdroższa! któż Cię wytoczył aż do ostatniej kropli z żył mojego Pana? Ach! zaprawdę, miłość to jego, miłość jego ku mnie. O miłości bez granic, któraś nas udarowała tym tak zbawiennym balsamem! O balsamie nieoceniony, wytryskujący ze źródła miłości niezmiernej! spraw to, spraw, błagamy, by wszystkie serca i języki wszystkie mogły cię chwalić, wiel-

bić, i błogosławić, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

29. AKTY WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI.

AKT WIARY.

O Boże mój! wierzę mocno we wszystko co Święty Katolicki Rzymski Apostolski Kościół do wierzenia mi podaje; ponieważ Ty sam, Prawdo ani omylić się, ani omylić nie mogąca, to jemu objawiłeś i do wierzenia podałeś.

AKT NADZIEI.

O Boże mój! mam nadzieję i ufam mocno, że przez zasługi Jezusa Chrystusa dasz mi łaskę Twą w tem życiu, a jeżeli przykazania Twe zachowam, chwałę w życiu przyszłem; ponieważ sam mi to obiecałeś, a wierny jesteś Panie w obietnicach Twoich.

AKT MIŁOŚCI.

O Boże mój! kocham Cię nad wszystko, ponieważ jesteś nieskończenie dobry i nieskończenie kochania godny; a dla miłości Twojej kocham bliźniego mego jak siebie samego. Amen.

30. LITANIA DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

Kyrie elejson,
Chryste elejson,
Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże : zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu Świata, Boże : zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże : zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże : zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo.
Święta Boża Rodzicielko.
Święta Panno nad Pannami.
Matko Chrystusowa.
Matko Łaski Bożej.
Matko najczystsza.
Matko najśliczniejsza.
Matko niepokalana.
Matko nienaruszona.
Matko najmilsza.
Matko przedziwna.
Matko Stworzyciela.
Matko Odkupiciela.
Panno roztropna.
Panno czcigodna.
Panno chwalebna.
Panno można.
Panno łaskawa.
Panno wierna.
Zwierciadło Sprawiedliwości.
Stolico Mądrości.
Przyczyno naszej radości.

Módl się za nami. Módl się za nami. Módl się za nami.

Naczynie duchowne.
Naczynie poważne.
Naczynie dziwnego nabożeństwa.
Różo duchowna.
Wieżo Dawidowa.
Wieżo z kości słoniowej.
Domie złoty.
Arko przymierza.
Bramo Niebieska.
Gwiazdo zaranna.
Uzdrowienie chorych.
Ucieczko grzesznych.
Pocieszycielko utrapionych.
Wspomożenie wiernych.
Królowo Anielska.
Królowo Patriarchów.
Królowo Proroków.
Królowo Apostołów.
Królowo Męczenników.
Królowo Wyznawców.
Królowo Panieńska.
Królowo Wszystkich Świętych.
Królowo bez zmazy pierworodnej poczęta.

Módl się za nami. Módl się za nami. Módl się za nami.

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata:
Przepuść nam Panie.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata:
Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata:
Zmiłuj się nad nami Panie.

Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson,
Chryste elejson,
Kyrie elejson.

℣ Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko.

℟ Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Daj nam sługom Twoim, prosimy Cię Panie, abyśmy w zdrowie duszy i ciała ciągle opływali; a za przyczyną Błogosławionej Maryi, zawsze Dziewicy, od smutków doczesnych wolni byli, i weselem wiecznem wiecznie się cieszyli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

31. MODLITWA S. BERNARDA DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

Pomnij, o najmiłosierniejsza Panno Maryo! iż nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek co się pod Twoję obronę uciekał, o Twoje wstawienie się błagał, i żebrał wspomożenia Twego, od Ciebie został opuszczony. Taką ufnością ożywion, o Panno nad Pannami, Matko! do Ciebie biegnę, przed Tobą stawam w mej nędzy, i grzesznik płaczący rzucam się pod nogi Twoje. O Matko Słowa Wcielonego! nie gardź wołaniem mojem, ale je usłysz łaskawie i wysłuchaj. Amen.

Anioł Pański, i t. d.

(*Na stronnicy 11, od n. 17 do 20 włącznie*).

32. MODLITWY ZA UMARŁYCH.

Psalm CXXIX.

De Profundis.

Z głębokości wołałem ku Tobie, Panie: * Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje nakłonione: * na głos modlitwy mojej.

Jeźli będziesz obaczał nieprawoście Panie: * Panie któż wydzierży?

Abowiem u Ciebie jest ubłaganie: * i dla zakonu Twego czekałem Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo jego: * nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej, aż do nocy: * niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie: * i obfite u niego odkupienie.

A on odkupi Izraela: * ze wszystkich nieprawości jego.

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

℣. Od mocy piekielnej.

℟. Wybaw, Panie, ich dusze.

℣. Niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy mojej.
℣. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się.

Boże, wszystkich Wiernych Stwórco i Odkupicielu, duszom sług i służebnic Twoich odpuść grzechy wszystkie: ażeby, za przyczyną litośnych modłów, dostąpiły przebaczenia, którego zawsze pragnęły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.
℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
℣. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
℟. Amen.

33. ODDANIE SIĘ POD OPIEKĘ MATKI BOSKIEJ.

Pod Twoję obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko, naszemi proźbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawić, Panno Chwalebna i Błogosławiona.

℣. Dozwól bym Cię chwalił, o Panno Święta.
℟. Daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.
℣. Błogosławiony Bóg w Świętych swoich.
℟. Amen.

NABOŻEŃSTWO PRZYGODNE

Zawierające Modlitwy do odmawiania przy Modlitwach Porannych albo Wieczornych, tudzież w ciągu dnia, stosownie do potrzeby i pobożności każdego.

34. MODLITWY CZASU PLAGI.

O Miłosierdzie Boga mojego! obejmij mię, i wybaw od wszelakiej plagi.

Chwała Ojcu i t. d.

Ojcze Przedwieczny, naznacz mię Krwią Baranka Niepokalanego, jakoś był naznaczył Domy Ludu Twego.

Chwała Ojcu i t. d.

Krwi Przenajdroższa Jezusa mojego, który jest Miłością naszą, wołaj do Twego Ojca Przedwiecznego o miłosierdzie nad nami, i wybaw nas.

Chwała Ojcu i t. d.

Rany Jezusa mojego, usta miłości i miłosierdzia, mówcie miłościwie za nami do Ojca naszego Niebieskiego, skryjcie nas w sobie, i wybawcie nas.

Chwała Ojcu i t. d.

Ojcze Przedwieczny, Jezus jest nasz, nasza jest Krew jego, naszemi nieskończone zasługi jego

my to wszystko Tobie ofiarujem : więc jeźli Go kochasz, jeźli Ci ta ofiara miłą, musisz nas wybawić, i spodziewamy się że wybawisz nas.

Chwała Ojcu i t. d.

Ojcze Przedwieczny, Ty się nie kochasz w śmierci grzesznika, lecz w tem, by się nawrócił i żył; spraw przeto miłosiernie, byśmy żyli i Twoimi byli.

Chwała Ojcu i t. d.

Zbaw nas Chryste Zbawicielu mocą Krzyża Twego; któryś zbawił Piotra na morzu, zmiłuj się nad nami.

Maryo, Matko miłosierdzia, módl się za nami, a będziem wybawieni.

Maryo, Orędowniczko nasza, przemów za nami, a będziem zbawieni.

Pan i Bóg nasz słusznie nas karze za grzechy nasze; ale Ty, o Matko! Matko nasza najlitościwsza, wymów nas, by wybawił nas.

Maryo, w Jezusie Twoim i w Tobie położyliśmy nadzieje nasze, nie dozwól więc, byśmy byli pohańbieni.

Nakoniec Salve Regina. (*Stronnica* 15).

35. MODLITWY WE WSZELKIEM UTRAPIENIU.

O Boże Zbawicielu! wspomóż nas: i dla chwały Imienia Twego wybaw nas : i dla Imienia Twego odpuść grzechy nasze.

PSALM LIII.

Boże, w Imię Twoje zbaw mię : * a w mocy Twojej sądź mię.

Boże, wysłuchaj modlitwę moję : * przyjmij w uszy słowa ust moich.

Abowiem obcy powstali przeciwko mnie : * a mocarze szukali duszy mojej, a nie kładli Boga przed oczyma swemi.

Bo oto Bóg mię podpomaga : * a Pan jest obrońcą duszy mojej.

Odwróć złe na nieprzyjaciele moje : * a zatrać je według prawdy Twojej.

Dobrowolnie będę ofiarował Tobie : * i będę wyznawał Imieniowi Twemu, Panie, abowiem dobre jest.

Bo ze wszelkiego utrapienia wyrwałeś mię : * a oko moje wzgardziło nieprzyjacioły moje.

Chwała Ojcu i t. d.

℣. Dla chwały Imienia Twego wybaw nas.

℟. I dla imienia Twego odpuść grzechy nasze.

MÓDLMY SIĘ.

Ludu Twego wołania, prosimy Cię Panie, wysłuchaj łaskawie, ażebyśmy, którzy słusznie za grzechy nasze cierpimy, dla chwały Imienia Twego miłosierdziem Twojem byli wybawieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ciebie Panie prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

36. MODLITWY NA WSZELKI CZAS, A MIANOWICIE W NIESZCZĘŚCIU.

O Panie i Boże nasz! Ojcze Święty! wejrzyj z Świątnicy Twojej, i z wysokiego Niebios mieszkania, i obacz tę Przenajświętszą Ofiarę, jaką ofiaruje Tobie Wielki nasz Kapłan, święty, niewinny, ukochany Syn Twój, Pan nasz Jezu Chrystus, za grzechy swej braci; i daj się ubłagać nad mnóstwem nieprawości naszych. Oto głos Krwi Brata naszego Pierworodnego, Jezusa, woła do Ciebie z Krzyża. Wysłuchaj Panie, zmiłuj się Panie, uważ i czyń. Nie omieszkaj, przez wzgląd na siebie samego, bo Imię Twoje wzywane jest nad Domem naszym i nad Miastem naszem, i nad całym Ludem Twoim, i uczyń nam według nieskończonego miłosierdzia Twego. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

℣. Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył,

℟. Ciebie prosim, usłysz nas.

℣. Abyś Dom i Miasto nasze, i cały lud Twój, Panie, bronić, pokojem obdarzyć, strzedz, zachować, i najlitościwszem miłosierdziem Twojem wejrzeć nań raczył,

℟. Ciebie prosim, usłysz nas.

℣. Przez Przenajświętsze Tajemnice Odkupienia naszego,

℟. Niech nas rychło uprzedzą, Panie, miłosierdzia Twoje, i przepuść ludowi Twemu.

℣. Przez zasługi i przyczynę Błogosławionej Matki Twojej, i wszystkich Aniołów i Świętych Twoich,

℟. Niech nas rychło uprzedzą, Panie, miłosierdzia Twoje, i przepuść ludowi Twemu.

℣. Święta Maryo, bez zmazy pierworodnej poczęta, i wszyscy Aniołowie i Święci Pańscy, przyczyńcie się za nami do Pana,

℟. By nas rychło uprzedziły miłosierdzia Pańskie, i by przepuścił Ludowi swojemu; ażebyśmy wszyscy z nim cieszyć się mogli na wieki wieków. Amen.

MÓDLMY SIĘ.

Wszechmogący i miłosierny Boże, niechaj zawsze i we wszytkiem dzieje się najświętsza wola Twoja, według nieskończonego i wiecznego miłosierdzia Twego. Przez Chrystusa, i t. d. Amen.

37. POBOŻNE OFIAROWANIE NA UPROSZENIE JAKIEJ BĄDŹ ŁASKI.

Ojcze Przedwieczny, łącznie z całym Twym Niebieskim Dworem, i z Najświętszemi Sercami Jezusa i Maryi, pragnę ofiarować Tobie od wieków i na wieki Przenajdroższą Krew Jezusa Chrystusa,

i nieskończone zasługi jego wraz z zasługami Kościoła Świętego, na zadośćuczynienie za nasze i całego Świata grzechy, na wyzwolenie wszystkich Dusz Czyścowych, i na dziękczynienie Boskiej Twej dobroci, jakobyś nam i wszystkim ludziom, dziś żyjącym i kiedykolwiek żyć mającym, już był udzielił wszystkich łask, darów i zmiłowań Twoich, będących z większą chwałą Twoją i z większem uświęceniem wszystkich dusz, w niniejszych utrapieniach, chociaż bardzośmy zasłużyli na karanie Twoje; i jakobyś już z całego świata uczynił był jednę tylko Owczarnię pod jednym tylko Pasterzem; abyśmy wszyscy żyjąc w wierze, w nadziei, i w miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa na ziemi, zasłużyli wyspiewywać na wieki Boskie miłosierdzia Twoje w Niebie. Amen.

38. MODLITWY NA UPROSZENIE POKOJU.

Udaruj nas pokojem za dni naszych, Panie, bo nie masz innego, któryby walczył za nas, jedno Ty, Boże nasz.

℣. Niech przyjdzie pokój z mocy Twojej.

℟. I obfitość z prawicy Twojej.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, od którego święte pożądania, dobre rady, i sprawiedliwe pochodzą uczynki : sługi Twoje udaruj pokojem, którego świat dać nie może : ażeby serca nasze przykazaniom Twoim były po-

słuszne, i aby czasy nasze, wolne od trwogi nieprzyjaciół, pod Twoją opieką spokojne były. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

39. MODLITWY O DOBRĄ ŚMIERĆ.

O Panie Jezu! Boże dobroci! Ojcze Miłosierdzia! oto ja z sercem upokorzonem stawam przed Tobą; i ostatnią godzinę moję, i to co mnie po niej czeka, Tobie polecam.

Gdy nogi moje już bezwładne, ostrzegą mię, że droga tego żywota już się kończy dla mnie; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy ręce moje drżące i skostniałe, nie będą już mogły uścisnąć Ciebie Ukrzyżowanego, i mimowolnie opuszczą Cię na łoże boleści mojej; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy oczy moje przyćmione i trwogą śmierci przerażone, wejrzeniem omdlewającem i już konającem spoczną na Tobie; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy usta moje zimne i drżące po raz ostatni wymówią Imię Twe błogosławione; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy twarz moja blada i zsiniała, wzbudzi w otaczających litość i przerażenie, a włosy moje śmiertelnym potem przeniknione, na głowie mojej powstawszy zapowiadać będą już blizki mój koniec; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy uszy moje zamykając się na zawsze na głosy

ludzkie, otworzą się na usłyszenie głosu Twojego mającego wyrzec nademną wyrok ostateczny, o losie moim na całą już wieczność stanowić mający; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy wyobraźnia moja okropnemi i straszliwemi widziadłami miotana, w smutku śmiertelnym zanurzać się będzie, a duch mój widokiem nieprawości moich i bojaźnią sprawiedliwości Twojej zatrwożony, z Aniołem ciemności, usiłującym odwrócić mię od pocieszającego widoku miłosierdzia Twego i wtrącić mię w przepaść rozpaczy, ostatecznie pasować się będzie; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy słabe serce moje, boleściami wycieńczone, śmiercią przerażone, w walce przeciw nieprzyjaciołom zbawienia mojego omdlewać już będzie; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy już na znak nadchodzącego zniszczenia mego, z oczów moich ostatnie łzy spadną, racz je przyjąć za dowód żalu serdecznego, bym skonał jako ofiara pokuty; i w onej straszliwej chwili, Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy krewni i przyjaciele moi w około mnie zebrani, nad moim opłakanym stanem rozczulać się, i nademną wzywać Cię będą; Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

Gdy wszystkie zmysły we mnie już przygasną, i cały świat zniknie już przedemną, a ja w spracowaniu śmierci i w ostatecznem już konaniu nędzny jęczeć będę; Jezu miłosierny, i t. d.

Gdy ostatnie westchnienia serca mego duszę moję z ciała wypierać już będą, przyjmij je za wyraz świętej niecierpliwości by co prędzej połączyć się z Tobą; i wtedy, o Jezu miłosierny! zmiłuj się nademną.

Gdy dusza moja po raz ostatni poruszy me usta, i ze świata tego wyjdzie już na zawsze, zostawując ciało me blade, zimne i bez życia, przyjmij to zniszczenie istoty mojej, za hołd należny Boskiemu Majestatowi Twemu; i wtedy, o Jezu miłosierny! zmiłuj się nademną.

Nakoniec, gdy dusza moja stanie już przed Tobą, i ujrzy po raz pierwszy jasność nieśmiertelną Majestatu Twego, nie odrzucaj jej od Obliczności Twojej; a racz mię przyjąć na łono takie nas miłujące miłosierdzia Twego, bym chwałę Twoję wyspiewywał wiecznie — Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną.

MÓDLMY SIĘ.

O Boże, który skazawszy nas na śmierć, dzień i godzinę śmierci zakryłeś przed nami; daj abym w sprawiedliwości i świętości pędząc wszystkie dnie życia mojego, zasłużył na to, bym w miłości Twojej schodził z tego świata. Przez Chrstusa, i t. d.

40. MODLITWY OD NAGŁEJ I NIESPODZIEWANEJ ŚMIERCI.

Wysłuchaj nas, Boże Zbawicielu nasz, i nie

przecinaj dni naszych, aż odpuścisz grzechy: a gdy w Piekle na nic już pokuta, i czasu do poprawy już tam nie będzie; więc pokornie Cię prosimy, ażebyś tu, gdzie dajesz czas do przebłagania, i grzechów odpuszczenie darować nam raczył. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Odwróć, prosimy Cię, Boże miłosierdzia, od Wiernych Twoich wszystkie błędy; a nastającym chorobom gwałtowną odejm śmiertelność; ażebyś, który błądzących słusznie karzesz, nawracających się miłosiernie ochraniał.

ANTYFONA.

O duszo moja! już przestań grzeszyć; pomyśl o nagłem przejściu do męki wiecznej. Tam bowiem pokuta przyjętą nie będzie, i łzy na nic się nie zdadzą. Dopóki czas, nawróć się, a wołaj: Boże mój! Boże mój! zmiłuj się nademną.

ANTYFONA.

W pośród życia jesteśmy przy śmierci: kogoż wspomożycielem mieć pragniemy, jeźli nie Ciebie, Panie, który się gniewasz na nas za grzechy nasze? Święty Boże! Święty Mocny! Święty Miłosierny! Zbawicielu nasz! na gorzką śmierć nie oddawaj nas.

℣. Byśmy z nagła dniem śmierci zaskoczeni, nie szukali na próżno czasu pokuty, i znaleść nie mogli.

℟. Wejrzyj, Panie, i zmiłuj się nad nami: bośmy przeciw Tobie zgrzeszyli.

Wiernych Twoich, prosimy Cię, Wszechmogący Boże, od gniewu Twego do Ciebie uciekających Ojcowskiem miłosierdziem obejmij; ażeby ci którzy nagłej śmierci, jako chłosty Twojej, słusznie się lękają, łaskawem przebaczeniem Twojem byli pocieszeni. Przez Chrystusa i t. d.

Wejrzyj, prosimy Cię, Wszechmogący Boże, okiem przebaczenia na zgromadzenie Kościoła Twojego, i niech nas raczej miłosierdzie Twoje, niźli gniew uprzedza; albowiem jeźlibyś chciał baczyć na nieprawoście nasze, żadneby stworzenie ostać się nie mogło: więc oną przedziwną miłością, dla której nas stworzyłeś, nad nami grzesznymi racz się też zmiłować, by dzieła rąk Twoich nagłą nie ginęły śmiercią. Przez Chrystusa i t. d.

Wysłuchaj, Panie, modłów naszych, i nie racz wchodzić do sądu ze sługami Twymi: albowiem jako żadna sprawiedliwość, na którejbyśmy się oprzeć mogli, w nas się nie najduje; tak w Tobie jest wszelkiego miłosierdzia źródło, w którem grzechów naszych oczyszczenie, a od niemocy i od nagłej śmierci wybawienie znaleść spodziewamy się. Przez Chrystusa i t. d.

Boże, przed którego wejrzeniem drży serce wszelkie, i wszelkie sumienie się trwoży, na nas Ciebie błagających wylej miłosierdzie Twoje, abyśmy, którzy nie dowierzamy zasługom naszym, nie sądu Twojego w nagłej i niespodziewanej śmierci, lecz zmiłowania Twego w wybawieniu od niej doznali. Przez Chrystusa i t. d.

MÓDLMY SIĘ.

O Jezu najlitościwszy! przez Konanie Twoje i Krwawy Pot Twój, i przez Śmierć Twoję, od nagłej i niespodziewanej śmierci, wybaw nas Panie. O Jezu najsłodszy! przez okrutne i haniebne Biczowanie i Cierniem Ukoronowanie, przez Ukrzyżowanie i gorzką Mękę Twoję, i przez Twą Dobroć niewypowiedzianą, błagam Cię pokornie, nie dozwól, bym zmarł niespodziewanie, i bez przyjęcia Najświętszych Sakramentów schodził z tego świata. O Jezu najmilszy! przez wszystkie trudy i boleście Twoje, przez Krew Twą Przenajdroższą, i przez Przenajświętsze Rany Twoje, przez te ostatnie słowa Twoje na Krzyżu wyrzeczone: *Boże mój, Boże mój czemuś mię opuścił?* i przez te drugie: *Ojcze! w ręce Twoje oddaję ducha mojego*, błagam Cię najrzewniej, byś od nagłej a niespodziewanej śmierci wybawić mię raczył. Ręce Twoje, o Zbawicielu mój! stworzyły mię i uczyniły; ach! nie dozwólże, by mię śmierć nagła niespodzianie porwać miała. Użycz mi, błagam Cię, użycz mi czasu do pokuty; i daj mi szczęśliwe w łasce Twojej żejście z tego świata, abym Cię z całego serca kochał, wielbił i błogosławił na wieki. Amen.

Pięć Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo, do Męki Pańskiej.

Trzy Zdrowaś Maryo, do Matki Boskiej Boleśnej.

NABOŻEŃSTWO ZA KONAJĄCYCH

41. PACIERZE ZA KONAJĄCYCH.

Trzy Ojcze nasz *do Pana Jezusa konającego, i trzy* Zdrowaś Maryo *do Matki Boskiej Bolesnej.*

42. MODLITWY ZA KONAJĄCYCH DO SIEDMIU SŁÓW CHRYSTUSA PANA.

℣ Boże wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.
℟ Panie pospiesz się ku ratunkowi memu.
Chwała Ojcu, i t. d.

PIERWSZE SŁOWO.

Ojcze! odpuść im : boć nie wiedzą co czynią (Łuk : XXIII. 34.).

℣ Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
℟ Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

O Jezu mój, Jezu! który dla miłości mojej konasz na Krzyżu, by Męką Twoją spłacić długi grzechów moich, i Boskie twe usta otwierasz dla przebłagania za mnie sprawiedliwości Boskiej, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi, i nademną w ostatniej mojej godzinie; a przez zasługi Przenajdroższej Krwi Twojej, wylanej dla zbawienia naszego, daj nam żal za winy nasze, tak

żywy, byśmy w nim skonali, i duszę naszę na łono nieskończonego miłosierdzia Twego oddali.

Chwała Ojcu, trzy razy.

Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami.

O Boże mój! wierzę w Ciebie, mam nadzieję w Tobie, kocham Ciebie, i żałuję żem Cię grzechami mojemi obraził.

DRUGIE SŁOWO.

Dziś ze mną będziesz w raju (Łuk: XXIII. 43.).

O Jezu mój, Jezu! który dla miłości mojej konasz na Krzyżu, a wiarę dobrego Łotra, wśród takiego upokorzenia Twego Synem Cię Bożym wyznawającego, tak skwapliwie i hojnie nagradzasz, i Raj mu zapewniasz, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi, i nademną w ostatniej mojej godzinie; a przez zasługi Przenajdroższej Krwi Twojej, ożyw w duszach naszych wiarę tak mocną i stateczną, by się na żadne poduszczenie szatańskie nigdy nie zachwiała, i byśmy, i my także, otrzymali jej nagrodę w Niebie.

Chwała Ojcu, i t. d. trzy razy.

Zmiłuj się nad nami, i t d. O Boże mój! i t. d.

TRZECIE SŁOWO.

Oto Syn Twój, oto Matka Twoja (Jan XIX. 26, 27.).

℣. Upadamy przed Tobą, Chryste, i t. d.

O Jezu mój, Jezu! który dla miłości mojej konasz na Krzyżu, a zapominając o cierpieniach Twoich, w zakład miłości Twojej zostawiasz nam własną Matkę Twoję, byśmy, za jej pośrednictwem, w największych potrzebach, z ufnością do Ciebie uciekać się mogli, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi, i nademną w ostatniej mojej godzinie; a przez wewnętrzne męczeństwo tak Ci drogiej Matki, ożyw w sercach naszych mocną nadzieję w nieskończonych zasługach Przenajdroższej Krwi Twojej, byśmy zdołali uniknąć wiecznego potępienia, na któreśmy przez grzechy nasze bardzo zasłużyli.

Chwała Ojcu, i t. d. trzy razy.

Zmiłuj się nad nami, i t. d. O Boże mój! i t. d.

CZWARTE SŁOWO.

Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił (Mar. XV. 34.).

℣. Upadamy przed Tobą, Chryste, i t. d.

O Jezu mój, Jezu! który dla miłości mojej konasz na Krzyżu, a przydając boleści do boleści Twoich, oprócz boleści ciała wycierpiałeś z nieskończoną cierpliwością najboleśniejsze utrapienie ducha, w opuszczeniu Twojem przez Ojca Przedwiecznego, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi, i nademną w ostatniej mojej godzinie; a przez zasługi Przenajdroższej Krwi

Twojej, daj nam łaskę wycierpienia z prawdziwą cierpliwością wszystkich boleści i utrapień konania naszego, abyśmy łącząc je z Twojemi, mogli się stać uczestnikami chwały Twej w Niebiesiech.

Chwała Ojcu, i t. d. trzy razy.

Zmiłuj się nad nami, i t. d. O Boże mój! i t. d.

PIĄTE SŁOWO.

Pragnę (Jan XIX. 28.).

℣. Upadamy przed Tobą, Chryste, i t. d.

O Jezu mój, Jezu! który dla miłości mojej konasz na Krzyżu, a tylu cierpieniami i zniewagami jeszcze nienasycony, chciałbyś ich jeszcze więcej doznać, byleby tylko wszyscy ludzie byli zbawieni, okazując przez to, że cały potok Męki Twojej nie starczy na ugaszenie pragnienia Serca Twojego, miłością ku nam gorejącego, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi, i nademną w ostatniej mojej godzinie; a przez zasługi Przenajdroższej Krwi Twojej, zapal w sercach naszych ogień miłości, wzbudzający w nas ciągłe pragnienie połączenia się z Tobą na wieki.

Chwała Ojcu, i t. d. trzy razy.

Zmiłuj się nad nami, i t. d. O Boże mój! i t. d.

SZÓSTE SŁOWO.

Wykonało się (Jan XIX. 30.).

℣. Upadamy przed Tobą, Chryste, i t. d.

O Jezu mój, Jezu! który dla miłości mojej konasz na Krzyżu, i z tej kazalnicy Prawdy, oznajmujesz nam, ześ spełnił dzieło Odkupienia naszego, przez które, z synów gniewu i zatracenia, staliśmy się synami Bożymi i dziedzicami Nieba, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi, i nademną w ostatniej mojej godzinie; i przez zasługi Przenajdroższej Krwi Twojej, oderwij nas zupełnie od świata i od nas samych, a w chwili konania naszego udaruj nas łaską ofiarowania Ci sercem całem ofiary życia naszego, na zadośćuczynienie za grzechy nasze.

Chwała Ojcu, i t. d. trzy razy.

Zmiłuj się nad nami, i t. d. O Boże mój! i t. d.

SIÓDME SŁOWO.

Ojcze, w ręce Twe polecam Ducha mojego (Łuk: XXIII. 46.).

Upadamy przed Tobą, Chryste, i t. d.

O Jezu mój, Jezu! który dla miłości mojej konasz na Krzyżu, i dla spełnienia tej wielkiej ofiary, przyjmując wolę Ojca Przedwiecznego, w ręce jego oddajesz ducha Twojego, by natychmiast skłonić Twą głowę i skonać, zmiłuj się nad wszystkimi wiernymi konającymi, i nademną w ostatniej mojej godzinie; a przez zasługi Przenajdroższej Krwi Twojej, daj nam w chwili konania naszego doskonałe zgadzanie się z Boską wolą Twoją, byśmy zarówno gotowi byli żyć i

umierać, podług tego co się Tobie milej podoba; i byśmy nie pragnęli nigdy nic innego, jedno doskonałego we wszystkiem spełniania się w nas świętej woli Twojej.

Chwała Ojcu, i t. d. trzy razy.

Zmiłuj się nad nami, i t. d. O Boże mój! i t. d.

DO MATKI BOSKIEJ BOLEŚNEJ.

O Święta Matko Boleśna! przez to najsroższe męczeństwo, któreś wycierpiała pod Krzyżem, wśród trzygodzinnego konania Jezusa Syna Twojego, racz nas wszystkich, synów boleści Twoich, w chwili konania naszego ratować i wspierać, abyśmy, za przyczyną Twoją, z łoża śmierci, do stóp Tronu Twojego w Niebiesiech byli przeniesieni.

Zdrowaś Maryo, i t. d. trzy razy.

Maryo, Matko łaski,
Matko Miłosierdzia,
Ty nas broń od nieprzyjaciół naszych,
I w godzinę śmierci nas ratuj.

℣. Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
℟. Wybaw nas, Panie.
℣. Od sideł szatańskich,
℟. Wybaw nas, Panie.
℣. Od śmierci wiecznej,
℟. Wybaw nas, Panie.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który dla zbawienia rodu ludzkiego, w najboleśniejszej śmierci Syna Twojego zostawiłeś nam przykład i ratunek; daj nam, błagamy, abyśmy, w chwili konania naszego, owoców tej niepojętej miłości dostąpić, i chwały samegoż Zbawiciela uczestnikami stać się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, ℟. Amen.

Jezus, Marya, Józef, wam serce moje i duszę oddaję.

Jezus, Marya, Józef, bądźcie ze mną przy skonaniu.

Jezus, Marya, Józef, niech przy was w pokoju Bogu ducha oddam.

43. MODLITWA O MĘCE PAŃSKIEJ.

Mogąca się odmawiać i za konających.

Boże, który dla odkupienia Świata chciałeś się narodzić, być obrzezanym, przez Żydów wzgardzonym, przez zdrajcę Judasza pocałunkiem wydanym, powrozami związanym, jako niewinny baranek na ofiarę wiedzionym, i przed Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda niegodnie stawianym, przez fałszywych świadków oskarżanym, przez niecnych oprawców biczowanym, urąganym, oplwanym, cierniem ukoronowanym, policzkowanym, trzciną uderzanym, przez zakrycie twa-

rzy znieważanym, z szat odartym, do Krzyża gwoździami przybitym, na Krzyżu podniesionym, między łotry policzonym, żółcią i octem napawanym, i włócznią przebitym. Ty, Panie, przez te przenajświętsze męki Twoje, które ja niegodny rozpamiętywam, i przez Święty Krzyż Twój, i przez śmierć Twoję, wybaw mię (*i tego sługę Twego N. konającego*) od męk piekielnych, i racz doprowadzić tam, gdzieś doprowadził dobrego Łotra z Tobą ukrzyżowanego. Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz Boże, na wieki wieków. Amen.

Pięć razy *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu*, i t. d.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZE ZMARŁYCH

44. PACIERZE ZA DUSZE ZMARŁYCH.

Pięć razy *Ojcze nasz*,
Pięć razy *Zdrowaś Maryo*,
Pięć razy wiersz następujący:

Ciebie Panie prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

Pięć razy *Wieczny Odpoczynek* i t. d.

45. CZYŚCIEC OTWARTY MIŁOSIERDZIU ŻYJĄCYCH CZYLI KRÓTKIE NABOŻEŃSTWO CODZIENNE ZA DUSZE CZYŚCOWE.

NA NIEDZIELĘ.

O Panie Boże Wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, którą Boski Syn Twój Jezus wylał za nas w Ogrójcu; racz wybawić Dusze Czyścowe, a mianowicie najbardziej opuszczoną, i wprowadź ją do chwały Twojej, gdzieby Cię chwaliła i błogosławiła na wieki. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *De profundis*.

NA PONIEDZIAŁEK.

O Panie Boże Wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, którą Boski Syn Twój Jezus wylał za nas w okrutnem Biczowaniu swojem; racz wybawić Dusze Czyścowe, a mianowicie najbliższą wejścia do chwały Twojej, aby jak najrychlej poczęła Cię chwalić i błogosławić na wieki. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *De Profundis*.

NA WTOREK.

O Panie Boże Wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, którą Boski Syn Twój Jezus wylał za nas w boleśnem Cierniem

Ukoronowaniu; racz wybawić Dusze Czyścowe, a mianowicie skazaną na najdłuższe męki, aby nie opóźniała się tak bardzo z wychwalaniem i błogosławieniem Ciebie w chwale Twej na wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, De profundis.

NA ŚRODĘ.

O Panie Boże Wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, którą Boski Syn Twój Jezus wylał za nas po drogach Jerozolimskich, na świętych barkach swoich Krzyż swój dźwigając; racz wybawić Dusze Czyścowe, a mianowicie najbogatszą w zasługi przed Tobą, aby co prędzej, we wzniosłej chwale dla siebie zgotowanej, chwaliła Cię i błogosławiła na wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, De profundis.

NA CZWARTEK.

O Panie Boże Wszechmogący! błagam Cię przez Ciało i Krew Przenajdroższą Jezusa Syna Twojego, które ten Pan i Bóg nasz, w Wigilię Męki swojej ukochanym Uczniom swoim za pokarm i za napój podał, i Kościołowi swojemu za wieczną ofiarę, a wiernym swoim za chleb żywota zostawił; racz wybawić Dusze Czyścowe, a mianowicie najwięcej mającą nabożeństwa do tej Tajemnicy nieskończonej miłości Zbawiciela naszego, aby przez nię, z tymże Boskim Synem

Twoim, i z Duchem Świętym, wychwalała Cię i błogosławiła w chwale Twej na wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, De profundis.

NA PIĄTEK.

O Panie Boże Wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, którą Boski Syn Twój Jezus w tenże dzień wylał za nas na drzewie Krzyża, szczególniej z Przenajświętszych Rąk i Nóg swoich; wybaw Dusze Czyścowe, a mianowicie tę, za którą modlić się najbardziej jestem obowiązany, aby z mojej winy nie opóźniało się jej wejście do chwały Twojej, gdzieby Cię chwaliła i błogosławiła na wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, De profundis.

NA SOBOTĘ.

O Panie Boże Wszechmogący! błagam Cię przez Krew Przenajdroższą, która wytrysnęła dla nas z Przenajświętszego Boku Boskiego Syna Twego Jezusa, w obecności, i z niezmierną boleścią Świętej Matki jego; wybaw Dusze Czyścowe, a mianowicie najwięcej mającą nabożeństwa do tej Matki naszej, by co prędzej, dusza ta wybrana, weszła do chwały Twojej, chwalić Cię i błogosławić na wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, De profundis.

NABOŻEŃSTWO DO MIŁOŚCI BOSKIEJ

46. KORONKA ZŁOŻONA Z AKTÓW MIŁOŚCI KU BOGU.

PIERWSZY DZIESIĄTEK.

1. O Boże mój! o Najwyższe Dobro moje! radbym, bym Cię był zawsze nadewszystko kochał.

2. O Boże mój! nienawidzę tego czasu, w którym nie kochałem Ciebie.

3. Jakżem mógł żyć tak długo bez Twojej miłości świętej?

4. A ty, o Boże mój! jakże mogłeś mię tak długo cierpieć?

5. Dzięki ci, o Boże, za cierpliwość taką.

6. Już odtąd chcę Cię kochać zawsze.

7. Wolę umrzeć, niźli Cię nie kochać.

8. Jeźlibym Cię kochać nię miał, odbierz mi to życie.

9. O tę łaskę Cię błagam, bym Cię kochał zawsze.

10. Szczęśliwym będę przy miłości Twojej.

Chwała Ojcu i t. d.

DRUGI DZIESIĄTEK.

1. O Boże mój! pragnę najgoręcej, aby Cię wszyscy kochali.

2. O jakżebym był szczęśliwy, gdybym mógł krew moję wylać za to, by wszyscy kochali Ciebie.

3. Zaprawdę ślepy, kto nie kocha Ciebie.

4. Ale Ty Panie, oświeć go.

5. Prawdziwem nieszczęściem jest nie kochać Ciebie, któryś jest Najwyższe Dobro.

6. O Boże mój, nie chcę ja być z liczby tych ślepych i nieszczęśliwych, co Cię nie kochają.

7. Tyś, o Boże mój! radość moja i całe dobro moje.

8. O jakże pragnę, cały i na zawsze do Ciebie należeć.

9. I któż mię kiedy odłączyć zdoła od miłości Twojej.

10. Wszystkie stworzenia, zbiegajcie się do kochania Boga mojego.

Chwała Ojcu i t. d.

TRZECI DZIESIĄTEK.

1. O Boże mój! radbym mieć tysiące serc do kochania Ciebie.

2. Radbym mieć serca wszystkich ludzi do kochania Ciebie.

3. Radbym żeby było więcej światów do kochania Ciebie.

4. Radbym Cię kochać sercami wszystkich stworzeń jakie są i być mogą.

5. Boś Ty, o Boże! godzien jest miłości takiej.

6. Serce moje jest za nędzne i za zimne, aby Cię godnie kochało.

7. O nieszczęsna oziębłości ludzka w kochaniu Najwyższego Dobra!

8. O nieszczęsna i opłakana ślepoto ludzi światowych, nieznających prawdziwej Miłości!

9. Szczęśliwiście mieszkańcy Nieba, którzy prawdziwą Miłość znacie i kochacie.

10. O błogosławiona konieczności kochania Boga!

Chwała Ojcu i t. d.

CZWARTY DZIESIĄTEK.

1. Kiedyż, o Boże! goreć już będę Miłością Twoją?

2. O jakże tego szczęścia pragnę i wyglądam!

3. Ale gdy kochać Cię nie umiem, cieszę się przynajmniej, że jest tylu innych, co Cię pewnie z całego serca kochają.

4. Cieszę się mianowicie, że Cię kochają wszyscy Aniołowie i Święci Twoi.

5. I z ich sercami łączę nędzne serce moje.

6. Ale szczególniej z sercami tych Świętych, co Cię najgorętszą tu na ziemi kochali miłością.

7. I dla tego pragnę Cię kochać tą miłością, jaką Cię kochały Ś. Marya Magdalena, Ś. Katarzyna i Ś. Teressa.

8. Jaką Cię kochali Ś. Augustyn, Ś. Dominik, Ś. Franciszek Xawery, Ś. Filip Nereusz, Ś. Alojży, i Ś. Stanisław Kostka.

9. Jaką Cię kochali Święci Apostołowie, a w szczególności Święty Piotr i Paweł, i ukochany Twój Uczeń, Jan Święty.

10. Jaką Cię kochał Wielki Patriarcha, Święty Józef.

Chwała Ojcu i t. d.

PIĄTY DZIESIĄTEK.

1. A nadto pragnę Cię kochać taką miłością, jaką Cię kochała na ziemi Najświętsza Panna.

2. A mianowicie, gdy w Panieńskiem swem łonie poczęła Boskiego Syna Twojego, gdy go porodziła, gdy go piersiami swemi karmiła, i gdy na śmierć jego boleśna patrzała.

3. I taką jeszcze radbym Cię miłością kochać, jaką Cię Marya kocha na wieki, już w Niebie.

4. Ale dla kochania Ciebie, o Boże nieskończonej dobroci! i tego nie dosyć.

5. I dla tego chciałbym Cię kochać, jako Cię kochał Syn Twój, gdy się stał człowiekiem.

6. Jako Cię kochał, gdy się narodził.

7. Jako Cię kochał, gdy na Krzyżu konał.

8. Jako Cię kocha bezprzestannie, utajony na Ołtarzach naszych.

9. Jako Cię kocha i kochać będzie w Niebie na wieki wieków.

10. Nakoniec pragnąłbym Cię tą miłością kochać, jaką Ty, o Boże! kochasz sam siebie; ale iż to niepodobna, sprawże, o Boże! abym Cię kochał jak mogę najwięcej, i jak Ci się najlepiej podoba. Amen.

Chwała Ojcu i t. d.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś miłującym Ciebie dobra niewidome zgotował, zapal w sercach naszych ogień Twej miłości; abyśmy Cię we wszystkiem i nadewszystko kochając, objetnic Twoich, wszelkie pożądanie przechodzących, dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

NABOŻEŃSTWO DO DUCHA Ś.

47. VENI CREATOR.

Przyjdź, Duchu Stworzycielu,
Umysły Twoich nawiedź,
Napełnij z niebios łaską,
Te piersi któreś stworzył,

Coś jest Pocieszycielem,
Tyś Boga dar najwyższy,
Zdrój żywy, ogień, miłość,
I ducha namaszczenie.

Tyś siedmioraki w darach,
Prawicy Bożej palec,
Obiecan nam od Ojca,
Wzbogacasz mową usta,

O! zapal światłość zmysłom,
Wlej miłość Twoję w serca,
Co słabe w naszem ciele
Ukrzepiaj mocą trwałą.

Daleko odmieć wroga,
I pokój daj co rychlej,
Za wodzą idąc Twoją
Ujdziemy wszelkiej szkody.

Przez Cię niech znamy Ojca,
Niech znamy też i Syna,
I w Ciebie Ducha obu
Niech wszego wierzym czasu.

Bądź Bogu Ojcu chwała,
Synowi co wstał z martwych,
I Pocieszycielowi,
Na wieki wieków. Amen.

48. VENI SANCTE SPIRITUS.

Przybądź, Święty Duchu,
Spuść z niebiosów na nas
Światła Twego promień.

Przyjdź, ubogich Ojcze:
Przybądź, dawco darów:
Przybądź, serc światłości.

O Pocieszycielu!
Słodki gościu duszy,
Słodkie pokrzepienie.

W pracy Tyś spoczynek.
W skwarze Tyś ochłoda,
W płaczu Tyś pociecha.

O Światłości błoga!
Napełń wnętrze serca
Wszystkich wiernych Twoich.

Bez twojego Bóstwa
Nie ma nic w człowieku,
Jedno grzech i szkoda.

Zmyj co jest brudnego,
Zroś co jest oschłego,
Zlecz co zranionego.

Nakłoń co uporne,
Ogrzej co jest zimne,
Nawróć co jest zdrożne.

Udziel twoim wiernym,
W Tobie ufającym,
Siedem darów świętych.

Daj zasługę cnoty,
Daj zbawienny koniec,
Daj wieczyste szczęście.
Amen.

NABOŻEŃSTWO DO PANA JEZUSA

49. HYMNY I PSALMY O IMIENIU JEZUS.

HYMN.

O Jezu! Twoje wspomnienie
Daje sercu pocieszenie.
Nad miód i nad wszystko, Panie,
Słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wyspiewać wdzięczniejszego,
Nic usłyszeć weselszego,
Nic nie pomyśleć słodszego
Nad Ciebie Syna Bożego.

Nadziejo pokutującym!
Jakżeś łaskawy proszącym,
Jakżeś dobry szukającym,
Cóż dopiero znajdującym?

Żaden język nie wypowi,
Żadna mowa nie wysłowi,
Kto Cię kocha, czuje, Panie,
Czem jest, Jezu, Twe kochanie

Jezu, bądźże nam ochłodą,
Który masz być i nagrodą.
W Tobie niechaj mamy chwałę
Teraz i na wieczność całę.

Antyfona. *Na Imię Jezus.*

Psalm XCIX.

Jubilate Deo omnis terra.

Wykrzykujcie Bogu wszystka ziemio : * służcie Panu z weselem.

Wchodźcie przed oblicznośc jego, * z radością.

Wiedzcie, iż Pan sam jest Bóg : * on nas uczynił, a nie my sami siebie.

Ludu jego i owce pastwiska jego : * wchodźcie w bramy jego w wyznawaniu, do sieni jego z pieśniami, wyznawajcie mu.

Chwalcie imię jego, boć słodki jest Pan : * na wieki miłosierdzie jego, i aż od rodzaju do rodzaju prawda jego.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. *Na Imię Jezus wszelkie kolano klęka niebieskich, ziemskich i podziemnych.*

Antyfona. *A ja.*

Psalm XIX.

Exaudiat te Dominus.

Niechaj Cię wysłucha Pan w dzień utrapienia : * niechaj cię obroni Imię Boga Jakóbowego.

Niech ci zeszle pomoc z świątnice : * a z Sionu niechaj cię broni.

Niechaj pomni na wszelką ofiarę twoję : * a całopalenie twoje niech tłuste będzie.

Niechaj ci da według serca twego : * i wszelką radę twoję niech potwierdzi.

Rozweselimy się w zbawieniu twojem : * a w imię Boga naszego wielmożnymi się staniemy.

Niechaj wypełni Pan wszystkie proźby twoje : * terazem poznał, iż Pan zbawił pomazańca swego.

Wysłucha go z nieba świętego swego : * zbawienie w siłach prawicy jego.

Jedni w wozach, a drudzy w koniach : * ale my imienia Pana Boga naszego wzywać będziemy.

Oni powiązani są, i polegli : * a myśmy powstali, i podniesieniśmy.

Panie, zbaw króla : * i wysłuchaj nas w dzień, w który cię wzywać będziemy.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. *A ja będę się w Panu radował, i będę się weselił w Bogu Jezusie moim.*

Antyfona. *Święte i straszne.*

Psalm XI.

Salvum me fac, Domine.

Zbaw mię Panie, bo ustał święty : * bo umniejszyły się prawdy od synów ludzkich.

Marne rzeczy mówili każdy do bliźniego swego : * wargi zdradliwe w sercu, i sercu mówili.

Niech zatraci Pan wszelkie usta zdradliwe, * i język hardzie mówiący.

Którzy mówili : język nasz uwielmożemy, usta nasze za nami są, * któż jest Panem naszym?

Dla nędzy niedostatecznych, i dla wzdychania ubogich * teraz powstanę, mówi Pan.

Postawię w zbawieniu : * śmiele będę poczynał w nim.

Słowa Pańskie, słowa czyste: * srebro w ogniu doświadczone, próbowane ziemi, siedmkroć przeczyścione.

Ty, Panie, zachowasz nas, i będziesz nas strzegł * od rodzaju tego na wieki.

W około niezbożnicy chodzą : * według wysokości twej uczyniłeś możne syny człowiecze.

Chwała Ojcu i t. d.

ANTYFONA. *Święte i straszne imię jego : początek mądrości bojaźń Pańska.*

ANTYFONA, *Nazowiesz Imię jego Jezus.*

PSALM XII.

Usquequo, Domine.

Dokądże, Panie, zapomnisz mię do końca? * dokąd odwracasz oblicze swe odemnie?

Dokąd będę rozbierał rady w duszy mojej, * frasunek w sercu mojem przez dzień?

Pókiż będzie się podnosił nieprzyjaciel mój nademną? * Wejrzyj, a wysłuchaj mię, Panie Boże mój.

Oświeć oczy moje, bym kiedy nie zasnął w śmierci; * by kiedy nie rzekł nieprzyjaciel mój: przemogłem go.

Którzy mię trapią, będą radzi jeźli się zachwieję : * ale ja ufam w miłosierdzu twojem.

Rozraduje się serce moje w zbawieniu twojem:

będę śpiewał Panu, który mi dobra dał: * i będę grał imieniowi Pana najwyższego.

Chwała Ojcu i t. d.

ANTYFONA. *Nazowiesz imię jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.*

ANTYFONA. *Pragnęła dusza moja.*

PSALM CXXVIII.

Sæpe expugnaverunt me.

Często walczyli na mię od młodości mojej: * niech teraz powie Izrael.

Często walczyli na mię od młodości mojej: * wszakże mię nie przemogli.

Na grzbiecie moim budowali grzesznicy: * przedłużali nieprawość swoję.

Pan sprawiedliwy uciął szyję grzeszników: * niech będą zawstydzeni i nazad obróceni wszyscy, którzy Sion mają w nienawiści.

Niech będą jako trawa na dachu: * która pierwej uschła, niżeli ją wyrwą.

Którą nie napełnił ręki swojej, który żnie: * ani łona swego ten, który snopy zbiera.

I nie rzekli, którzy mimo szli: Błogosławieństwo Pańskie nad nami: * błogosławiliśmy wam w Imię Pańskie.

Chwała Ojcu i t. d.

ANTYFONA. *Pragnęła dusza moja do Imienia świętego twego, Panie.*

HYMN.

Jezu Królu wielkiej chwały,
Zwycięzco bardzo wspaniały,
Tyś w słodyczy niezrównany,
Cały od nas pożądany.

Do serc naszych kiedy wchodzisz
Wnet w nich światło prawdy rodzisz,
Marność świata z przed nas znika,
Miłość Twoja nas przenika.

Jezu, serc naszych słodkości,
Źródło żywe, i światłości,
Tyś nad wszelkie pocieszenie,
I nad wszelkie upragnienie.

Jezusa wszyscy poznajcie,
O miłość jego błagajcie,
Miłości jego szukajcie,
A szukając, nią pałajcie.

Niech Cię, Jezu, głos roznosi,
Niech Cię życie nasze głosi,
Niechaj ogniem Twej miłości
Serce pała i w wieczności.
Amen.

℣. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
℟. Teraz, i zawsze, i na wieki wieków.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który Jednorodzonego Syna Twojego

Zbawicielem Świata uczyniłeś, i Jezusem nazwać rozkazałeś, daj nam łaskawie; ażebyśmy, którzy Święte Imię jego czcimy na ziemi, widzeniem jego weselili się w Niebiesiech. Przez tegoż Pana naJezusa Chrystusa Syna Twojego i t. d.

50. KORONKA O PANU JEZUSIE.

Przed jej rozpoczęciem uczyń Akt Skruchy.

PIERWSZY DZIESIĄTEK.

Archanioł Gabriel zwiastuje Najświętszej Pannie Wcielenie Słowa Bożego, spełnić się mające w jej przeczystem łonie.

Zdrowaś Maryo i t. d.

1. Syn Boży, stawszy się Człowiekiem, narodził się z Maryi Dziewicy, i złożon jest w żłobku.

Ojcze nasz i t. d.

2. Aniołowie weselący się śpiewają mu *Chwała na wysokości Bogu.*

Ojcze nasz i t. d.

3. Pastuszkowie uwiadomieni przez Aniołów cześć mu oddawają.

Ojcze nasz i t. d.

4. Ośmego dnia po narodzeniu obrzezan jest i dane mu jest Przenajświętsze Imię JEZUS.

Ojcze nasz i t. d.

5. Królowie Mędrcy przyszli mu się pokłonić ofiarując złoto, kadzidło, i mirrę.

Ojcze nasz i t. d.

6. Ofiarowan jest w Kościele, i tam przez Proroctwa Zbawicielem Świata obwieszczon.

Ojcze nasz i. t. d.

7. Przed prześladowaniem Herodowem do Egiptu schroniony.

Ojcze nasz i t. d.

8. Nie znaleziony przez Heroda, w Rzezi Niewinniątek miał być zabity.

Ojcze nasz. i t. d.

9. Po śmierci Heroda przez Józefa i Maryę do Ojczyzny odniesiony.

Ojcze nasz i t. d.

10. Z Doktorami w Kościele rozprawia, mając lat dwanaście.

Ojcze nasz i t. d.
Chwała Ojcu i t. d.

A jeżeli odmawia się za Dusze zmarłych.

Wieczny odpoczynek i t. d.

DRUGI DZIESIĄTEK.

Jezus najposłuszniejszy Matce swej i Józefowi.

Zdrowaś Maryo i t. d.

1. Gdy miał lat trzydzieści, przez Ś. Jana ochrzczon jest w Jordanie.

Ojcze nasz i t. d.

2. Pości przez dni czterdzieści na puszczy, i szatana kusiciela zwycięża.

Ojcze nasz i t. d.

3. Przykładem i słowem uczy prawa żywota wiecznego.

Ojcze nasz i t. d.

4. Woła za sobą uczniów swoich, którzy wszystko opuszczają, ażeby iść za nim.

Ojcze nasz i t. d.

5. Spełnia pierwszy cud swój, wodę na wino przemieniając.

Ojcze nasz i t. d.

6. Uzdrawia chorych, leczy chromych, oczyszcza trędowatych, otwiera uszy głuchym, oczy ślepym, wskrzesza umarłych.

Ojcze nasz i t. d.

7. Nawraca grzeszników i grzesznice, i grzechy im odpuszcza.

Ojcze nasz i t. d.

8. Przez Żydów na śmierć prześladowany, nie mści się nad nimi, lecz słodko upomina ich.

Ojcze nasz i t. d.

9. Przemienia się na górze Tabor w obec Piotra Jakóba i Jana.

Ojcze nasz i t. d.

10, Wjeżdza w tryumfie do Jeruzalem, siedząc na osiołku, i wygania przekupnie z Kościoła.

Ojcze nasz i t. d.

Chwała Ojcu, albo *Wieczny odpoczynek* i t. d.

TRZECI DZIESIĄTEK.

Jezus żegna się z Matką swoją, idąc na śmierć dla zbawienia naszego.

Zdrowaś Maryo i t. d.

1. Obchodzi Ostatnią Wieczerzę Paschy, i uczniom swoim nogi umywa.

Ojcze nasz i t. d.

2. Ustanawia Przenajświętszy Sakrament.

Ojcze nasz i t. d.

3. Modląc się w Ogrojcu, krwią się poci, i od Anioła pociechę przyjmuje.

Ojcze nasz i t. d.

4. Przez Judasza pocałunkiem wydany, i przez niecnych oprawców jako złoczyńca związany.

Ojcze nasz i t. d.

5. We czterech sądach fałszywie oskarżany, policzkowany, oplwany i innemi zniewagami okryty.

Ojcze nasz i t. d.

6. Na Piotra, który się Go był po trzykroć już zaprzał, litośnie spogląda, i ku sobie go nawraca; gdy tym czasem Judasz w rozpaczy obwiesił się i zatracił wiecznie.

Ojcze nasz i t. d.

7. Do słupa uwiązany, i najokrutniej biczowany.

Ojcze nasz i t. d.

8. Cierniem ukoronowany, i ukazany ludowi, który w swej wściekłości woła : Ukrzyżuj! Ukrzyżuj.

Ojcze nasz i t. d.

9, Na śmierć skazany, dźwiga wśród największych boleści ciężki Krzyż swój na górę Kalwarii.

Ojcze nasz i t. d.

10. Między dwoma łotrami Ukrzyżowany, p trzygodzinnem konaniu umiera; po śmierci włó cznią w bok ugodzony; potem zdjęty jest z Krzyża i pogrzebiony.

Ojcze nasz i t. d

Chwała Ojcu, albo *Wieczny Odpoczynek* i t. d

Jezus trzeciego dnia z martwych powstawszy nawiedził naprzód Matkę Swą Najświętszą.

Zdrowaś Maryo i t. d.

1. Ukazał się Niewiastom świętym, i polecił im, by oznajmiły uczniom jego, iż go widziały zmartwychwstałego.

Ojcze nasz i t. d.

2. Ukazał się też uczniom swoim, i Rany im swoje Przenajświętsze okazał, a Tomaszowi rzekł aby się ich dotknął.

Ojcze nasz i t. d.

3. Czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu błogosławiąc Najświętszą Matkę swoję i wszystkich uczniów swoich, wstępuje na Niebiosa.

Ojcze nasz i t. d.

Prośmy Najświętszej Panny, by i nam wybłagała błogosławieństwo u Boskiego Syna swego teraz i w godzinę śmierci naszej.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Chwała Ojcu, albo *Wieczny Odpoczynek* i t. d.

Wierzę w Boga, na cześć Apostołów.

Nakoniec MODLITWA O MĘCE PAŃSKIEJ (p. str: 44

NABOŻEŃSTWO DO DZIECIĄTKA JEZUS

51. NOWENNA DO BOŻEGO NARODZENIA, ALBO DO 25 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Zaczynać się może 16 każdego miesiąca.

Pierwsze Ofiarowanie. Ojcze Przedwieczny! na cześć i chwałę Twoję, a na zbawienie moje i całego Świata, ofiaruję Tobie Tajemnicę Narodzenia Boskiego Zbawiciela naszego.

Chwała Ojcu i t. d.

Drugie Ofiarowanie. Ojcze Przedwieczny! na cześć i na chwałę Twoję, a na zbawienie moje i całego Świata, ofiaruję Tobie trudy Najświętszej Panny i Świętego Józefa, podjęte w długiej a przykrej podróży z Nazaret do Betleem, i zasmucenie ich, iż nie znaleźli wygodnego schronienia na czas Narodzenia Zbawiciela Świata.

Chwała Ojcu i t. d.

Trzecie Ofiarowanie. Ojcze Przedwieczny! na cześć i chwałę Twoję, a na zbawienie moje i całego Świata, ofiaruję Tobie Żłobek, w którym się Jezus nasz narodził, ostre sianko co było Mu posłaniem, zimno co Go przejmowało, pieluszki grube co Go powijały, łzy niewinne któremi płakał, i niemowlęce kwilenia jego.

Chwała Ojcu i t. d.

Czwarte Ofiarowanie. Ojcze Przedwieczny! na

cześć i chwałę Twoję, a na zbawienie moje i całego Świata, ofiaruję Tobie boleść, którą Boże Dziecię Jezus, Pan nasz, uczuł w swem młodziuchnem ciałku, gdy dobrowolnie poddał się twardemu prawu Obrzezania; ofiaruję Ci tę Krew Przenajdroższą, którą wylał wtedy dla zbawienia całego rodu ludzkiego.

Chwała Ojcu, i t. d.

Piąte Ofiarowanie. Ojcze Przedwieczny! na cześć i chwałę Twoję, a na zbawienie moje i całego Świata, ofiaruję Tobie pokorę, umartwienie, cierpliwość, miłość, i wszystkie cnoty Dzieciątka Jezus, i nieskończenie kocham Cię, błogosławię Tobie, i dzięki Ci składam, za tę niewysławioną Tajemnicę Wcielenia Słowa Bożego.

Chwała Ojcu, i t. d.

℣. Słowo stało się Ciałem.
℟. I mieszkało między nami.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, którego Syn Jednorodzony, w istocie ciała naszego, ukazać się nam raczył; daj nam błagamy, ażebyśmy przez Tego, który zewnątrz stał się nam podobnym, wewnątrz naprawieni byli. Który z Tobą żyje i króluje, na wieki wieków. Amen.

52. MODLITWY O DWUNASTU TAJEMNICACH DZIECIŃSTWA JEZUSOWEGO.

℣. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.

℟. Panie, pospiesz ku ratunkowi memu.
W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
R. Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz. i t. d.

I. Jezu Dzieciątko najsłodsze, z łona Ojca Przedwiecznego dla zbawienia naszego zstępujące, z Ducha Świętego poczęte, w Żywocie Panieńskim mieszkające, Słowo ciałem się stające biorąc postać sługi — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się nad nami, o Jezu Dzieciątko! Zmiłuj się nad nami.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

II. Jezu Dzieciątko najsłodsze, przez Maryę Pannę, Matkę Twoję, Elżbietę nawiedzające, a Jana Chrzciciela, Poprzednika Twego Duchem Świętym napełniające, i jeszcze w żywocie matki jego uświęcające — zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

III. Jezu Dzieciątko najsłodsze, przez dziewięć miesięcy w żywocie zamknięte, przez Maryę Pannę i Ś. Józefa z największem pożądaniem oczekiwane, i Bogu Ojcu za zbawienie Świata ofiarowane — zmiłuj się nad nami.

℟. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

IV. Jezu Dzieciątko najsłodsze, w Betleem z Maryi Panny narodzone, pieluszkami spowite,

w żłobeczku złożone, przez Aniołów oznajmione, przez Pastuszków odwiedzone — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Jezu z Dziewicy zrodzony,
Bądź przez wszystkich pochwalony,
Z Ojcem, z Duchem zjednoczony,
Przez wiek wieków nieskończony. Amen.

℣. Chrystus blisko jest nas.
R. Pójdźcie pokłońmy się...
Ojcze nasz i t. d.

V. Jezu Dzieciątko najsłodsze, po ośmiu dniach w Obrzezaniu zranione, chwalebnem Imieniem Jezus nazwane, a tak, Imieniem i Krwią zarazem, Zbawicielem obwieszczone — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

VI. Jezu Dzieciątko najsłodsze, Gwiazdą przewodniczką Magom ukazane, na łonie Matki przed nich uczczone, i tajemniczemi darami złotem, kadzidłem i mirrą obdarzone — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

VII. Jezu Dzieciątko najsłodze, do Kościoła przez Matkę Dziewicę przyniesione, w ręce Symeona złożone, przez Annę Prorokinię Ludowi Izraelskiemu obwieszczone — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

VIII. Jezu Dzieciątko najsłodsze, przez niecnego

Heroda na śmierć ścigane, przez Świętego Józefa wraz z Matką do Egiptu uprowadzone, od okrótnej rzezi wybawione — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Jezu z Dziewicy zrodzony,
Bądź przez wszystkich pochwalony,
Z Ojcem, z Duchem zjednoczony,
Przez wiek wieków nieskończony. Amen.

IX. Jezu Dzieciątko najsłodze, z Najświętszą Panną Maryą i z Józefem Świętym aż do śmierci Herodowej w Egipcie przebywające — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

X. Jezu Dzieciątko najsłodsze, z Rodzicami z Egiptu do ziemi Izraelskiej wrócone, ciężką podróżą wielce utrudzone, i do Miasteczka Nazaret wprowadzone — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

XI. Jezu Dzieciątko najsłodsze, w świętym Nazareńskim domku pod władzą Rodziców najświęciej przemieszkujące, ubóstwem i pracą znużone, w mądrości, w latach, i w łasce się pomnażające —zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

XII. Jezu Dzieciątko najsłodsze, dwunastoletnie do Jeruzalem zaprowadzone, przez Rodziców tam zgubione, i przez trzy dnie z boleścią

szukane, a po trzech dniach z radością pomiędzy Doktorami znalezione — zmiłuj się nad nami.

R. Zmiłuj się i t. d. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Jezu z Dziewicy zrodzony,
Bądź przez wszystkich pochwalony,
Z Ojcem, z Duchem zjednoczony,
Przez wiek wieków nieskończony. Amen.

W Święto Bożego Narodzenia, i przez Oktawę :

W. Słowo stało się Ciałem, Alleluja.
R. I mieszkało między nami, Alleluja.

W *ciągu roku opuszcza się Alleluja.*

W Święto Trzech Króli, i przez Oktawę :

℣. Chrystus się nam ukazał, Alleluja.
R. Pójdźcie, pokłońmy się, Alleluja.

MÓDLMY SIĘ.

Wszechmogący wieczny Boże, Królu Nieba i ziemi, który się maluczkim objawiasz; daj nam, prosimy; ażebyśmy Przenajświętsze Boskiego Syna Twego Jezusa Dzieciątka Tajemnice z należną czcią rozpamiętywając, i podług nich żywot nasz kształcąc, do Królestwa Niebieskiego maluczkim obiecanego dójść zdołali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego.

R. Amen.

NABOŻEŃSTWO DO PANA JEZUSA UKRZYŻOWANEGO.

53. DROGA KRZYŻOWA.

UWAGA WSTĘPNA.

W POBUDCE DO ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO, *na stronnicy 84 i dalszych, przy Nauce o Nabożeństwie Drogi Krzyżowej i o sposobie jej odbywania, powiedzieliśmy, że dla dostąpienia Odpustów przywiązanych do tego Nabożeństwa, potrzeba przy każdej Stacii Drogi Krzyżowej, kanonicznie ustanowionej, rozmyślać przez chwilę nad Męką Pańską; lecz dodaliśmy, że niema żadnych do tego przepisanych modlitw. Tu wszakże, dla wygody wielu, umieszczamy Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, ułożone przez Błogosławionego Leonarda da Porto Maurizio, wielkiego Pokutnika i Kaznodziei zeszłego wieku; które to Nabożeństwo w Kolizeum Rzymskiem zaprowadzone, dotąd się tam uroczyście obchodzi.*

Za daniem pierwszeństwa temu Nabożeństwu nad innemi tego rodzaju, przemawia nietylko powaga Świętego, ale i powaga Rzymu; Papieże bowiem do xiążeczek obejmujących to Nabożeństwo z obrazkami Stacii Drogi Krzyżowej, przywiązywali przywilej dostępowania Odpustów Drogi Krzyżowej, w razie niemożności obchodzenia tej Stacii, jak się to wyżej powiedziało, kanonicznie ustanowionych.

Wydając po polsku Katechizm większy Wielebnego Kardynała Bellarmina, w Dodatku do tego Katechizmu, umieściliśmy byli to Nabożeństwo, ale w skróceniu; tu je w całej rozciągłości jak najwierniej kładziemy, oddając pod szczególną opiekę Błogosławionego Leonarda, i siebie, i tych wszystkich, co tych Modlitw jego używać będą; i prosząc go, by nam wszystkim u Pana Jezusa Ukrzyżowanego wyjednał miłość Krzyża, bez której owoców Krzyża, to jest błogosławionego zmartwychwstania, trudno się spodziewać.



DROGA KRZYŻOWA

UŁOŻONA PRZEZ

BŁOGOSŁAWIONEGO LEONARDA

DA PORTO MAURIZIO

Przygotowanie.

O Jezu najłaskawszy i najlitościwszy! ponieważ jesteś nieskończenie dobry i miłosierny, kocham Cię nad wszystko, i z całego serca żałuję, żem Ciebie, Pana mojego, i najwyższe Dobro moje, kiedybądź obraził. Ofiaruję Tobie tę świętą Drogę, na uczczenie tej najboleśniejszej, którą za mnie najniegodniejszego grzesznika odbyć raczyłeś; i pragnę dostąpić wszystkich do niej przywiązanych Odpustów, dla osiągnienia Miłosierdzia Twego w tem życiu, a Chwały w przyszłem.

Tu uczyń intencię, na jaką chcesz ofiarować Odpusty tej Drogi Krzyżowej, którą możesz rozpocząć w sposób następujący :

WSTĘP DO DROGI KRZYŻOWEJ

Po śladach krwawych Zbawiciela mego
Iść będę, płacząc grzechu zabójczego.
Gdzie serce Boże krew swą za mnie leje,
Tam serce moje niech we łzach topnieje.

WESTCHNIENIE PRZY KAŻDEJ STACII.

O dobry Jezu! Przez Krew Twą i znoje,
Przepuść, ach! przepuść, wszystkie grzechy moje.

STACIA PIERWSZA

JEZUS SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Serce okrutne, ty twemi grzechami:
Niech umrze Jezus! wołasz wraz z Żydami.
A On ci na to, bolejąc goręcej:
Umrę, odpowie, lecz już nie grzesz więcej.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Pierwsza Stacia przypomina nam Dom i Izbę Sądową Piłata, gdzie dobry nasz Jezus, najniegodziwszy wyrok śmierci najcierpliwiej przyjął.

ROZMYŚLANIE.

Zważ na to pokorne poddanie się, z jakiem niewinny Jezus przyjmuje na się tak niesłuszny wyrok; i wiedz, że grzechy to twoje były fałszywemi świadkami, co się nań pisały, a twoje bluźnierstwa, szemrania i rozwiązłe mowy nagliły bezbożnego Sędziego, ażeby go wydał. A jeżeli tak jest, nawróć się od złości twej ku Bogu twojemu, tak cię miłującemu, i, raczej łzami jak słowami, z głębi duszy tak do niego wołaj :

MODLITWA.

O Jezu mój! Jezu! cóż to za szalona miłość, ta miłość Twa ku mnie! Jakto! dla tak niegodnego stworzenia, jakiem ja jestem, nie dość było cierpieć więzienie, skrępowanie, biczowanie, jeszcze potrzeba Ci było ponieść tak haniebny wyrok! Ach! dla zranienia serca mojego, dosyć już tego; ach dosyć i nadto, by mię pobudzić do żalu i do nienawiści przeciwko wszelkim złościom i brudom języka mojego, które Cię takiej nabawiły hańby. Ach! szczerze ich nienawidzę i żałuję za nie. Ach! gorzko je opłakuję, i w tym gorzkim płaczu idąc Twą boleśną drogą, będę wciąż jęczeć i wołać : *Jezu mój, Miłosierdzia! Miłosierdzia, Jezu mój!*

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.
℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!
℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA DRUGA

JEZUS OBCIĄŻONY KRZYŻEM.

Jezu mój miły, owoż się już zbliża
Chwila Twej śmierci, gorzkiej śmierci Krzyża.
Bierzesz Krzyż na się, z weselem pociechy,
Że idziesz umrzeć tak za moje grzechy.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Druga Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus nasz najukochańszy, przyjął na swe zbolałe ramiona ciężkie drzewo Krzyża

ROZMYŚLANIE.

Uważ, jak Jezus nasz najłaskawszy, Krzyż swój przyjmuje i obejmuje, i z jaką słodyczą cierpi uderzenia i znosi zniewagi, które nań miota złośliwa tłuszcza : kiedy ty ile możności od cierpień umykasz. Czyż nie wiesz, nędzniku, że się bez Krzyża nie wchodzi do Nieba? Płaczże więc, płacz ślepoty twojej; a patrząc na twojego Pana, i wzdychając serdecznie, tak wołaj do niego :

MODLITWA.

Mnie to, a nie Tobie, o Jezu mój! krzyż ten przynależy; ach! krzyż najcięższy, z tylu i z tak ciężkich grzechów moich bezbożnie złożony. O miły Jezu! Zbawicielu mój! daj mi więc siłę do przedźwigania wszystkich krzyżów, na które zasłużyłem grzechami mojemi, i spraw, ażebym umarł w uściśnieniu Krzyża : a zaś dopóki żyć będę, abym w Krzyżu Twym rozmiłowany, ze świętą Teresą ciągle już powtarzał : *Albo cierpieć, albo umrzeć : albo cierpieć, albo umrzeć.*

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie.

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA TRZECIA

JEZUS UPADA PO RAZ PIERWSZY.

Usłyszcie skały łzy moje i jęki,
Że oto Jezus pada z mojej ręki
Pod ciężkim Krzyżem, na zbyt ostrej drodze,
Którą grzechami najeżyłem srodze.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
R. Ze przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Trzecia Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Chrystus Pan, znękany i utrudzony, pod ciężarem Krzyża po raz pierwszy upada

ROZMYŚLANIE.

Uważ jak Jezus najopłakańszy, ciągłą utratą krwi osłabiony, upada na ziemię po raz pierwszy. Ach! patrz, jak te zbiry depcą go nogami, i biją pięściami; patrz jak go policzkują; a jednak Jezus nasz najcierpliwszy ust nie otwiera, cierpi, i milczy; kiedy ty w najlżejszych cierpieniach i utrapieniach żalisz się, szemrzesz, przeklinasz, a a może nawet najzuchwalej bluźnisz. Obrzydź sobie już raz na zawsze taką niecierpliwość i tę pychę twoję, i tak się módl do Pana twojego:

MODLITWA.

O najmilszy Zbawicielu! oto u nóg Twoich grzesznik największy na świecie. O ileż to już razy upadałem! O ileżto razy rzucałem się w przepaść nieprawości! A tyś mię zawsze ratował i dźwigał. Ach, Panie! podaj mi i teraz dźwigającą Świętą Rękę Twoję. Wspomóż mię, ach wspomóż, o Jezu mój, Jezu! abym już nigdy w życiu nie wpadł w grzech śmiertelny, i abym w godzinę śmierci zapewnił sobie zbawienie wieczne.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t.d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie.

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA CZWARTA

JEZUS SPOTYKA MATKĘ.

Przebóg, ach przebóg! Marya truchleje,
Widząc Jezusa, co od bolu mdleje
Krwią zabroczony. Ach! Matki i Syna
Boleść zbyt wielka — a jam jej przyczyna.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą Chryste, i błogosławimy Tobie.
R. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Czwarta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus, pod Krzyżem omdlewający, spotkał najopłakańszą Matkę, cały krwią płaczący.

ROZMYŚLANIE.

O jakaż boleść przeniknęła serce Jezusowe! o! jakiż grot ugodził w serce Maryi, kiedy spotkali się z sobą na Krzyżowej Drodze. O! duszo niewdzięczna, cóż ci złego uczynił Jezus mój kochany? pyta Marya wielce bolejąca. Cóż ci złego uczyniła biedna Matka moja? pyta Jezus wśród boleści takiej. Ach! porzuć już, porzuć grzech, co był powodem tych boleści naszych! — A ty, cóż im odpowiesz? Ach! biedny grzeszniku, obacz się nakoniec, i rzewnie płacząc, tak przemawiaj do nich:

MODLITWA.

O Boski Synu Maryi! O Bożego Syna Matko! oto ja u Nóg waszych upokorzony i skruszony, wyznaję żem jest onym zdrajcą, co z grzechów swoich ukuł miecz boleści, przeszywający w onej chwili przenajczulsze Serca wasze. Ach! z całego serca żałuję, i boleję bardzo, i do Was obojga o miłosierdzie wołam, i o przebaczenie. O Jezu mój! Miłosierdzia! Miłosierdzia, Jezu mój! O Matko Boża, Miłosierdzia! Miłosierdzia, Matko moja! bym przy pomocy tak wielkiego miłosierdzia waszego już nigdy nie grzeszył, a dniem i nocą rozmyślał troski i boleście wasze.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t.d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA PIĄTA

JEZUSOWI DOPOMAGA CYRENEJCZYK.

Szczęsny Symonie, wezwan ku pomocy
W dźwiganiu Krzyża Panu wszelkiej mocy
Gdybyś ty niechciał, oto me ramiona
Ulżą ciężaru, pod którym już kona.
O dóbry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
R. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Piąta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Symona Cyrenejczyka zmuszono, by Chrystusowi dopomagał w dźwiganiu Krzyża.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, iż to ty jesteś tym Cyrenejczykiem, dźwigającym Krzyż Chrystusowy, albo na pozór, albo z musu; boś za nadto przywiązany do wygód znikomych tego Świata. Ach! Ocknij się nakoniec, i tak wielkiego ciężaru ulżyj Panu twemu, przyjmując ochotnie wszelkie cierpienia, które na cię zsyła ręka Boża; a oświadczając jak najszczerzej, że nie tylko chcesz je znosić z cierpliwością, ale nadto z dziękczynieniem Panu Bogu twemu, tak do niego mów:

MODLITWA.

O Jezu mój najukochańszy! dzięki ci składam za tyle i tak pięknych sposobności, które mi podajesz do cierpienia dla Ciebie, do zaslugi dla mnie. Ach! spraw to, o Boże mój! abym cierpliwie znosząc to co ma pozór złego w życiu tem doczesnem, nabył dóbr prawdziwych na żywot mój wieczny, i płacząc z Tobą na ziemi, zasłużył na to, bym się z Tobą spółweselił w Niebie.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.
℣. Zmiłuj się nad nami, Panie.
℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA SZÓSTA

JEZUSOWI OCIERA TWARZ Ś. WERONIKA

O śliczna Twarzy! wota Weronika,
Gdzież Twoja slodycz, gdzież Twa piękność znika?
Całyś, o Jezu! zraniony, pobladły!
Przez kogoż na Cię takie razy spadły?
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Szósta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Ś. Weronika cienką chustą otarła pobożnie Twarz Przenajświętszą Jezusa naszego

ROZMYŚLANIE.

Przypatruj się tej Świętej Chuście, na której wycisnęło się podobieństwo znękanej Twarzy Jezusa twojego; a przeniknioný najżywszą ku niemu miłością, usiłuj jak najczulsze jej podobieństwo w sercu twem wyrazić. Szczęśliwy, jeźli z obrazem Jezusa w sercu żyć będziesz, lecz stokroć szczęśliwszy, jeźli z nim umierać będziesz. Dla otrzymania tej tak wielkiej łaski, tak się módl do niego:

MODLITWA.

O Jezu mój najboleśniejszy! wyciśnij w mem sercu piętno Twarzy Twojej, ażebym dniem i nocą myśląc o Tobie, i Mękę Twą mając przed oczyma memi, opłakiwał zawsze ciężkie grzechy moje, i pragnął karmić się aż do śmierci tym chlebem boleści, coraz to bardziej nienawidząc złego życia mego.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t.d.

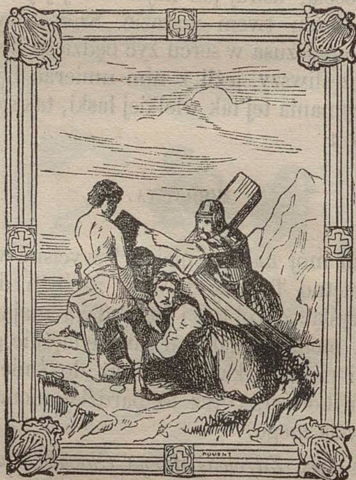
℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA SIÓDMA

JEZUS UPADA PO RAZ DRUGI.

Tłuszczo zuchwała, czemuż tak złośliwie,
Na Dobro moje, i nielitościwie,
Ciągle się miotasz? gdy już, jak bez duszy,
Upadł raz drugi, wśród ciężkiej katuszy.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Siódma Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus, rozbolały i coraz to bardziej znękany, już po raz drugi upadł był pod Krzyżem.

ROZMYŚLANIE.

Pójrzyj na Pana twego o ziemię powalonego, przygniecionego boleściami, zdeptanego przez nieprzyjaciół, pośmiewanego przez pospólstwo ; i uważ, że twoja to pycha tak nim potrąciła, twoja to wyniosłość tak go poniżyła. Ach! Uniż więc nakoniec hardego czoła twojego, a skruszonem sercem nad twą przeszłością ubolewając, postanów upokarzać się przed wszelkiem stworzeniem, a do Pana twego przemawiaj w te słowa :

MODLITWA.

O Przenajświętszy Zbawicielu mój, chociaż Cię widzę upadłego, wszakże wyznaję Cię Wszechmocnym; i błagam Cię, byś uniżył wszelką pychę moję, wszelką chęć wywyższania się, wszelkie dobre o sobie mniemanie; abym chodząc już odtąd z głową pochyloną, chętnie przyjmował poniżenie i pogardę; a tak przez pokorę prawdziwą, wewnętrzną, serdeczną, która wielce się Tobie podoba, zdołał Cię podźwignąć z tak boleśnego upadku Twojego.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie.

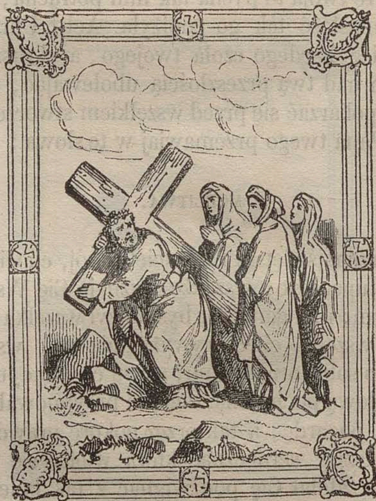
℟. Zmiłuj się nad nami.

8.

STACIA ÓSMA

JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY.

Niewiasty tkliwe, jakiejżeście chwały,
Żeście łez waszych do Krwi przymieszały
Onej najdroższej, którą z swej miłości
Wylał nasz Jezus, by zmyć nasze złości!
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Ósma Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus pocieszał pobożne Niewiasty Jerozolimskie, nad nim bolejące i płaczące.

ROXMYŚLANIE.

Wspomnij na to, że masz podwójny powód do płaczu: naprzód nad Jezusem, tyle cierpiącym za ciebie; następnie nad sobą samym, że nie umiesz znaleść uciechy bez obrazy jego. A jeżeli na widok tylu cierpień Chrystusowych jeszcześ obojętny, przynajmniej na widok niezrównanej litości jego okazanej płaczącym Niewiastom, wzbudź w sobie ku niemu ufność bez miary, i cały bolejący i skruszony, tak się módl do niego:

MODLITWA.

O najmilszy Zbawicielu mój! O! i czemuż to serce moje nie rozpływa się we łzach żalu serdecznego. O łzy cię błagam, o Jezu mój! o łzy boleści i współboleści: ażebym ze łzami w oczach, a z boleścią w sercu, zasłużył na litość Twoję, okazaną tak hojnie płaczącym Niewiastom. Ach, Panie! tej jednej użycz mi pociechy, abym doznawszy litościwego spójrzenia Twojego w tem życiu, mógł bezpiecznie spójrzeć na Cię w godzinę mej śmierci.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA DZIEWIĄTA

JEZUS UPADA PO RAZ TRZECI.

Ciężarem grzechów naszych przywalony,
Pada raz trzeci Jezus przemęczony.
Ach! przestań, przestań już nakoniec grzeszyc,
Kto Mu chcesz ulżyć, kto Go chcesz pocieszyć.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
R. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Dziewiąta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus pod Krzyżem, coraz to bardziej omdlewający, już po raz trzeci upada.

ROZMYŚLANIE.

O jakże boleśnym był ten upadek Jezusa mojego! Patrz, z jaką wściekłością, te Wilki zajadłe, rozrywają najłagodniejszego Baranka naszego. Patrz, jak go potrącają, jak go uderzają, jak go tratują. O! przeklęty niech będzie grzech, co tak znieważył Syna Bożego? Ach! czyż nie zasłużył na łzy twoje, o grzeszniku! Bóg tak zdeptany i tak znieważony? Więc cały we łzach tak do niego wołaj:

MODLITWA.

Wszechmogący Wieczny Boże, który jednym palcem trzymasz Niebo i ziemię, któż Cię tak ciężko obalił? Ach przebóg! moje to, moje powtarzane upadki i złoście. Jam to przydając grzechu do grzechu, przydał boleści do boleści Twoich. Ale otom u nóg Twoich bolejący i skruszony, już raz na zawsze chcę zaniechać grzechu; a bolejąc, płacząc, jęcząc i wzdychając, stokroć i tysiąckroć powtórzę tę przysięgę moję: *O Boże mój! Boże! nigdy, ach nigdy, grzeszyć już nie będę.*

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t d.

℣. Zmiłnj się nad nami, Panie.

℟, Zmiłuj się nad nami.

STACIA DZIESIĄTA

JEZUS OBNAŻONY I ŻÓŁCIĄ NAPAWANY.

Anioły Nieba, Wy skrzydły waszemi
Okryjcie nagość Jezusa na ziemi.
O bezwstydniku! tyś to wstydu tego
Nabawił nędzny, ach! Syna Bożego.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Dziesiąta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus był z szat odarty i obnażony, i winem zmieszanem z żółcią gorzko napawany.

ROZMYŚLANIE.

Patrz, o duszo moja! na Jezusa twego, zewnątrz z szat odartego, i całego zranionego; a wewnątrz napełnionego goryczą żółci obrzydliwej. Tak to Jezus nagością swoją przypłaca nieskromnoście twoje i próżność w ubraniach twoich, a tą nieznośną goryczą wszystkie zbytki i wymysły twoje w jedzeniu i w piciu. O! czyż się go nie ulitujesz? Ach! obacz się nakoniec, a rzuciwszy się do nóg jego, tak się módl do niego:

MODLITWA.

O Jezu mój najboleśniejszy, jakaż to okropna różnica między mną a Tobą! Tyś cały we krwi, w ranach, i w gorzkościach; a ja cały w rozkoszach, w próżnościach, i w zbytkach. Ach! nie dobrą idę ja drogą, nie dobrą! Spraw więc, o Panie, bym życie me zmienił. Racz mi zaprawić goryczą życie to doczesne, ażebym odtąd smakując jedynie w gorzkościach Przenajświętszej Męki Twojej, zasłużył na wieczne opływanie z Tobą w Twe słodkoście Rajskie.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie.

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA JEDENASTA

JEZUS DO KRZYŻA PRZYBIJANY

O Jezu dobry! przebity gwoździami,
Już konający, zmiłuj się nad nami.
O! daj mi Jezu, na Krzyżu rozpięty,
Bym pod Twym Krzyżem umarł żalem zdjęty,
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie,
R. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Jedenasta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus, tępemi gwoździami, był najokrutniej do Krzyża przybity, w obec Matki swojej.

ROZMYŚLANIE.

Uważ na boleść niezmierną, którą poniósł nasz dobry Jezus, gdy gwoździe go przebijały, i koście jego wzruszały, i żyły mu targały, i wszystkie mu nerwy najboleśniej wstrząsały. Czyż patrząc na boleście takie, nie wzruszysz się ku litości nad Jezusem twoim, i ku żalowi serdecznemu za grzechy twoje. Ach! okaż mu tę litość i tę żałość twoję, tak do niego mówiąc :

MODLITWA.

O Jezu mój najłaskawszy! bijże i uderzaj w to serce moje najtwardsze młotem świętej miłości i bojaźni Twojej. A że grzechy moje były temi okrutnemi gwoździami, co Cię przebodły, spraw, o Panie! aby żal za grzechy stał się dla mnie jakoby katem, przebijającym gwoździami boleści wszystkie złe namiętnoście moje; ażebym, na szczęście moje, z Tobą tak ukrzyżowany żyjąc i umierając na ziemi, z Tobą uwielbiony królował w Niebiesiech.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

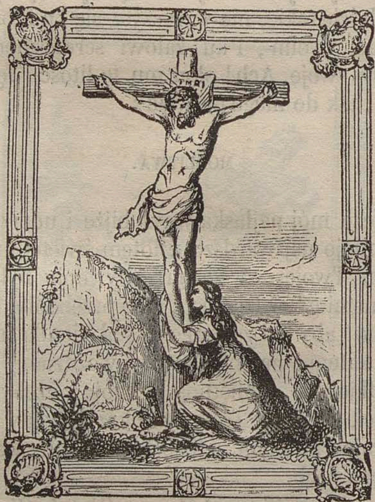
℣. Zmiłuj się nad nami, Panie.

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA DWUNASTA

JEZUS NA KRZYŻU UMIERA.

Słonce zciemniało—patrz, i ziemia cała
Na śmierć Jezusa boleścią zadrżała.
A ty grzeszniku, nie miałbyś zajęczyć
Gdy za Cię Bóg Twój dał się tak umęczyc?
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Dwunasta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Chrystus już ukrzyżowany, i pomiędzy dwoma łotrami postawiony, umiera.

ROZMYŚLANIE.

Wznieś oczy, i patrz na Jezusa miłego, na trzech gwoździach wiszącego. Słuchaj, jak się modli za swych winowajców, co go tak ukrzyżowali; jak otwiera Raj Łotrowi nawróconemu o Raj proszącemu; jak oddaje Matkę swą Uczniowi swemu; jak Ojcu Przedwiecznemu duszę swą poleca. I patrz, jak skłoniwszy głowę, umiera!... A więc umarł Jezus twój kochany! a umarł na Krzyżu — za ciebie! A ty co uczynisz? Ach! nie odejdź ztąd inaczej jak upamiętany i skruszony; a obejmując Krzyż Zbawiciela Twego, tak do niego wołaj:

MODLITWA.

O najmilszy Zbawicielu mój! Wiem że nie zasługuję na przebaczenie, bom Cię grzechami mojemi zdradził i ukrzyżował, ale słysząc Cię modlącego się za zabójców Twoich, o jakże się dusza ma raduje! Cóż uczynię dla Ciebie, któryś tyle uczynił dla mnie? Oto gotów jestem przebaczyć wszystkim co mię pokrzywdzili i obrazili. Ach! Boże! przebaczam wszystkim dla miłości Twojej; wszystkich do serca mego przytulam, wszystkim życzę wszelkiego dobra; a tak spodziewam się usłyszeć od Ciebie w godzinę mej śmierci, te tak upragnione i błogosławione słowa: *Dziś ze mną będziesz w Raju.*

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie.

℟. Zmiłuj się nad nami.

STACIA TRZYNASTA

JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA.

Z jakąż boleścią i jakiemi łzami,
Płacząc Jezusa, płakałaś nad nami?
O Matko droga! —Jam Go tak ugodził—
A On mię jednak z Bogiem mym pogodził.
O dobry Jezu! i t. d.



℣. Upadamy przezd Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
℟. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Trzynasta Stacia przypomina nam to miejsce, w którem Jezus, przez Uczniów swoich, zdjęty był z Krzyża, i złożony na łono bolejącej Matki.

ROZMYŚLANIE.

Uważ, jaki to miecz boleści przeszył serce tej Matki niepocieszonej, gdy w objęcia swoje przyjęła martwego już Syna. O jakże tam na widok wszystkich ran jego, odnowiły się wszystkie najczulszego jej serca najżywsze boleście! Ale cóż było temu jej sercu grotem najostrzejszym? Grzech to mój, grzech, co o śmierć przyprawił Boskiego jej Syna! Płacz więc, płacz, o duszo moja, nad przeklętym grzechem, a mieszając łzy twoje do łez najboleśniejszej z Matek, tak do niej zawołaj:

MODLITWA.

O Królowo Męczenników! Kiedyż zdołam pojąć boleście Twoje, i zaboleć niemi, mając je w sercu mojem na zawsze wyryte? O Pani moja! o Matko moja! spraw to bym dniem i nocą opłakiwał ciężkie grzechy moje, które Cię do takiego przywiodły cierpienia; ażebym, z miłością ku Tobie, i z nadzieją w Tobie, płacząc życie całe, umarł nakoniec z boleści nad Tobą, i żył wiecznie z Tobą.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* it. d.

℣. Zmiłuj się nad nami, Panie!

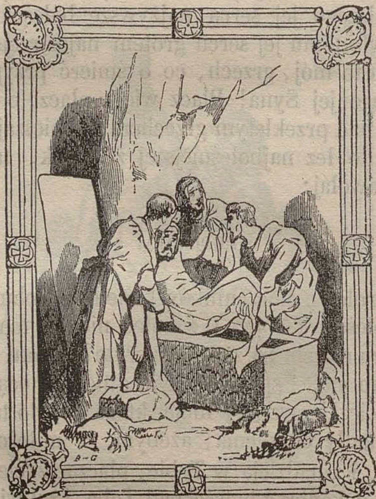
℟. Zmiłuj się nad nami.

9.

STACIA CZTERNASTA

JEZUS ZŁOŻONY W GROBIE.

U Twego Grobu, o Jezu mój miły!
Stać będę płacząc, póki starczą siły.
A gdy już przyjdzie żywota dokonać,
U Twego Grobu daj z miłości skonać.
O dobry Jezu! i t. d.



v. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.
r. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

Ostatnia Stacia przypomina nam Grób nowy, w którym, z niepojętą boleścią Matki najboleśniejszej, złożono Przenajświętsze Ciało Zbawiciela.

ROZMYŚLANIE.

Uważ jakie tam było płakanie Nikodema, Józefa, Jana, Maryi, Magdaleny, i innych Maryi, w chwili gdy zamykano w Grobie Ciało Chrystusowe; ale nadewszystko uważ na opustoszenie Serca Maryi, pozbawionej najukochańszego Syna swojego. Na widok łez tylu i boleści tylu zawstydź się, że w ciągu odbywania tej Świętej Drogi, tak mało spółbolałeś z niemi. Ach! teraz przynajmniej zapłacz i zażałuj; a Grób Święty całując, i przy nim serce twe składając, tak się pomódl do zmarłego Zbawiciela twego.

MODLITWA.

O Jezu najlitościwszy! który z miłości ku mnie raczyłeś odbyć tak bolesną drogę, cześć Ci oddaję zmarłemu, i w Grobie zamknionemu; ale bym chciał oraz zamknąć Cię w mem sercu, bym z Tobą złączony, do nowego życia łaski zmartwychwstał, i z ostateczną wytrwałością w łasce Twej umierał. Sprawże, o Jezu najmilszy! aby przez zasługi Męki Twojej, którą tak ozięble rozpamiętywałem, ostatnim pokarmem moim było Ciało i Krew Twoja, ostatniemi słowami memi JEZUS i MARYA; aby ostatnie tchnienie moje było w połączeniu z Twem ostatniem tchnieniem za mnie na Krzyżu oddanem; abym tym sposobem z żywą Wiarą, z silną Nadzieją i z gorącą Miłością umierając z Tobą i dla Ciebie, żył i królował na wieki dla Ciebie i z Tobą. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

v. Zmiłuj się nad nami, Panie. r. Zmiłuj się nad nami.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który Przenajdroższą Krwią Jednorodzonego Syna Twojego, ożywczą Krzyża jego Chorągiew poświęcić raczyłeś, daj błagamy, ażeby ci, którzy tegoż Krzyża Świętego weselą się chwałą, Twoją też wszędzie weselili się opieką. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Na cześć Męczenników.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

v. Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi.
r. I chlubcie się w Panu wszyscy prostego serca.

Przez czas Wielkonocny.

v. Święci i sprawiedliwi, w Panu się weselcie, Alleluja.
r. Was obrał Bóg na dziedzictwo sobie, Alleluja.

MÓDLMY SIĘ.

Spraw, prosimy Cię, Wszechmogący Boże, abyśmy męztwo Chwalebnych Męczenników w wyznawaniu Ciebie poznawszy, ich miłosierdzia w przyczynianiu się do Ciebie za nami doznali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Na intencię Ojca Świętego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t.d.

KONIEC DROGI KRZYŻOWEJ.

54. MODLITWY DO RAN PRZENAJŚWIĘTSZYCH CHRYSTUSA PANA.

AKT SKRUCHY.

O najsłodszy Jezu, duszy mej Odkupicielu! gdy przed Tobą Ukrzyżowanym upadam, sumienie moje wyrzuca mi, żem Cię tylekroć krzyżował, ilekroć, dopuszczając się największej niewdzięczności, ciężko Cię obrażałem grzechami mojemi. Boże mój, Dobro najwyższe i najdoskonalsze, godny wszelkiej miłości mojej za wszystko dobre, któreś mi uczynił; nie mogę już cofnąć, jakobym pragnął, grzesznych spraw moich, ale serdecznie ich nienawidzę, z żalem i boleścią, żem Ciebie, Dobro nieskończone, kiedybądź obraził; a upadając do nóg Twoich, pragnę przynajmniej spółboleć z Tobą, Tobie dzięki składać, i wołać do Ciebie o przebaczenie i o poprawę, z sercem na ustach tak do Ciebie mówiąc:

DO PIERWSZEJ RANY, NOGI LEWEJ.

Upadam przed Tobą, i cześć Ci oddaję, o Najświętsza Rano Nogi lewej Jezusa mojego! Boleję nad boleścią okrutną, którą wycierpiałaś; dzięki Ci składam za miłość, dla której tak się utrudziłaś, by dognać mię na drodze zaguby, po której na cierniach i głogach grzechów moich tak się zakrwawiłaś; ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu boleść i miłość Najświętszego Człowieczeństwa Twego,

na zadośćuczynienie za wszystkie nieprawości moje, któremi się brzydzę, i których, z gorzkim a serdecznym żalem, szczerze nienawidzę.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

Święta Matko, spraw to proszę,
Niech Jezusa rany noszę
W sercu mojem, ach! głęboko.

DO DRUGIEJ RANY, NOGI PRAWEJ.

Upadam przed Tobą, i cześć Ci oddaję, o Najświętsza Rano Nogi prawej Jezusa mojego! Boleję nad boleścią okrutną, któręś wycierpiała; dzięki Ci składam za miłość, która, z okrutnem targaniem i krwi rozlaniem, tak Cię przebiła, na ukaranie zboczeń moich, i występnych rozkoszy, których dopuszczałem rozuzdanym namiętnościom moim; ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu boleść i miłość najświętszego Człowieczeństwa Twego, i błagam Go o łaskę opłakiwania gorącemi łzami grzchów moich, i wytrwania w dobrem, nigdy już więcej niewyłamując się z posłuszeństwa Boskim Przykazaniom Jego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

Święta Matko i t. d.

DO TRZECIEJ RANY, RĘKI LEWEJ.

Upadam przed Tobą i cześć Ci oddaję, o Przenajświętsza Rano Ręki lewej Jezusa mojego! Boleję

nad boleścią okrutną, którąś wycierpiała: dzięki Ci składam, żeś z taką miłością zatrzymała nademną słuszne karanie, i wieczne potępienie, na które zasłużyłem przez tak mnogie nieprawości moje; ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu boleść i miłość Najświętszego Człowieczeństwa Twego, i błagam Go o łaskę korzystania z czasu, który mi zostaje w tem życiu, do czynienia godnych owoców pokuty, i rozbrojenia zagniewanej Boskiej Sprawiedliwości Jego.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

Święta Matko, i t. d.

DO CZWARTEJ RANY, RĘKI PRAWEJ.

Upadam przed Tobą i cześć Ci oddaję, o Przenajświętsza Rano Ręki prawej Jezusa mojego! Boleję nad boleścią okrutną, którąś wycierpiała; dzięki Ci składam, żeś mię zawsze obdarzała z taką miłością, bez względu na to, żem tak źle odpowiadał wszystkim łaskom Twoim; ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu boleść i miłość Najświętszego Człowieczeństwa Twego, i błagam Go o przemienienie serca mego i uczuć moich, i o tę łaskę, bym wszystkie uczynki moje spełniał według Boskiego upodobania Jego.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

Swięta Matko, i t. d.

DO PIĄTEJ RANY, SERCA JEZUSOWEGO.

Upadam przed Tobą i cześć Ci oddaję, o Prze-

najświętsza Rano Serca Jezusa mojego! Boleję nad okrutną zniewagą Tobie wyrządzoną; dzięki Ci składam za miłość, z jaką zezwoliłaś na takie zranienie i Boku i Serca, i na oddanie ostatniej kropli Krwi i wody, dla tem obfitszego zbawienia mojego; ofiaruję Ojcu Przedwiecznemu wszystkie zniewagi i miłość Najświętszego Człowieczeństwa Twego, na ubłaganie, by w to Najświętsze Serce, gotowe i chciwe do przyjęcia największych grzeszników, weszła nakoniec nędzna dusza moja, i nigdy już zeń nie wyszła.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

Święta Matko, i t. d.

DO MATKI BOSKIEJ BOLEŚNEJ.

O Najświętsza Panno Maryo, Matko Boża, Męczennico miłości i boleści w patrzaniu na Rany i Boleście Jezusowe! Tyś się przyczyniła do dobrodziejstwa Odkupienia mojego niezliczonemi cierpieniami, i ofiarowaniem Ojcu Przedwiecznemu Jednorodzonego Jego i Twojego Syna, na ofiarę przebłagalną za grzechy moje. Boleję nad niewymównemi boleściami Twemi; dzięki Ci składam za miłość niemal nieskończoną, w dobrowolnem oddaniu Syna Twego, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, dla zbawienia mnie grzesznego : i błagam Cię, bym za Twą zawsze skuteczną modlitwą u Ojca i Syna, szczerze się poprawił, i nowemi grzechami już nie krzyżował

więcej najmiłośniejszego Zbawiciela mojego; a w łasce Jego aż do śmierci trwając, otrzymał żywot wieczny, przez zasługi najboleśniejszej Męki Jego i Śmierci Krzyżowej.

Trzy Zdrowaś Maryo.

MÓDLMY SIĘ.

Panie Jezu Chryste, który godziny szóstej, dla zbawienia Świata, na Krzyż wstąpić, i Krew Twoję Przenajdroższą, na odpuszczenie grzechów, przelać raczyłeś: daj nam pokornie proszącym, abyśmy po zejściu naszem z tego Świata, do bram Niebieskich z weselem wejść mogli.

Niech się wstawia za nami, do Twej łaskawości, prosimy Cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, Błogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której duszę Przenajświętszą, w godzinę Męki Twojej, miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie, Jezu Chryste, Zbawicielu Świata, ktory z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, na wieki wieków. Amen.

NABOŻEŃSTWO DO KRWI PRZENAJDROŻSZEJ CHRYSTUSA PANA.

55. KORONKA O KRWI PRZENAJDROŻSZEJ CHRYSTUSA PANA.

℣. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.
℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.

℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.

℟. Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Najmilszy nasz Zbawiciel wylał po raz pierwszy Przenajdroższą Krew swoję ósmego dnia po Narodzeniu swojem, kiedy dla wypełnienia Prawa Mojżeszowego, był obrzezanym; zważmy, iż Jezus uczynił to na zadośćuczynienie sprawiedliwości Boskiej za nasze rozwiązłoście, i pobudzajmy się szczerze do żalu za nie, przyrzekając Mu, przy pomocy przemożnej łaski jego, być odtąd prawdziwie czystymi na ciele, i na duchu. Amen.

Pięć *Ojcze nasz* i t. d.
Jedno *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Ciebie, Panie, prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

TAJEMNICA DRUGA.

Jezus wylał Krew swoję w Ogrodzie Oliwnym, i tak obficie, że ziemia w około niego zroszona nią była; a to na widok przyszłych niewdzięczności, jakiemi ludzie odpłacać mu mieli. Ach! żałujmy więc bardzo, żeśmy dotąd tak źle używali niezliczonych dobrodziejstw Bożych, i postanówmy wiernie już odtąd odpowiadać

wszystkim łaskom i świętym natchnieniom jego.

Pięć *Ojcze nasz* i t. d.
Jedno *Chwała Ojcu*, i t. d.

℣. Ciebie, Panie, prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

TAJEMNICA TRZECIA.

Jezus wylał Krew swoję w boleśnem biczowaniu swojem, gdy z całego ciała okrutnie rozdartego i poranionego, strumieniami zewsząd popłynęła; a On ją ofiarował Ojcu Przedwiecznemu, na zadośćuczynienie za nasze niecierpliwoście, i za pieszczenie ciała naszego. Czemuż więc nie hamujemy gniewu, i miłości własnej? Ach! starajmyż się odtąd być cierpliwszymi w utrapieniach, szczerze wzgardzać sobą, i spokojnie znosić wszelkie zniewagi, jakieby nas spotkać mogły.

Pięć *Ojcze nasz* i t. d.
Jedno *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Ciebie, Panie, prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

TAJEMNICA CZWARTA.

Polała się Krew Przenajdroższa z Przenajświętszej Głowy Jezusowej, cierniem ukoronowanej, za naszą pychę, i za złe myśli nasze. A mybyśmy

jeszcze się mieli paść dumą, i wzbudzać w umyśle naszym obrazy nieuczciwe i myśli przewrotne? Ach! przynajmniej już odtąd pamiętajmy zawsze na naszę nędzę, na naszę ułomność; i mężnie się opierajmy wszystkim niecnym podszeptom szatańskim.

Pięć *Ojcze nasz* i t. d.

Jedno *Chwała Ojcu* i t. d.

℣ Ciebie, Panie, prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

TAJEMNICA PIĄTA.

O! ileż to Krwi wylał z żył swoich Jezus nasz najmilszy, w tej najboleśniejszej drodze, którą przeszedł, idąc obciążony ciężkiem drzewem Krzyża na Górę Kalwarii, i Krwią Przenajdroższą zlewając ulice Jerozolimskie, i wszystkie miejsca, przez które przechodził; a to wszystko na zadośćuczynienie za zgorszenia i za złe przykłady, któremi jedni drugich ciągną na drogę zaguby. Ach! kto wie, czy i my nie należymy do liczby tych nieszczęsnych! Kto wie, ile dusz ludzkich nasze złe przykłady do piekła zaciągnął! A my jeszcze na to nie szukamy lekarstwa? Ach! przynajmniej odtąd usiłujmy przyczyniać się do zbawienia bliźnich, upominaniem, poprawianiem, i dobrym przykładem.

Pięć *Ojcze nasz* i t. d.

Jedno *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Ciebie, Panie, prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

TAJEMNICA SZÓSTA.

Wylał najobficiej Jezus Krew swoję w okrutnem Ukrzyżowaniu swojem, gdy po przebiciu rąk i nóg jego, z rozdartych żył jego wytrysnął potokami balsam ten zbawienny żywota wiecznego, na opłacenie złości i nieprawości całego Świata. I miałżeby się jeszcze kto znaleść, coby chciał trwać w grzechu, a przez to odnawiać to okrutne Ukrzyżowanie Syna Bożego? Ach! opłakujmy gorzko wszystkie winy nasze, złóżmy je u nóg Spowiednika, naprawmy obyczaje, postanówmy wieść odtąd żywot prawdziwie Chrześciański, zważając na to, że tyle Krwi Jezusowej kosztowało wieczne zbawienie nasze.

Pięć *Ojcze nasz* i t. d.
Jedno *Chwała Ojcu* i t. d.

℣. Ciebie, Panie, prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

TAJEMNICA SIÓDMA.

Wylał nakoniec Jezus Krew swoję, już po swojej śmierci, gdy mu włócznią Bok otworzono, i Serce jego najmiłośniejsze zraniono; a nawet ze Krwią wyszła wtedy i woda, na okazanie, że dla zbawienia naszego wszystka Krew Jego wylaną

już była, aż do ostatniej kropli. O dobroci nieskończona Odkupiciela naszego! Któżby Cię nie kochał? Któż się nie przejmie miłością ku Tobie, któryś tyle uczynił by odkupić nas? Ach, gdy nam już słów nie staje, przyzywamy wszystkich stworzeń ziemskich, przyzywamy wszystkich Świętych i Aniołów Nieba, a w szczególności najmilszą Matkę naszą Maryę, do błogosławienia, chwalenia i wysławiania Przenajdroższej Krwi Twojej. Niech żyje Krew Jezusowa! zaprawdę niech żyje, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen!

Trzy *Ojcze nasz*, dla dopełnienia liczby trzydziestu trzech, i jedno *Chwała Ojcu.*

℣. Ciebie, Panie, prosimy, racz poratować Twe sługi, któreś odkupił Przenajdroższą Krwią Twoją.

MÓDLMY SIĘ.

O Krwi Przenajdroższa żywota wiecznego! zapłato i okupie całego Świata! napoju i oczyszczenie dusz naszych! O Krwi Przenajdroższa! która przed Tronem Najwyższego Miłosierdzia bezprzestannie sprawy ludzkiej bronisz! ach! z głębi duszy cześć Ci oddaję, i pragnąłbym ile możności zadość Ci uczynić za wszystkie krzywdy i zniewagi, które ciągle odbierasz od ludzi, mianowicie od tych, co zuchwale poważają się przeciw Tobie bluźnić. O! któżby nie wychwalał tej Krwi bezcennej? Któżby nie gorzał miłością ku

Jezusowi, co za nas ją przelał? W cóżbym się obrócił, gdybym tą Krwią Bożą nie był odkupiony? O Krwi Przenajdroższa! któż Cię wytoczył aż do ostatniej kropli z żył mojego Pana? Ach! zaprawdę, miłość to jego, miłość jego ku mnie. O miłości bez granic, któraś nas udarowała tym tak zbawiennym balsamem! O balsamie nieoceniony, wytryskujący ze źródła miłości niezmiernej! Spraw to, spraw błagamy, by wszystkie serca i języki wszystkie mogły Cię chwalić, wielbić, i błogosławić, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

℣. Odkupiłeś nas, Panie, we Krwi Twojej.

℟. I uczyniłeś nas Królestwem Bogu naszemu.

MÓDLMY SIĘ.

Wszechmogący wieczny Boże, który Jednorodzonego Syna Twojego Zbawicielem Świata mianowałeś, i Krwią Jego przejednać się dałeś; daj nam, błagamy; abyśmy tę cenę zbawienia naszego tak czcili, i mocą jej od wszelkiego złego w życiu tem doczesnem na ziemi tak strzeżeni byli, iżbyśmy jej owoców zażywali w Niebie. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. Amen.

56. SIEDM OFIAROWAŃ KRWI PRZENAJDROŻSZEJ CHRYSTUSA PANA.

I. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Tobie zasługi

Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego, a Boskiego Zbawiciela mojego, za rozszerzenie i podwyższenie Kościoła Świętego, tej drogiej Matki naszej, za zachowanie i pomyślność widzialnej Głowy jego, Papieża N. za Kardynałów, Biskupów, Pasterzów dusz, i wszystkie sługi Kościoła Świętego.

Chwała Ojcu i t. d.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią swoją odkupił nas.

II. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Tobie zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego, a Boskiego Zbawiciela mojego, za pokój i zgodę Panów Chrześciańskich, za poniżenie nieprzyjaciół Wiary Świętej, i za pomyślność Ludu Chrześciańskiego.

Chwała Ojcu i t. d.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią swoją odkupił nas.

III. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Tobie zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego, a Boskiego Zbawiciela mojego, za oświecenie niewiernych, za wytępienie wszelkich błędów, i za nawrócenie grzeszników.

Chwała Ojcu i t. d.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią swoją odkupił nas.

IV. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Tobie zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa najmilszego Syna Twego, a Boskiego Zbawiciela mojego, za wszystkich moich krewnych i przyjaciół, za ubogich, chorych i strapionych, i za tych wszystkich, za których wiesz, że modlić się winienem, i chcesz, abym się modlił.

Chwała Ojcu i t. d.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią swoją odkupił nas.

V. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Tobie zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego, a Boskiego Zbawiciela mojego, za tych wszystkich, co w dniu dzisiejszym przejdą do przyszłego żywota, abyś ich od kar piekielnych wybawił, i tem prędzej do posiadania chwały Twojej przypuścić raczył.

Chwała Ojcu i t. d.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią swoją odkupił nas.

VI. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Tobie zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego, a Boskiego Zbawiciela mojego, za tych wszystkich, co się kochają w tym tak wielkim Skarbie, i co łącznie ze mną cześć mu i pokłon oddają, i za tych nakoniec, co się przyczyniają do rozszerzania nabożeństwa do Krwi Chrystusowej.

Chwała Ojcu i t. d.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią swoją odkupił nas.

VII. Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Tobie zasługi Krwi Przenajdroższej Jezusa, najmilszego Syna Twego, a Boskiego Zbawiciela mojego, za wszystkie moje potrzeby duchowne i doczesne, za Dusze Czyscowe, a w szczególności za te, które miały najwięcej nabożeństwa do tej Ceny naszego Odkupienia, i do boleści najmilszej Matki naszej, Maryi Świętej.

Chwała Ojcu i t. d.

Zawsze błogosławmy i dziękujmy Jezusowi, że Krwią swoją odkupił nas.

Niech żyje Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

57. POBOŻNE WESTCHNIENIA DO KRWI CHRYSTUSOWEJ.

Niech żyje Jezus, co dla dobra mego
Wylał Krew swoję z Ciała najświętszego.

Przez Krew Jezusa dusza ma zbawiona,
Błogosławiona dobroć nieskończona!

Krew ta na wieki niech będzie chwalona,
Bo przez nią ludzkość z Piekieł odkupiona.

Krew Jezusowa jest naszym napojem,
I dla dusz naszych oczyszczenia zdrojem.

Krew Jezusowa Ojca przebłaganiem,
I naszem z Ojcem w Niebie królowaniem.

Krew Abelowa o zemstę wołała,
Krew Jezusowa przebaczenie dała.

Krew Jezusowa gdy mą duszę znaczy,
Umyka Szatan w złości i rozpaczy.

Krew Jezusową gdy wielbim z miłością,
Piekło drży trwogą, Niebo drży radością.

Więc zawołajmy wołaniem wesołem:
Chwalmy, o! chwalmy, Krew Jezusa społem.

58. OFIAROWANIE KRWI CHRYSTUSOWEJ WYLANEJ Z PRAWEJ RĘKI JEGO.

Ojcze Przedwieczny, ofiarujemy Tobie Krew Przenajdroższą Jezusa Chrystusa, z taką boleścią i miłością za nas wylaną z Przenajświętszej Rany, prawej Ręki jego; a przez zasługę i moc tej Krwi Przenajdroższej, błagamy Boskiego Majestatu Twego, byś nas Świętem Błogosławieństwem Twojem błogosławić raczył; abyśmy, mocą tego Błogosławieństwa, nieprzyjaciół naszych zwyciężyć, i od wszelkiego złego wolni być mogli, mówiąc: *Błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na nas, i zamieszka w nas. Amen.*

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d.

NABOŻEŃSTWO DO N. SAKRAMENTU

59. MODLITWA PRZED N. SAKRAMENTEM.

Wejrzyj, Panie, z Świątnicy Twojej, i z wysokiego Niebios mieszkania, i obacz tę Przenajświętszą Ofiarę, jaką ofiaruje Tobie Wielki nasz Kapłan, Święty Syn Twój, Pan nasz Jezus Chrystus, za grzechy swej braci; i daj się ubłagać nad mnóstwem złości naszej. Oto głos Krwi Brata naszego, Jezusa, woła do Ciebie z Krzyża. Wysłuchaj, Panie: ubłagaj się, Panie: obacz, a uczyń; nie omieszkaj sam dla siebie, Boże mój, bo Imię Twoje wzywane jest nad Miastem i nad Ludem Twoim; a uczyń nam według nieskończonego miłosierdzia Twego. Amen.

60. HYMN DO N. SAKRAMENTU.

Pange lingua (*)

Sław języku chwalebnego
Ciała i Krwie świętości,
Które na okup całego
Świata, z wielkiej miłości
Wydał owoc Panieńskiego
Płodu, Król wielmożności.

(*) Umieszczamy tu dawne tłómaczenie tego Hymnu, jako powszechnie przez Kościół w Polsce przyjęte, i przez Lud śpiewane, a dosyć wierne.

Nam jest dany, nam się zrodził
Z czystych Panny wnętrzności,
I po Świecie siejąc chodził
Ziarno Boskiej mądrości;
Gdy mu czas zejścia przychodził,
Cud czyni swej miłości.
Ostatni raz, gdy za stołem
Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z nimi społem,
Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem
Dał się swemi rękami.
Słowo, co się Ciałem stało,
Słowem swem, chleb prawdziwy,
Przemienia w swe własne Ciało,
Wino w Krwi napój żywy;
Lubby się zmysłom nie zdało,
Wierz, a bądź niewątpliwy.
Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem,
Nowym sprawom, już starzy;
Wiara będzie suplementem,
W czem się zmysłom nie zdarzy.
Ojciec z Synem niech to sprawi,
By mu dzięka zabrżmiała;
Niech Duch Święty błogosławi,
By się jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

℣. Dałeś im z Nieba chleb gotowy,
℟. Mający w sobie wszystkie rozkosze.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś nam w Sakramencie przedziwnym, Męki Twojej pamiątkę zostawił; daj nam, prosimy, święte Tajemnice Ciała i Krwie Twojej tak czcić i wielbić; ażebyśmy owoców Odkupienia Twojego wiecznie doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

61. DO NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

AKTY UCZCZENIA I ZADOŚĆUCZYNIENIA.

I. Upadam przed Tobą, o Jezu mój w Przenajświętszym Sakramencie utajony; wyznawam Cię prawdziwym Bogiem, i prawdziwym człowiekiem, i tym Aktem czci najwyższej pragnę wynagrodzić Tobie, za oziębłość tylu i tylu Chrześcian, którzy przechodząc po przed Twe Kościoły, a niekiedy nawet po przed Ołtarze Twoje, na których, z miłośną niecierpliwością udzielania się wiernym Twoim, ciągle gościć raczysz, ani się Tobie pokłonią, i w obojętności swojej, zdają się być, jako Żydzi na puszczy, unudzeni tą Manną niebieską. Ofiaruję Tobie Krew Przenajdroższą, którą wylałeś z Rany lewej Nogi Twojej, na zadośćuczynienie za tak obmierzłą oziębłość, i w tę

Przenajświętszej Ranie tysiąc i tysiąc razy powtarzam :

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Boski Sakrament, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d.

II. Upadam przed Tobą, o Jezu mój! i wyznawam Cię obecnym w Przenajświętszym Sakramencie, a tym Aktem czci najwyższej pragnę wynagrodzić Tobie za niewdzięczność tylu Chrześcian, którzy widząc Cię idącego do biednych chorych, by ich umocnić na wielką podróż wieczności, nie towarzyszą Tobie, i zaledwie raczą zewnętrznym znakiem Tobie się pokłonić. Ofiaruję Tobie na zadośćuczynienie za taką oziębłość, Krew Przenajdroższą, którą wylałeś z Rany prawej nogi Twojej, i w tej Przenajświętszej Ranie tysiąc i tysiąc razy powtarzam :

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Boski Sakrament, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i. t. d.

III. Upadam przed Tobą, o Jezu mój! prawdziwy Chlebie żywota wiecznego, i tym Aktem czci najwyższej pragnę wynagrodzić Tobie za tyle boleści, których Serce Twoje codziennie doznaje, z powodu zniewag wyrządzanych Kościołom

Twoim, w których pod postaciami Sakramentalnemi przebywać raczysz, by Cię wierni Twoi czcili i kochali. Ofiaruję Tobie na zadośćuczynienie za te wszystkie zniewagi Krew Przenajdroższą, którą wylałeś z Rany lewej Ręki Twojej, i w tej Przenajświętszej Ranie na każdą chwilę powtarzam :

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Boski Sakrament, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

IV. Upadam przed Tobą, o Jezu mój! Chlebie żywy, któryś zstąpił z Nieba, i tym Aktem czci najwyższej pragnę wynagrodzić Tobie za wszelkie nieuszanowania, codziennie przez wiernych Twoich popełniane przy słuchaniu Mszy Świętej, w której przez zbytek miłości Twojej odnawiasz też samę Ofiarę, chociaż niekrwawą, którą spełniłeś na górze Kalwarii za zbawienie nasze. Ofiaruję Tobie na zadośćuczynienie za tyle niewdzięczności Krew Przenajdroższą, którą wylałeś z Rany prawej Ręki Twojej, i w tej Przenjświętszej Ranie, łącznie z Aniołami otaczającymi Cię i wielbiącymi, powtarzam :

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Boski Sakrament, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

V. Upadam przed Tobą, o Jezu mój! prawdziwa Ofiaro przebłagania za grzechy nasze, i tym Aktem czci najwyższej pragnę Ci wynagrodzić za świętokradzkie zniewagi, Tobie wyrządzane przez tylu niewdzięcznych Chrześcian, poważających się przystępować do Ciebie, i przyjmować Cię w Kommunii Świętej, z grzechem śmiertelnym w duszy. A na zadośćuczynienie za tak okropne świętokradztwa, ofiaruję Tobie ostatnie krople Przenajdroższej Krwi Twojej, którą wylałeś z Rany Boku Twego, i do tej Przenajświętszej Rany uciekam się, by Cię w niej czcić, błogosławić, kochać, i ze wszystkiemi duszami mającemi wielkie nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu powtarzać :

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Przenajświętszy Boski Sakrament, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem,
Nowym sprawom, już starzy;
Wiara będzie suplementem,
W czem się zmysłom nie zdarzy.
Ojciec z Synem niech to sprawi,
By mu dzięka zabrżmiała;
Niech Duch Święty błogosławi,
By się jego moc stała;

Niech nas nasza wiara stawi,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

℣. Dałeś im z Nieba chleb gotowy,
℟. Mający w sobie wszystkie rozkosze.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś nam w Sakramencie Przedziwnym, Męki Twej pamiątkę zostawił; daj nam, prosimy, Święte Tajemnice Ciała i Krwie Twojej tak czcić i wielbić, ażebyśmy owoców Odkupienia Twojego wiecznie doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

62. MODLITWA PRZEPRASZAJĄCA, I AKTY STRZELISTE DO N. SAKRAMENTU.

Z uczuciem najgłębszego uszanowania, pochodzącem z Wiary, o Boże mój i Zbawicielu mój, Jezu Chryste, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze, upadam przed Tobą utajonym w Przenajświętszym Sakramencie, i kocham Cię z całego serca, na przebłaganie za wszystkie nieuszanowania, zniewagi i świętokradztwa, których na nieszczęście mogłem się był dotąd stać winnym; jakoteż i za te, których się ktokolwiek, kiedykolwiek dopuścił, lub, co nie daj Boże, kiedybądź dopuści. Upadam przed Tobą, i cześć Ci oddaję, o Boże mój! nie jakoś godzien,

lub jak powinienem, ale przynajmniej jak mogę; a chciałbym módz to uczynić ze wszystką doskonałością, na jaką wszystkie razem stworzenia rozumne zdobyć się mogą. A cześć tę najwyższą oddawać Ci pragnę, teraz i zawsze, nie tylko za tych Katolików, którzy Cię nie czczą i nie kochają, ale nadto na zastąpienie, i na nawrócenie wszystkich odstępców, bezbożników, bluźnierców, czarowników, Machometanów, Żydów i bałwochwalców. O Jezu mój, Jezu! bądźże od wszystkich poznany, uczczony, pokochany, i błogosławiony w każdym momencie, w Przenajświętszym Boskim Sakramencie. Amen.

AKTY STRZELISTE.

Upadam przed Tobą w każdym momencie,
Żywy Chlebie z Nieba, wielki Sakramencie.

Jezu, Serce Maryi, Ciebie będę sławić,
A Ty racz duszy mojej zawsze błogosławić.

Tobie, o Jezu, serce ofiaruję,
Bo Cię, o Jezu, Zbawicielem czuję.

Przy osobnem odmawianiu powyższych Aktow Strzelistych, dodaje się Akt następujący :

Niechaj znany, pochwalony,
I przez wszystkich będzie czczony,
Teraz, i w każdym momencie,
Bóg w Najświętszym Sakramencie.

NABOŻEŃSTWO DO SERCA JEZUSOWEGO.

63. MODLITWY DO SERCA JEZUSOWEGO.

I

A Słowo stało się ciałem, i mieszkało między nami.

O Słowo Przedwieczne! dla miłości naszej cudownie Wcielone, do Nóg Twoich najpokorniej upadając, oddajemy Ci cześć najwyższą z głębi duszy naszej; a dla naprawienia, ile możności, naszych niewdzięczności za to tak wielkie dobrodziejstwo Twoje, łączymy serca nasze z sercami tych wszystkich, co Cię kochają, i ofiarujemy Ci najczulsze i najpokorniejsze dziękczynienia nasze. A przejęci nadmiarem pokory, dobroci, i słodyczy, które dostrzegamy w Boskiem Sercu Twojem, błagamy Cię o łaskę naśladowania Cię w tych cnotach wielce Tobie miłych.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

II

Ukrzyżowan także za nas, pod Pontskim Piłatem, umęczon, i pogrzebion jest.

O Jezu! najmilszy Zbawicielu nasz, do Nóg Twoich najpokorniej upadając, oddajemy Tobie

cześć najwyższą z głębi duszy naszej; a na znak prawdziwego żalu za naszą nieczułość na wszystkie zniewagi i cierpienia, czasu Męki i Śmierci Twojej przez Ciebie podjęte, a do których przyjęcia dla zbawienia naszego, zniewoliło Cię najmiłośniejsze Serce Twoje, łączymy serca nasze ze wszystkiemi sercami Ciebie kochającemi, by dziękczynić Tobie z całej duszy naszej. Podziwiamy nieskończoną cierpliwość i męztwo Boskiego Serca Twojego, i błagamy Cię, abyś serca nasze napełnił duchem chrześciańskiego umartwienia, byśmy mężnie wszelkie cierpienia znosili, a wszelką pociechę i chlubę w Twoim Krzyżu pokładali.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

III

Dałeś im z Nieba chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkosze.

O Jezu! miłością ku nam gorejący, do Nóg Twoich najpokorniej upadając, oddajemy Ci cześć najwyższą z głębi duszy naszej; a na odpłacenie Ci za wszystkie zniewagi, których Boskie Serce Twoje w Przenajświętszym Sakramencie codziennie doznaje, łączymy serca nasze ze wszystkiemi sercami Ciebie kochającemi, i najczulej Tobie dziękującemi. Podziwiamy w Twem Boskiem Sercu ów niepojęty ogień miłości ku

Twemu Ojcu Przedwiecznemu, i błagamy Cię o zapalenie serc naszych ogniem miłości ku Tobie, i ku bliźnim naszym.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

Nakoniec, o Jezu najmilszy! błagamy Cię przez słodycz Boskiego Serca Twojego, nawróć grzeszników, pociesz strapionych, wspomóż konających, ochłodź Dusze Czyścowe. Połącz serca nasze związką prawdziwego pokoju i miłości; od nagłej i niespodziewanej śmierci wybaw nas, a daj nam śmierć spokojną i świętą. Amen.

℣. Serce Jezusowe miłością ku nam gorejące,
℟. Zapal serca nasze miłością ku Tobie.

MÓDLMY SIĘ.

Daj nam, prosimy, Wszechmogący Boże, ażebyśmy, którzy w Przenajświętszem najmilszego Syna Twego Sercu chlubiąc się, główne jego ku nam dobrodziejstwa rozpamiętywamy, i obecnie niemi się cieszyli, i ich owoców wiecznie zażywali. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

O Boskie Serce Jezusa mojego! oddaję Ci cześć najwyższą wszystkiemi władzami duszy mojej, i poświęcam Ci je na zawsze, ze wszystkiemi myślami, słowami, i uczynkami mojemi, tudzież z całym sobą. Pragnę Cię uczcić Aktami czci, miłości i uwielbienia, ile możności podobnemi

do tych, któremi Ty sam czcisz Przedwiecznego Ojca Twego. Bądź, błagam Cię, naprawicielem błędów moich, obrońcą moim w życiu, ucieczką i schronieniem w godzinę mej śmierci. Przez jęki i gorycze które Cię dla mnie przepełniały w całym biegu śmiertelnego żywota Twego, daj mi prawdziwy żal za grzechy moje, wzgardę rzeczy ziemskich, gorące pożądanie chwały wiecznej, ufność w nieskończonych zasługach Twoich, i ostateczną w łasce Twej wytrwałość.

O Serce Jezusowe, któreś jest miłością samą, ofiaruję Ci te pokorne modły moje za siebie, i za tych wszystkich, którzy się łączą w duchu ze mną, by Ci cześć oddawać; racz je dla nieskończonej dobroci Twojej przyjąć i wysłuchać, nadewszystko za tego, który pierwszy z nas zakończy to życie śmiertelne; Serce najsłodsze Zbawiciela mego, wylej na niego w chwili konania wewnętrzne pociechy Twoje, przyjmij go do Przenajświętszych Ran Twoich, oczyść go ze wszelkiej zmazy w tem ognisku miłości, i otwórz mu tym sposobem wejście do Twej chwały, by w niej stał się przyczyńcą do Ciebie za tych wszystkich, co jeszcze na tem wygnaniu żyją i biedują. O Serce Przenajświętsze najmilszego Jezusa mojego! pragnę odnawiać i ofiarować Tobie te Akty uczczenia, i te modły moje, za mnie nędznego grzesznika, i za wszystkich czcicieli Twoich, w każdej chwili i w każdem odetchnieniu, aż do ostatniego tchnienia mojego. Polecam Ci, o Jezu mój! Kościół

Święty, tę ukochaną Oblubienicę Twoję a naszą Matkę prawdziwą, wszystkie dusze sprawiedliwe i wszystkich biednych grzeszników, wszystkich strapionych i konających, i wszystkich ludzi; nie dozwól by Krew Twoja za nich wylana stała się im nieużyteczną. Racz nakoniec te modły i uczczenia moje przyjąć na korzyść Dusz Czyścowych, a w szczególności tych, które w tem życiu do oddawania czci Tobie należnej miały nabożeństwo.

O najmilsze Serce Maryi, któreś pomiędzy sercami wszystkich stworzeń jest najczystsze, i miłością ku Sercu Jezusowemu najbardziej gorejące, a oraz względem nas nędznych grzeszników najmiłosierniejsze, otrzymaj nam u Serca Jezusa Zbawiciela naszego, wszystkie łaski, o które Cię prosim. O Matko Miłosierdzia! jedno westchnienie Twoje, jedno poruszenie Serca Twego gorejącego ku Sercu Jezusa, Boskiego Syna Twojego, może nas zupełnie pocieszyć. Uczyńże nam tę łaskę; a to Boskie Serce Jezusowe, dla Synowskiej miłości, którą ku Tobie miało i zawsze mieć będzie, niezawodnie Cię wysłucha. Amen.

64. KORONKA DO SERCA JEZUSOWEGO.

℣. Boże, wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.
℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.

℟. Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

I

O Jezu mój najmilszy! na wspomnienie Przenajświętszego Serca Twojego pełnego litości i słodkości dla biednych grzeszników, serce się moje raduje i napełnia ufnością, że je łaskawie przyjąć, Panie, raczysz. Niestety! ileżem to już popełnił grzechów! lecz teraz z Piotrem i z Magdaleną płaczę i nienawidzę grzechów moich, że Ciebie, Dobro najwyższe, Ciebie obrażają. O Panie! przebacz mi, ach! przebacz wszystkie grzechy moje. Przez Przenajświętsze Serce Twoje, błagam Cię, o Panie! niech umrę, tak, niech umrę raczej, aniżeli bym Cię miał jeszcze obrazić; a niech żyję na to jedynie, bym miłość Twoję odwdzięczał miłością.

Jedno *Ojcze nasz*, i Pięć *Chwała Ojcu* i t. d. do Serca Jezusowego.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego!
Niech Cię coraz więcej kocham z serca mego.

II

O Jezu mój najmilszy! błogosławię Sercu Twemu najpokorniejszemu, i dziękuję Tobie, że dawszy mi je na wzór i przykład, nie tylko z największem naleganiem do jego naśladowania po-

budzać mię raczysz, ale nadto kosztem tylu upokorzeń Twoich wskazujesz mi do tego i ułatwiasz drogę. O! jakże byłem niewdzięczny i szalony! O jakżem od tej drogi zboczył! Przebacz mi, ach przebacz! Już brzydzę się pychą, już wywyższenia nie pragnę, lecz z sercem pokornem, i wśród upokorzeń, chcę, idąc za Tobą, dojść do pokoju i do zbawienia. Ty mię wspomagaj i wspieraj, a na wieki Twe Serce błogosławić będę.

Jedno *Ojcze nasz* i pięć *Chwała Ojcu* i t. d.

O Najsłodsze serce Jezusa mojego!
Niech Cię coraz więcej kocham z serca mego.

III

O Jezu mój najmilszy! podziwiam najcierpliwsze Serce Twoje, i dzięki Ci składam za tyle zostawionych nam przedziwnych przykładów niezwyciężonej cierpliwości Twojej. Boleję nad tem, że napróżno dotąd wymawiały mi tak wielką niecierpliwość moję na najmniejsze nawet przykroście. Ach! Jezu mój, wlej w serce moje szczerą i stateczną miłość umartwienia, utrapień, pokuty i krzyżów, ażebym idąc za Tobą na górę Kalwarii, doszedł za Tobą do chwały i wesela w Niebie.

Jedno *Ojcze nasz* i pięć *Chwała Ojcu* i t. d.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego!
Niech Cię coraz więcej kocham z serca mego.

IV

Jezu mój miły, o! jakże w obec Serca Twego wstydzę się mojego, że tak od Twojego różne! Za lada cieniem, za lada poruszeniem, za lada słówkiem wzruszam się i narzekam. Ach, Panie! przebacz tym wybuchom moim, i daj mi łaskę, bym w każdej przeciwności naśladował niewzruszoną słodycz Twoję, i opływał tym sposobem w ciągły pokój święty.

Jedno *Ojcze nasz*, i pięć *Chwała Ojcu* i t. d.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego!
Niech Cię coraz więcej kocham z serca mego.

V

Niech wszystko śpiewa chwałę, o Jezu mój! mężnemu Sercu Twojemu, zwycięzcy śmierci i piekła, bo wszelkiej chwały jest godne. Ale, o jakimże wstydem winienbym zapłonąć, na widok serca mego, tak tchórzliwego, że się lęka najmniejszego słówka, najmniejszej zniewagi. O jakże pragnę, by było inaczej! I dla tego, błagam Cię o taką moc i męztwo, bym walcząc i zwyciężając z Tobą na ziemi, śpiewał Tobie z weselem Hymn zwycięztwa w Niebie.

Jedno *Ojcze nasz*, i pięć *Chwała Ojcu* i t. d.

O Najsłodsze Serce Jezusa mojego!
Niech Cię coraz więcej kocham z serca mego.

Obróćmy się do Maryi, a coraz więcej jej się oddając, w jej macierzyńskiem Sercu ufność naszą złóżmy, tak mówiąc:

O Matko Boża i Matko moja, Maryo Święta! przez niezrównane zalety Najsłodszego Serca Twego, wyjednaj mi prawdziwe i stałe nabożeństwo do Przenajświętszego Serca Jezusa, Syna Twojego; ażebym myślami i uczuciami mojemi w Sercu jego zamknięty, dopełniał święcie wszystkich obowiązków moich, i z wesołem sercem, zawsze, ale szczególniej w dniu dzisiejszym służył Jezusowi.

℣. Serce Jezusowe miłością ku nam gorejące,
℟. Zapal serca nasze miłością ku Tobie.

MÓDLMY SIĘ.

Tym nas ogniem, prosimy Cię Panie, niechaj Duch Święty zapali, który Pan nasz Jezus Chrystus z ogniska Serca swojego puścił na ziemię, i chciał, aby jak najmocniej był zapalon. Który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

NABOŻEŃSTWO DO N. PANNY

65. RÓŻANIEC.

UWAGA WSTĘPNA.

Różaniec, jakeśmy to powiedzieli w Pobudce do Życia Chrześciańskiego, jest najprzedniejszem Nabożeństwem do Najświętszej Panny; a składa się z Pietnastu Dziesiątków Pozdrowienia Anielskiego, poprzedzielanych Modlitwą Pańską i Rozmyślaniem nad jedną z Tajemnic Różańca Świętego, odnoszących się do Życia, Śmierci i Chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pierwsze pięć z tych Tajemnic zowią się Radośne, a temi są : Zwiastowanie, Nawiedzenie, Boże Narodzenie, Ofiarowanie, i Znalezienie w Kościele.

Drugie pięć zowią się Boleśne, a temi są : Modlitwa w Ogrójcu, Biczowanie, Cierniem Koronowanie, Niesienie Krzyża, i Ukrzyżowanie.

Trzecie pięć zowią się Chwalebne, a temi są : Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Zeslanie Ducha Świętego, Wniebowzięcie, i Ukoronowanie N. Panny.

Różaniec więc dzieli się na trzy równe części, to jest Radośną, Boleśną, i Chwalebną.

Część Radośna odmawia się w Poniedziałki i Czwartki, a ofiaruje się zwykle za nawrócenie grzeszników; Część Boleśna odmawia się we Wtorki i Piątki, a ofiaruje się zwykle za cierpiących i konających; Część Chwa-

lebna odmawia się we Środy, Soboty i Niedziele, a ofiaruje się zwykle za Dusze Czyścowe.

Każda z tych trzech Części zowie się pospolicie Koronką, od Paciorek służących do ich odmawiania, a Koronką zwanych.

Koronka ta składa się z pięciu Dziesiątków Paciorek mniejszych, służących do odmawiania pięciu Dziesiątków Pozdrowienia Anielskiego, stanowiących trzecią część Różańca Świętego. Między jednym a drugim Dziesiątkiem jest Paciorka większa, służąca do odmawiania Modlitwy Pańskiej, którą się odmawia przed każdym Dziesiątkiem Pozdrowienia Anielskiego. Do tak ułożonych pięciu Dziesiątków Paciorek mniejszych, pooddzielanych Paciorkami większemi, a na sznurku nawleczonych, albo łańcuszkami spojonych, dodają się zwykle na końcu trzy Paciorki mniejsze, na trzy Zdrowaś Maryo, *i jedna większa, na jedno* Ojcze nasz, *a wszystko kończy się Krzyżykiem albo Medalikiem, na którym się odmawia* Wierzę w Boga.

Koronka może być odmawianą albo pojedyńczo, albo wspólnie; umieścimy tu oba te sposoby, opisując pierwszy słowami S. Franciszka Salezego, a drugi objaśniając porządkiem używanym w Rzymie.

SPOSÓB POBOŻNEGO ODMAWIANIA KORONKI, I DOBREGO SŁUŻENIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNIE, PRZEZ Ś. FRANCISZKA SALEZEGO PODANY.

Wziąwszy Koronkę pocałuj jej Krzyżyk albo Medalik, i nim się przeżegnaj; a stawiąc się w obecności Boskiej, odmów *Wierzę w Boga.*

Na pierwszej Paciorce wielkiej, idąc od Krzyżyka, odmów *Ojcze nasz*, wzywając Boga, by raczył przyjąć służbę, którą mu przez odmówienie Koronki oddać pragniesz, i proś go o łaskę potrzebną do dobrego onej odprawienia.

Na następnych trzech Paciorkach małych, dla uproszenia przyczyny N. Panny, odmówisz trzy *Zdrowaś Maryo*, pozdrawiając ją pierwszem Pozdrowieniem Anielskiem, jako najmilszą Córkę Boga Ojca; drugiem, jako Matkę Boga Syna; trzeciem, jako Oblubienicę Ducha Świętego.

Przy każdym z Dziesiątków składających Koronkę, podług czasu jaki mieć będziesz, rozmyślaj nad jedną z Tajemnic Różańca Świętego, przywodząc ją sobie na pamięć szczególniej przy wymawianiu Najświętszych Imion JEZUSA i MARYI, które staraj się wymawiać z największem uszanowaniem tak wewnętrznem jak i zewnętrznem. Gdyby ci przyszło jakie inne uczucie, bądź żalu za grzechy, bądź chęci poprawy, możesz się niem zajmować w ciągu odmawiania Koronki, rozmyślając nad niem jak będziesz mógł najlepiej, i wspominając na nie, lub na jakiebądź inne a święte, które ci Bóg do serca poda, szczególniej, jak się to rzekło, przy wymawianiu Przeświętych Imion JEZUSA i MARYI.

Na wielkiej Paciorce będącej w końcu ostatniego Dziesiątka, dziękuj Bogu za łaskę, że ci tę Koronkę odmówić dozwolił. A na trzech po niej idących małych Paciorkach pozdrawiaj Najświętszą Pannę Maryę, błagając ją przy pierwszem Pozdrowieniu, by ofiarowała twój rozum Ojcu Przedwiecznemu, ażebyś zawsze mógł rozważać miłosierdzia jego; przy drugiem, błagaj ją, by ofiarowała pamięć twą Synowi, ażebyś na Mękę i Śmierć jego zawsze mógł pamiętać; przy

trzeciem, błagaj ją, by ofiarowała wolę twoję Duchowi Świętemu, ażebyś mógł miłością jego świętą zawsze, zawsze goreć. Na ostatniej wielkiej Paciorce błagaj Majestatu Boskiego, by całe to nabożeństwo twoje przyjął na chwałę swoję i na pożytek Kościoła swojego, na którego łonie proś by cię zachował, i by wszystkich po za Kościołem będących do Kościola wprowadzić raczył; poleć mu także wszystkich twych przyjaciół, i skończ jak zacząłeś, to jest przez wyznanie Wiary, mówiąc *Wierzę w Boga*, i czyniąc znak Krzyża Świętego.

Koronkę noś z uszanowaniem przy sobie, albo ją w domu zachowuj na widocznem miejscu, na głośny znak, że pragniesz być sługą Boga Zbawiciela naszego, i Najświętszej Oblubienicy jego Boga Rodzicy Dziewicy, i żyć jak przystoi na prawego syna Kościoła Świętego Katolickiego Apostolskigo Rzymskiego. Amen.

SPOSÓB WSPÓLNEGO ODMAWIANIA RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO, UŻYWANY W RZYMIE.

Przewodniczący modlitwie zaczyna, a wszyscy obecni odpowiadają :

℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.

℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.

℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.

℟. Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

℣. O Maryo bez zmazy poczęta!

℟. Przyczyń się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

To wezwanie do N. Panny, równie jak i Chwała Ojcu, powtarza się po każdym Dziesiątku.

Przed każdym Dziesiątkiem odmawia się przypomnienie jednej z Tajemnic Różańca Świętego, w następującym porządku i sposobie :

TAJEMNICE RADOŚNE (*).

1. W pierwszej Tajemnicy radośnej rozpamiętywamy, jak Anioł Pański zwiastował Najświętszej Pannie, że miała począć i porodzić Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. (*). — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

2. W drugiej Tajemnicy radośnej rozpamiętywamy, jak Najświętsza Panna usłyszawszy od Anioła, że Ś. Elżbieta poczęła syna w starości

(*) Tajemnice Radośne odmawiają się zwykle w Poniedziałki i Czwartki; Boleśne, we Wtorki i Piątki; Chwalebne, w Niedziele, Środy i Soboty. Pierwsze ofiarują się zwykle za nawrócenie grzeszników; drugie za cierpiących i konających; trzecie za dusze czyścowe.

(*) Ofiarując Koronkę za dusze zmarłych, można zamiast *Chwała Ojcu*, i t. d., mówić :

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.
R. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
V. Niech odpoczywają w pokoju.
R. Amen.

swej, poszła ją nawiedzić, i trzy miesiące u niej przebywała.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

3. W trzeciej Tajemnicy radośnej rozpamiętywamy, jak, za nadejściem czasu porodzenia, Marya porodziła Chrystusa Pana Zbawiciela naszego w stajence Betleemskiej, i złożyła go w żłobku między bydlętami.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

4. W czwartej Tajemnicy radośnej rozpamiętywamy, jak Marya w dzień Oczyszczenia swojego ofiarowała Chrystusa Pana w Kościele, Bogu na chwałę, a nam na zbawienie, i złożyła go w ręce świętego starca Symeona.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

5. W piątej Tajemnicy radośnej rozpamiętywamy, jak Marya zgubiwszy Syna swego w powrocie z Jeruzalem, po trzech dniach szukania, znalazła go w Kościele, siedzącego w pośrodku Doktorów, a miał lat dwanaście.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

TAJEMNICE BOLEŚNE.

1. W pierwszej Tajemnicy boleśnej rozpamiętywamy, jak Pan nasz Jezus Chrystus, modląc się w Ogrójcu, pod ciężarem grzechów naszych krwawym się potem zapocił.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

2. W drugiej Tajemnicy boleśnej rozpamiętywamy, jak Chrystus Pan był okrutnie biczowany w domu Piłata, i niezliczone za nas grzesznych przyjął na się razy.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

3. W trzeciej Tajemnicy boleśnej rozpamiętywamy, jak Chrystus Pan za naszę pychę i rozpustę najostrzejszym cierniem był ukoronowany.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

4. W czwartej Tajemnicy boleśnej rozpamiętywamy, jak Chrystusowi Panu na śmierć skazanemu, dla większej boleści i zniewagi rzucono na barki krzyż ciężki, na którym za nas miał być ukrzyżowan.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

5. W piątej Tajemnicy boleśnej rozpamiętywamy, jak Chrystus Pan wszedłszy na górę Kalwarii, był obnażony, i tępemi gwoździami do krzyża przybity, na którym, modląc się za nas wszystkich, skonał — w obec Matki swojej.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

TAJEMNICE CHWALEBNE.

1. W pierwszej Tajemnicy chwalebnej rozpamiętywamy, jak Chrystus Pan, trzeciego dnia po męce i śmierci swojej, chwalebny i zwycięzki zmartwychwstał, i żyje już wiecznie.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

2 W drugiej Tajemnicy chwalebnej rozpamiętywamy, jak Chrystus Pan we czterdzieści dni po Zmartwychwstaniu, w obec swej Matki i uczniów swoich, wstąpił na Niebiosa z wielkim tryumfem i chwałą.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

3. W trzeciej Tajemnicy chwalebnej rozpamiętywamy, jak Chrystus Pan, siedząc na prawicy Ojca, zesłał Ducha Świętego do Wieczernika,

w którym byli z Najświętszą Panną zgromadzeni uczniowie jego.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

4. W czwartej Tajemnicy chwalebnej rozpamiętywamy, jak N. Panna, we dwanaście lat po Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana, skończyła to życie, i przez Aniołów do Nieba ze swem błogosławionem ciałem była zaniesiona.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

5. W piątej Tajemnicy chwalebnej rozpamiętywamy, jak N. Panna była ukoronowaną w Niebie przez Boskiego Syna swojego; a przy tem rozpamiętywamy chwałę Wszystkich Świętych.

Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d. — *O Maryo bez zmazy* i t. d.

Po skończeniu całego Różańca, lub trzeciej części jego, to jest zwykłej Koronki, odmawia się Antyfona :

Salve Regina (*str.* 15.) i Litania do N. Panny (*str.* 20.)

66. AKT STRZELISTY, NA CZEŚĆ NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. PANNY.

W poczęciu Twojem, o Maryo Panno! byłaś bez zmazy; módl się za nami do Ojca, którego

Syna, Jezusa, z Ducha Świętego począwszy, porodziłaś.

68. PSALMY NA CZEŚĆ IMIENIA MARYI.

Początkowe litery tych Psalmów w języku łacińskim składają Imię MARIA.

Antyfona. Imię Maryi.

Magnificat.

Wielbi * dusza moja Pana.

I rozradował się duch mój * w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na nizkość służebnicy swojej; * albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, * i Święte Imię jego.

A miłosierdzie jego od narodu do narodów, * bojącym się jego.

Uczynił moc ramieniem swojem: * rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy, * a podwyższył nizkie.

Łaknące napełnił dobrami: * a bogacze z niczem puścił.

Przyjął Izraela sługę swego, * wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do Ojców naszych, * Abrahamowi, i nasieniu jego na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. Imię Maryi wszystkie ozdabia Kościoły; uczynił jej wielkie rzeczy, który możny jest, i Święte Imię jego.

Antyfona. Od wschodu słońca.

Psalm CXIX.

Ad Dominum cum tribularer.

Wołałem do Pana, gdym był utrapiony : * i wysłuchał mię.

Panie, wyzwól duszę moję od ust nieprawych, * i od języka zdradliwego.

Coć może być dano, albo coć może być przyłożono * do języka zdradliwego?

Strzały mocarzów ostre, * z węglem pustoszącym.

Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło mieszkałem z obywatelami Cedar : * długo przebywała dusza moja.

Z tymi którzy nienawidzą pokoju, byłem spokojny : * gdym mówił z nimi, prześladowali mię bez przyczyny.

Chwała Ojcu i t. d.

ANTYFONA. Od wschodu słońca aż do zachodu, chwalebne Imię Pańskie; i Maryi Matki jego.

ANTYFONA. Ucieczką jest.

PSALM CXVIII. 17.

Retribue servo tuo.

Uczyń dobrze słudze twemu, ożyw mię: * a będę strzegł mów twoich.

Odsłoń oczy moje: * a przypatrzę się dziwom zakonu twego.

Jestem ja gościem na ziemi: * nie kryj przedemną mandatów twoich.

Pragnęła dusza moja żądać sprawiedliwości twoich, * na każdy czas.

Zgromiłeś pyszne: * przeklęci, którzy odstępują od mandatów twoich.

Oddal odemnie pohańbienie i wzgardę: * bom się badał o świadectwach twoich.

Bo i xiążęta siadały, i przeciwko mnie mówiły: * ale sługa twój ćwiczył się w sprawiedliwościach twoich.

Bo i świadectwa twoje są rozmyślanie moje: * i sprawiedliwoście twoje radą moją.

Przylgnęła do ziemi dusza moja: * ożyw mię według słowa twego.

Drogi moje rozpowiedziałem, i wysłuchałeś mię: * naucz mię sprawiedliwości twoich.

Naucz mię drogi sprawiedliwości twoich : * a będę się ćwiczył w cudach twoich.

Drzymała dusza moja od tęsknicy : * posil mię w słowach twoich.

Drogę nieprawości oddal odemnie : * a w zakonie twoim zmiłuj się nademną.

Obrałem drogę prawdy : * nie zapomniałem sądów twoich. Przystałem do sądów twoich, Panie : * nie zawstydzaj mię.

Bieżałem drogą mandatów twoich, * gdyś rozszerzył serce moje.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. Ucieczką jest w utrapieniu Imię Maryi, wszystkim którzy go wzywają.

Antyfona. Po całej ziemi.

Psalm CXXV.

In convertendo Dominus.

Gdy Pan nawrócił niewolę Syon, * staliśmy się jako pocieszeni.

Tedy się napełniły weselem usta nasze, * a język nasz radością.

Tedy mówić będą między narody : * Wielmożne rzeczy uczynił Pan z nimi.

Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami : * staliśmy się weseli.

Nawróćże, Panie, pojmanie nasze, * jako strumień na południe.

Którzy sieją ze łzami, * będą żąć z radością.

Idąc szli, i płakali, * rozsiewając nasienia swoje.

Ale wracając się przyjdą z weselem, * niosąc snopy swoje.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. Po całej ziemi przedziwne jest Imię Twoje, o Maryo!

Antyfona. Oznajmiły.

Psalm CXXII.

Ad te levavi oculos meos.

Do ciebie podnosiłem oczy moje : * który mieszkasz w Niebiesiech.

Oto jako oczy sług * w rękach Panów swoich.

Jako oczy służebnicy w rękach Pani swojej : * tak oczy nasze do Pana Boga naszego, iż się zmiłuje nad nami.

Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się nad nami : * bośmyć bardzo napełnieni wzgardy.

Bo jest bardzo napełniona dusza nasza * pośmiewiskiem bogatych, i wzgardą pysznych.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. Oznajmiły niebiosa Imię Maryi, i oglądały wszystkie ludy chwałę jej.

℣. Niech będzie Imię Maryi błogosławione.
℟. Teraz i na wieki wieków.

MÓDLMY SIĘ.

Daj, prosimy Cię, Wszechmogący Boże, aby wierni Twoi, którzy się Imieniem Maryi, i pod Jej opieką weselą; za jej litościwą przyczyną od wszelkiego złego na ziemi wyzwoleni, i do wiecznego w Niebie wesela byli doprowadzeni. Przez Pana naszego i t. d.

67. NABOŻEŃSTWO NA UCZCZENIE BOSKIEGO MACIERZYŃSTWA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY UŁOŻONE PRZEZ S. KATARZYNĘ Z BOLONII,

a składające się z 40 Zdrowaś Marya, do odmawiania codziennie, od 29 Listopada do dnia 23 Grudnia, następującym porządkiem.

MODLITWA CODZIENNA.

Z najgłębszem uszanowaniem i najzupełniejszem poddaniem się upadając do nóg Twoich, o Matko Boża, Maryo Święta, Ucieczko grzeszników! błagamy Cię najpokorniej przez zasługi Przenajdroższej Krwi Boskiego Syna Twego, wylanej za nas grzesznych, i za przyczyną S. Kata

rzyny, ukochanej sługi Twojej, byś nam wyjednała prawdziwą gorącość ducha w tem świętem nabożeństwie, i łaskę potrzebną do naśladowania cnót Twoich, i tejże Świętej, zawsze na cześć i chwałę Jezusa, jedynego Syna Twego. Racz nie zważać na winy nasze, racz nie pamiętać na szkaradne niewdzięczności nasze, ale rzuć nas w przepaść litości Twojej; i przez wzgląd na miłość, którą ukochałaś Katarzynę wierną sługę Twoję, otrzymaj nam odpuszczenie grzechów naszych, abyśmy mogli spodziewać się tego wszystkiego, czego dla duchownego pożytku naszego pragniemy. Amen.

NA PIERWSZY DZIEŃ.

Na wzór Ś. Katarzyny rozpoczniemy chwalić Matkę Bożą, na uczczenie Jej Boskiego Macierzyństwa czterdziestu Pozdrowieniami Anielskiemi i tyluż naszemi błogosławieństwami, dla otrzymania Jej wspomożenia w godzinę śmierci naszej, i prawdziwego żalu za grzechy nasze; ażebyśmy po tej pielgrzymce przeszli do wesela wiecznego.

NA DNIE NASTĘPNE.

Chwalmy znowu Matkę Bożą, na uczczenie Jej Świętego Porodzenia czterdziestu Pozdrowieniami Anielskiemi i tyluż naszemi błogosławieństwami, dla otrzymania Jej wspomożenia w godzinę śmierci

naszej, i prawdziwego żalu za grzechy nasze, ażebyśmy po tej pielgrzymce przeszli do wesela wiecznego.

NA DZIEŃ OSTATNI.

Kończmy to nasze nabożeństwo wychwalając Matkę Bożą, na uczczenie Jej Świętego Porodzenia czterdziestu Pozdrowieniami Anielskiemi, i tyluż naszemi błogosławieństwami, dla otrzymania Jej wspomożenia w godzinę śmierci naszej, i prawdziwego żalu za grzechy nasze, ażebyśmy po ukończeniu ziemskiej pielgrzymki, do Niebieskiego wiecznego wesela przejść mogli.

PIERWSZY DZIESIĄTEK.

Odmawiając pierwszy ten dziesiątek Pozdrowień Anielskich i naszych błogosławieństw, rozważać będziem niewysławioną Tajemnicę Wcielenia Słowa Bożego, i niezrównaną godność Maryi Panny, obranej na Matkę Boga Najwyższego.

Dziesięć Zdrowaś Maryo i t. d. *a po każdem z nich to Błogosławieństwo :*

O Maryo! błogosławioną niech będzie ta godzina, w której zostałaś Matką Jezusa, Bożego Syna.

DRUGI DZIESIĄTEK.

Odmawiając drugi ten dziesiątek Pozdrowień

Anielskich, i naszych błogosławieństw, rozpamiętywać będziem pokorę Króla Niebios, w obraniu tak lichego mieszkania na swe Narodzenie; tudzież wesele Maryi, gdy ujrzała Jezusa, Jednorodzonego Syna Ojca Przedwiecznego, który się z niej narodził.

Dziesięć ZDROWAŚ MARYO i t. d. *a po każdem z nich to Błogosławieństwo :*

O Maryo! błogosławioną niech będzie ta godzina, w której porodziłaś nam Jezusa, Bożego Syna.

TRZECI DZIESIĄTEK.

Odmawiając trzeci ten dziesiątek Pozdrowień Anielskich i naszych błogosławieństw, pilnie rozważać będziem, jak Marya Panna najdoskonalej wypełniała obowiązki Marty i Magdaleny w usługiwaniu Dzieciątku swemu, i w zatapianiu się w tym Synu Bożym Zbawicielu naszym.

Dziesięć ZDROWAŚ MARYO i t. d. *a po każdem z nich to Błogosławieństwo :*

O Maryo! błogosławioną niech będzie ta godzina, w której piersiami karmiłaś Jezusa, Bożego Syna.

CZWARTY DZIESIĄTEK.

Przy tym czwartym dziesiątku Pozdrowień Anielskich i naszych błogosławieństw, rozważać

będziem to niewymówne uszanowanie, z jakiem Marya, bardziej jeszcze do serca aniżeli do łona, tuliła, pieszcząc i czcią najwyższą otaczając, swojego i naszego Boga, który dla miłości naszej stał się Człowiekiem. I my też z najgłębszem uczczeniem, i z najpowinniejszą miłością odmówmy:

Dziesięć Zdrowaś Maryo i t. d. *a po każdem z nich to Błogosławieństwo :*

O Maryo! błogosławioną niech będzie ta godzina, w której piastowałaś nam Jezusa, Bożego Syna.

Potem się mówi :

Chwała bądź Bogu, że na wzór Ś. Katarzyny zaczęliśmy odbywać (*tak pierwszego dnia*)—odbywamy (*tak dni następnych*) — ukończyliśmy (*tak dnia ostatniego*) to nabożeństwo. A prośmy Maryi, aby w zamian za tysiąc Pozdrowień Anielskich, które odmawiamy (*w ostatnim dniu się powie* — któreśmy odmówili,) i tysiąc błogosławieństw, które Jej ofiarujemy, raczyła, jako Matka nowonarodzonego Zbawiciela naszego, za te tysiąc, otrzymać nam jedynie dwa Błogosławieństwa; pierwsze w życiu, dając nam łaskę prawdziwego żalu za grzechy nasze: drugie w godzinę śmierci, byśmy koniecznie dostąpili zbawienia wiecznego. I dla tego, na wzór Ś. Katarzyny, do Maryi wołajmy:

Hejże więc! Orędowniczko nasza! one Twoje

miłosierne oczy obróć na nas. A Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu racz nam okazać. O łaskawa! O litościwa! O słodka Panno Maryo!

Potem Litania do N. Panny (str. 20.) *po której wiersz następujący :*

℣. Dozwól, bym Cię chwalił, o Panno Święta!
℟. Daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.
℣. Błogosławiony Bóg w Świętych swoich.
℟. Amen.

MÓDLMY SIĘ.

Boże któryś chciał, aby w żywocie Błogosławionej Maryi Dziewicy Słowo Twoje, za Zwiastowaniem Anielskiem, naszem się ciałem przyodziało; daj nam, Ciebie błagającym, abyśmy, którzy Ją prawdziwie Matką Bożą wyznajemy, Jej przyczyną do Ciebie byli wspomagani.

Sumienia nasze, prosimy Cię Panie, oczyść nawiedzeniem Twojem, ażeby nadchodzący Jezus Chrystus Syn Twój Pan nasz ze wszystkimi Świętymi, gotowe w nas dla siebie zastał pomieszkanie. Który z Tobą żyje, i króluje, na wieki wieków. Amen.

69. MODLITWA DO SERCA N. PANNY.

O Serce Maryi Matki Bożej i Matki naszej; Serce najmilsze, przedmiocie upodobania Trójcy

Przenajświętszej, i godne wszelkiej czci i miłości Anielskiej i ludzkiej; Serce najpodobniejsze do Serca Jezusa, którego jesteś najdoskonalszym obrazem; Serce pełne dobroci, i współczułości nad nędzami naszemi, rozegrzej zlodowaciałe serca nasze, i spraw, by się ku Boskiemu Zbawicielowi naszemu zupełnie zwróciły. Napełń je miłością cnót Twoich, zapal je ogniem, którym wciąż gorejesz. Zamknij w sobie Kościół Święty, strzeż go, i bądź mu zawsze przesłodkiem schronieniem, i jego wieżą niezdobytą przeciw wszelkim najazdom nieprzyjaciół jego. Bądź drogą naszą wiodącą do Jezusa, i kanałem wszystkich łask jego do zbawienia nam potrzebnych. Bądź naszem wspomożeniem w potrzebach, naszą ulgą w utrapieniach, naszą mocą w pokusach, naszą ucieczką w prześladowaniach, naszym ratunkiem we wszystkich niebezpieczeństwach, ale mianowicie w ostatnich walkach żywota naszego, w godzinę śmierci naszej, kiedy całe piekło przeciw nam powstanie by duszę naszę porwać, w onej straszliwej godzinie, w onej przerażającej chwili, od której zależy cała Wieczność nasza... Ach! wtedy to, wtedy, o Panno łaskawa, daj nam uczuć słodycz Macierzyńskiego Serca Twojego i moc Twej władzy nad Sercem Jezusa, otwierając nam w samem źródle miłosierdzia bezpieczne schronienie, byśmy Go wraz z Tobą w Niebie błogosławić mogli, na wieki wieków. Amen.

WYCHWALENIE SERC JEZUSA I MARYI.

Niech będzie zawsze i wszędzie znane, chwalone, błogosławione, kochane, służone i wielbione Boskie Serce Jezusowe, i Przeczyste Serce Maryi. Amen.

60. MODLITWY Ś. ALFONSA LIGUOREGO DO N. PANNY,

na każdy dzień tygodnia.

MODLITWA NA NIEDZIELĘ.

Oto, o Matko Boża, u nóg Twoich nędzny grzesznik, do Ciebie się uciekający, w Tobie ufający. Nie godzien jestem ani nawet spójrzenia Twojego; ale wiem, że Ty, coś patrzała na konanie Syna Twego umierającego dla zbawienia grzeszników, dopomagać im do zbawienia jak najżywiej pragniesz. O Matko Miłosierdzia! wejrzyj na nędze moje, i nademną się ulituj. Słyszę, że Cię wszyscy nazywają Ucieczką grzesznych, Nadzieją beznadziejnych, Wspomożeniem opuszczonych; więceś Ty Ucieczką moją, Nadzieją moją, Wspomożeniem mojem. Ty przyczyną Twoją musisz mię zbawić. Na miłość Jezusa, ratuj mię! Podaj rękę nędznemu upadłemu, który się Tobie poleca. Wiem że pociechą Twoją jest

dźwigać grzeszników, skoro tylko możesz; więc mię podźwignij w tej chwili, bo podźwignąć możesz. Jam grzechami mojemi łaskę Bożą utracił. Ale, oto teraz, w ręce się Twoje oddaję; powiedz mi, co mam uczynić, bym odzyskał łaskę Bożą, a wnet uczynię. On mię do Ciebie posyła, byś mię ratowała. On chce bym się uciekał do miłosierdzia Twego, aby nie tylko zasługi Syna Twojego, ale jeszcze i modlitwy Twoje do zbawienia mi dopomagały. Do Ciebie więc przybiegam; a Ty do Jezusa módl się za mną. Okaż nademną to dobro, które umiesz czynić temu, co zaufał w Tobie. Tak się spodziewam, i niech się tak stanie. Amen.

Potem trzy Zdrowaś Maryo, *na zadośćuczynienie za tysiączne przeciw niej bluźnierstwa.*

MODLITWA NA PONIEDZIAŁEK.

O Królowo Nieba! o Maryo Święta! ja którym był niegdyś niewolnikiem Szatana, dziś się oddaję Tobie na wiernego sługę, ofiarując się czcić Cię i służyć Tobie przez cały czas życia mojego. Racz mię więc przyjąć na sługę Twojego: Ach! nie odrzucaj mię, jak zasłużyłem. O Matko moja, w Tobiem położył wszystkie nadzieje moje. Błogosławię i dziękuję Bogu, że przez miłosierdzie swoje dał mi to ufanie w Tobie. Prawda, żem dawniej nędznie w grzech wpadał; ale mam na-

dzieję, żem przez zasługi Jezusa Chrystusa, i przez Twe modlitwy, już przebaczenie otrzymał. Ale to nie dosyć, o Matko moja! jedna myśl mię trapi, ta myśl, że łaskę Bożą mogę znów utracić. Niebezpieczeństwo trwa ciągle, nieprzyjaciele nie śpią, i nowe pokuszenia uderzą na mię, i obtoczą mię. Ach! osłaniajże mię, o Pani moja! wspieraj mię w walce przeciw piekłu; i nie dozwól, abym jeszcze kiedy miał zgrzeszyć i obrazić Jezusa, Boskiego Syna Twojego. Nie dopuść nigdy, abym jeszcze kiedy miał postradać duszę, Niebo, i Boga. O tę Cię łaskę błagam, o Maryo! tej łaski pragnę, tę łaskę Ty mi wyjednaj. Tak się też spodziewam. Amen.

Trzy Zdrowaś Maryo *jak wyżej.*

MODLITWA NA WTOREK.

O Maryo Święta, Matko Dobroci i Miłosierdzia! zważając na grzechy moje, i myśląc o chwili śmierci mojej, drżę i truchleję. O Matko moja najsłodsza! we Krwi Chrystusowej, i w przyczynie Twojej wszystkie me nadzieje. O Pocieszycielko utrapionych, nie opuszczaj mię w onej chwili; nie omieszkaj w tem wielkiem utrapieniu pocieszyć mię. Jeźli mię teraz tak męczą wyrzuty sumienia z uczynionych grzechów, niepewność przebaczenia, niebezpieczeństwo nowego upadku i surowość sprawiedliwości Bożej, o Maryo! cóż to się wtedy ze mną dziać będzie? Ach! Pani

moja! pierwej nim przyjdzie śmierć moja, uproś mi wielki żal za grzechy moje, prawdziwą poprawę, i wierność Bogu przez resztę życia mojego. A gdy już przyjdzie godzina mej śmierci, o Maryo, Nadziejo moja! wspomóż mię w tych wielkich trwogach, które mię czekają; umocnij mię, bym nie utracił nadziei na widok grzechów moich, które mi szatan przed oczy postawi. Uproś mi tę łaskę, abym Cię wówczas jak najczęściej wzywał, ażebym konając miał na ustach i w sercu Imię Twe najsłodsze, i Twojego Syna Imię Przenajświętsze. Tę łaskę otrzymałaś już tylu sługom Twoim; tejże łaski i ja pragnę, i ja się spodziewam. Amen.

Trzy Zdrowaś Maryo, *jak wyżej*.

MODLITWA NA ŚRODĘ.

O Matko Boża, Maryo Święta! ileż to razy przez grzechy moje zasłużyłem na piekło; może za pierwszym grzechem moim wyrok ten straszliwy byłby już na mnie wykonany, gdybyś Ty, o najlitościwsza! nie była powstrzymała sprawiedliwości Bożej; i gdybyś, zwyciężając moję nieczułość, nie była mię przyciągnęła do ufności w Tobie. A potem, w ileżto innych grzechów, przy tylu zabiegających mi niebezpieczeństwach, nie byłbym upadał, gdybyś mię, o Matko moja najmiłościwsza, nie była od nich osłoniła tylu łas-

kami, któreś mi zjednała. Ach, Królowo moja! lecz na cóżby mi się zdały miłosierdzia Twoje, i wszystkie Twe łaski, gdybym się potępił? Jeźli był kiedy czas, w którym nie kochałem Ciebie, teraz po Bogu kocham Cię nad wszystko. Ach, nie dozwól abym się jeszcze kiedy odwrócił od Ciebie i od mego Boga, który za Twoją przyczyną tyle mi okazał miłosierdzia swego. O Pani moja najmilsza, nie dozwól, abym Cię miał nienawidzieć i przeklinać w Piekle na wieki! Czyż ścierpisz, by się miał potępić sługa Twój, który Cię kocha? O Maryo! cóż mi powiadasz? Czy ja się potępię? Potępię się, ach, potępię się, jeźli Cię odstąpię. Ale któżby miał serce odstąpić Ciebie? Czyżbym mógł zapomnieć miłości, którąś mię ukochała? O! nie, nie zatraci się, kto wiernie Tobie się poleca, i do Ciebie bieży. Ach, Matko moja, nie zostawiaj mię samemu sobie, bobym się zatracił; lecz spraw, bym do Ciebie zawsze się uciekał. Wybaw mię, o Nadziejo moja, wybaw mię od Piekła, a przedewszystkiem od grzechu, bo tylko grzech mógłby mię do Piekła wtrącić.

Trzy ZDROWAŚ MARYO, *jak wyżej.*

MODLITWA NA CZWARTEK.

O Niebios Królowo, nad wszystkie Chóry Anielskie wywyższona i najbardziej do Boga zbliżona! oto ja nędzny grzesznik, z tego padołu nędzy

pozdrawiam Cię, i błagam, byś one miłosierne oczy Twoje ku mnie obróciła. Patrz, o Maryo, w ilu to niebezpieczeństwach postradania duszy, Nieba i Boga, znajduję się w tej chwili, i mam się jeszcze znajdować aż do ostatniej chwili życia mojego. W Tobie, o Pani moja! jam złożył wszystkie nadzieje moje. Kocham Cię, i wzdycham za tem, bym Cię co prędzej mógł oglądać i wychwalać w Niebie. Ach, Maryo! kiedyż przyjdzie on dzień, w którym u nóg Twoich ujrzę się zbawionym? Kiedyż ucałuję tę rękę, która mi tyle łask podała? Prawda, o Matko moja, żem Ci był bardzo niewdzięcznym w ciągu mego życia; ale jeżeli pójdę do Nieba, tam Cię kochać będę każdej chwili przez całą wieczność, i wynagrodzę niewdzięczności moje, błogosławiąc Cię i dzięki Ci czyniąc, już zawsze. Dziękuję Bogu, że mi daje taką ufność we Krwi Chrystusowej, i w Twojej wszechmocnej przyczynie. Tylu prawdziwych miłośników Twoich pokładało w Tobie nadzieje swoje, a żaden z nich zawiedzionym nie został. O! więc i ja się nie zawiodę. O Maryo! uproś u Jezusa, Syna Twojego, o co i ja Go proszę przez zasługi Przenajświętszej Męki Jego, by tę ufność moję w tobie coraz bardziej wzmacniał, i coraz mi jej przymnażał. Amen.

Trzy ZDROWAŚ MARYO, *jak wyżej*.

MODLITWA NA PIĄTEK.

O Maryo! Tyś jest Stworzeniem z pomiędzy wszystkich stworzeń najszlachetniejszem, najwyższem, najczystszem, najpiękniejszem i najświętszem. O! Pani moja, oby Cię wszyscy znali, i tak Cię kochali, jakeś tego godna! Ale się tem pocieszam, że tyle dusz błogosławionych w Niebie, a sprawiedliwych na ziemi, żyją rozmiłowane w dobroci i piękności Twojej. A nadewszystko z tego się raduję, że Bóg sam więcej kocha Ciebie jednę, jak wszystkich ludzi i Aniołów razem. Królowo moja najmilsza, i ja nędzny grzesznik kocham Ciebie, ale Cię kocham zbyt mało; a chciałbym kochać miłością większą i czulszą; więc mi ją wyjednaj, boć kochać Cię jest wielkim znakiem wybrania, i łaską, której Bóg udziela tym, co się zbawiają. A znowu, o Matko moja! widzę się zbyt dłużnym względem Syna Twego; widzę, że Syn Twój zasługuje na miłość nieskończoną. Ty więc, która niczego innego nie pragniesz, jak widzieć Go kochanym, Ty więc otrzymaj mi łaskę wielkiej miłości ku Jezusowi. Ach! tę mi łaskę koniecznie wyjednaj, Ty która u Boga wszystko co chcesz otrzymać możesz. Nie proszę Cię o dobra ziemskie, o zaszczyty, o bogactwa; ale Cię błagam o to, czego najbardziej pragnie Serce Twoje, o to, bym kochał jedynie Boga mo-

jego. Czyżby więc być mogło, byś mię nie chciała wspomódz w tem pożądaniu mojem, które się tak upodoba Tobie? O! nie : bo oto już mię wspierasz; już się modlisz za mną. Módl się, ach módl się za mną, o Maryo! i nie przestań się modlić, aż mię ujrzysz w raju, gdzie już będę pewnym posiadania i kochania na zawsze Boga mojego, wraz z Tobą, o Matko moja najukochańsza! Amen.

Trzy ZDROWAŚ MARYO, *jak wyżej*.

MODLITWA NA SOBOTĘ.

O Matko moja Najświętsza! widzę łaski, któreś mi zjednała, i widzę niewdzięczoście, którem ci okazał. Niewdzięcznik nie jest już godnym dobrodziejstw; a jednak, ja niechcę zwątpić o Twem miłosierdziu. O wielka Obronicielko moja, miej litość nademną. Tyś jest rozdawczynią łask wszystkich, których Bóg nam nędzarzom udzielać raczy, i dla tego On Cię uczynił tak możną, tak bogatą, i tak łaskawą, byś nas wspomagała. Ja chcę być zbawionym! W ręce więc Twoje składam me zbawienie wieczne, i duszę moję ja poruczam Tobie. Chcę należeć do liczby ssczególnych sług Twoich; nie odrzucaj mię. Ty szukasz nędznych, by ich wspomagać; nie opuszczaj więc nędznego grzesznika, który Ciebie szuka. Przemów za mną; Syn Twój czyni to wszystko o co

Go prosisz. Weź mię pod opiekę Twoję, a dość mi na tem; bo skoro mię bronić będziesz, niczego bać się nie będę; ani grzechów moich, bo mam nadzieję, że mi ich odpuszczenie wyjednasz u Boga; ani szatanów, boś Ty mocniejsza od całego piekła; ani nawet samego sędziego mego, Jezusa, bo na jedno słowo Twoje da mi się ubłagać. Więc przemów za mną, o Matko moja! i otrzymaj mi przebaczenie grzechów, miłość Jezusa, wytrwałość świętą, śmierć dobrą, a nakoniec Niebo. Prawda, żem nie zasłużył na te wszystkie łaski, ale skoro o nie u Pana mego dla mnie prosić raczysz, pewno je otrzymam. Módl się więc za mną do Jezusa mego. O Maryo! Królowo moja, w Tobie mam nadzieję; na tej nadziei opieram się, i w tej nadziei żyć i umrzeć pragnę. Amen.

Trzy ZDROWAŚ MARYO, *jak wyżej.*

71. MODLITWA Ś. ALFONSA LIGUOREGO

poczynająca się od słów :

O MATKO BOŻA, MARYO ŚWIĘTA! (*Patrz str.* 161).

UWAGA. — *Do modlitwy na Środę, poczynającej się od słów :* O MATKO BOŻA, MARYO ŚWIĘTA, *z przydaniem potrójnego odmówienia Antyfony :* WITAJ KRÓLOWO, (*Salve Regina*, Patrz str. 15.), *przywiązane są osobne Odpusty, służyć mogące w dniu*

każdym; o czem jest wiadomość w Spisie Modlitw i Odpustów umieszczonym na końcu tej xiążki, pod liczbą 71.

72. MODLITWA DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY O ZDROWIE DUSZY I CIAŁA.

O Panno Najświętsza, Matko Słowa Wcielonego, Skarbniczko łask Bożych, Ucieczko grzesznych, my nędzni grzesznicy uciekamy się do macierzyńskiej miłości Twojej z żywą wiarą, i błagamy Cię o łaskę czynienia zawsze woli Bożej, i Twojej; oddajemy serce nasze w ręce Twe najświętsze, a prosimy Cię o zdrowie duszy i ciała; i mamy pewną nadzieję, że Ty, Matka nasza najmiłościwsza, wysłuchasz nas, i dla tego z żywą wiarą modlimy się do Ciebie, mówiąc:

Trzy ZDROWAŚ MARYO.

MÓDLMY SIĘ.

Strzeż, prosimy Cię Panie, od wszelkiej niemocy, za przyczyną Błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, sługi Twoje; a całem sercem Tobie się korzących od zasadzek nieprzyjacielskich obroń łaskawie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

73. TRZY MODLITEWKI DO N. PANNY,

na uproszenie cnót nam potrzebnych, a mianowicie cnoty czystości.

I. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkie Anioły i Święte Pańskie, jako Córce Ojca Przedwiecznego, i duszę moję ze wszystkiemi jej władzami Tobie poświęcam.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

II. Cześć ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkie Anioły i Święte Pańskie, jako Matce Jednorodzonego Syna Bożego, i ciało moje ze wszystkiemi jego zmysłami Tobie poświęcam.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

III. Cześć Ci oddaję z całego serca, o Najświętsza Panno, nad wszystkie Anioły i Święte Pańskie, jako Oblubienicy Ducha Świętego, i serce moje ze wszystkiemi jego uczuciami Tobie poświęcam, błagając Cię, byś mi u Trójcy Przenajświętszej wszystkie środki do zbawienia mego wyjednać raczyła.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

74. KORONKA DWUNASTU GWIAZD N. PANNY,

ułożona przez Ś. Józefa Kalassantego.

Chwalmy i błogosławmy Trójcę Przenajświętszą, że nam ukazała Maryę Pannę, odzianą Słońcem, mającą Xiężyc pod nogami swemi, a w około głowy tajemniczą koronę dwunastu Gwiazd.
℟. Na wieki wieków. Amen.

Chwalmy i błogosławmy Boga Ojca, który ją obrał za córkę swoję. ℟. Amen.

Ojcze nasz i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Ojciec, który ją przeznaczył na Matkę Boskiego Syna swojego.
℟. Amen.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Ojciec, który w jej Poczęciu ustrzegł ją od wszelkiej zmazy.
℟. Amen.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Ojciec, który w jej Narodzeniu największemi darami ją przyozdobił. R. Amen.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Ojciec, który w osobie Ś. Józefa dał jej najczystszego oblubieńca, i towarzysza wiernego. R. Amen.

Zdrowaś Maryo, i Chwała Ojcu i t. d.

Chwalmy i błogosławmy Boga Syna, który ją obrał za Matkę swoję. R. Amen.

Ojcze nasz i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Syn, który się wcielił w żywocie jej, i przebywał w nim przez miesięcy dziewięć. R. Amen.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Syn, który się z niej narodził, i dał jej panieńskim piersiom mleko, aby Go karmiły, R. Amen.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Syn, który raczył być przez nią wypiastowanym w dziecięctwie swojem. R. Amen.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Syn, który jej objawił Tajemnice Odkupienia Świata. R. Amen.

Zdrowaś Maryo, i Chwała Ojcu i t. d.

Chwalmy i błogosławmy Boga Ducha Świętego, który ją przyjął za swą Oblubienicę. R. Amen.

Ojcze nasz i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Duch Święty, który jej pierwszej Imię swe objawił. R. Amen.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Duch Święty, za którego sprawą była razem Dziewicą i Matką. R. Amen.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Duch Święty, mocą którego była żywym Kościołem Trójcy Przenajświętszej. R. Amen.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

Niech będzie pochwalony Bóg Duch Święty, który wywyższył ją w Niebie nad wszelkie stworzenie. R. Amen.

Zdrowaś Maryo i t. d.

Za Kościół Święty Katolicki, za rozszerzenie Wiary Świętej, za pokój i zgodę pomiędzy Panami Chrześciańskimi, i za wykorzenienie wszelkich błędów :

WITAJ KRÓLOWO (*Salve Regina*, str. 15.).

75. POZDROWIENIE N. PANNY, NA CZEŚĆ Ś. ANNY.

Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, łaska Twoja niech będzie ze mną; błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiona niech będzie Ś. Anna Matka Twoja, z której się narodziłaś bez zmazy i bez grzechu, o Maryo Panno; a z Ciebie narodził się Jezus Chrystus Syn Boga żywego. Amen.

76. POZDROWIENIE N. PANNY,

na uproszenie pokoju, i wszelkiej łaski.

Bądź pozdrowiona Królowo Pokoju, Święta

Matko Boża. Przez Przenajświętsze serce Jezusa Syna Twojego, Xiążęcia pokoju, ucisz gniew jego, i niech nad nami panuje w pokoju. Pomnij, o najmiłosierniejsza Panno Maryo, iż nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek, co o Twoje wstawienie się błagał, został opuszczonym. Taką ufnością ożywion do Ciebie przychodzę. O Matko Słowa Wcielonego! nie gardź wołaniem mojem, ale je usłysz łaskawie i wysłuchaj, o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo!

NABOŻEŃSTWO DO MATKI BOSKIEJ BOLEŚNEJ

77. STABAT MATER.

Stała Matka bolejąca
Pod Krzyżem, we łzach tonąca,
Gdy na Krzyżu Syn jej wisiał.

Której duszę zbyt strapioną,
I w żalu nieutuloną
Miecz, ach! srogi miecz przenikał.

O! jak bardzo zasmucona
Była ta Błogosławiona,
Matka Jednorodzonego.

O! jak drżała i cierpiała
Czuła Matka, gdy widziała
Mękę Boga — Syna swego.

Któryż z ludzi łez nie leje,
Patrząc na to, jak boleje
Chrystusa Matka rodzona?

Czyjeż serce się nie kruszy,
Widząc Matkę na katuszy,
Jak w Synu wespół męczona?

Za grzechy swojego ludu
Widzi Go wśród męki trudu,
I na bicze wydanego.

Widzi, jak Syn jej rodzony
Kona, zewsząd opuszczony,
Gdy oddaje Ducha swego.

O Matko! źródło miłości!
Daj mi cząstkę twej żałości,
Bym zapłakał z Tobą, Droga!

Spraw, niech serce me zapłonie,
I w miłości niech zatonie
Twego Syna — mego Boga!

Święta Matko! spraw to proszę,
Niech Jezusa rany noszę
W sercu mojem, ach! głęboko.

Twego Syna zranionego,
I tak za mnie cierpiącego,
Mękę postaw mi na oko.

Spraw niech zawsze płaczę z Tobą,
Twoją przeniknion żałobą
Nad Twoim Ukrzyżowanym.

Z Tobą niech pod Krzyżem stoję,
Z Twemi zawsze niech łzy moje
Płyną, nad Twym Ukochanym.

Święta Panno nad Pannami,
Pociesz się mojemi łzami,
Spraw, bym z Tobą rzewnie płakał.

Spraw, bym Śmierć Chrystusa nosił,
Bym się w Mękę jego wprosił,
Na rany jego pamiętał!

Niech mię zranią jego rany
Niechaj w Krzyżu zakochany
Męką się jego upoję.

Bym nie popadł w ogień wieczny,
A w dzień Sądu stał bezpieczny,
Niech przy Tobie, Matko, stoję.

O Jezu! w śmierci godzinę,
Daj mi, przez Matki przyczynę,
Osiągnąć zwycięztwa wieniec.

A gdy ciało skrzepnie w grobie,
Daj, by dusza, już przy Tobie,
Czuła, żeś jej Oblubieniec.

AMEN.

78. KORONKA SIEDMIU BOLEŚCI N. PANNY.

AKT SKRUCHY.

O najmilszy Boże mój jedyny! otom przed Obliczem Twojem cały zawstydzony i bolejący, żem Cię tylu i tak ciężkiemi obraził grzechami; błagam Cię o przebaczenie, żałując za grzechy moje z całego serca mojego, jedynie dla miłości Twojej; a patrząc na Twoję dobroć nieskończoną, brzydzę się niemi, i nienawidzę ich nad wszystko. A jako wolałbym był tysiąc razy umrzeć, aniżeli Ciebie raz jeden obrazić; tak pragnę, raczej tysiącem sposobów życie postradać, aniżeli przeciw Tobie jeszcze kiedy zgrzeszyć. O Jezu mój Ukrzyżowany, szczerze postanawiam, przez dobrą Spowiedź, obmyć mą duszę w Przenajświętszej Krwi Twojej!.. A Ty, o Panno najlitościwsza, Matko Miłosierdzia i Ucieczko grzesznych, przez zasługi najcięższych boleści Twoich, racz mi wyjednać tak upragnione grzechów odpuszczenie; bym modląc się według intencii Ojca Świętego, w celu pozyskania Odpustów do tej Koronki Twojej przywiązanych, mógł też dostąpić odpuszczenia kar doczesnych, za te mi grzechy należnych.

PIERWSZA BOLEŚĆ.

Z tą ufnością w sercu, rozmyślam nad Pierwszą

Boleścią N. Panny, którą czuła wtedy, gdy ofiarując w Kościele Jednorodzonego Syna swego Jezuza, i w ręce Go Symeona składając, usłyszała od Świętego Starca te słowa : *I duszę twą własną przeniknie miecz;* słowa prorocze, zapowiadające Mękę i Śmierć Syna jej Jezusa.

Jedno *Ojcze nasz*, i siedm *Zdrowaś Maryo.*

DRUGA BOLEŚĆ.

Drugą Boleść N. Panna Marya uczuła wtedy, gdy unikając prześladowania okrutnego Heroda, chcącego zatracić jej Syna, musiała z nim do Egiptu uchodzić.

Jedno *Ojcze nasz*, i siedm *Zdrowaś Maryo.*

TRZECIA BOLEŚĆ.

Trzecią Boleść N. Panna Marya uczuła wtedy, gdy czasu Paschy poszła była z Błogosławionym Józefem Oblubieńcem swoim, i z Jezusem Synem swym najmilszym do Jeruzalem, a zgubiwszy Go w powrocie do ubogiego domku, i przez trzy dni Go szukając, płakała nad utratą swego Jedynego.

Jedno *Ojcze nasz*, i siedm *Zdrowaś Maryo.*

CZWARTA BOLEŚĆ.

Czwartą Boleść N. P. Marya uczuła wtedy, gdy

spotkała Jezusa, najmilszego Syna swego, niosącego na Górę Kalwarii Krzyż ciężki, na którym dla zbawienia naszego miał być ukrzyżowan.

Ojcze nasz i siedm *Zdrowaś Maryo.*

PIĄTA BOLEŚĆ.

Piątą Boleść najboleśniejsza Matka Boża uczuła wtedy, gdy widziała Syna swego Jezusa z Krzyżem podniesionego, całem ciałem Krew swą Przenajdroższą za nas grzesznych wylewającego, przez trzy godziny konającego — i tak haniebnie umierającego.

Jedno *Ojcze nasz*, i siedm *Zdrowaś Maryo.*

SZÓSTA BOLEŚĆ.

Szóstą Boleść Błogosławiona Marya Panna uczuła wtedy, gdy Jezusa, Syna swego najukochańszego, włócznią przebitego, i z Krzyża zdjętego, przyjęła na swe Przenajczystsze łono.

Jedno *Ojcze nasz*, i siedm *Zdrowaś Maryo.*

SIÓDMA BOLEŚĆ.

Siódmą i ostatnią Boleść Najboleśniejsza Marya Panna, najosobliwsza Pani i Opiekunka sług swoich, i biednych grzeszników, uczuła wtedy, gdy grzebała Przenajświętsze Ciało Jezusa, Boskiego Syna swojego.

Jedno *Ojcze nasz*, i siedm *Zdrowaś Maryo.*

Nakoniec trzy ZDROWAŚ MARYO, *na uczczenie łez N. Panny czasu Boleści wylanych, na uproszenie łez prawdziwej pokuty za grzechy nasze, i na uzyskanie Odpustów do tej Koronki przywiązanych.*

℣. Módl się za nami, Panno Najboleśniejsza.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Niech się wstawia za nami do Twej łaskawości, prosimy Cię Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, Błogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której Duszę najświętszą, w godzinie Męki Twojej, miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie, Jezu Chryste Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

79. MODLITEWKI DO SERCA BOLEJĄCEGO N. PANNY,

na uproszenie darów Ducha Świętego i cnót najpotrzebniejszych.

℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu mojemu.
℟. Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
℟. Jak było na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

I. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tego smutku, który ogarnął serce Twe najczulsze, w chwili proroctwa Świętego Starca Symeona. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje tak zasmucone, uproś mi cnotę pokory, i dar świętej Bojaźni Bożej.

Zdrowaś Maryo i t. d.

II. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tej trwogi, która przejmowała Serce Twe najtkliwsze w ucieczce do Egiptu, i w ciągu Twego tam pobytu. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje tak zatrwożone, uproś mi cnotę hojności, szczególniej względem ubogich, i dar Pobożności.

Zdrowaś Maryo i t. d.

III. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tej tęsknoty, w jakiej się czuło Serce Twe najtroskliwsze, czasu zgubienia drogiego Jezusa Twego. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje taką tęsknotą ściśnięte, uproś mi cnotę czystości, i dar Umiejętności.

Zdrowaś Maryo i t. d.

IV. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tej żałości, którą jękneło macierzyńskie Serce Twoje w spotkaniu Jezusa, Krzyż swój niosącego. O Matko najmilsza, przez pełne miło-

ści Serce Twoje, a tak rozbolałe, uproś mi cnotę cierpliwości, i dar Mocy.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

V. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tego męczeństwa, którego doznało mężne Serce Twoje, patrząc na konanie Boskiego Syna Twojego. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje tak współumęczone, uproś mi cnotę wstrzemięźliwości, i dar dobrej Rady.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VI. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tej rany, którą litośnemu Sercu Twemu zadało uderzenie włócznią w Serce Syna Twego. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje, tym sposobem najokrutniej przeszyte, uproś mi cnotę miłości bliźniego, i dar Rozumu.

Zdrowaś Maryo i t. d.

VII. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla tego ostatniego ciosu, który wytrzymało Serce Twe najmiłośniejsze, w chwili pogrzebu Jezusa Syna Twojego. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje, tą ostatnią boleścią najcięższej utrapione, uproś mi cnotę pilności, i dar Mądrości.

Zdrowaś Maryo i t. d.

℣. Módl się za nami Panno najboleśniejsza.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Niech się wstawia za nami do Twej łaskawości, prosimy Cię Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, Błogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której Duszę Najświętszą, w godzinę Męki Twojej, miecz boleści przeniknął Przez Ciebie, Jezu Chryste Zbawicielu świata, który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, na wieki wieków. Amen.

80. ROW POZDENIE MATKI BOSKIEJ BOLEŚNEJ,

PRZEZ Ś. BONAWENTURĘ.

Zdrowaś Maryo, boleściś pełna: Ukrzyżowany z Tobą: opłakanaś Ty między niewiastami, i opłakany owoc żywota Twego, Jezus. Święta Maryo, Matko Ukrzyżowanego, nam krzyżującym Syna Twojego uproś łzy pokuty, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

81. SIEDMIOKROTNE POZDROWIENIE ANIELSKIE Z WESTCHNIENIEM SIEDMIOKROTNEM DO MATKI BOSKIEJ BOLEŚNEJ.

I. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Święta Matko, spraw to proszę,
Niech Jezusa rany noszę
W sercu mojem, ach głęboko!

II. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Święta Matko, spraw to proszę, i t. d.

III. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Święta Matko, spraw to proszę, i t. d.

IV. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Święta Matko, spraw to proszę, i t. d.

V. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Swięta Matko, spraw to proszę, i t. d.

VI. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Święta Matko, spraw to proszę, i t. d.

VII. *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Swięta Matko, spraw to proszę,
Niech Jezusa rany noszę
W sercu mojem, ach głęboko!

82.

NOWENNY DO N. PANNY

NOWENNA PIERWSZA

DO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N. PANNY

ZACZYNAJĄCA SIĘ 29 LISTOPADA.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Wezwanie Ducha Świętego.

Przyjdź Duchu Święty, napełń serca Twych wiernych, i Twojej miłości ogień w nich zapal.

℣. Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone.

℟. I odnowisz oblicze ziemi.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha Świętego nauczył; daj nam w tymże Duchu znać co dobre, i pociechą jego zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

MODLITWA WSTĘPNA

do odmawiania w każdym dniu Nowenny.

O Panno Przeczysta, bez grzechu poczęta, i od tej pierwszej chwili zawsze cała piękna, i bez żadnej zmazy, Maryo Najchwalebniejsza, łaski pełna, i Matko Boga mojego, Królowo Aniołów i ludzi; oto najpokorniej cześć Ci oddaję, jako Matce Zbawiciela mego, który Bogiem będąc, a Tobie cześć, uszanowanie i posłuszeństwo oddając, nauczył mię, jaką cześć i uszanowanie winieniem Ci składać. Racz, proszę, przyjąć to uczczenie i tę służbę moję, które Ci w tej Nowennie całem sercem ofiarować pragnę. Tyś jest bezpiecznem schronieniem grzeszników szczerze pokutować chcących, słusznie się więc do Ciebie uciekam; Tyś Matką Miłosierdzia, nie możesz więc być nieczułą na nędzę moję; Tyś po Jezusie cała nadzieja moja, a więc się spodziewam że nie zechcesz wzgardzić czułą ku Tobie ufnością moją. Uczyń mię już godnym synem Twoim, abym mógł pełnem prawem do Ciebie zawołać: *O Matko moja, Matko! Okaż mi się Matką!*

Dziewięć *Zrowaś Maryo* i jedno *Chwała Ojcu.*

Potem odmawia się Modlitwa do dnia przywiązana.

MODLITWA NA DZIEŃ PIERWSZY

29 Listopada.

O Maryo! Panno niepokalana! upadam do najświętszych nóg Twoich, i wielce się z Tobą weselę, żeś na Matkę Słowa Przedwiecznego przedwiecznie obrana, i od grzechu pierworodnego zachowana. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, że temi przywilejami ubogaciła Cię w Poczęciu Twojem; a Ciebie najpokorniej błagam, byś mi wyjednała łaskę zwyciężenia w sobie nieszczęsnych skutków grzechu pierworodnego; spraw, proszę, bym zawsze je przemógł, a nigdy Boga mego kochać nie poprzestał.

Po Modlitwie do dnia przywiązanej odmawia się Litania do N. Panny (*Str.* 20.); *albo Hymn następujący* :

HYMN

℣. Całaś piękna jest, Maryo.
℟. Całaś piękna jest, Maryo.
℣. I zmazy pierworodnej nie masz w Tobie.
℟. I zmazy pierworodnej nie masz w Tobie.
℣. Tyś chwałą Jeruzalem.
℟. Tyś weselem Izraela.
℣. Tyś chluba ludu naszego.
℟. Tyś Orędowniczka grzeszników.
℣. O Maryo!

℟. O Maryo!

℣. Panno roztropna.

℟. Matko litościwa.

℣. Módl się za nami.

℟. Przyczyń się za nami do Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Po Litanii, albo po Hymnie powyższym, mówi się co następuje :

℣. W Poczęciu Twojem, Panno, Tyś Niepokalaną była.

℟. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który przez Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny, godne Synowi Twemu mieszkanie zgotowałeś; błagamy Cię, abyś, który przez śmierć przewidzianą tegoż Jej Syna od wszelkiej Ją zmazy zachowałeś, nas także czystych, za Jej przyczyną, do chwały Twojej doprowadzić raczył.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N. którego Pasterzem nad Kościołem Twoim postawić raczyłeś: daj mu, prosimy, ażeby tym którym przewodzi, słowem i przykładem wiernie dopomagał, i wraz z powierzoną sobie trzódą, do wiecznego doszedł żywota.

Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj pobożnych modłów Kościoła Twojego, Sprawco pobożności, i daj; ażebyśmy o co z wiarą prosimy, w skutku osiągnęli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

W następnych dniach Nowenny powtarza się powyższe Nabożeństwo tymże samym porządkiem, ale ze zmianą Modlitwy do dnia przywiązanej, jak następuje:

MODLITWA NA DZIEŃ DRUGI

30 Listopada.

O Maryo! Niepokalana Lilio czystości, raduję się z Tobą, że od pierwszej chwili poczęcia Twojego byłaś pełna łaski, a nadto, obdarzona zupełnem używaniem rozumu. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, że Ci tak wzniosłych udzieliła darów; a widząc się tak ubogim właskę, przed Tobą cały się zawstydzam. Lecz Ty, co tak obfitą łaską Niebieską byłaś napełniona, racz jej łaskawie duszy mej udzielić, i przyjmij mię do uczestnictwa w skarbach Niepokalanego Poczęcia Twego.

MODLITWA NA DZIEŃ TRZECI

1 Grudnia.

O Maryo! Duchowna Różo Czystości, weselę

się z Tobą, że w Twem Niepokalanem Poczęciu zwyciężyłaś chwalebnie węża piekielnego, i żeś bez zmazy grzechu pierworodnego poczęta. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, że takim Cię przywilejem obdarzyć raczyła; a błagam Cię, byś mi otrzymała moc potrzebną do zwalczenia wszelkich poduszczeń szatańskich, bym żadnym grzechem duszy mej nie skalał. Zawsze mię wspieraj, i spraw, bym pod Twą opieką zawsze zwyciężał nieprzyjacioł wiecznego zbawienia naszego.

MODLITWA NA DZIEŃ CZWARTY
2 Grudnia.

O Maryo, Żwierciadło czystości, Dziewico Niepokalana, cieszę się najbardziej, widząc, że od chwili Poczęcia Twego wlane są w Ciebie cnoty najwznioślejsze i najdoskonalsze, a razem wszystkie dary Ducha Świętego. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, że temi przywilejami Ciebie wzbogaciła; a błagam Cię, o Matko łaskawa, byś mi otrzymała łaskę pełnienia cnót wszystkich, i uczyniła mię godnym przyjęcia łask i darów Ducha Świętego.

MODLITWA NA DZIEŃ PIĄTY
3 Grudnia.

O Maryo! Xiężycu czystością świecący, o jakże

raduję się z Tobą, że Tajemnica Niepokalanego Poczęcia Twego stała się początkiem zbawienia całego rodu ludzkiego, i weselem całego Świata. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, że tak wywyższyła Osobę Twoję, i taką Cię przyodziała chwałą; a błagam Cię, byś mi otrzymała łaskę korzystania z Męki i Śmierci Jezusa Twojego; niech mi nie będzie bez pożytku Krew Jego za mnie na Krzyżu wylana, lecz niech żyję świątobliwie, i niechaj się zbawię.

MODLITWA NA DZIEŃ SZÓSTY

4 Grudnia.

O Maryo, Gwiazdo czystością najjaśniejsza, weselę się z Tobą, że Niepokalane Poczęcie Twoje sprawiło radość największą Aniołom wszystkim. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, że Cię tak pięknym ozdobiła przywilejem; niechże i ja się stanę uczestnikiem tej radości w Niebie, bym mógł, wraz z Aniołami, chwalić Cię i błogosławić na wieki.

MODLITWA NA DZIEŃ SIÓDMY

5 Grudnia.

O Jutrzenko, źródło czystości, Maryo Niepokalana! weselę się z Tobą, i podziwiam, że w samejże chwili Poczęcia Twego byłaś utwier-

dzoną w łasce, tak że już nie mogłaś grzeszyć. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, że Ciebie jednę tym szczególnym odznaczyła przywilejem. A Ty, o Panno Święta, uproś mi najzupełniejszy i ciągły wstręt od grzechu, jako od największego złego; i niech raczej umrę, aniżeli zgrzeszę.

MODLITWA NA DZIEŃ ÓSMY

6 Grudnia.

O Słońce bez skazy, Maryo Panno! cieszę się i raduję z Tobą, że w Poczęciu Twojem Bóg Ci dał łaskę większą i obfitszą, aniżeli wszystkim razem Aniołom i Świętym swoim. Dziękuję i błogosławię Trójcy Przenajświętszej, i podziwiam Jej hojność niewymówną, że Ciebie takim przywilejem nadać raczyła. Ach, dajże mi, bym łasce Bożej zawsze odpowiadał, a nigdy już jej nigdy nie marnował; zmień serce moje, i spraw, bym się już od tej chwili szczerze upamiętał.

MODLITWA NA DZIEŃ DZIEWIĄTY

7 Grudnia.

O żywe Światło świętości, i wzorze czystości, Niepokalana Panno i Matko, Maryo! Ty w chwili Poczęcia Twego oddałaś cześć najgłębszą Bogu, i dziękowałaś Mu, że przez Ciebie zdjęte jest

przeklęctwo z synów Adamowych a przyszło na nie najzupełniejsze blogosławieństwo. Sprawże, by to błogosławieństwo zapaliło w sercu mojem ogień miłości Bożej; wzmagaj w niem ten ogień święty, bym stale miłował Boga mojego, i bym Go wiecznie posiadał w Niebiesiech; gdziebym mógł goręcej mu dziękować za najosobliwsze przywileje Twoje, i cieszyć się widzeniem Ciebie w tej szczególnej chwale, którą Cię uwieńczył.

NOWENNA DRUGA

DO NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY

ZACZYNAJĄCA SIĘ 30 SIERPNIA

Wezwanie Ducha Świętego.

Przyjdź Duchu Święty, napełń serca Twych wiernych, i Twojej miłości ogień w nich zapal.
℣. Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone.
℟. I odnowisz oblicze ziemi.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha Świętego nauczył; daj nam w tymże Duchu znać co dobre, i pociechą jego zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

O Maryo Święta, przez Trójcę Przenajświętszą na Matkę Jednorodzonego Syna Bożego przedwiecznie obrana i przeznaczona, przez Proroków przepowiedziana, przez Patriarchów oczekiwana, przez wszystkie narody pożądana; Świątnico i żywy Kościele Ducha Świętego, Słońce bez skazy, bo bez zmazy grzechu pierworodnego poczęta, Pani Niebios i Ziemi, Królowo Aniołów; najpokorniej przed Tobą upadając, cześć Ci oddajemy, ciesząc się dorocznem a uroczystem przypominaniem błogosławionego Narodzenia Twego; a z głębi serca naszego błagamy Cię, byś się raczyła w duszach naszych duchownie narodzić, by serca nasze miłością i słodkością Twoją przeniknione, żyły w połączeniu z najsłodszem i najmiłośniejszem Sercem Twojem.

I. My zaś przy dziewięciokrotnem pozdrawianiu Ciebie, wspominać będziem na dziewięć Miesięcy, któreś przebyła w macierzyńskiem łonie; przypominając Ci, że idąc z Królewskiego szczepu Dawidowego, wyszłaś na świat, z chwałą wielką, z żywota Świętej Anny, najszczęśliwszej Matki Twojej.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

II. Pozdrawiamy Cię, o Dziecino Niebieska, Gołąbko czystości, na pohańbienie węża piekielnego bez zmazy grzechu pierworodnego poczęta.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

III. Pozdrawiamy Cię, o Jutrzenko najświetniejsza, Zwiastunko Boskiego Słońca Sprawiedliwości, a pierwszą światłość ziemi przynosząca.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

IV. Pozdrawiamy Cię, o Wybrana, która, wśród najgrubszej nocy grzechu, zeszłaś jak Słońce, bez najmniejszej zmazy.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

V. Pozdrawiamy Cię, o Najpiękniejsza, która jak Xiężyc zaświeciłaś Światu pogrążonemu w ciemnosciach pogaństwa.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VI. Pozdrawiamy Cię, o Niewiasto mężna, groźna jak wojsko ogromne, przed którą pierzchnęło piekło całe.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VII. Pozdrawiamy Cię, o śliczna Duszo Maryi, którą Bóg odwiecznie posiadał w swem łonie.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VIII. Pozdrawiamy Cię, o Dziecino droga, i cześć oddajem Najświętszemu Ciałku Twojemu, i świętym pieluszkom, co je powijały, i świętej kolebce, co je przyjęła; i błogosławimy tę błogosławioną chwilę, w której się nam narodziłaś.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

IX. Pozdrawiamy Cię nakoniec, o najmilsza Dziecino, ozdobiona wszystkiemi cnotami, w stopniu niezrównanie wyższym nad wszystkich Świętych; która przez to godna stać się Matką Zbawiciela, poczęłaś Go z Ducha Świętego, i porodziłaś nam Wcielone Słowo.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

MODLITWA.

O Najśliczniejsza Dziecino, która błogosławionem Narodzeniem Twojem pocieszyłaś Świat, uradowałaś Niebo, przeraziłaś piekło; i przyniosłaś upadłym podźwignienie, strapionym pokrzepienie, chorym uzdrowienie, a wszystkim wesele; błagamy Cię jak najgoręcej, ażebyś się duchownie w duszach naszych świętą miłością Twoją znowu narodziła; odnów ducha naszego do służenia Tobie, zapal serca nasze do kochania Ciebie; i rozwiń w nas wszystkie cnoty, przez którebyśmy się coraz więcej oczom Twoim najłaskawszym upodobać mogli. O Maryo, bądźże nam Maryą, dając nam uczuć zbawienne skutki najsłodszego Imienia Twojego; niech wzywanie tego Imienia stanie się nam w nieszczęściach ratunkiem, w niebezpieczeństwach nadzieją, w pokusach tarczą, w śmierci odetchnieniem. *Niech Imię Maryi będzie nam miodem w ustach, śpiewem w uszach, i weselem w sercu.* Amen.

Teraz odmów Litanię do N. Panny (Str. 20.); a potem Wiersz i Modlitwy następujące:

℣. Narodzenie Twoje Boga Rodzico Dziewico.

℟. Zwiastowało wesele całemu Światu.

MÓDLMY SIĘ.

Sługi Twoje, prosimy Cię Panie, Niebieską łaską udaruj: ażeby tym, którym Porodzenie Błogosławionej Maryi Panny stało się początkiem zbawienia, Jej Narodzenia uroczysta pamiątka przymnożyła pokoju.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N. którego Pasterzem nad Kościołem Twoim postawić raczyłeś: daj mu, prosimy, ażeby tym którym przewodzi, słowem i przykładem wiernie dopomagał; i wraz z powierzoną sobie trzódą, do wiecznego doszedł żywota.

Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj pobożnych modłów Kościoła Twojego, Sprawco pobożności, i daj; ażebyśmy o co z wiarą prosimy, w skutku osiągnęli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

NOWENNA TRZECIA

DO ZWIASTOWANIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY

POCZYNAJĄCA SIĘ 26 MARCA.

Wezwanie Ducha Świętego.

Przyjdź Duchu Święty, napełń serca Twych wiernych, i Twojej miłości ogień w nich zapal.

℣. Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone.

℟. I odnowisz oblicze ziemi.

MODLMY SIĘ.

Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha Świętego napełnił; daj nam w tymże Duchu znać co dobre, i pociechą jego zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

I. Pozdrawiam Cię ze czcią i uwielbiam Ciebie, o Maryo Panno! jako najpokorniejszą ze wszystkich stworzeń przed obliczem Boga, wtedy właśnie, gdy w dzień Zwiastowania Twojego Bóg sam na najwyższą godność Matki swojej Cię wyniósł: sprawże, o najpokorniejsza Panno nad Pannami,

ażebym ja nędzny grzesznik uznał nicestwo moje, i z całego serca upokarzał się przed stworzeniem wszelkiem.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

II. O Najświętsza Maryo Panno! która pozdrowiona przez Anioła, a przez Boga nad wszystkie Chóry Anielskie wywyższona, wyznałaś się Służebnicą Pańską: *Oto Służebnica Pańska;* Ach, otrzymaj mi pokorę prawdziwą, i czystość Anielską; i spraw, bym odtąd wiódł życie zawsze godne błogosławieństwa Boskiego.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

III. O Dziewico Błogosławiona! weselę się z Tobą, że jednem *Stań się*, wyrzeczonem przez Ciebie z taką pokorą, ściągnęłaś Słowo Przedwieczne z łona Ojca Przedwiecznego do Twojego łona; Ach, ciągnijże zawsze serce me do Boga, a do serca mego ściągaj łaskę Bożą, ażebym z całego serca mógł zawsze błogosławić to Twoje *Stań się*, ze Ś. Tomaszem de Villanova pobożnie wołając: *O Stań się najpotężniejsze! O Stań się najskuteczniejsze! O Stań się najczcigodniejsze!*

Zdrowaś Maryo, i t. d.

IV. O Najświętsza Maryo Panno! którą w dzień Zwiastowania Twojego Archanioł Gabriel znalazł tak gotową do przyjęcia woli Bożej i do spełnie-

nia życzeń całej Trójcy Świętej chcącej Twojego zezwolenia na zbawienie Świata; spraw, abym w każdem, czy to pomyślnem, czy niepomyślnem wydarzeniu do Boga zwrócony, z ochotnem poddaniem się woli jego świętej zawsze powtarzał: *Niech mi się stanie według słowa Twego.*

Zdrowaś Maryo, i t. d.

V. O Maryo Święta, pojmuję łatwo, iż posłuszeństwo Twoje tak Cię ściśle z Bogiem połączyło, że podobne połączenie nie jest dostępnem żadnemu stworzeniu: bo, jak mówi Ś. Wojciech Wielki: *Bardziej połączyć się z Bogiem, chyba się Bogiem stając, nie mogłaś!* Ale, o jakże się zawstydzam, widząc, że grzechy moje, tak mię rozłączyły z Bogiem! Ach! Matko litościwa, dopomóż mi więc do połączenia się z najmilszym Synem Twoim Jezusem, dając mi żal serdeczny za grzechy moje.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VI. Jeżeli Ty, o Maryo Święta, na zjawienie się Archanioła Gabriela w mieszkaniu Twojem, tak bardzo się zatrwożyłaś dla skromności Twojej; o jakżebym nie miał się zatrwożyć dla zuchwalstwa mego, że śmiem przed Tobą się stawić. Jednakże, dla tej Twojej nieporównanej pokory, która, jak woła w zachwyceniu Augustyn Święty: *ludziom Boga porodziła, Raj otworzyła, i dusze*

ich od piekieł wybawiła; błagam Cię, byś mię wyrwała z głębi grzechów moich, i doprowadziła do zbawienia wiecznego.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VII. O Panno Niepokalana, jakkolwiek język mój skalany, ośmielam się jednak w każdej godzinie pozdrawiać Cię słowy Archanioła : *Zdrowaś Maryo, łaskiś pełna;* a z głębi serca Cię błagam, byś duszy mojej udzielić raczyła choć odrobinę tej tak wielkiej łaski; którą napełnił Cię Duch Święty, gdy na Ciebie zstąpił.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VIII. O Maryo Święta, wierzę, że Bóg, który od chwili Poczęcia Twego był zawsze z Tobą, *Pan z Tobą*, teraz przez Wcielenie swoje w przeczystem Twem łonie jeszcze bardziej połączył się z Tobą; więc Cię też błagam, spraw to, bym i ja także przez łaskę uświęcającą, całem sercem, z tymże Panem, z najmilszym Jezusem moim, zawsze był złączony.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

IX. O Najświętsza Maryo Panno, pobłogosław serce moje, pobłogosław duszę moję, jako Cię zawsze Bóg błogosławił i błogosławioną uczynił : *Błogosławionaś ty między niewiastami*. Albowiem mam najmocniejszą nadzieję, że jeźli Ty, o droga Matko moja, błogosławić mię będziesz w tem

życiu, będę też błogosławionym po śmierci w chwale wiecznej. Amen.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

Potem Litania do N. Panny (*Str.* 20.); *po której Wiersz i Modlitwy następujące :*

℣. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi.
℟. I poczęła z Ducha Świętego.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś chciał, aby Przedwieczne Słowo Twoje, za zwiastowaniem Anielskiem, w żywocie Błogosławionej Maryi Dziewicy wzięło Ciało swoje : daj nam proszącym, abyśmy, którzy ją prawdziwie Matką Bożą wyznajemy, jej też do Ciebie przyczyną byli wspomagani.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N. którego Pasterzem nad Kościołem Twoim postawić raczyłeś: daj mu, prosimy, ażeby tym którym przewodzi, słowem i przykładem wiernie dopomagał, i wraz z powierzoną sobie trzódą, do wiecznego doszedł żywota.

Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj pobożnych modłów Kościoła Twojego, Sprawco pobożności, i daj ; ażebyśmy o co z wiarą prosimy, w skutku osiągnęli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

NOWENNA CZWARTA

DO OCZYSZCZENIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

ZACZYNAJĄCA SIĘ 24 STYCZNIA.

Wezwanie Ducha Świętego.

Przyjdź Duchu Święty, napełń serca Twych wiernych, i Twojej miłości ogień w nich zapal.
℣. Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone.
℟. I odnowisz oblicze ziemi.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha Świętego nauczył; daj nam w tymże Duchu znać co dobre, i pociechą jego zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

I. O najczystsze Źwierciadło wszelkiej cnoty, Maryo Święta, chociaż najczystsza pomiędzy pannami, chciałaś wszakże, według prawa, po czterdziestu dniach od porodzenia, stawić się w Kościele, by być oczyszczoną; sprawże, abyśmy na wzór Twój strzegąc czystości serc naszych od wszelakiej winy, zasłużyli na to, byśmy w Kościele chwały stawieni byli.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

II. O Panno najposłuszniejsza, Ty stawiąc się w Kościele, chciałaś ofiarować zwykłą ofiarę, na podobieństwo wszystkich innych niewiast; dajże, byśmy idąc za przykładem Twoim, umieli zawsze się ofiarować Bogu pełnieniem cnót wszystkich.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

III. O Panno najczystsza, Ty zachowując przepisy prawa, nie dbałaś o to, że Cię ludzie za nieczystą mieć będą; uprośże nam łaskę zachowania serc naszych w ciągłej niewinności, chociażbyśmy w oczach świata winnymi zdawać się mieli.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

IV. O Panno najświętsza, Ty ofiarując Boskiego Syna Twego Ojcu Przedwiecznemu, upodobałaś się całemu Niebu; ofiarujże Bogu biedne serca nasze, aby je łaską swoją od grzechu śmiertelnego na zawsze zachował.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

V. O Panno najpokorniejsza, Ty składając Jezusa w ręce świętego starca Symeona, napełniłaś ducha jego niebieską słodkością; złóżże serca nasze w ręce Boże, by je napełnił Świętym Duchem swoim.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VI. O Panno najwierniejsza, Ty podług prawa

wykupując Jezusa Syna Twojego, przyczyniłaś się do Odkupienia Świata; wykupże nędzne serce nasze z niewoli grzechu, by w obec Boga było zawsze czystem.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VII. O Panno najłaskawsza, Ty usłyszawszy od Symeona przepowiednię boleści Twoich, zrządzeniu Bożemu chętnie się poddałaś; uczyńże, byśmy i my także zawsze zrządzeniom Bożym ochotnie poddani, cierpliwie znosili utrapienia wszelkie.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

VIII. O Panno najlitościwsza, Ty przez Boskiego Syna Twojego napełniając Annę Prorokinię niebieską światłością, sprawiłaś, iż wychwalała miłosierdzia Boże, wyznając Jezusa Odkupicielem Świata; napełnijże ducha naszego łaską niebieską, byśmy owoców Boskiego Odkupienia obficie zażywać mogli.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

IX. O Panno najuleglejsza, Ty przewidując boleśną Mękę Syna Twojego, uczułaś jak miecz boleści duszę Twą przenikał, a widząc zasmucenie Józefa Oblubieńca Twego na tę boleść Twoję, świętemiś go pocieszała słowy; przejmijże duszę moję prawdziwą za grzechy boleścią, bym mógł

się cieszyć uczestnictwem chwały Twej w Niebiesiech.

Zdrowaś Maryo, i t. d.

Teraz Litania do N. Panny (Str. 20.); po której Wiersz i Modlitwy następujące :

℣. Odpowiedź wziął Symeon od Ducha Świętego.

℟. Że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego.

MÓDLMY SIĘ.

Wszechmogący wieczny Boże, Majestatu Twego pokornie błagamy : ażeby, jako Jednorodzony Syn Twój w istocie ciała naszego w Kościele był stawiony; tak abyśmy, za sprawą Twoją, z duszami oczyszczonemi przed Tobą stawić się mogli.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N. którego Pasterzem nad Kościołem Twoim postawić raczyłeś : daj mu, prosimy, ażeby tym którym przewodzi, słowem i przykładem wiernie dopomagał, i wraz z powierzoną sobie trzódą do wiecznego doszedł żywota.

Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj pobożnych modłów Kościoła Twojego, Sprawco

pobożności, i daj; ażebyśmy o co z wiarą prosimy, w skutku osiągnęli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

NOWENNA PIĄTA

DO WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY

ZACZYNAJĄCA SIĘ 6 SIERPNIA

DZIEŃ PIERWSZY.

6 Sierpnia.

Wezwanie Ducha Świętego.

Przyjdź Duchu Święty, napełń serca Twych wiernych, i Twojej miłości ogień w nich zapal.

℣. Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone.

℟. I odnowisz oblicze ziemi.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha Świętego nauczył; daj nam w tymże Duchu znać co dobre, i pociechą jego zawsze się weselić. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

HYMN DO NAJŚWIĘTSZEJ PANNY.

O! nad Dziewice chwalona,
I nad Gwiazdy wywyższona,
Ty, przez Któregoś stworzona,
Karmisz Dzieciątkiem u łona.

Czego Ewa pozbawiła,
Tyś nam Synem Twym wróciła.
Łzyś płaczącym osuszyła,
Rajskieś bramy otworzyła.

Tyś jest drzwiami Króla chwały,
Swiatłościś pałac wspaniały,
Twe wnętrznoście życie dały —
Chwal odkupion Świecie cały.

Jezu z Dziewicy zrodzony,
Bądź przez wszystkich pochwalony,
Z Ojcem, z Duchem zjednoczony,
Przez wiek wieków nieskończony.
Amen.

CHWAŁA MARYI W JEJ ŚMIERCI,

Iż się do dobrej śmierci pilnie gotowała.

Zważmy, że Marya była chwalebną w chwili śmierci swojej, bo się w ciągu życia do dobrej gotowała śmierci; a to przez najgorętsze pragnie-

nie widzenia Boga i połączenia się z Synem swoim, tudzież przez niezrównane zasługi najzupełniejszej doskonałości swojej; a bacząc na to, jak dalece my się inaczej do śmierci gotujem, tak się pokornie do Maryi módlmy:

O Panno Najświętsza, która, dla przygotowania się do śmierci świętej, żyłaś w ciągłem pragnieniu błogosławionego widzenia Boga; uwolnij nas od marnego pożądania rzeczy znikomych, ziemskich.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Panno Najświętsza, która, dla przygotowania się do śmierci świętej, wzdychałaś w ciągu życia do połączenia się na zawsze z Synem Twym Jezusem; uproś nam, byśmy w wierności Jezusowi aż do śmierci trwali.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Panno Najświętsza, która, dla przygotowania się do śmierci świętej, nagromadziłaś sobie niezrównane skarby zasług i cnót; spraw, byśmy poznali, że jedynie cnota i łaska Boża, są drogą do zbawienia nas wiodącą.

Trzy *Zdrowaś Muryo*, i t. d.

Wysławiajmy Maryę, iż była tak troskliwą o śmierć dobrą; a w wychwalaniu Jej wielkości i

chwały, połączmy się z dziewięciu Chórami Anielskiemi towarzyszącemi Maryi w jej Wniebowzięciu, z pierwszym Chórem dziś mówiąc:

Litania do N. Panny. (Str. 20.)

℣. Wyniesiona jest Święta Boża Rodzicielka.
℟. Nad Chóry Anielskie do Królestwa Niebieskiego.

MÓDLMY SIĘ.

Sługom Twoim, prosimy Cię Panie, racz odpuścić winy; abyśmy, którzy ze spraw naszych Tobie się podobać niemożem, za przyczyną Błogosławionej Matki Syna Twego, Pana naszego, zbawieni byli.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco, wejrzyj łaskawie na sługę Twego N. którego Pasterzem nad Kościołem Twoim postawić raczyłeś : daj mu, prosimy, ażeby tym którym przewodzi, słowem i przykładem wiernie dopomagał, i wraz z powierzoną sobie trzódą, do wiecznego doszedł żywota.

Boże, ucieczko nasza i mocy, wysłuchaj pobożnych modłów Kościoła Twojego ; Sprawco pobożności, i daj; ażebyśmy o co z wiarą prosimy, w skutku osiągnęli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

DZIEŃ DRUGI.

7 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).
O nad Dziewice chwalona, i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI W JEJ ŚMIERCI,

Iż z Apostołami był przy niej sam Jezus.

Zważmy, że Marya była chwalebną w chwili śmierci swojej; bo nie tylko obecnością Apostołów i Świętych, ale nadto i nadewszystko obecnością Syna swego Jezusa była pocieszona; a zatapiając się w niezgłębionej radości, jakiej doznała w ostatniej godzinie swojej z powodu łask tak osobliwych, polecajmy się Jej w ten sposób:

O Panno Chwalebna, któraś zasłużyła na tę pociechę w chwili śmierci Twojej, żeś umierała w obecności Apostołów i Świętych Pańskich; otrzymaj nam łaskę konania w obecności Twojej i świętych Patronów naszych.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Panno Chwalebna, która w chwili śmierci Twojej ucieszyłaś się niewymównie widzeniem Jezusa Syna Twojego; uproś nam tę łaskę, iżbyśmy w chwili śmierci naszej przyjęciem Jezusa w Najświętszym Sakramencie byli pocieszeni.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Panno Chwalebna, któraś złożyła Ducha Twego w ręce Jezusowe; wspomóż nas, byśmy także duszę naszę składali w ręce Jezusa w życiu i przy śmierci; i abyśmy zawsze byli troskliwi o wypełnianie we wszystkiem świętej woli jego.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Uwielbiajmy chwałę Maryi pocieszonej w chwili śmierci swojej obecnością Apostołów i samego Syna swego Jezusa; a poklaskując jej tryumfom, i ciesząc się niemi, z drugim Chórem Aniołów odmówmy :

Litania do N. Panny (*Stron.* 20); *po której Wiersz i Modlitwy, jak na Stronnicy* 208.

DZIEŃ TRZECI.

8 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).
O nad Dziewice chwalona, i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI W JEJ ŚMIERCI,

Iż skonała z upojenia Miłości.

Zważmy, że Marya była chwalebną w swej śmierci; bo Dusza Jej uleciała w Niebo skutkiem samego upojenia Miłością Bożą; a pragnąc i my także płonąc ogniem tej miłości świętej, uciekajmy się do Maryi w tych słowach :

O Najszczęśliwsza Maryo Panno, która w skutek najgwałtowniejszej Miłości Boga opuściłaś to śmiertelne życie : spraw, by i w nas także, stosownie do woli Bożej, zapalił się i rozgorzał ten miłości ogień.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Najszczęśliwsza Maryo Panno, która umierając z czystej Miłości Bożej, nanczyłaś nas, jakiem być powinno uczucie nasze ku Bogu; uproś nam, byśmy się nigdy od Boga nie odłączyli, ni w życiu, ni w śmierci.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Najszczęśliwsza Maryo Panno, która umierając z upojenia Miłości, okazałaś najwidoczniej, co za ogień gorzał w sercu Twojem; uproś nam z tego ognia choć jedną iskierkę, byśmy już za grzechy nasze szczerze żałowali.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Wychwalajmy z trzecim Chórem Anielskim niewymówną chwałę Maryi gorejącej Miłością Bożą, i w połączeniu z tym Chórem odmówmy.

Litania do N. Panny (*Stron.* 20); *po której Wiersz i Modlitwy*, *iak na stronnicy* 208.

DZIEŃ CZWARTY.

9 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).
O nad Dziewice chwalona, i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI PO ŚMIERCI,

W Jej Ciele umarłem.

Zważmy, że Marya po swej śmierci była chwalebną w martwem Ciele swojem; bo to jej Ciało, świecące cudowną jasnością i majestatem, wydawało z siebie woń prawdziwie Rajską, i w obec niego nieźliczone działy się cuda; a zwracając myśl naszę na nędze nasze, tak się do Niej módlmy:

O Panno Przeczysta, która przez czystość Twoję Panieńską zasłużyłaś być tak jaśniejącą i chwalebną w martwem Ciele Twojem; otrzymaj nam łaskę pozbycia się wszelkiego ducha nieczystego.
Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Panno Przeczysta, któraś dla cnót Twych najosobliwszych, z martwego już Ciała Twego wydawałaś woń prawdziwie Rajską; spraw, by życie nasze było zbudowaniem bliźnich naszych, i byśmy nigdy już złym przykładem naszym nie byli dla nich zgorszeniem.
Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Panno Przeczysta, w obec martwego Ciała Twego nieźliczone niemoce cieleśne były wyleczone; wyjednajże nam tę łaskę, byśmy ze wszystkich niemocy dusz naszych byli uzdrowieni.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Weselmy się chwałą Maryi w jej martwem Ciele; i z czwartym Chórem Aniołów wysławiajmy Ją, mówiąc:

Litania do N. Panny (*Stron.* 20); *po której Wiersz i Modlitwy, jak na Stronnicy* 208.

DZIEŃ PIĄTY,

10 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).
O nad Dziewice chwalona, i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI PO ŚMIERCI,

W jej Ciele zmartwychpowstałem.

Zważmy, że Marya po swej śmierci była chwalebną w Ciele swojem zmartwychpowstałem mocą Bożą, i wnet posiadającem wszystkie przymioty ciała chwalebnego, przymioty jasności i przenikliwości, szybkości i bezcierpiętliwości; a ciesząc się taką wielkością jej chwały, wzywajmy ją, mówiąc:

O Pani najchwalebniejsza, z taką chwałą przez Twego Boga zmartwych obudzona; bądź nam miłościwa, byśmy w dzień Sądu Ostatecznego, na podobieństwo Twoje, chwalebnie z martwych powstali.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Pani najchwalebniejsza, jasnością i przenikliwością Ciała Twego, wskrzeszonego w nagrodę najprzykładniejszego i najpokorniejszego śmiertelnego życia Twego, wielce wywyższona; wyjednaj nam tę łaskę, byśmy pozbywszy się złych nałogów, i próżną chwałę zdeptawszy, świętą pokorą byli jaśniejący.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Pani najchwalebniejsza, przez tę szybkość i bezcierpiętliwość, przez którą, w nagrodę niewymównej pilności i cierpliwości okazanej w życiu Twem śmiertelnem, stałaś się tak chwalebną w zmartwychwstałem Ciele Twojem; uproś nam odwagę potrzebną do mężnego umartwiania ciała naszego, i do cierpliwego ujarzmiania nieporządnych jego skłonności.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Oddawajmy cześć Maryi : a wielbiąc jej chwałę w jej zmartwychwstałem a chwalebnem Ciele, wysławiajmy ją z piątym Chórem Aniołów, mówiąc :

Litania do N. Panny (*Stron.* 20); *po której Wiersz i Modlitwy, jak na Stronnicy* 208.

DZIEŃ SZÓSTY,

11 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).
O nad Dziewice chwalona, i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI PO ŚMIERCI,

W jej Wniebowzięciu.

Zważmy, że Marya była najchwalebniej do Nieba wziętą; bo towarzyszyły Jej niezliczone Zastępy Niebieskie, i Dusze błogosławione, Jej zasługami z Czyśca wyzwolone; a wysławiając tak wielką świetność tego Jej tryumfu, zanośmy do Niej najpokorniejsze proźby nasze, w ten sposób:

O Królowo Nieba, z taką okazałością na królestwo wiecznego pokoju wprowadzona; spraw, byśmy wolni od myśli ziemskich, serca nasze ku Niebieskim dobrym i niezmiennym stale podnosili.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Królowo Nieba, której czasu Wniebowzięcia towarzyszyły Chóry Anielskie; otrzymaj nam ducha zwycięztwa nad poduszczeniami nieprzyjaciół zbawienia naszego, i spraw, byśmy zawsz

na natchnienia Anioła Stróża naszego uważnymi byli.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Królowo Nieba, przez tę chwałę Twoję, której czasu Wniebowzięcia Twego przyczyniło Ci towarzystwo Dusz błogosławionych przez Twe zasługi z Czyśca wyzwolonych; wstaw się za nami, byśmy z więzów grzechowych wyzwoleni, zasłużyli chwalić Cię na wieki.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Nie przestawajmy poklaskiwać najokazalszemu tryumfowi Maryi, i najosobliwszej chwale Jej Wniebowzięcia; a łącząc uczczenia nasze z szóstym Chórem Aniołów, wysławiajmy Ją, mówiąc:

Litania do N. Panny (*Stron.* 20); *po której Wiersz i Modlitwy jak na Stronnicy* 208.

DZIEŃ SIÓDMY,

12 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).
O nad Dziewice chwalona. i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI PO ŚMIERCI,

W Jej Wniebowzięciu.

Zważmy, że Marya jest chwalebną w Niebie-

siech, bo uczyniona jest Królową Wszech Świa-tów, i odbiera bezprzestanne hołdy uczczenia i uwielbienia od niezliczonego mnóstwa Aniołów i Świętych Pańskich; a ofiarując Jej wraz z nimi u stóp jej Tronu służby nasze, wołajmy do Niej o wspomożenie i opiekę, w ten sposób:

O Pani i Królowo Świata, która dla niezrówna-nych zasług Twoich do takiej chwały w Niebie-siech jesteś podniesiona; wejrzyj litościwie na nędzę naszę, i łaskawym wpływem opieki Twojej zawsze już nad nami króluj.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Pani i Królowo Świata, która odbierasz ciągłe uczczenia i hołdy poddaństwa od całego Dworu Niebieskiego; niech ci się upodobają, prosimy Cię, wołania nasze; a spraw, byśmy je do Ciebie zanosili ze czcią należną wielkości i godności Twojej.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Pani i Królowo Świata, przez tę chwałę, którą Ci daje tak wzniosłe miejsce w Niebiesiech, racz wpisać nas do liczby sług Twoich; i uproś nam, byśmy byli pilnymi we wiernem zachowy-waniu Przykazań Pana i Boga naszego.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Podzielajmy radość Aniołów w wychwalaniu

Maryi; a weseląc się z tego, że ją wyznajemy Królową Wszech Światów, z siódmym Chórem Aniołów odmówmy:

Litania do N. Panny (*Stron.* 20) *po której Wiersz i Modlitwy jak na Stronnicy* 208.

DZIEŃ ÓSMY

13 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).

O nad Dziewice wielbiona, i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI PO ŚMIERCI.

Z powodu Korony, która ją zdobi.

Zważmy, że Marya chwalebną jest w Niebie, dla Niebieskiej Korony, którą ukoronował Ją Boski Syn Jej, Jezus, i dla zupełnej wiedzy rzeczy najwyższych i zakrytych, przeszłych, teraźniejszych i przyszłych; a pełni poszanowania dla najosobliwszej chwały tej wielkiej Królowej, uciekajmy się do Niej w ten sposób:

O Królowo niezrównana, weseląca się w Niebiesiech chwałą niezmierną, że Cię Boski Syn Twój Królewską Koroną sam ukoronował; uczyń nas uczestnikami Twoich cnót najosobliwszych; i wstaw się za nami, abyśmy, oczyściwszy serca nasze na ziemi, stali się godni być uczestnikami Korony Twej w Niebie.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Królowo niezrównana, przez zupełną wiedzę wszystkich rzeczy ziemskich od Boga Ci daną; przebacz nam, dla chwały Twojej, przeszłe bezwstydy nasze; i nie dozwól, abyśmy jeszcze kiedy, swawolą serca i języka, Tobie się niepodobać mieli.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O Królowo niezrównana, która pragniesz by ludzie przez czystość duszy i ciała stali się godnymi Boga Twojego; uproś nam grzechów odpuszczenie, i spraw, by wszelkie myśli, spójrzenia, mowy i uczynki nasze przez czystość swoję Majestatowi Bożemu zawsze przyjemne były.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Oczyśćmy serca nasze, abyśmy Maryę godnie wychwalali; a do tej chwały, która na nią spływa z onej królewskiej Korony zdobiącej Jej skronie, przydajmy pokorne oznaki miłości naszej, mówiąc wesoło z ósmym Chórem Anielskim:

Litania do N. Panny (*Stron.* 20); *po której Wiersz i Modlitwy, jak na Stronnicy* 208.

DZIEŃ DZIEWIĄTY

14 Sierpnia.

Przyjdź Duchu Święty, i t. d. (*Str.* 205).
O nad Dziewice chwalona, i t. d. (*Str.* 206).

CHWAŁA MARYI PO ŚMIERCI,

Z powodu opieki jaką ma nad ludźmi.

Zważmy, że Marya jest chwalebną w Niebiesiech, i ztąd jeszcze, że ma opiekę nad ludźmi, i że z wielką troskliwością może nas wspierać w potrzebach naszych; a ożywieni mocną wiarą, że mamy w Niebie za Opiekunkę samą Matkę Bożą, całem sercem tak się jej polecajmy:

O najprzemożniejsza Opiekunko nasza, Maryo, która masz to sobie za chlubę w Niebiesiech, żeś jest Orędowniczką naszą; wyrwij nas z rąk piekielnego nieprzyjaciela, a oddaj w ręce Boga i Stwórcy naszego.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O najprzemożniejsza Opiekunko nasza, Maryo, która w Niebiesiech będąc Patronką wszech ludzi, dbasz o to, by wszyscy dostąpili zbawienia wiecznego; spraw, byśmy nie rozpaczali na wspomnienie przeszłych, a tak często powtarzanych grzechów naszych.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

O najprzemożniejsza Opiekunko nasza, Maryo, która pragnąc nam zawsze udzielać opieki Twojej, pragniesz oraz byśmy się do Ciebie zawsze uciekali; wyjednaj nam ducha prawdziwej po-

bożności, i spraw, byśmy Cię w każdej chwili życia, a nadewszystko w godzinę śmierci, wzywali.

Trzy *Zdrowaś Maryo*, i t. d.

Głośmy całem sercem chwałę Maryi, a ciesząc się że jest Opiekunką i Obronicielką naszą w Niebiesiech, łączmy się z dziewiątym Chórem Aniołów, i wysławiajmy ją, mówiąc :

Litania do N. Panny (*Stron.* 20); *po której Wiersz i Modlitwy, jak na Stronnicy* 208.

NABOŻEŃSTWO DO ANIOŁÓW I DO ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

83. DO ŚWIĘTEGO MICHAŁA.

HYMN.

Ojca mocy i jasności,
A serc życie i miłości,
W śród Duchów coć służą w Niebie,
Ciebie, Jezu, chwalim Ciebie.

Aniołów mnogie tysiące
Tobie walczą jaśniejące,
Lecz przed nimi z Krzyżem dąży
Michał, zbawienia Chorąży.

Jego to ręką wężowa
W otchłań piekła pchnięta głowa,
I z Niebiosów postrącani
Wszyscy z hersztem zbuntowani.

Przeciwko pychy wodzowi
Dajmy się wieść Michałowi,
By z Barankowego Trona
Dana nam była korona.

Ojcu, razem i Synowi,
I Świętemu też Duchowi,
Niechaj będzie, jak bywała,
Po wiek wieków wieczna chwała.
Amen.

Antyfona. Xiąże najchwalebniejsze Michale Archaniele, pamiętaj o nas; tu i wszędzie módl się zawsze za nami do Syna Bożego.

℣. Przed obliczności Aniołów będę śpiewał Tobie, o Boże mój.

℟. Będę się kłaniał ku Kościołowi Twojemu świętemu, i będę wyznawał Imieniowi Twemu.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który Aniołom i ludziom w cudownym porządku służbę Twą wyznaczasz: spraw łaskawie, ażeby ci, co zawsze przed Tobą stojąc służą

Ci w Niebiosach, życie nasze na ziemi zawsze osłaniali. Przez Pana naszego, i t. d.

84. PSALMY I HYMN NA CZEŚĆ IMIENIA JÓZEF.

Początkowe litery tych Psalmów w języku Łacińskim składają imię JÓZEF.

ANTYFONA. Józefa, Męża Maryi, z której się narodził JEZUS, którego zowią Chrystusem.

PSALM XCIX.

Jubilate Deo omnis terra.

Wykrzykajcie Bogu wszystka ziemio : * służcie Panu z weselem.

Wchodźcie przed oblicznośc jego, * z radością.

Wiedźcie, iż Pan sam jest Bóg : * on nas uczynił, a nie my sami siebie.

Ludu jego, i owce pastwiska jego : * wchodźcie w bramy jego w wyznawaniu, do sieni jego z pieśniami, wyznawajcie mu.

Chwalcie imię jego, boć słodki jest Pan : na wieki miłosierdzie jego : * i aż od rodzaju do rodzaju prawda jego.

Chwała Ojcu i t. d.

ANTYFONA. Józefa, Męża Maryi, z której się narodził JEZUS, którego zowią Chrystusem.

Antyfona. Józef z domu Dawidowego, a imię Panny, Marya.

Psalm XLVI.

Omnes gentes plaudite manibus

Wszyscy narodowie klaskajcie rękoma : * wykrzykajcie Bogu głosem wesela.

Albowiem Pan wysoki, straszny, * Król wielki nad wszystką ziemią.

Podbił ludzie pod nas, * i narody pod nogi nasze.

Obrał nam dziedzictwo swoje, * piękność Jakóbowę, którą umiłował.

Wstąpił Bóg z wesołem spiewaniem, * a Pan z głosem trąby.

Spiewajcież Bogu naszemu, spiewajcie : * spiewajcie Królowi naszemu, spiewajcie.

Albowiem Królem wszystkiej ziemi Bóg : * spiewajcież mądrze.

Będzie królował Bóg nad narody : * Bóg siedzi na stolicy swej świętej.

Xiążęta narodów zgromadziły się z Bogiem Abrahamowym : * albowiem Bogowie mocni ziemi, są bardzo wywyższeni.

Chwała Ojcu, i t. d.

Antyfona. Józef z domu Dawidowego, a Imię Panny, Marya.

Antyfona. Józef mąż jej będąc sprawiedliwym, i nie chcąc jej osławiać.

Psalm CXXVIII.

Sæpe expugnaverunt me.

Często walczyli na mnie od młodości mojej : * niech teraz powie Izrael.

Często walczyli na mnie od młodości mojej : * wszakże mię nie przemogli.

Na grzbiecie moim budowali grzesznicy : * przedłużali nieprawość swoję.

Pan sprawiedliwy uciął szyję grzeszników : * niech będą zawstydzeni, i nazad obróceni wszyscy, którzy Syon mają w nienawiści.

Niech będą jako trawa na dachu, * która pierwej uschła niżeli ją wyrwą.

Którą nie napełnił ręki swojej, który żnie, * ani łona swego ten, który snopy zbiera.

I nie rzekli, którzy mimo szli : Błogosławieństwo Pańskie nad nami : * błogosławiliśmy wam w Imię Pańskie.

Chwała Ojcu, i t. d.

Antyfona. Józef mąż jej będąc sprawiedliwym, i nie chcąc jej osławiać.

Antyfona. Józefie synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi małżonki twej.

PSALM LXXX.

Exultate Deo adjutori nostro.

Radujcie się Bogu pomocnikowi naszemu: * wykrzykajcie Bogu Jakóbowemu.

Wezmijcie Psalm, a podajcie bęben, * wdzięczną arfę z cytrą.

Trąbcie na nowiu w trąbę, * w dzień zacny uroczystego święta waszego.

Albowiem jest rozkazanie w Izraelu, * i wyrok Bogu Jakóbowemu.

Postanowił to na świadectwo w Jozef, gdy wychodził z ziemi Egipskiej: * słyszał język, którego nie umiał.

Wybawił od brzemion ramiona jego: * ręce jego służyły koszem.

Wzywałeś mię w ucisku, a wybawiłem cię: * wysłuchałem cię w tajniku burzy; doświadczałem cię nad wodami swaru.

Słuchaj ludu mój, a oświadczę się na cię: * Izraelu jeźli mię usłuchasz, nie będzie w tobie Boga nowego, i nie będziesz chwalił Boga cudzego.

Bomci ja jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej: * rozszerz usta twoje, a napełnię je.

A nie słuchał lud mój głosu mego: * a Izrael nie dbał na mię.

I puściłem je za żądzami serc ich: * pójdą w wynalazkach swoich.

By był lud mój słuchał mię: * by był Izrael chodził drogami mojemi.

Snać bym był łacno poniżył nieprzyjacioły ich: * a na trapiące je obróciłbym był rękę swoję.

Nieprzyjaciele Pańscy skłamali mu: * i będzie czas ich na wieki.

I nakarmił je tłustością zboża: * i nasycił je miodem z opoki.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. Józefie, Synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi małżonki twej.

Antyfona. Józef wstawszy ze snu, uczynił jako mu rozkazał Anioł.

Psalm LXXXVI.

Fundamenta ejus in montibus sanctis.

Fundamenty jego na górach świętych: * miłuje Pan bramy Syon nadewszystkie przybytki Jakób.

Sławne rzeczy powiedziano o tobie, * miasto Boże.

Wspomnę na Rahab, i na Babilon, * którzy mię znają.

Oto cudzoziemcy, i Tyr, i lud Murzyński, * ci tam byli.

Izali Syonowi mówić nie będą: człowiek i człowiek narodził się w nim, * a sam go Najwyższy ugruntował.

Pan wypowie w pismach narodów i xiążąt: * tych którzy w nim byli.

Jako weselących się wszystkich * mieszkanie jest w tobie.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. Józef wstawszy ze snu, uczynił jako mu rozkazał Anioł.

℣. Postawił go panem domu swego:

℟. I xiążęciem wszystkiej dzierżawy swojej.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który niewymówną opatrznością Twoją, Błogosławionego Józefa mężem Najświętszej Rodzicielki Twojej obrać raczyłeś: daj nam błagamy; ażebyśmy tego, któremu jako Opiekunowi naszemu cześć oddajemy na ziemi, Obrońcą mieć w niebiesiech, sobie wysłużyli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Kto łaski Bożej w twej nędzy,
I darów z Nieba chcesz prędzej,
Józefa wzywaj Imienia,
Jego wołaj przyczynienia.

Józefa kto pilnie wzywa,
Temu Bóg z łaską przybywa,
Świętemu ku uświęceniu,
Grzesznemu ku przebaczeniu.

Kto Józefa szuka zbożnie,
Tego Bóg obdarzy możnie,
I w ostatnim śmierci boju
Da mu zwycięztwo pokoju.

Józef uczy śmierci błogiej,
Gdy w uścisku Matki drogiej,
I na Jezusowem łonie,
Usnął słodko przy swym zgonie.

Któż nad Józefa możniejszy,
Któremu najposłuszniejszy
I pod rozkazy oddany
Był sam JEZUS, Pan nad Pany.

Któż doskonalszy nad tego,
Co Matki Syna Bożego
Oblubieńcem był wybrany,
Stróż Jego, za ojca miany.

O trzykroć i więcej Święta,
Cześć Ci Trójco niepojęta,
Ojcu, Synu, i Duchowi,
I Józefa Imieniowi.

Amen.

Antyfona. Pomocnikiem jest w utrapieniach, i Obrońcą Błogosławiony Józef wszystkim Imienia jego pobożnie wzywającym.

℣. Niech będzie błogosławione Imię Świętego Józefa.

℟. Teraz i na wieki.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który dziwny w Świętych Twoich, dziwniejszy w Błogosławionym Józefie, postawiłeś go rozdawcą darów Twoich nad sługami Twemi: daj prosimy; abyśmy, którzy Imieniowi jego pobożnie cześć oddajemy, modłami i zasługami jego wspomożeni, szczęśliwie weszli do portu zbawienia. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

85. WIERSZ O ŚWIĘTYM JÓZEFIE.

Ktokolwiek wśród życia biegu
Zdrowia pragniesz, a u brzegu
Wesołego doznać końca,
Wiedz, że Józef nasz Obrońca.

Mężem Maryi wybrany,
Za Ojca Jezusa miany,
Sprawiedliwy, wierny, prawy,
Wszystko może, a łaskawy.
Ktokolwiek i t. d.

Na sianeczku złożonemu
Cześć oddaje Bogu swemu,
Towarzyszy mu w wygnaniu,
A znajduje na kazaniu.
Ktokolwiek i t. d.

On Stwórcy ziemi i Nieba
Z pracy rąk użycza chleba;
Jemu Ojca Przedwiecznego
Zwierzon Syn, na podwładnego.
Ktokolwiek i t. d.

A po takim życia biegu,
Z Matką, z Synem, już u brzegu,
Wesołego doznał końca,
Święty Józef nasz Obrońca.
Ktokolwiek i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi,
I Świętemu też Duchowi,
Jak od początku bywało,
I na wieczność będzie trwało.
Ktokolwiek i t. d.

Antyfona. Oto sługa wierny, i roztropny, którego postawił Pan nad czeladzią swoją.

℣. Módl się za nami Błogosławiony Józefie.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który niewymówną Opatrznością Twoją, Błogosławionego Józefa mężem Najświętszej Rodzicielki Twojej obrać raczyłeś : daj nam błagamy; ażebyśmy tego, któremu jako Opiekunowi naszemu cześć oddajemy na ziemi, Obrońcą mieć w niebiesiech, sobie wysłużyli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

86. MODLITWY DO SIEDMIU BOLEŚCI I RADOŚCI Ś. JÓZEFA.

I

O najczystszy Oblubieńcze Maryi Panny, chwalebny Józefie Święty! jak wielką była boleść i troska serca Twego miotanego niepewnością czy masz opuścić przeczystą Oblubienicę Twoję; tak niewymówną była radość Twoja, gdy Anioł Boży objawił Tobie Tajemnicę Wcielenia.

Przez tę boleść, i przez tę radość Twoję, prosimy Cię, byś teraz, i w ostatnich boleściach naszych pocieszył duszę naszę radością dobrego żywota, i szczęśliwej śmierci, na podobieństwo Twojej, w objęciu Jezusa i Maryi. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t.d.

II

O najszczęśliwszy Patriarcho, chwalebny Józefie Święty, wybrany na urząd mniemanego Ojca Słowa Wcielonego, boleść Twa, której doznałeś widząc w jakiem ubóstwie narodziło się Dzieciątko Jezus, wnet ci się zmieniła w niebiańską radość, gdyś usłyszał śpiewy Anielskie, i ujrzał chwałę tej nad wszystkie dni jaśniejszej nocy.

Przez tę boleść, i przez tę radość Twoję, błagamy Cię, uproś nam, byśmy po ukończeniu drogi tego żywota usłyszeli Anielskie śpiewy, i ujrzeli jasność niebieskiej chwały.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu*, i t. d.

III

O najposłuszniejszy Wykonawco Prawa Bożego, chwalebny Józefie Święty, Krew Przenajdroższa, którą wylało Dzieciątko Zbawiciel w Obrzezaniu swojem, przeniknęła serce Twoje najżywszą boleścią; ale Imię Jezus wnet je ożywiło najżywszą radością.

Przez tę boleść, i przez tę radość Twoję wyjednaj nam, byśmy wolni od grzechu w tem życiu, z Najświętszem Imieniem Jezus na ustach i w sercu, słodko umierali.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu*, i t. d.

IV

O błogosławiony Powierniku Tajemnic Odkupienia naszego, chwalebny Józefie Święty, jeżeli proroctwo Symeonowe o tem co Jezus i Marya cierpieć mieli, najdotkliwszą zadało ci boleść, tedy przejęło Cię oraz najżywszą radością, przepowiadając także zbawienie i chwalebne zmartwychwstanie nieźliczonych wybranych Pańskich.

Przez tę boleść, i przez tę radość Twoję uproś nam, byśmy byli z liczby tych, co przez zasługi Jezusa Chrystusa, a za przyczyną Matki Dziewicy chwalebnie zmartwychwstać mają.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d.

V

O najczujniejszy Stróżu i sługo przyboczny Wcielonego Syna Bożego, chwalebny Józefie Święty, o jakiejże doświadczyłeś boleści w trudach około utrzymania Dzieciątka tego, szczególniej czasu ucieczki do Egiptu; ale zarazem, o jakiejże doznawałeś radości w ciągłem towarzystwie z Bogiem Twoim, i patrząc na padające przed nim bałwany Egipskie.

Przez tę boleść, i przez tę radość Twoję zjednaj nam tę łaskę, ażebyśmy ucieczką od wszelkich

okazii do grzechu oddalając od siebie piekielnego nieprzyjaciela, ujrzeli kruszące się w sercach naszych bałwany wszelkich przywiązań ziemskich; a cali oddani służbie Jezusa i Maryi, dla nich tylko żyli, i w ich objęciu błogo umierali.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d.

VI

O Aniele ziemski, chwalebny Józefie Święty, podziwiający posłuszeństwo Króla Niebieskiego na skinienie Twoje; szczęście Twoje z odprowadzania Jezusa z Egiptu zamącone było boleścią, którą cię przejmowała obawa Archelausa, syna Herodowego; ale wnet przez Anioła ostrzeżony, w pełnej radości z Jezusem i Maryą zamieszkałeś w Nazaret.

Przez tę boleść, i przez tę radość Twoję, uproś nam, abyśmy, sercem wolnem od szkodliwej trwogi, doznawali pokoju dobrego sumienia, a z Jeznsem i Maryą, bezpieczni żyjąc, na ich łonie szczęśni umierali.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d.

IIV

O Wzorze Świętości wszelkiej, chwalebny Józefie Święty, bez Twojej winy zgubiwszy Jezusa, dla większej boleści Twojej trzy dni Go szukałeś,

dopókiś z najżywszą radością nie znalazł Go w Kościele między doktorami.

Przez tę boleść, i przez tę radość Twoję, błagamy Cię z sercem na ustach, przyczyń się za nami, byśmy nigdy, ach nigdy ciężkim grzechem naszym nie zgubili Jezusa; a gdybyśmy Go kiedy zgubili, niechże Go z nieustanną boleścią szukamy, dopóki nie znajdziem, byśmy nakoniec w godzinę śmierci znaleźli Go w Niebie, i tam z Tobą na wieki opiewali Miłosierdzie Jego.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu, i t. d.

Antyfona. A ten Jezus poczynał być jakoby we trzydziestu lat, jako mniemano syn Józefa.

℣. Módl się za nami Święty Józefie.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który z niewymównej Opatrzności Twojej, Błogosławionego Józefa mężem Najświętszej Rodzicielki Twojej obrać raczyłeś: daj nam błagamy, ażebyśmy tego, któremu jako Opiekunowi naszemu cześć oddajemy na ziemi, Obrońcą mieć w Niebiesiech sobie wysłużyli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

87. MODLITWA DO ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA.

O Święci Apostołowie Pietrze i Pawle, oto ja N. N. obieram Was, dziś i na zawsze, za szczególnych Opiekunów i Obrońców moich; i najpokorniej weselę się, równie z Tobą Ś. Pietrze, Xiąże Apostołów, ześ jest tą Opoką, na której Bóg zbudował swój Kościół; jak i z Tobą Ś. Pawle, że Cię Bóg obrał na swe Naczynie Wybrane, i na Kaznodzieję Prawdy po całym Świecie. Uproście mi, błagam Was, Wiarę żywą, Nadzieję mocną, Miłość doskonałą, oderwanie się od siebie, wzgardę Świata, cierpliwość w przeciwnościach, pokorę w pomyślności, uwagę w modlitwie, czystość serca, proste zamierzenie w działaniu, pilność w wykonywaniu obowiązków mojego stanu, stałość w dobrych postanowieniach, zdanie się na wolę Bożą, i ostateczną w łasce Bożej wytrwałość; ażebym za przyczyną waszą, i przez chwalebne zasługi wasze, pokonawszy pokusy Świata, czarta, i ciała, stał się godnym stanąć przed obliczem Najwyższego a wiecznego Pasterza dusz, Pana naszego Jezusa Chrystusa, by go kochać i posiadać wiecznie. Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu*, i t. d.

88. WIERSZ DO Ś. PIOTRA APOSTOŁA.

Chcesz Opiekuna mieć w Niebie,
Obrońcę w każdej potrzebie,
Czegoż czekasz? już nie zwlekaj,
A do Piotra się uciekaj.

O Święty Niebios Kluczniku!
Ty nas w nędzach, już bez liku,
Modlitwami Twemi wspieraj,
Niebo nam zawsze otwieraj.

Obfitemi, Ty przed nami,
Winę Twoję zmyłeś łzami;
Niechże grzechy, co w nas żyją,
Równe Twoim łzy już zmyją.
O Święty Niebios i t. d.

A jako Cię Anioł z Nieba
Rozwiązał, gdyć było trzeba;
Tak, gdy nas kornych obaczysz,
Z grzechów nas rozwiązać raczysz.
O Święty Niebios i t. d.

Opoko trwała Kościoła,
Filarze mocny do koła,
Obyś nas w wierze ustalał,
By błąd Wiary nie obalał.
O Święty Niebios i t. d.

Niech broni Rzymu twa siła,
Jak go krew Twa uświęciła;
A ludy co Ci ufają,
Niech zbawienie przez Cię mają.
O Święty Niebios i t. d.

Ty broń wiernych Twoich sprawy,
Którzy bronią Twojej sławy,
By ich klęski już nie biły,
A niezgody nie dzieliły.
O Święty Niebios i t. d.

Zerwij sidła, co złość sroga
Starego zastawia wroga,
Ukróć czarta zawziętego,
By nam nie mógł czynić złego.
O Święty Niebios i t. d.

A w ostatniej boju chwili,
Gdy się jego moc wysili,
Ufającym Twej przyczynie,
Daj zwycięztwo w złej godzinie.
O Święty Niebios i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi,
I Świętemu też Duchowi,
Jak od początku bywało,
I na wieczność będzie trwało.
O Święty Niebios i t. d.

Antyfona. Tyś jest Pasterz owiec, Xiążę Apostołów, Tobie dane są klucze Królestwa Niebieskiego.

℣. Tyś jest Opoka,

℟. A na tej Opoce zbuduję mój Kościół.

MÓDLMY SIĘ.

Apostolską, błagamy Cię Panie, Błogosławionego Piotra Apostoła Twego wesprzyj nas opieką: ażebyśmy, im słabsi jesteśmy, tem dzielniejszym ratunkiem za jego przyczyną byli wspomagani, i Apostolską obroną zawsze osłonieni, ni w grzech nie wpadli, ni przeciwnościom zwalczyć się nie dali. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

89. WIERSZ DO Ś. PAWŁA APOSTOŁA.

Gnieceni nieszczęść ciężarem,
Pospieszajcie z modlitw darem
Do Pawła, co z Niebios mienia,
Da pewny zakład zbawienia.

Tyś Ofiara Bogu miła,
Nasza światłość, miłość, siła,
O Pawle! do życia końca,
Tyś nasz Rzecznik i Obrońca.

Bo Cię miłość Boża budzi,
Byś się stał obrońcą ludzi;
I Ty, coś był prześladowca,
Z łaskiś Bożej ludzi Łowca,
Tyś Ofiara i t. d.

Ni Cię burze, ni okowy,
Ni bicze, ni sąd surowy,
Ni Cię śmierć okrutna trwoży,
Tyś zawsze Apostoł Boży.
Tyś Ofiara i t. d.

Więc tej dawnej Twej miłości,
Niech nie gaszą nasze złosci;
Lecz łaski Bożej nadzieją
Ożyw serca, co już mdleją.
Tyś Ofiara i t. d.

Niech moc Twa, dla naszej duszy,
Przeciw Piekłu się poruszy;
By dziękczynne nasze pienia
W Kościołów biły sklepienia.
Tyś Ofiara i t. d.

Niech przez Ciebie, cnót korona,
Miłość kwitnie niewzruszona;
Niech jej żadna kłótnia razi,
Niech jej żaden błąd nie kazi.
Tyś Ofiara i t. d.

Gdzie tylko ziemia zasięga,
Niech ją jedna miłość sprzęga,
A Twe słowa, co ją chwalą,
Niech wszystkich serca rozpalą.
Tyś Ofiara i t. d.

Niech co Bóg chce, tego chcemy,
A co każe, niech czyniemy;
Byśmy ufni w Bożej mocy,
Ujść zdołali wiecznej nocy.
Tyś Ofiara i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi,
I Świętemu też Duchowi,
Jak od początku bywało,
I na wieczność będzie trwało.
Tyś Ofiara i t. d.

Antyfona. Ten mi jest Naczyniem Wybranem: aby nosił Imię moje przed narody, i królmi, i syny Izraelskimi.

℣. Módl się za nami Ś. Pawle Apostole.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Wszechmogący wieczny Boże, który Błogosławionego Apostoła Twego Pawła Boskiem miłosierdziem Twojem nauczyć raczyłeś, co miał

czynić ażeby został napełniony Duchem Świętym; daj nam prosimy, ażebyśmy pod wodzą nauki jego, i za przyczyną zasług jego, z bojaźnią i ze drzeniem Tobie służąc, pociechą darów Niebieskich byli napełnieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

90. PIEŚŃ O Ś. PIUSIE V. PAPIEŻU.

Wojen krwawych bieży wrzawa,
I cześć Boża już ustawa;
A groźny grzesznym gniew Boży!
Już wiszący, ziemię trwoży.

Kogoż my, w tej ciężkiej doli,
Znajdziem w Niebie lepszej woli,
Nad Ciebie, Piusie Święty,
Za Obrońcę przez nas wzięty.

Któż bowiem przewyższył Ciebie
Z mieszkających tam na Niebie,
Kto dzielniej trudami swemi
Cześć Bożą szerzył po ziemi.
Kogoż my i t. d.

Kto tak śmiało, i tak raźnie
Odwrócił jarzmo i kaźnie,
Które na Bożych wybrańców
Niosły już hordy Pohańców.
Kogoż my i t. d.

Tyś zbrojnemi okrętami,
A bardziej twemi modłami,
Ciężarne mnogiemi roty
Rozgromił najezdców floty.
Kogoż my i t. d.

Widzisz, chociaż nieobecny,
Jak przepada wróg nasz niecny;
A zachwycon takim cudem,
Wnet dziękczynisz z Twoim ludem.
Kogoż my i t. d.

Zkąd więcej możesz, z Niebiosów,
Użal się już naszych losów;
Uśmierz braterskie niezgody,
Nieprzyjaciół odwróć szkody.
Kogoż my i t. d.

Za Twą modlitwą, niech gości
Na ziemi pokój miłości;
Byśmy mogli, już bezpiecznie,
Chwałę Bogu spiewać wiecznie.
Kogoż my i t. d.

Tobie w Trójcy jedynemu,
Bogu przez nas wielbionemu,
Twoję cześć, potęgę, chwałę,
Chcemy spiewać wieczność całę.
Kogoż my i t. d.

℣. Módl się za nami, Błogosławiony Piusie.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który do rozgromienia nieprzyjaciół Kościoła Twojego, i do dźwignienia czci Twojej, Błogosławionego Piusa Papieża obrać raczyłeś: spraw, byśmy pod jego obroną tak do Twej służby przylgnęli, iżbyśmy zwalczywszy zasadzki wszystkich nieprzyjaciół naszych, wiecznym weselili się pokojem. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

91. MODLITWA DO Ś. MIKOŁAJA BISKUPA.

Chwalebny Święty Mikołaju, szczególny mój Obrońco, wejrzyj na mnie litościwem okiem z onej górnej światłości w której widzeniem Boga ciągle się nasycasz, i uproś mi u Pana, łaski i pomoce, stosowne do obecnych potrzeb moich, tak duchownych jako i doczesnych, a szczególniej łaskę N. jeżeli ma być pomocną do wiecznego zbawienia mojego. Pomnij także, o chwalebny Święty Biskupie, na naszego Papieża, na Kościół Święty, i na pobożne Miasto nasze.

Naprowadź na drogę zbawienia wszystkich grzeszników, wszystkich nieumiejętnych, i wszystkich błądzących. Pociesz strapionych, opatrz w potrzebie będących, umocnij chwiejących się, wesprzyj uciśnionych, ulżyj chorym; i spraw, aby wszyscy doznali możnej opieki Twojej u Najwyższego Dawcy wszelkiego dobra. Amen.

Ojcze nasz i *Zdrowaś Maryo.*

℣. Módl się za nami Błogosławiony Mikołaju.
℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który Błogosławionego Mikołaja, chwalebnego Wyznawcę i Biskupa Twojego, nieźliczonemi cudami wsławiłeś, i codziennie go niemi wsławiać nie przestajesz; daj nam prosimy, ażebyśmy przez zasługi i modlitwy jego, od ognia piekielnego i od wszelkich niebezpieczeństw byli wybawieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

92. MODLITWA DO Ś. ALOIZEGO GONZAGI.

O Święty Aloizy jaśniejący Anielską czystością, oto ja najniegodniejszy Twój wielbiciel powierzam szczególnej opiece Twojej czystość duszy i

ciała mojego. A przez Anielską czystość Twoję Cię błagam; poleć mię Niepokalanemu Barankowi Jezusowi Chrystusowi, i Przenajświętszej Matce jego Pannie nad Pannami, a od wszelkiego grzechu śmiertelnego zachowaj mię. Nie dozwól bym się miał skalać by najmniejszą zmazą nieczystości; lecz skoro mię ujrzysz w pokusie i w niebezpieczeństwie grzechu, oddal odemnie wszystkie myśli i uczucia brudne; a obudzając we mnie pamięć na wieczność, i na Pana Jezusa Ukrzyżowanego, świętą Bojaźnią Bożą przejmij serce moje; i spraw, abym w miłości Bożej wzrastając, a naśladując Cię na ziemi, wysłużył sobie wieczne z Tobą oglądanie Boga w Niebiesiech. Amen.

Ojcze nasz i *Zdrowaś Maryo.*

93. TRZY MODLITEWKI DO S. STANISŁAWA KOSTKI.

I. O CNOTĘ CZYSTOŚCI.

O Najczystszy Opiekunie mój, Swięty Stanisławie, Aniele Czystości, weselę się z Tobą onym szczególniejszym darem Czystości Panieńskiej zdobiącym ciało Twe niepokalane; a błagam Cię najpokorniej, byś mi wyjednał moc przeciw pokusom nieczystości, i natchnął mię ciągłą czujnością w strzeżeniu cnoty czystości, tej cnoty najchwalebniejszej, i najmilszej Bogu.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

II. O CNOTĘ MIŁOŚCI.

O najmilszy Opiekunie mój, Święty Stanisławie, Serafinie Miłości; weselę się z Tobą onym gorejącym płomieniem miłości, który czyste i niewinne serce Twoje stale wznosił ku Bogu, i jednoczył z Bogiem; a błagam Cię najpokorniej, byś mi wyjednał tyle ognia miłości Bożej, iżby wypalił we mnie wszelkie przywiązanie ziemskie, a zapalił mię całego samą tylko miłością niebieską.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

III. O DOBRĄ ŚMIERĆ.

O nalitościwszy i najmożniejszy Opiekunie mój, Święty Stanisławie, Aniele Czystości, i Serafinie Miłości; weselę się z Tobą Twoją najszczęśliwszą śmiercią, spowodowaną gorącem pragnieniem oglądania Maryi Wniebowziętej w Niebie, a sprawioną najżywszym Aktem miłości Twej ku Niej. Dziękczynię Maryi, że raczyła spełnić w ten sposób pożądanie Twoje; a Ciebie błagam, przez zasługi onej błogosławionej śmierci Twojej, byś w śmierci mojej był Rzecznikiem i Obrońcą moim. Ach, wstawże się za mną do Maryi, dla otrzymania mi śmierci, jeżeli nie tak szczęśliwej jak Twoja, tedy przynajmniej dobrej i spokojnej, pod opieką Maryi, najmilszej Orędowniczki mojej, i Twoją, najosobliwszy Opiekunie mój.

Ojcze nasz, *Zdrowaś Maryo*, *Chwała Ojcu* i t. d.

NABOŻEŃSTWO PRZY MSZY ŚWIĘTEJ

Msza Święta jest odnowieniem niekrwawem Ofiary krwawej, którą Chrystus Pan spełnił za nas na Górze Kalwarii.

Męka Pańska i jej owoce, oto jest skarb nieprzebrany, który nam Chrystus Pan we Mszy Świętej codziennie podaje.

Kapłan w imieniu Kościoła biorąc na się Osobę Chrystusa Pana, 1ód *Oddaje we Mszy Świętej Bogu cześć najwyższą,* 2re *Składa mu dzięki za wszystkie dobrodziejstwa,* 3ie *Ofiaruje mu ofiarę przebłagalną za grzechy nasze,* 4te *Zanosi do niego modły najskuteczniejsze o łaski do zbawienia nam potrzebne.*

W tych celach spełnia się Ofiara Mszy Świętej, w tych przeto celaeh słuchać jej należy. A więc słuchając Mszy Świętej, 1ód *Wspominaj na nieskończoną wartość i uroczystość tej Ofiary, i wraz z Kapłanem oddawaj w niej i przez nię Majestatowi Bożemu cześć najwyższą;* 2re *Dziękuj Bogu za wszystkie dobrodziejstwa jego;* 3ie *Ofiaruj Mękę i Śmierć Chrystusa Pana, wszystkie zasługi i samą Osobę jego Ojcu Przedwiecznemu, za grzechy twoje i całego Świata;* 4te *Błagaj go dla siebie i dla bliźnich twoich, o łaski do zbawienia potrzebne, lub pożyteczne.*

Te wszystkie Akty czyń sercem gorącem; a ku temu posłużyć ci mogą wybrane podług upodobania Twego modlitwy z powyższego Nabożeństwa bądź do Męki Pań-

skiej, bądź do Najświętszego Sakramentu, bądź do Serca Jezusowego; wszystkie te bowiem trzy Tajemnice we Mszy się Świętej przedziwnie zbiegają.

Tu zaś umieszczamy Modlitwy Odpustowe dla Kapłanów, do odmawiania przede Mszą i po Mszy; które też wszystkim wiernym przydać się mogą, przypominając im, jak mają Mszy Świętej słuchać, i jakie z niej winni odnosić korzyście.

94. MODLITWA PRZEDE MSZĄ.

Ja pragnę ofiarować Mszę Świętą, i poświęcać Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, podług obrządku Świętego Rzymskiego Kościoła, na cześć i chwałę Boga Wszechmogącego i całego Orszaku tryumfującego, na pożytek mój i całego Zastępu wojującego; za wszystkich co się polecali modlitwom moim w ogólności i w szczególności, i za pomyślność Świętego Rzymskiego Kościoła. Amen.

Wesele i pokój, poprawę żywota, dostateczną pokutę, łaskę i pociechę Ducha Świętego, wytrwałość w dobrych uczynkach, niech nam dać raczy Pan wszechmocny i miłosierny.

95. MODLITWA PRZEDE MSZĄ DO Ś. JÓZEFA.

O szczęsny człowiecze, Błogosławiony Józefie Tyś tego Boga, którego wielu Królów chciało widzieć a nie widziało, słyszeć a nie słyszało,

nie tylko widział i słyszał, ale piastował, całował, odziewał i pielęgnował!

℣. Módl się za nami Błogosławiony Józefie.

℟. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, któryś nas Królewskiem Kapłaństwem Twojem udarować raczył, spraw to prosimy, ażeby, jako Błogosławiony Józef Jednorodzonego Syna Twego, z Maryi Panny zrodzonego, na ręku swoich z wielką czcią piastować i nosić zasłużył, tak ażebyśmy w czystości serca i w niewinności żywota Twoim służąc Ołtarzom, Przenajświętsze Syna Twego Ciało i Krew godnie dziś przyjęli, i zasłużyli na nagrodę wieczną przyszłego wieku. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

96. MODLITWA PO MSZY.

O najsłodszy Panie Jezu Chryste! błagam Cię i zaklinam, aby męka Twoja była mi siłą ku podźwignieniu, ku umocnieniu, i ku obronie; Rany Twoje, niechaj mi będą pokarmem i napojem, któryby mię nasycał, upajał i rozkoszą napełniał. Wylanie Krwi Twojej, niechaj mi będzie ku odpuszczeniu wszystkich grzechów moich; Śmierć Twoja, niech mi zjedna chwałę wieczną. A w tem wszystkiem, niech będzie posilenie,

rozradowanie, zdrowie i słodkość serca mojego. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

97. MODLITWA BARDZO SKUTECZNA DO Ś. JÓZEFA.

(*dla Kapłanów na każdy czas*).

O Dziewic Stróżu, i Ojcze, Józefie Święty, którego wiernej straży sama Niewinność Jezus Chrystus, i Panna nad Pannami Marya powierzona była; Ciebie, przez ten podwójny a najdroższy zakład, przez Jezusa i Maryę, błagam i zaklinam, abym za Twą przyczyną od wszelkiej nieczystości zachowany, myślą niepokalaną i czystem sercem i ciałem Jezusowi i Maryi jak najczyściej służył.

℟. Amen.

NABOŻEŃSTWO DO SPOWIEDZI

PRZED SPOWIEDZIĄ.

Przygotowanie się do Spowiedzi zależy na dokładnym rachunku sumienia, i na dostatecznym żalu za grzechy, z postanowieniem pokuty i poprawy szczerej.

Postawiwszy się w tym celu w obecności Boskiej, jako syn marnotrawny przed Ojcem ciebie miłującym, jako

winowajca przed Sędzią wszystko wiedzącym, i największe grzechy przebaczyć ci mogącym i chcącym, byłeś je wyznał szczerze w Spowiedzi dobrej, i żałował za nie, i szczerze pragnął nigdy już nie grzeszyć; wezwij Ducha Świętego, bez którego człowiek znać siebie nie może, by oświecił sumienie twoje ku poznaniu wszystkich grzechów twoich, i zapalił serce do żalu za grzechy.

Tu odmówić możesz jeden z Hymnów do Ducha Świętego. (Patrz stronn. 53.)

Następnie uczyń Rachunek Sumienia, jak gdyby Spowiedź, do której się gotujesz, miała być ostatnią w twem życiu, jak gdybyś wkrótce po niej miał umrzeć, jak gdyby od niej głównie i jedynie miało zależeć zbawienie twoje.

W tym celu przejrzyj z uwagą Przykazania Boże i Kościelne, tudzież obowiązki stanu twojego, przyrównywając do nich uczynki twoje, i przypominając sobie, czyś nie zapomniał, nie zataił, lub nie zmniejszył jakiego z grzechów twoich w przeszłych Spowiedziach. Na widok zaś tylu niewierności i niedbałości twoich, zasmuc się serdecznym smutkiem, boś bardzo zaśmucił Boga twojego; i zażałuj żalem serdecznym, wspominając na wszystkie dobrodziejstwa jego, a mianowicie na jego Mękę i Śmierć; i w tejże Męce i Śmierci jego pokładaj pewną nadzieję odpuszczenia, o które błagaj bardzo Ojca Przedwiecznego, przez boleście Jezusa na Krzyżu umierającego, i Maryi pod Krzyżem stojącej.

W takiem usposobieniu uklęknąwszy przed Spowiednikiem, z uczuciem że klękasz przed Chrystusem Panem, w którego Imieniu on cię w tej Spowiedzi ma sądzić, pozdrów go w ten sposób :

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Potem, proś o błogosławieństwo do dobrego odbycia Spowiedzi, mówiąc :

Pobłogosław mię Ojcze, bom zgrzeszył.

Po otrzymanem błogosławieństwie Spowiednika, odmów pierwszą część Confiteor, *jak następuje :*

Spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu, błogosławionej Maryi zawsze Dziewicy, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym, i tobie Ojcze, bom zgrzeszył bardzo, myślą, mową, i uczynkiem :

Po tych słowach rozpocznij Spowiedź; a powiedziawszy, jak dawno się spowiadałeś, czyś otrzymał rozgrzeszenie, i czyś wypełnił pokutę naznaczoną, oskarżaj się naprzód z grzechów zatajonych lub zapomnianych w przeszłych Spowiedziach, jeżli są jakie; następnie z grzechów popełnionych od ostatniej Spowiedzi, albo od czasu od którego chcesz się spowiadać, jeżli masz jaką potrzebę powtórzenia Spowiedzi przeszłych. Spowiedź twoja ma być prawdziwa, zupełna, pokorna, połączona z żalem za grzechy i z postanowieniem poprawy. Po oskarżeniu wszystkich grzechów twoich, proś spowiednika o Pokutę, o Naukę, i o Rozgrzeszenie; a potem odmów drugą część Confiteor, *w tych słowach :*

Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeto błagam błogosławioną Maryę zawsze Dziewicę, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich Świętych, i ciebie Ojcze, abyście się modlili za mną do Pana Boga naszego.

Pokutę naznaczoną, przyjmij ochotnie; gdybyś wszakże przewidywał, że jej nie będziesz mógł wykonać, przedstaw to pokornie Spowiednikowi, i proś go o inną, a co postanowi, staraj się wykonać. Nauki i Rady Spowiednika słuchaj z największem uszanowaniem, i ze szczerą chęcią najobfitszego z nich korzystania.

Samo zaś rozgrzeszenie przyjmuj z uczuciem największego upokorzenia, i skruszenia, tudzież dziękowania Chrystusowi Panu, który ci, kosztem własnej Krwi swojej, takie dobrodziejstwo zjednał.

PO SPOWIEDZI.

Po Spowiedzi, dziękuj Bogu za otrzymane rozgrzeszenie, jak gdyby za Niebo, bo rzeczywiście Niebo ci otwiera; i z mieszkańcami Nieba błogosław Bogu za to miłosierdzie jego. Ponawiaj mu potem obietnice twoje, przyzywając, ku twej pomocy i na świadków twoich, wszystkich Świętych Pańskich, a w szczególności Patronów twoich, wszystkich Aniołów, a w szczególności twego Anioła Stróża; ale nadewszystko wzywaj Najświętszą Pannę, najszczególniejszą Patronkę i Opiekunkę twoję.

Wszystkie te Akty czyń sercem mężnem i szlachetnem, pobudzając się do nich, szczególniej, jak się powiedziało, rozpamiętywaniem dobrodziejstw Bożych, a mianowicie Męki i Śmierci Chrystusowej; ku czemu, tak przed Spowiedzią, jak i po Spowiedzi, posłużyć ci mogą modlitwy z wyżej umieszczonego Nabożeństwa do Pana Jezusa Ukrzyżowanego i do Przenajdroższej Krwi jego, w której odrodzenie, oczyszczenie, przebaczenie i zbawienie nasze.

98. PSALMY POKUTNE.

ANTYFONA.

Nie racz pamiętać, Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych: i nie racz nas karać za grzechy nasze.

PSALM VI.

Panie, nie w zapalczywości twej strofuj mię: * ani w gniewie twoim karz mię.

Zmiłuj się nademną Panie, bomci chory: * uzdrów mię Panie, boć strwożone są koście moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo: * ale ty Panie pókiż?

Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję: * zbaw mię dla miłosierdzia twego.

Abowiem w śmierci nie masz ktoby na cię pamiętał: * a w piekle ktoć wyznawać będzie?

Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na

każdą noc łoże moje : * łzami mojemi będę polewał pościel moję.

Strwożyło się od zapalczywości oko moje : * zstarzałem się między wszystkiemi nieprzyjacioły memi.

Odstąpcie odemnie wszyscy którzy nieprawość czynicie : * abowiem wysłuchał Pan głosu mojego.

Wysłuchał Pan proźbę moję : * Pan modlitwę moję przyjął.

Niech się zawstydzą, i wielce zatrwożą wszyscy nieprzyjaciele moi : * niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

℣. Chwała Ojcu, i Synowi, * i Duchowi Świętemu.

℟. Jak było na początku, i teraz, i zawsze, * i na wieki wieków. Amen.

PSALM XXXI.

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawoście : * i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu : * ani jest w duchu jego zdrada.

Iżem milczał, zstarzały się koście moje : * gdym wołał cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka twoja : * nawróciłem się w nędzy mojej, gdy tkwi cierń.

Grzech mój oznajmiłem : * a nieprawości mojej nie kryłem.

Rzekłem : wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu : * tyś odpuścił niezbożność grzechu mego.

Dlatego będzie się modlił do ciebie wszelki święty : * czasu pogodnego.

Wszakże w potopie wód mnogich : * do niego się nie przybliżą.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło : * radości moja, wyrwij mię od tych, którzy mię oblegli.

Dam tobie rozum, i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz : * umocnię nad tobą oczy moje.

Nie będziesz jako koń i muł : * którzy nie mają rozumu.

Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluście tych : * którzy się nie przybliżają do ciebie.

Siła biczów na grzesznika : * a mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi : * a chlubcie się wszyscy prawego serca.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM XXXVII.

Panie, nie w zapalczywości twojej strofuj mię : * ani w gniewie twoim karz mię.

Albowiem strzały twoje utknęły we mnie : * i zmocniłeś nademną rękę twoję.

Nie masz zdrowia w ciele mojem, od oblicza gniewu twego : * nie masz pokoju kościom moim, od oblicza grzechów moich.

Abowiem nieprawoście moje przewyższyły głowę moję : * a jako brzemię ciężkie obciężały na mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje : * od oblicza głupstwa mojego.

Znędzniałem i skurczyłem się aż do końca : * cały dzień chodziłem zasmucony.

Albowiem biodra moje napełnione są naigrawania : * a nie masz zdrowia w ciele mojem.

Jestem strapiony, i bardzo uniżony : * ryczałem od wzdychania serca mego.

Panie przed tobą wszelka żądość moja : * i wzdychanie moje przed tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone jest, opuściła mię siła moja : * a jasności oczu moich, i tej nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi, i blizcy moi : * naprzeciwko mnie przybliżyli się, i stanęli.

A którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli : * a gwałt czynili którzy szukali duszy mojej.

A którzy mi szukali złego, mówili marnoście : * a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja jako głuchy nie słyszałem : * a jako niemy nie otwierając ust swoich.

I stałem się jako człowiek niesłyszący : * i niemający odporów w uściech swoich.

Abowiem w tobiem Panie nadzieję miał : * ty mię wysłuchasz Panie Boże mój.

Bom mówił : by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi : * i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicze gotów jest : * i ból mój przed oblicznością moją jest zawżdy.

Abowiem nieprawoście moje oznajmię : * i będę myślał za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją, i zmocnili się nademną : * i rozmnożyli się którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi : * iżem naśladował dobroci.

Nie opuszczaj mię Panie Boże mój : * nie odstępuj odemnie.

Bądź gotów na ratunek mój, * Panie Boże zbawienia mego.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM L.

Zmiłuj się nademną Boże : * według wielkiego miłosierdzia twego.

A według mnóstwa litości twoich : * zgładź nieprawość moję.

Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej : * i od grzechu mojego oczyść mię.

Abowiem ja znam nieprawość moję : * i grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie.

Tobiem samemu zgrzeszył, i uczyniłem złość przed tobą: * abyś się usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyciężył, gdy cię posądzają.

Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty: * a w grzechach poczęła mię matka moja.

Oto bowiem umiłowałeś prawdę: * niewiadome i skryte rzeczy mądrości twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię hyzopem, a będę oczyszczony: * omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.

Słuchowi memu dasz radość i wesele: * i rozradują się koście poniżone.

Odwróć oblicze twoje od grzechów moich: * a zgładź wszystkie nieprawoście moje.

Serce czyste stwórz we mnie Boże: * i ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od oblicza twego: * i ducha świętego twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia twojego: * i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczał nieprawe dróg twoich: * a niezbożni do ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, Boże, Boże zbawienia mego: * a język mój z radością będzie wysławiał sprawiedliwość twoję.

Panie otworzysz wargi moje: * a usta moje opowiadać będą chwałę twoję.

Abowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybym był dał: * w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony : * serca skruszonego i uniżonego, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyń dobrze Panie Sionowi w dobrej woli twojej : *aby się zbudowały mury Jeruzalem.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, obiaty i całopalenia : * tedy nakładą na ołtarz twój cielców.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM CI.

Panie wysłuchaj modlitwę moję : * a wołanie moje niech do ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza twego odemnie : * któregokolwiek dnia jestem uciśniony, nakłoń ku mnie ucha twego.

Któregokolwiek dnia wzywać cię będę : * prędko wysłuchaj mię.

Abowiem ustały jako dym dni moje : * a kości moje jako skwarki wyschły.

Zwiądłem jako siano, i wyschło serce moje : * iżem zapomniał pożywać chleba mego.

Dla głosu wzdychania mojego : * przyschły koście do ciała mego.

Stałem się podobnym pelikanowi na puszczy: * i stałem się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałem : * i stałem się jako wróbel sam jeden na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele

moi :* a ci którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysięgali.

Bom popioł jako chleb jadał :* a picie moje mieszałem z płaczem.

Dla gniewu i popędliwości twojej :* abowiem podniosłszy roztrąciłeś mię.

Dni moje zeszły jako cień :* a jam usechł jako siano.

Ale ty Panie trwasz na wieki :* a pamiątka twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem :* boć czas zmiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

Abowiem upodobały się sługom twoim kamienie jego :* a użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia twego Panie.* i wszyscy królowie ziemscy chwały twojej.

Abowiem Pan pobudował Syon :* i okaże się w chwale swojej.

Wejrzał na modlitwę poniżonych :* i nie wzgardził ich prożbą.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu :* a lud który będzie stworzony, będzie Pana chwalił.

Abowiem wejrzał z wysokiej świątnicy swojej :* Pan z Nieba na ziemię pojrzał.

Aby wysłuchał wzdychania więźniów :* aby rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiano Imię Pańskie na Syonie :* i chwałę jego w Jeruzalem.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno :* i królowie aby służyli Panu.

Odpowiedział mu w drodze mocy swojej: * krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mię w połowicy dni moich: * lata twoje od wieku do wieku.

Tyś Panie na początku ziemię ugruntował: * i dzieła rąk twoich są Niebiosa.

One poginą, ale ty zostaniesz: * i wszystkie jako szata zwietszeją.

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się: * ale ty tenżeś jest, i lata twoje nie ustaną.

Synowie sług twoich mieszkać będą: * a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM CXXIX.

Z głębokości wołałem ku tobie Panie: * Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy twoje nakłonione: * na głos modlitwy mojej.

Jeśli będziesz obaczał nieprawoście, Panie: * Panie któż wydzierży?

Abowiem u ciebie jest ubłaganie: * i dla zakonu twego czekałem cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo jego: * nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannej, aż do nocy: * niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie : * i obfite u niego odkupienie.

A on odkupił Izraela : * ze wszystkich nieprawości jego.

Chwała Ojcu i t. d.

PSALM CXLII.

Panie wysłuchaj modlitwę moję : * przyjmij w uszy prożbę moję w prawdzie twej : * wysłuchaj mię w sprawiedliwości twojej.

A nie wchodź do sądu z sługą twoim : * abowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żywiący.

Abowiem prześladował nieprzyjaciel duszę moję : * poniżył na ziemi żywot mój.

Posadził mię w ciemnych miejscach, jako z dawna pomarłe : * i zfrasował się o mię duch mój, serce moje we mnie się strwożyło.

Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszystkich sprawach twoich : * i uczynki rąk twoich rozbierałem.

Wyciągnąłem ku tobie ręce moje : * dusza moja jako ziemia bez wody tobie.

Wysłuchajże mię prędko, Panie : * duch mój ustał.

Nie odwracaj Oblicza twego odemnie : * i będę podobnym zstępującym do dołu.

Daj mi usłyszeć rano miłosierdzie twoje : * bom w tobie nadzieję miał.

Ukaż mi drogę, którąbym miał chodzić: * bom ku tobie podnosił duszę moję.

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich Panie, do ciebiem się uciekł: * naucz mię czynić wolę twoję, abowiem tyś jest Bogiem moim.

Duch twój dobry prowadzi mię do ziemi prawej: * dla imienia twego, Panie, ożywisz mię, w sprawiedliwości twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moję: * a z miłosierdzia twego wytracisz nieprzyjacioły moje.

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moję: * bocem ja sługa twój.

Chwała Ojcu i t. d.

ANTYFONA.

Nie racz pamiętać, Panie, na występki nasze, albo rodziców naszych: i nie racz nas karać za grzechy nasze. Amen.

Do Psalmów Pokutnych przydawać się zwykła Litania do Wszystkich Świętych, z Modlitwami we wszystkich potrzebach, jak następuje:

LITANIA DO WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Kyrie elejson. Chryste elejson.
Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas.
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże. Zmiłuj się nad nami.
Ś. Maryo.
Ś. Boża Rodzicielko.
Ś. Panno nad pannami.
Ś. Michale.
Ś. Gabrielu.
Ś. Rafaelu.
Módl się za na.

Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie. Módlcie się za nami.
Wszystkie święte błogosławionych duchów zastępy. Módlcie się za nami.
Ś. Janie Chrzcicielu. Módl się za nami.
Ś. Józefie. Módl się za nami.
Wszyscy święci Patriarchowie i Prorocy. Módlcie się za nami.
Ś. Pietrze.
Ś. Pawle.
Ś. Andrzeju.
Ś. Jakóbie.
Ś. Janie.
Ś. Tomaszu.
Ś. Jakóbie.
Ś. Filipie.
Módl się za nami.

Ś. Bartłomieju.
Ś. Mateuszu.
Ś. Symonie.
Ś. Tadeuszu.
Ś. Macieju.
Ś. Barnabo.
Ś. Łukaszu.
Ś. Marku.
Módl się za nami.

Wszyscy święci Apostołowie i Ewangielistowie. Módlcie się za nami.

Wszyscy święci Uczniowie Pańscy. Módlcie się za nami.

Wszyscy święci Niewinni Młodziankowie. Módlcie się za nami.

Ś. Szczepanie. Módl się za nami.
Ś. Wawrzyńcze. Módl się za nami.
Ś. Fabianie i Sebastianie. Módlcie się za nami.
Ś. Janie i Pawle. Módlcie się za nami.
Ś. Kozmo i Damianie. Módlcie się za nami.
Ś. Gerwazy i Protazy. Módlcie się za nami.

Wszyscy święci Męczeńnicy. Módlcie się za nami.

Ś. Sylwestrze.
Ś. Grzegorzu.
Ś. Ambroży.
Ś. Augustynie.
Ś. Hieronimie.
Ś. Marcinie.
Ś. Mikołaju.
Módl się za nami.

Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy. Módlcie się za nami.

Wszyscy święci Doktorowie. Módlcie się za nami.
Ś. Antoni. Módl się za nami.
Ś. Benedykcie. Módl się za nami.
Ś. Bernardzie. Módl się za nami.
Ś. Dominiku. Módl się za nami.
Ś. Franciszku. Módl się za nami.
Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie. Módlcie się za nami.
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy. Módlcie się za nami.
Ś. Maryo Magdaleno.
Ś. Agato.
Ś. Łucio.
Ś. Agnieszko.
Ś. Cecylio.
Ś. Katarzyno.
Ś. Anastazio.
Módl się za nami.
Wszystkie święte Panny i Wdowy. Módlcie się za nami.
Wszyscy Święci i Święte Pańskie. Przyczyńcie się za nami.
Bądź nam miłościw. Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw. Wysłuchaj nas Panie.
Od wszelkiego złego. Wybaw nas Panie.
Od grzechu każdego. Wybaw nas Panie.
Od gniewu twego. Wybaw nas Panie.
Od nagłej a niespodziewanej śmierci. Wybaw nas Panie.
Od sideł szatańskich. Wybaw nas Panie.

Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli.
Od ducha nieczystości.
Od piorunów i burzy.
Od śmierci wiecznej.
Przez tajemnicę świętego wcielenia twego.
Przez przyjście twoje.
Przez narodzenie twoje.
Przez chrzest i święty post twój.
Przez krzyż i mękę twoję.
Przez śmierć i pogrzeb twój.
Przez święte zmartwychwstanie twoje.
Przez cudowne wniebowstąpienie twoje.
Przez zesłanie Ducha Swiętego Pocieszyciela.
W dzień sądu twego.

Wybaw nas Panie.

My grzeszni, Ciebie prosim, usłysz nas.

Abyś nam grzechy odpuścić raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.

Abyś karanie od nas oddalić raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.

Abyś nas do prawdziwej pokuty przyprowadzić raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.

Abyś Kościół twój święty rządzić i zachować raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.

Abyś Namiestnika twego i wszystkie duchowne stany w świętej pobożności zachować raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.

Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego upokorzyć raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.

Abyś królom i rządcom chrześciańskim pokój i

zgodę prawdziwą dać raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś nas samych w służbie twej świętej utwierdzić i zachować raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś wszystkich dobrodziejów naszych wiekuistą zapłatą nagrodzić raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś dusze nasze, braci, powinnych, i dobrodziejów naszych od wiecznego zatracenia wybawić raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczyl, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś wszystkim wiernym zmarłym wieczny odpoczynek dać raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś wysłuchać nas raczył, Ciebie prosim, usłysz nas.
Synu Boży, Ciebie prosim, usłysz nas.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami, Panie.

Chryste usłysz nas.
Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson.
Chryste elejson.
Kyrie elejson.
Ojcze nasz i t. d.
℣. I nie wwódź nas w pokuszenie.
℟. Ale nas zbaw odezłego. Amen.

PSALM LXIX.

Boże wejrzyi ku wspomożeniu memu : * Panie, pospiesz się ku ratunkowi mojemu.

Niechaj będą zawstydzeni, i pohańbieni : * którzy szukają duszy mojej.

Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą : * którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obrócą wstydać się : * którzy mi mówią : Ehej, ehej.

Niech się weselą i radują w tobie wszyscy którzy cię szukają, a niech zawżdy mówią : * Niechaj uwielbion będzie Pan : którzy miłują zbawienie twoje.

A jam jest ubogi i żebrak : * Boże wspomóż mię.

Pomocnikiem moim, i wybawicielem moim jesteś ty : * Panie, nie omieszkajże.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

Jak było na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

℣. Zbaw sługi twoje.

℟. Boże mój w tobie nadzieję pokładające.

℣. Bądź nam, Panie, miasto zamku obronnego.

℟. W oblężeniu nieprzyjaciela naszego.

℣. Niech nieprzyjaciel nie bierze góry nad nami.

℟. A syn nieprawości niech się nie waży nam szkodzić.

℣. Panie, nie wedle grzechów naszych czyń z nami.

℟. Ani wedle nieprawości naszych oddawaj nam.

℣. Módlmy się za Papieża naszego N.

℟. Niech go Pan zachowuje i ożywia, i błogosławi mu na ziemi, a niech go nie podaje w moc nieprzyjaciół jego.

℣. Módlmy się za dobrodziejów naszych.

℟. Racz odpłacić, Panie, wszystkim którzy nam dobrze czynią dla imienia twego, żywotem wiecznym. Amen.

℣. Módlmy się za wierne zmarłe.

℟. Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie: a światłość wiekuista niechaj im świeci.

℣. Niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.

℣. Za braci naszych nieobecnych.

℟. Zbaw sługi twoje, Boże mój, w tobie nadzieję pokładające.

℣. Zeszlij im, Panie, pomoc z świątnicy.

℟. A z Syonu racz ich obronić.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy mojej.
℟. A wołanie moje niech przyjdzie do ciebie.

MÓDLMY SIĘ.

I. Boże, któremu właściwą jest rzeczą litować się zawsze i przebaczać, przyjmij błagania nasze: by nas i wszystkie sługi twoje, którzyśmy pętami grzechu zwiazani, zmiłowanie litości twojej łaskawie rozwiązało.

II. Wysłuchaj, prosimy cię Panie, korzących się modły, a wyznawających tobie odpuść grzechy : ażebyś zarówno przebaczenie i pokój litościwie darować nam raczył.

III. Niewypowiedziane miłosierdzie twoje, Panie, okaż nam łaskawie : abyś nas, i od grzechów wszystkich wyzwolił, i od karania, na któreśmy przez nie zasłużyli, wybawił.

IV. Boże, który się grzechem obrażasz, ale pokutą ubłagać się dajesz : wejrzyj miłościwie na modlitwy korzącego się ludu twego, a bicze zapalczywości twojej, na któreśmy grzechami naszemi zasłużyli, odwróć od nas.

V. Wszechmogący wieczny Boże, zmiłuj się nad sługą twoim Papieżem naszym N. i według łaskawości twojej prowadź go drogą zbawienia wiecznego : ażeby za łaską twoją co się tobie podoba pragnął, i całą siłą wypełniał.

VI. Boże, od którego święte pożądania, dobre rady, i sprawiedliwe pochodzą uczynki : sługi twoje udaruj pokojem, którego świat dać nie może : ażeby serca nasze przykazaniom twoim były posłuszne, i aby czasy nasze, wolne od trwogi nieprzyjaciół, pod twoją opieką spokojne były.

VIII. Boże, wszystkich wiernych Stwórco i Odkupicielu, duszom sług i służebnic twoich odpuść grzechy wszystkie : ażeby, za przyczyną litośnych modłów, dostąpiły przebaczenia, którego zawsze pragnęły.

IX. Wszystkie sprawy nasze, prosimy cię Panie, natchnieniem twojem uprzedzaj, a pomocą wspieraj, ażeby wszelka modlitwa i praca nasza zawsze się od ciebie poczynała, i przez ciebie zaczęta kończyła.

X. Wszechmogący wieczny Boże, który i nad żywymi i nad umarłymi panujesz, a okazujesz miłosierdzie nad wszystkimi, o których wiesz naprzód, że przez wiarę i uczynki twoimi być mają : ciebie korni błagamy : aby ci wszyscy, za których modlić się postanowiliśmy, czy żyją jeszcze, czy już pomarli, za przyczyną wszystkich Świętych twoich, przez litościwe miłosierdzie twoje, dostąpili odpuszczenia wszystkich win swoich. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

℟. Niech nas wysłucha Pan wszechmocny i miłosierny.

℟. Amen.

℣. A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

℟. Amen.

NABOŻEŃSTWO DO KOMMUNII

PRZED KOMMUNIĄ.

Po rozgrzeszeniu, najlepszem przygotowaniem do Kommunii Świętej jest nienawiść grzechu i miłość Pana Boga, a przynajmniej szczere pragnienie coraz większej nienawiści grzechu i coraz większej miłości Boga; którą najskuteczniej roznieca w nas częsta Kommunia Święta, na to właśnie ustanowiona, by nas odrywała od grzechu a łączyła z Bogiem.

W Kommunii Świętej przychodzi słaby do Lekarza, ubogi do Bogatego, syn do Ojca, człowiek do Boga, po zdrowie, po wsparcie, po ratunek, po łaskę; i najrzeczywiściej, najistotniej, najpełniej wszystko to otrzymuje dla duszy swojej, jeżli dobrze przyjmuje Kommunię Świętą.

Do godziwego przyjęcia Kommunii Świętej, potrzeba być w stanie łaski, to jest wolnym od grzechu śmiertelnego, i nienawidzieć wszelkiego śmiertelnego grzechu.

Do korzystnego zaś i coraz korzystniejszego przyjmowania Kommunii Świętej, potrzeba nadto, mieć

w nienawiści wszelki grzech, nawet powszedni; i mieć najszczersze pożądanie coraz żywszej, serdeczniejszej i czynniejszej miłości Pana Boga; ku czemu, jak się rzekło, służy właśnie częsta Kommunia Święta.

Takie usposobienie jest najlepszem przygotowaniem do Kommunii Świętej, do której z największą pokorą, ale też z najżywszem pożądaniem przystępować należy.

Przed Kommunią czyń w sercu twojem Akty wiary nadziei, miłości, skruchy, pokory, prożby, pożądania i t. p. ku czemu posłużyć ci mogą wybrane podług upodobania twego modlitwy z powyższego Nabożeństwa do N. Sakramentu i do Serca Jezusowego, które to Nabożeństwa bardzo się ściśle z sobą łączą i jednoczą.

W CZASIE KOMMUNII I PO KOMMUNII.

Do Kommunii Świętej przystępuj z najżywszem pożądaniem, i w największem skupieniu ducha, i w tem serdecznem usposobieniu trwaj jak najdłużej po Kommunii Świętej, zatopiony w Miłości Bożej... nic w około siebie innego nie widzący, nic innego w sobie nie czujący, jedno samego Chrystusa; jak gdybyś już nie pod zasłoną odrobiny chleba, ale w całej jasności chwały i potęgi jego widział Go i czuł w nędznym domku serca twego.

A potem dziwiąc się tej miłości, łaskawości i miłosierdziu jego, od czasu do czasu, raczej sercem aniżeli usty, tak do niego wołaj :

« Zkądże mi to, że Syn Boga mojego, Pan i Bóg mój,
» Jezus mój kochany, zstąpił do mnie?

« O Panie! ktoż Ty jesteś, a kto ja?

« Po com ja do Ciebie, a po coś Ty do mnie tak przy-
» szedł?

« O Panie! gdzież Cię przyjmę? Czem Cię przyjmę?
« Cóż Ci ofiarować będę?

« Tyś Pan mój i wszystko. — Weźże serce moje i
» wszystko.

« Wszystko zeń wypędź, co się w niem Tobie nie po-
» doba, a mianowicie ten nałóg N. to uczucie N.

« Wszystko weń wprowadź co Ci się podoba, a miano-
» wicie tę cnotę N. to uczucie N.

« Oczyść mię, i coraz więcej oczyszczaj; oświeć mię, i
» coraz więcej oświecaj; uświęć mię, i coraz więcej
» uświęcaj.

« A nie tylko mnie, ale i wszystkim krewnym, powino-
» watym, przyjaciołom i dobrodziejom moim bądź mi-
» łościw.

« A nie tylko przyjaciołom, ale i nieprzyjaciołom moim
» wszystko dobre daj.

« Wszystkich strapionych pociesz, wszystkich chorych
» uzdrów, wszystkich grzeszników nawróć.

« Wszystkich konających pociesz miłosierdziem Two-
» jem, i wszystkim daj Niebo.

« Papieża naszego N... zachowuj i prowadź.

« Kościół Twój Święty rozmnażaj i wzmacniaj.

« Władze wszelkie oświecaj i wspieraj.

« Lud Twój wierny ochraniaj i zbawiaj.

» A dusze wiernych zmarłych, szczególniej zaś dusze » N. N. racz z Czyśca wyzwolić i do Twej chwały jak » najprędzej przyjąć.

Tak sobie poufale i serdecznie rozmawiaj z Gościem serca twego. Wszystkie potrzeby twoje, nawet i doczesne, jemu przedstawiaj, aby je zaspokoił jako wie i chce.

Wszystkie też potrzeby osób ci najmilszych, i za które szczególniéj modlić się winieneś, tudzież wszystkich bliźnich twoich, a mianowicie potrzeby Kościoła Świętego, składaj u nóg Chrystusowych.

A tak się modląc, ofiaruj mu co chwila wszystkie zmysły ciała twego i władze twej duszy, a mianowicie wolę twoję, to jest serce twoje, zdając je na wolę Bożą, to jest na serce Boże, we wszystkiem. I co chwila samegoż Chrystusa w sercu twem ofiaruj Ojcu Przedwiecznemu, w tych wszystkich celach, w jakich się On sam za nas ofiaruje. A w tej serdecznej, porywającej i w Bogu tonącej rozmowie twej duszy, trwaj, póki ci sił i czasu starczy.

Ku temu wszystkiemu dopomódz ci mogą Modlitwy z powyższego Nabożeństwa bądź do N. Sakramentu, bądź do Serca Jezusowego, bądź do N. Panny, przez którą przyszedł nam Zbawiciel a z nim i zbawienie, która za ciebie i dla ciebie ofiarowała na mękę Syna swojego, która ci uprosiła wszystkie łaski jego, i tę najprzedniejszą, że oto Go w sercu twojem nosisz i posiadasz.

99. MODLITWA PRZED PANEM JEZUSEM UKRZYŻOWANYM.

(Do odmawiania szczególniej po Kommunii Świętej).

Oto ja, o dobry i najsłodszy Jezu! upadam na kolana przed Obliczem Twojem, i w największej żarliwości Ducha błagam Cię i zaklinam, abyś najżywsze uczucia Wiary, Nadziei i Miłości wraził w serce moje, tudzież prawdziwą pokutę za grzechy moje, i najszczerszą a silną chęć poprawy sercu mojemu na zawsze dać raczył. Udaruj tą łaską Twoją, Panie, mnie, który z największem wzruszeniem i z najgłębszą boleścią duszy mojej Twoje Pięć Ran rozpamiętywam, i myślą moją w nich się zatapiam, o dobry Jezu! mając to przed oczami, co już Król Prorok Dawid miał na ustach swoich, gdy mówił o Tobie: *Przebodli ręce moje i nogi moje; policzyli wszystkie koście moje* (Psalm: XXI. 17, 18.).



NABOŻEŃSTWO PRZY KONAJĄCYCH.

W pierwszym rzędzie uczynków miłosiernych są uczynki dla dobra dusz, z tych zaś najpilniejszym jest niesienie pomocy konającym.

Powiedzieliśmy w Pobudce do życia Chrześciańskiego, *i tu powtarzamy, że obowiązkiem chrześciańskim lekarza i osób mających przystęp do chorego, jest ostrzeżenie go o grożącem niepezbieczeństwie śmierci; aby z należytą przytomnością mógł przyjąć pobożnie Sakramenty święte, a tym sposobem upewnić sobie zbawienie wieczne.*

Kto przez zgubny przesąd, jakoby przyjście Xiędza śmierć choremu niosło, nie przywołuje go zawczasu, albo go oddala, ten czyni choremu największą krzywdę na duszy i na ciele; na duszy, pozbawiając go ostatniego środka zbawienia; na ciele, pozbawiając go ostatniego środka ratunku: albowiem w Najświętszym Sakramencie mamy Boskiego dusz i ciał lekarza; a Ostatnie Pomazanie, przy zmazowaniu pozostałości grzechowych, przynosi nam oraz zdrowie ciała, jeżeli jest do zbawienia potrzebne; co nam zaręczają, tak pocieszające, a tak częstem doświadczeniem stwierdzone, te słowa Ś. Jakóba Apostoła: Choruje kto między wami? niech wwiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w Imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan: a jeżeliby w grzechach był, będą mu odpuszczone (*Jak:* V. 14, 15.).

Ma się to rozumieć o Ostatniem Pomazaniu należycie przyjętem, to jest z należytem usposobieniem ze strony chorego, zależącem na żalu serdecznym za grzechy, i na chętnem poddaniu się woli Bożej we wszystkiem; nie zaś o Ostatniem Pomazaniu danem choremu, jak to zwykle bywa, kiedy już pozbawiony wszelkiej przytomności, lub kiedy nawet zachodzi wątpliwość, czy żyje jeszcze, czy już umarły. Jakkolwiek bowiem i w takich razach nie należy mu odmawiać tego Sakramentu, skoro go wyraźnie pierwej nie odrzucał, może go bowiem w głębi duszy pragnąć; wszakże skutki tak przyjętego Sakramentu Ostatniego Pomazania zawsze są wątpliwe. O jakże ta wątpliwość boleśną byćby powinna dla niebacznych krewnych i przyjaciół, a to tem bardziej, jeżeli to opoźnienie z winy ich pochodzi!

Po ostatnich Sakramentach pozostaje jeszcze do dopełnienia bardzo ważna przy konającym duchowna posługa; tą posługą są Modlitwy przy konających. Ale i ta posługa, tak rzewna i tak pocieszająca, bywa częstokroć zaniedbywaną, już to dla błędnego a niemiłosiernego względu, aby chorego nie straszyć; już to dla jakiegoś osłupienia i bezwładności umysłowej, którą w onej ostatecznej chwili nieprzyjaciel naszego zbawienia zwykł krępować serca i usta patrzących. Znajdą się łzy, znajdzie się nawet prawdziwa boleść, czemużby się nie miała znaleść najpotrzebniejsza w on czas modlitwa, tem skuteczniejsza przy łzach i boleści, modlitwa, która ciała nigdy nie zabija, a duszę zawsze ożywia?

Kościół Święty, ta Matka nasza nad nami ciągle czuwająca, i miłością swoją nas otulająca od kolebki aż do grobu, a we wszystkich potrzebach żywota naszego wspierająca nas modlitwami swemi, Kościoł Święty na tę ostatnią godzinę życia doczesnego o wiecznem życiu naszem stanowiącą, na tę ostatnią chwilę walki, której wygrana Niebo nam zdobywa, pospiesza nam ku pomocy i ku ratunkowi z najrzewniejszemi i najdzielniejszemi modlitwami, które kapłan wraz z obecnemi przy konającym odmawia. Lecz gdy nie każdy chory ma tę pociechę by konał na ręku kapłana; gdy oraz powtarzanie tych modlitw w ciągu długiego i ciężkiego konania bardzo przydatnem być może, a pożądanem być powinno; gdy nakoniec i przy zdrowiu pożyteczną i zbawienną jest rzeczą do śmierci się gotować, i od czasu do czasu zaglądać do modlitw przypominających ostatnią godzinę naszę, o której przyjściu nikt nie wie; przeto, troskliwi o uświęcenie i zbawienie wszystkich, i sami dla siebie chciwi modlitw w życiu i przy śmierci, do niniejszego Skarbu Modlitw Odpustowych *dorzucamy perłę piękną, bogatą, jasną i łez pełną, umieszczając tu z Rytuału Rzymskiego wiernie przetłómaczone* Modlitwy przy konających, *które daj nam Boże wszystkim przy konaniu, po przyjęciu ostatnich Sakramentów, usłyszeć, i za przyjaznym głosem powtarzać, jeżeli nie usty to przynajmniej sercem; i tym sposobem modlitwą rzewną serdeczną, skuteczną, z łoża śmierci do Nieba się dźwignąć! Amen.*

MODLITWY PRZY KONAJĄCYCH.

Pokropiwszy wodą święconą chorego, łoże jego, i wszystkich obecnych (które to pokropienie dla odpędzania w onej chwili najstraszniejszych i najbardziej natarczywych pokus szatańskich często przy umierającym powtarzać należy), odmawiają się, klęcząc, i najpobożniej, następujące Litanie i Modlitwy.

LITANIA PRZY KONAJĄCYCH.

Kyrie eleyson.
Chryste eleyson.
Kyrie eleyson.
Święta Maryo, Módl się za nim (*lub* za nią).
Wszyscy święci Aniołowie, i Archaniołowie, Módlcie się za nim.
Święty Ablu, Módl się za nim.
Cały Orszaku Sprawiedliwych, Módl się za nim.
Święty Abrahamie, Módl się za nim.
Swięty Janie Chrzcicielu, Módl się za nim.
Święty Józefie, Módl się za nim.
Wszyscy święci Patriarchowie, i Prorocy, Módlcie się za nim.
Święty Pietrze, Módl się za nim.
Święty Pawle, Módl się za nim.
Święty Jędrzeju, Módl się za nim.
Święty Janie, Módl się za nim.

Wszyscy święci Apostołowie, i Ewangielistowie, Módlcie się za nim.

Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, Módlcie się za nim.

Wszyscy święci Młodziankowie, Módlcie się za nim.

Święty Stefanie, Módl się za nim.

Święty Wawrzyńcu, Módl się za nim.

Wszyscy święci Męczennicy, Módlcie się za nim.

Święty Sylwestrze, Módl się za nim.

Święty Grzegorzu, Módl się za nim.

Święty Augustynie, Módl się za nim.

Wszyscy święci Biskupi, i Wyznawcy, Módlcie się za nim.

Święty Benedykcie, Módl się za nim.

Święty Franciszku, Módl się za nim.

Wszyscy święci Zakonnicy, i Pustelnicy, Módlcie się za nim.

Święta Maryo Magdaleno, Módl się za nim.

Święta Łucyo, Módl się za nim.

Wszystkie święte Panny i Wdowy, Módlcie się za nim.

Wszyscy Święci i Święte Boże, Przyczyńcie się za nim.

Bądź miłościw, Przepuść mu, Panie.

Bądź miłościw, Wysłuchaj nas, Panie.

Bądź miłościw, Wybaw go, Panie.

Od gniewu Twego, Wybaw go, Panie.

Od niebezpieczeństwa śmierci, Wybaw go, Panie.

Od złej śmierci, Wybaw go, Panie.

Od mąk piekielnych, Wybaw go, Panie.
Od wszelkiego złego, Wybaw go, Panie.
Od mocy szatańskiej, Wybaw go, Panie.
Przez narodzenie Twoje, Wybaw go, Panie.
Przez krzyż, i mękę Twoję, Wybaw go, Panie.
Przez śmierć, i pogrzeb Twój, Wybaw go, Panie.
Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje, Wybaw go, Panie.
Przez przedziwne wniebowstąpienie Twoje, Wybaw go, Panie.
Przez łaskę Ducha Świętego Pocieszyciela, Wybaw go, Panie.
W dzień Sądu, Wybaw go, Panie.
My grzeszni, Ciebie prosim, usłysz nas.
Abyś mu przepuścił, Ciebie prosim, usłysz nas.
Kyrie eleyson, Chryste eleyson.
Kyrie eleyson.

Gdy dusza w konaniu dłużej się trapi, odmawiają się następujące Modlitwy.

MODLITWA.

Idź już, duszo chrześciańska, z tego świata, w imię Boga Ojca Wszechmogącego, który cię stworzył: w imię Jezusa Chrystusa Syna Boga żywego, który za cię na Krzyżu umarł: w imię Ducha Swiętego, który na cię wylan jest: w imię Aniołów, i Archaniołów: w imię Tronów, i

Państw : w imię Xięstw, i Mocarstw : w imię Cherubinów, i Serafinów : w imię Patriarchów, i Proroków : w imię świętych Apostołów, i Ewangielistów : w imię świętych Męczenników, i Wyznawców : w imię świętych Zakonników, i Pustelników : w imię świętych Panien, i wszystkich Świętych Bożych : dziś niechaj w wiecznym pokoju będzie miejsce twoje, a w świętym Sionie mieszkanie twoje.

℟. Amen.

MODLITWA.

Boże miłosierny, Boże łaskawy, Boże, który według mnóstwa miłosierdzia Twego pokutujących grzechy zmazujesz, i przeszłych występków winy przebaczeniem gładzisz : wejrzyj miłościwie na tego sługę Twojego N., a całem sercem wyznawającego wszystkie grzechy swoje, i za nie o przebaczenie błagającego wysłuchaj. Ojcze litościwy, odnów w nim wszystko co ziemska ułomność skaziła, lub złość szatańska zepsowała : a do jedności z ciałem Kościoła Twego racz i ten członek odkupienia włączyć. Ulituj się, Panie, jęków jego, ulituj się łez jego : a niemającego nadziei, jedno w miłosierdziu Twojem, przypuść go do łaski pojednania z Tobą. Przez Chrystusa Pana naszego.

℟. Amen.

Polecam cię Bogu wszechmogącemu, bracie najmilszy, (*albo* siostro najmilsza), i temu, którego jesteś stworzeniem, temu cię oddaję : ażebyś, gdy dług natury ludzkiej śmiercią już wypłacisz, do Stwórcy twego, który cię z mułu ziemi uczynił, już wrócił. Niechże więc wychodzącej z ciała duszy twojej świetny zastęp Aniołów zabieży : niech sędziowski Apostołów senat ku tobie pospieszy : niechaj cię zwycięzkie wojsko walecznych Męczeńników powita, niech cię jasniejących Wyznawców lilijmy orszak otoczy: niech cię grono weselących się Panien wprowadzi : niech cię na łonie Patriarchów błogiego pokoju pocałunek spotka; niechaj ci Jezus okaże oblicze swoje słodkie i pogodne, i niech cię między tych co go otaczają na wieki policzy. Obyś nigdy nie zaznał tego co w ciemnościach przeraża, co w płomieniach dojmuje, i co w mękach dręczy. Niech przed tobą ustąpi szatan złośliwy z oprawcami swymi, a ujrzawszy cię idącego w towarzystwie aniołów, niech zadrży, i niech uciecze, i w przepaściach wiecznej nocy niech się niecny skryje. Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele jego, a niech uciekają którzy go nienawidzą od oblicza jego. Jako ustaje dym, niechaj ustaną : jako się wosk rozpływa od ognia, tak niechaj zginą grzesznicy od oblicza Bożego. A sprawiedliwi niechaj używają, i weselą się przed oczyma Bożemi. Niech więc będą zawstydzone i pohańbione wszystkie

moce piekielne, a słudzy Szatana niech się nie ważą tobie zastępować drogi. Niech cię od mąk wybawi Chrystus za cię umęczony. Niech cię od wiecznej śmierci wybawi Chrystus, który za cię śmiercią umrzeć raczył. Niech cię umieści Chrystus Syn Boga żywego w ciągle kwitnącym miłym Raju swoim, i między owce swoje ten Pasterz prawdziwy niechaj cię policzy. Niech cię ze wszystkich grzechów twoich rozgrzeszy, i na prawicy swojej między wybranemi swemi niechaj cię osadzi. Obyś twarzą w twarz Odkupiciela twojego zawsze się wpatrując, widział już prawdę oczom błogosławionych jawną i odkrytą. A tak do grona błogosławionych policzon, obyś się słodkością oglądania Boga napawał na wieki wieków. Amen.

MODLITWA.

Przyjmij, Panie, sługę Twego (*służebnicę Twoję*) na miejsce zbawienia, którego się spodziewa z miłosierdzia Twego.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twojego od wszystkich niebezpieczeństw piekła, od wszelkiego zatrzymania w mękach Czyścowych, i od wszelkiego utrapienia.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wy-

bawił Henocha i Eliasza od powszechnej śmierci świata.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Noego od potopu.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Abrahama z Ur Chaldejczyków.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Joba ze wszystkich boleści jego.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Izaaka od zabicia na ofiarę, i z ręku ojca jego Abrahama.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Lota z Sodomy, i od płomieni ognia.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Mojżesza z ręku Faraona króla Egiptu.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Daniela z dołu lwiego.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił trzech młodzieńców z pieca ognia rozpalonego, i z ręku króla złośliwego.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Suzannę z potwarzy o zbrodnię.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Dawida z ręku Króla Saula, i z ręku Goliata.

℟. Amen.

Wybaw, Panie, duszę sługi Twego, jakoś wybawił Piotra i Pawła z więzienia

℟. Amen.

A jako Błogosławioną Teklę Pannę i Męczenniczkę Twoję z trzech najokrutniejszych męczarni wybawiłeś, tak racz wybawić duszę sługi Twego, i uczyń go uczestnikiem dóbr Twoich w niebiesiech.

℟. Amen.

MODLITWA.

Polecamy Tobie, Panie, duszę sługi Twego N. (służebnicy Twojej), i błagamy Cię, Panie Jezu Chryste Zbawicielu Swiata, ażebyś tę duszę, dla której miłosiernie na ziemię zstąpiłeś, na łono Pa-

triarchów Twoich przyjąć nie odmawiał. Uznaj w niej, Panie, stworzenie Twoje, nie przez obce bogi, ale przez Ciebie jedynego Boga żywego i prawdziwego stworzone; albowiem nie masz innego Boga prócz Ciebie, i nie masz według uczynków Twoich. Uwesel, Panie, duszę jego przed oblicznością Twoją, i nie pamiętaj na dawne przestępstwa jego, i na upojenia, które w nim gwałtowność, czyli ogień złych pożądliwości wzniecał. Chociaż bowiem i zgrzeszył, jednakże Ojca, i Syna, i Ducha Swiętego nie zaprzał, lecz wierzył, i gorliwość o chwalę Bożą miał w sobie, i Boga, który wszystko uczynił, czcił wiernie.

MODLITWA.

Grzechów młodości, i niewiadomości jego, błagamy Cię, nie pamiętaj, Panie; lecz według wielkiego miłosierdzia Twego wspomnij nań w chwale jasności Twojej. Niech mu się Niebo otworzy, niech się z nim współcieszą Aniołowie święci. Przyjmij, Panie, sługę Twego do królestwa Twego. Niech go powita Swięty Michał Archanioł Boży, który godnym się stał być wodzem wojska niebieskiego. Niech wyjdą na spotkanie jego Swięci Aniołowie Bozi, i niech go wprowadzą do niebieskiego miasta Jeruzalem. Niech go wpuści Błogosławiony Piotr Apostoł, któremu klucze królestwa Niebieskiego od Boga

zwierzone. Niech go wspomoże Swięty Paweł Apostoł, który stał się godnym być Naczyniem wybranem. Niech się za nim przyczynia Swięty Jan wybrany Apostoł Boży, któremu odkryte są tajniki nieba. Niech się za nim modlą wszyscy święci Apostołowie, którym dana jest od Boga moc związywania, i rozwiązywania. Niech się za nim wstawiają wszyscy Swięci i wybrani Bozi, którzy w tem życiu dla Imienia Chrystusowego męki wycierpieli : ażeby z więzów ciała uwolniony, do chwały królestwa niebieskiego dójść zasłużył, za łaską Pana naszego Jezusa Chrystusa : który z Ojcem i z Duchem Swiętym żyje i króluje na wieki wieków.

℟. Amen.

Jeżliby się chory długo w konaniu męczył, można nad nim czytać następującą Ewangielię Ś. Jana, w Rozdziale XVII :

Jezus podniosłszy oczy w niebo, rzekł : Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna twego, aby cię Syn twój wsławił. Jakoś jemu dał władzę nad wszelkiem ciałem, iżby wszem, któreś mu dał, dał im żywot wieczny. A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa. Jam wsławił ciebie na ziemi : wykonałem sprawę, którąś mi zlecił. A teraz wsław mię ty Ojcze sam u siebie

chwałą, którąm miał u ciebie pierwej, niźli świat był. Oznajmiłem imię twe ludziom, któreś mi dał z świata : Twoić byli, i dałeś mi je : a mowę twoję zachowali. Teraz poznali, iż wszystko coś mi dał, od ciebie jest : Albowiem słowa, któreś mi dał, dałem im : a oni przyjęli, i poznali prawdziwie, żem od ciebie wyszedł : i uwierzyli, żeś ty mnie posłał. Ja za nimi proszę : nie za światem proszę, lecz za tymi, któreś mi dał, bo są twoi : i wszystkie rzeczy moje są twoje, a twoje są moje : i wsławionem jest w nich. A jużem nie jest na świecie, ale ci są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj je w imię twoje, któreś mi dał : aby byli jedno jako i my. Gdym z niemi był, jam je zachowywał w imię twoje. Któreś mi dał, strzegłem; i żaden z nich nie zginął, jedno syn zatracenia : żeby się pismo spełniło. A teraz idę do ciebie : i mówię to na świecie, aby mieli wesele moje wypełnione sami w sobie. Jam im dał mowę twoję, a świat miał je w nienawiści, iż nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata. Nie proszę, abyś je zjął z świata, ale żebyś je zachował ode złego. Nie sąć z świata, jako i ja nie jestem z świata. Poświęć je w prawdzie. Mowa twoja jest prawda. Jakoś ty mnie posłał na świat, i jam je posłał na świat. A za nie ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię : aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze

we mnie, a ja w tobie: aby i oni w nas jedno byli: aby uwierzył świat, iżeś ty mnie posłał. A ja chwałę, którąś mnie dał, dałem im: aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno: a iżby poznał świat, żeś ty mnie posłał, i umiłowałeś je, jakoś i mnie umiłował. Ojcze, któreś mi dał, chcę, aby gdziem ja jest, i oni byli ze mną: aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał: abowiemeś mię umiłował przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy, świat cię nie poznał: a jam ciebie poznał: i ci co poznali, żeś ty mnie posłał. I oznajmiłem im imię twoje, i oznajmię: aby miłość, którąś mnie umiłował, w nich była, a ja w nich.

MĘKA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA PODŁUG Ś. JANA.

W on czas: Wyszedł Jezus, z uczniami swymi za potok Cedron, kędy był ogród: do którego on wszedł i uczniowie jego. A wiedział i Judasz, który go wydawał, miejsce, iż się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi. Judasz tedy wziąwszy rotę, i od najwyższych kapłanów i Faryzeuszów służebniki, przyszedł tam z latarniami, i z pochodniami, i z broniami. A tak Jezus, wiedząc wszystko co nań przyjść miało, wyszedł i rzekł im: Kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A z nimi też stał Judasz, który go wydawał. Skoro

im tedy rzekł : Jam jest, poszli nazad, i padli na ziemię. Spytał ich tedy zasię : Kogo szukacie? A oni powiedzieli : Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedział Jezus : Powiedziałem wam, iżem ja jest. Jeźli tedy mnie szukacie, dopuśćcie tym odejść. Aby się wypełniła mowa, którą wyrzekł : Iż któreś mi dał, żadnegom z nich nie stracił. Symon tedy Piotr mając kord, dobył go : i uderzył sługę Najwyższego kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było imię Malchus. Rzekł tedy Jezus Piotrowi : Włóż twój kord w pochwy. Kielicha, który mi dał Ojciec, pić go nie będę? Rota tedy, i Rotmistrz, i służebnicy Żydowscy pojmali Jezusa, i związali go : I przywiedli go naprzód do Annasza : Bo był świekier Kaifaszów, który był Najwyższym kapłanem roku onego. A Kaifasz był, który był radę dał Żydom : Że pożyteczno jest, aby jeden człowiek umarł za lud. I szedł za Jezusem Symon Piotr, i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy Najwyższemu kapłanowi : i wszedł z Jezusem do dworu Najwyższego kapłana. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy Najwyższemu kapłanowi, i rzekł odźwiernej, i wprowadził Piotra. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna : Zaliś i ty nie jest z uczniów człowieka tego? On powiedział : Nie jestem. I stała czeladź i służebnicy u węgla, bo zimno było, i grzali się : a był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się. Tedy Najwyższy kapłan spytał Jezusa o jego uczniach,

i o nauce jego. Odpowiedział mu Jezus : Jam jawnie mówił światu : jam zawsze uczył w bożnicy, i w kościele, gdzie się wszyscy Żydowie schadzają : a w skrytości nicem nie mówił. Co mię pytasz? pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił : oto ci wiedzą, com ja mówił. A gdy to wyrzekł, jeden z służebników stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc : Tak odpowiadasz Najwyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus : Jeźlim źle rzekł, daj świadectwo o złem : a jeźliż dobrze, czemu mię bijesz? I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza Najwyższego kapłana. A Symon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy : Izaliś i ty nie jest z uczniów jego? Zaprzał się on, i rzekł : Nie jestem. Rzekł mu jeden ze służebników Najwyższego kapłana, powinawaty onego, którego Piotr uciął ucho : Zażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nim? Zaprzał się tedy zasię Piotr : a natychmiast kur zapiał. Przywiedli tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz. A było rano : i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Paschy. A tak Piłat wyszedł do nich z ratusza, i rzekł : Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu? Odpowiedzieli, i rzekli mu : By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie. Rzekł im tedy Piłat : Weźmijcie go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy Żydowie : Nam się nie godzi nikogo zabijać. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznaj-

mując, którą śmiercią miał umrzeć. Wszedł tedy zasię Piłat do ratusza, i wezwał Jezusa, i rzekł mu : Tyś jest król Żydowski? Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czylić insi powiedzieli o mnie? Odpowiedział Piłat : Azażem ja jest Żyd? Naród twój, i Najwyżsi kapłani podali mi cię : coś uczynił? Odpowiedział Jezus : Królestwo moje nie jest z tego świata : Gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyby się bili słudzy moi, żebym nie był wydan Żydom : Lecz teraz królestwo moje nie jest ztąd. Rzekł mu tedy Piłat : Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus : Ty mówisz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego. Rzekł mu Piłat : Co jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię do Żydów, i rzekł im : Ja żadnej winy w nim nie najduję. Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę : chcecież tedy wypuszczę wam króla Żydowskiego. Zawołali tedy zaś wszyscy mówiąc : Nie tego, ale Barabbasza. A Barabbasz był zbójca. Wtenczas tedy Piłat wziął Jezusa, i ubiczował. A żołnierze uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego : i szatą szarłatową odziali go. I przychodzili do niego, a mówili : Witaj królu Żydowski : i dawali mu policzki. Wyszedł tedy zasię Piłat przed ratusz, i rzekł im : Oto go wam wiodę przed ratusz : abyście poznali, że w nim żadnej winy nie naj-

duję. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę, i szatę szarłatową. I rzekł im: Oto człowiek. Gdy go tedy ujrzeli Najwyżsi kapłani i służebnicy, zawołali mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie: bo ja w nim winy nie najduję. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się synem Bożym czynił. Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bardziej się ulękł. I wszedł za się do ratusza, i rzekł do Jezusa: Zkądeś ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi. Rzekł mu tedy Piłat: Nie mówisz zemną? nie wiesz iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc puścić cię? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy przeciw mnie, gdybyć z wierzchu nie dano. Przetoż, który mię tobie wydał, większy grzech ma. I odtąd Piłat starał się, aby go puścił. Lecz Żydowie wołali, mówiąc: Jeźli tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel Cesarski. Każdy bowiem co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi. A Piłat usłyszawszy te mowy, wywiódł przed ratusz Jezusa, i siadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po Żydowsku Gabbata. A był dzień przygotowania Paschy, godzina jakoby szósta, i rzekł Żydom: Oto król wasz. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: Króla waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli Najwyżsi kapłani: Nie mamy Króla, jedno Cesarza. W ten czas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowan. I wzięli Jezusa, i wywiedli. A nio-

sąc krzyż sobie, wyszedł na ono miejsce które zwano Trupiej Głowy, a po żydowsku Golgota. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu ztąd i zowąd, a w pośrodku Jezusa. A napisał Piłat i tytuł : i postawił nad krzyżem, A było napisano: Jezus nazarański król żydowski. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydów : iż blizko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowan Jezus. A było napisano po Żydowsku, po Grecku i po Łacinie. Mówili tedy Piłatowi, Najwyżsi kapłani Żydowscy : Nie pisz: Król Żydowski: ale, iż on powiadał: Jestem Król Żydowski. Odpowiedział Piłat : Com napisał, napisałem. Żołnierze tedy, gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego, (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nieszyta, od wierzchu całodziana. Mówili tedy jeden do drugiego : Nie krajmy jej, ale rzućmy o nię losy, czyja ma być. Iżby się pismo wypełniło, mówiące : Podzielili sobie szaty moje: a o suknię moję rzucili los. A żołnierze to uczynili. I stały podle krzyża Jezusowego, matka jego i siostra matki jego, Marya Kleofasowa, i Marya Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł matce swojéj : Niewiasto, oto syn twój. Potem rzekł uczniowi : Oto matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń na swą pieczę. Potem wiedząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wykonało pismo, rzekł : Pragnę. Było tedy naczynie postawione octu pełne : A oni gąbkę pełną octu, obłożywszy hyzopem, podali

do ust jego. Jezus tedy, gdy wziął ocet, rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał. Żydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania), aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu, (abowiem był wielki on dzień szabbatu) prosili Piłata, aby połamano golenie ich, a zdjęto je. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszego złamali golenie, i drugiego, który z nim był ukrzyżowan. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni jego: Ale jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda. A który widział, wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, iż prawdę powiada: abyście i wy wierzyli. Abowiem się to stało, aby się wypełniło pismo: Kości nie złamiecie z niego. I zasię drugie pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli. A potem prosił Piłata Józef z Arymatii (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym dla bojaźni Żydów) iżby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł tedy, i zdjął ciało Jezusowe. Przybył też i Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtem, niosąc przyprawę mirry i aloes, jakoby sto funtów. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i związali je prześcieradły z rzeczami wonnemi: jako jest zwyczaj Żydom grześć. A na miejscu gdzie był ukrzyżowan, był ogród: a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze żaden nie był położony. Tam tedy, dla przygotowania żydowskiego, iż grób był blizko, położyli Jezusa.

MODLITWA DO PANA JEZUSA.

O szczegółach Męki Pańskiej, którą sam konający, lub kto za niego odmówić ma.

℟. Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.

℣. Że przez Święty Twój Krzyż, Świat odkupiłeś.

MÓDLMY SIĘ.

Boże, który dla odkupienia Świata chciałeś się narodzić, być obrzezanym, przez Żydów wzgardzonym, przez zdrajcę Judasza pocałunkiem wydanym, powrozami związanym, jako niewinny baranek na ofiarę wiedzionym, i przed Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda niegodnie stawianym, przez fałszywych świadków oskarżanym, przez niecnych oprawców biczowanym, urąganym, oplwanym, cierniem ukoronowanym, policzkowanym, trzciną uderzanym, przez zakrycie twarzy znieważanym, z szat odartym, do Krzyża gwoździami przybitym, na Krzyżu podniesionym, między łotry policzonym, żółcią i octem napawanym, i włócznią przebitym. Ty, Panie, przez te przenajświętsze męki Twoje, które ja niegodny rozpamiętywam, i przez Święty Krzyż Twój, i przez śmierć Twoję, wybaw mię (*i tego sługę Twego N. konającego*) od męk piekielnych i racz

doprowadzić tam, gdzieś doprowadził dobrego Łotra z Tobą ukrzyżowanego. Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz Boże, na wieki wieków. Amen.

Potem mogą się odmawiać następujące Psalmy.

Psalm CXVII.

Wyznawajcie Panu, bo dobry: * bo na wieki miłosierdzie jego.

Niechaj teraz mówi Izrael, że dobry: * bo na wieki miłosierdzie jego.

Niechaj teraz mówi dom Aaronów: * że na wieki miłosierdzie jego.

Niechaj teraz mówią którzy się boją Pana: * że na wieki miłosierdzie jego.

Z ucisku wzywałem Pana: * i wysłuchał mię na przestrzeństwie Pan.

Pan pomocnikiem moim: * nie będę się bał coby mi uczynił człowiek.

Pan pomocnikiem moim: * a ja wzgardzę nieprzyjacioły moje.

Lepiej jest ufać w Panu, * niźli ufać w człowieku.

Lepiej jest mieć nadzieję w Panu, * niżli mieć nadzieję w xiążętach.

Wszyscy narodowie obtoczyli mię: * a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

Obstąpiwszy ogarnęli mię : * a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

Obstąpili mię jako pszczoły, i rozpalili się jako ogień w cierniu : * a w imię Pańskie pomściłem się nad nimi.

Potrącony wywróciłem się, abym upadł : * a Pan wspomógł mię.

Moc moja i chwała moja Pan : * i stał mi się zbawieniem.

Głos wesela i zbawienia * w przybytkach sprawiedliwych.

Prawica Pańska uczyniła moc : prawica Pańska wywyższyła mię : * prawica Pańska dokazała mocy.

Nie umrę, ale będę żył : * i będę opowiadał sprawy Pańskie.

Karząc karał mię Pan : * a nie zdał mię na śmierć.

Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, wszedłszy w nie będę Panu wyznawał : * ta brama Pańska, sprawiedliwi przez nię będą wchodzić.

Będęć wyznawał, żeś mię wysłuchał : * i stałeś mi się zbawieniem.

Kamień który odrzucili budujący : * ten się stał głową węgła.

Od Pana się to stało : * a jest dziwna w oczach naszych.

Ten jest dzień który uczynił Pan : * radujmy się i weselmy się weń.

O Panie, zbaw mię, o Panie zdarz dobrze : *

błogosławiony który przychodzi w imię Pańskie.

Błogosławiliśmy wam z domu Pańskiego : * Bóg Pan, i oświecił nas.

Postanówcie dzień uroczysty w gęstwie : * aż do rogu ołtarza.

Bóg mój jesteś ty, i wyznawać ci będę : * Bóg mój jesteś ty, i wywyższać cię będę.

Będęć wyznawał, iżeś mię wysłuchał : * i stałeś mi się zbawieniem.

Wyznawajcie Panu, bo dobry : * bo na wieki miłosierdzie jego.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.

Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Psalm CXVIII.

Błogosławieni niepokalani w drodze : * którzy chodzą w zakonie Pańskim.

Błogosławieni, którzy się pilnie pytają o świadectwach jego : * szukają go ze wszystkiego serca.

Nie chodzili bowiem w drogach jego : * którzy nieprawość czynią.

Tyś rozkazał, * aby przykazania twego strzeżono bardzo.

Daj Boże, aby się prostowały drogi moje, * ku strzeżeniu sprawiedliwości twoich.

Tedy się nie zawstydzę, * gdy wejrzę we wszystkie rozkazania twoje.

Wyznawać ci będę w prostości serca : * przeto żem się nauczył sądów sprawiedliwości twojej.

Sprawiedliwości twoich będę strzedz : * nie opuszczaj mię do końca.

Czemże poprawia młody człowiek drogi swojej ? * gdy zachowa mowy twoje.

Ze wszystkiego serca mego szukałem ciebie : * nie odpędzaj mię od mandatów twoich.

W sercu mojem skryłem słowa twoje : * abym nie grzeszył tobie.

Błogosławionyś jest Panie : * naucz mię sprawiedliwości twoich.

Wargami mojemi * opowiadałem wszystkie sądy ust twoich.

Kochałem się w drodze świadectw twoich, * jako we wszystkich bogactwach.

Będę się ćwiczył w rozkazaniach twoich : * i przypatrzę się drogom twoim.

Będę rozmyślał w sprawiedliwościach twoich : * nie zapomnę mów twoich.

Chwała Ojcu i t. d.

Uczyń dobrze słudze twemu, ożyw mię : * a będę strzegł mów twoich.

Odsłoń oczy moje : * a przypatrzę się dziwom zakonu twego.

Jestem ja gościem na ziemi : * nie kryj przedemną mandatów twoich.

Pragnęła dusza moja żądać sprawiedliwości twoich, * na każdy czas.

Zgromiłeś pyszne: * przeklęci którzy odstępują od mandatów twoich.

Oddal odemnie pohańbienie i wzgardę : * bom się badał o świadectwach twoich.

Bo i xiążęta siadały i przeciwko mnie mówiły: * ale sługa twój ćwiczył się w sprawiedliwościach twoich.

Bo i świadectwa twoje są rozmyślanie moje : * i sprawiedliwoście twoje radą moją.

Przylgnęła do ziemi dusza moja : * ożyw mię według słowa twego.

Drogi moje rozpowiedziałem, i wysłuchałeś mię : * naucz mie sprawiedliwości twoich.

Naucz mię drogi sprawiedliwości twoich : * a będę się ćwiczył w cudach twoich.

Drzymała dusza moja od tęsknicy : * posil mię w słowach twoich.

Drogę nieprawości oddal odemnie : * a w zakonie twoim zmiłuj się nademną.

Obrałem drogę prawdy : * nie zapomniałem sądów twoich.

Przystałem do sądów twoich, Panie : * nie zawstydzaj mię.

Bieżałem drogą mandatów twoich, * gdyś rozszerzył serce moje.

Chwała Ojcu i t. d.

Trzy pobożne i bardzo pomocne przy konających Modlitwy, które w chwili ich konania następującym porządkiem odmawiać się mają :

Po raz pierwszy :

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryo, i t. d.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, przez Twe najświętsze konanie, i modlitwę Twoję, którą modliłeś się za nas na górze Oliwnej, kiedy stał się pot twój jako krople krwi spadającej na ziemię: błagam Cię, abyś to mnóstwo krwawego potu Twojego, w utrapieniu trwogi tak obficie za nas wylanego, ofiarować raczył Bogu Ojcu Wszechmogącemu, i ukazać naprzeciw mnóstwa wszystkich grzechów tego sługi Twego N.; i wybaw go, w tej oto godzinie śmierci jego, od wszelkiego cierpienia i utrapienia, na które wie trwożny że przez swe grzechy zasłużył. Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Boże, na wieki wieków.

℟. Amen.

Po raz drugi :

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryo, i t. d.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, któryś raczył umrzeć za nas na Krzyżu, błagam Cię, ażebyś wszystkie

gorzkoście męki i cierpień Twoich, któreś za nas nędznych grzeszników na Krzyżu wycierpiał, szczególniej w onej godzinie, kiedy Przenajświętsza dusza Twoja wychodziła z Przenajświętszego ciała Twojego, racz ofiarować i okazać Bogu Ojcu Wszechmogącemu za duszę tego sługi Twojego N.; i wybaw go, w onej godzinie śmierci jego, od wszelkich mąk i cierpień, na które wie trwożny że przez swe grzechy zasłużył. Który z Ojcem, i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Boże, na wieki wieków.

℟. Amen.

Po raz trzeci :

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryo, i t. d.

MODLITWA.

Panie Jezu Chryste, który przez usta Proroka rzekłeś : *Miłością wieczną umiłowałem cię, dla tego przyciągnąłem litując się* : błagam Cię, ażebyś też miłość Twoję, która Cię z Nieba na ziemię do poniesienia wszystkich cierpień gorzkiej męki Twojej ściągnęła, raczył ofiarować i okazać Bogu Ojcu wszechmogącemu za duszę tego sługi Twego N.; i wybaw go od wszelkich mąk i cierpień, na które wie trwożny że przez swe grzechy zasłużył. I zbaw duszę jego w tej godzinie zejścia. Otwórz mu podwoje żywota, i uczyń go wraz ze

Świętymi Twymi uczestnikiem chwały wiecznej. I Ty, najlitościwszy Panie Jezu Chryste, któryś nas odkupił Przenajdroższą krwią Twoją, ulituj się nad duszą tego sługi Twojego, i racz ją wprowadzić do zawsze miłej i kwitnącej Rajskiej siedziby, gdzieby żył Tobie miłością nierozdzielną, która od Ciebie i od wybranych Twoich nigdy się odłączyć nie może. Który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Boże, na wieki wieków.

℟. Amen.

W SAMEM SKONANIU.

Gdy chwila ostatniego tchnienia nadejdzie, wtedy szczególniej wszyscy obecni, padłszy na kolana, najgoręcej modlić się, i w modlitwie trwać mają. Sam zaś umierający, jeźli może, niech wymówi, lecz jeźli nie może, niech kapłan, albo kto z obecnych, nad umierającym głośno a nabożnie zawoła, JEZUS! JEZUS! JEZUS! Które to wołanie, równie jak i następne Akty Strzeliste, do ucha konającego kilkakrotnie głośno a pobożnie, od czasu do czasu, dobrze jest powtarzać.

W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mojego!
Panie Jezu Chryste, przyjmij ducha mojego!
Święta Maryo, módl się za mną!

Maryo, matko łaski, matko miłosierdzia, ty mię broń od nieprzyjaciela, i przyjmij w godzinę śmierci!

Wtedy też, gdzie jest ten pobożny zwyczaj, uderzeniem dzwonu parafialnego należy oznajmić wszystkim wiernym konanie chorego, by go w tej strasznej a stanowczej chwili modlitwami do Boga miłosiernego wspierali.

Skoro konający wyda już ostatnie tchnienie, wnet się mówi:

℟. Przybywajcie Święci Bozi, * przybiegajcie Aniołowie Pańscy, * Wezmijcie duszę jego, * Zanieście ją przed oblicze Najwyższego.

℣. Niech cię przyjmie Chrystus, który cię powołał, i na łono Abrahamowe niech cię zaprowadzą Aniołowie Święci.

℟. Weźmijcie duszę jego, * Zanieście ją przed oblicze Najwyższego.

℣. Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci. * Zanieście ją przed Oblicze Najwyższego.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz, i t. d.

℣. I nie wwódź nas w pokuszenie.

℟. Ale nas zbaw odezłego.

℣. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.
℟. A światłość wiekuista niechaj mu świeci.
℣. Od bramy piekielnej.
℟. Wyrwij, Panie, duszę jego.
℣. Niech odpoczywa w pokoju.
℟. Amen.
℣. Boże wysłuchaj modlitwy mojej.
℟. A wołanie moje niech dójdzie do Ciebie.

MÓDLMY SIĘ.

Tobie, Panie, polecamy duszę sługi twojego N. ażeby zmarły (służebnicy Twojej N. ażeby zmarła) światu żył (żyła) Tobie : a grzechy które przez ułomność ludzkiego żywota popełnił, (popełniła), racz zgładzić przebaczeniem najlitościwszego miłosierdzia Twego. Przez Chrystusa Pana naszego.

℟. Amen.

Potem uderza się w dzwon parafialny, dla wezwania wszystkich wiernych do modlitwy za duszę zmarłego.

Bądźmy pilni w oddawaniu tych posług bliźniemu, a Bóg miłosierny zdarzy, że i nam je pilnie oddadzą, a tym sposobem śmierć nam ubezpieczą i osłodzą. Co daj Boże. Amen.

PIEŚNI POBOŻNE

UŻYWANE W CZASIE MISSII

A NA KAŻDY CZAS PRZYDATNE.

PIEŚŃ PIERWSZA.

Przy pokropieniu wodą święconą.

Przez to święte pokropienie,
Boże! odpuść me zgrzeszenie!
A tej wody świętej tknienie,
Niech oddala pokuszenie.

PIEŚŃ DRUGA.

Katechizmowa.

Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty,
W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty.
Bóg Ojciec przed wiek z siebie Syna rodzi,
Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie,
Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie;
Począł się z Ducha Świętego bez męża,
Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami:
Umarł, pogrzebion i do piekłów zstąpił,
Wstał zmartwych, potem na niebiosa wstąpił.

A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny.
A że zły człowiek łamie przykazanie,
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie:

A Bóg rozkazał: Wierz w Boga jednego;
Drugie, Imienia nie bierz darmo jego;
Trzecie, pamiętaj byś święcił dni moje;
Czwarte zaś, szanuj ojca, matkę twoję;

Piąte, nie zabijaj; Szóste, nie cudzołóż;
Siódme, nie kradnij; Ósme, fałszu nie mnóż;
Dziewiąte, żony nie żądaj bliźniego;
Dziesiąte, ani żadnej rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania:
Dni święte święcić z dawnego podania;
Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie;
Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie;

Czyń spowiedź szczerą, blisko Wielkiejnocy;
Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy.
Siedm Sakramentów: Chrzest, i Bierzmowanie,
Ciała Krwi Pańskiej także przyjmowanie,

Spowiedź, Kapłaństwo, i Małżeństwo święte,
I Namaszczenie przed śmiercią przyjęte.
I tać przyczyna Boskiego karania,
Że człowiek łamie jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba,
Zostawać w wierze katolickiej trzeba:
Co Kościół Rzymski daje do wierzenia,
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,
I jedna wiara: mówi Paweł Święty.
Piotr z następcami jest głową w Kościele.
Ta wiara sama. Innych chociaż wiele

Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony
Człowiek nie będzie, ale potępiony.
Bóg to objawił swym wiernym dla tego,
Iż nieomylna prawda święta jego.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie,
W ten czas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie,
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,
Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi.
On dzień ostatni i niebieskie siły
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.

Przegniłe ciało i skruszone kości,
Zarówno przyjdą do swojej całości:
Wróci się dusza do swojego ciała,
Aby z spraw swoich rachunek oddała.

Na Jozafata staniemy dolinie,
Tam się obaczym, wraz wszyscy w godzinie.
Lecz niezadługo odmiana nastanie.
Zważ, co świat kochasz! zważcie Chreścijanie!

Matce od córki odłączyć się trzeba,
Córka do piekła, a matka do nieba:
Albo też córka pójdzie ze świętemi,
Nieszczęsna matka! wraz z potępionemi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,
Jedno do nieba, drugie w piekle stanie:
I mąż od żony weźmie rozłączenie,
Jedno na męki, drugie na zbawienie.

Potem Bóg Sędzia na tronie zasiędzie,
Ogłosi wyrok — co tam za płacz będzie!
Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy,
Myśli, złe mowy i sprośne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,
Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje.
Rzecze do dobrych: pójdźcie ze świętemi.
Źli zaś na wieki, idźcie z przeklętemi!

Szczęśliwy który w niebo się dostanie,
Ach! biada temu co w piekle zostanie.
Żałuj grzeszniku za twe wszystkie złości,
Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg, nie gubi człowieka,
Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka.
Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,
Będziesz przeklęty — i zaginiesz wiecznie.

PIEŚŃ TRZECIA.

O Krzyżu Świętym.

Krzyżu święty nadewszystko,
Drzewo przenajszlachetniejsze,
W żadnym lesie takie nie jest,
Jedno na którem sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe,
Rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki Drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz onę srogość,
Którąś miało z przyrodzenia,
Spuść lekkuchno i cichuchno,
Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne,
Nosić światowe zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion,
Światu który był zagubion;
Który święta krew polała,
Co z Baranka wypłynęła.

W jasłkach leżąc gdy tam płakał,
Już tam był wszystko oglądał,
Iż tak haniebnie umrzeć miał,
Gdy wszystek świat odkupić chciał,
W on czas między zwierzętami,
A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć,
Za kogo na krzyżu umrzeć;
Któż to może dziś wykonać,
Za kogo swoją duszę dać;
Sam to Pan Jezus wykonał,
Bo nas wiernie umiłował.
Nędzneby to serce było,
Coby dziś nie zapłakało,
Widząc Stworzyciela swego,
Na krzyżu zawieszonego,
Na słońcu upieczonego,
Baranka Wielkanocnego.
Marya Matka patrzała,
Na członki co powijała,
A powiwszy całowała,
Z tego wielką radość miała;
Teraz je widzi zczerniałe,
Żyły, stawy w nim porwane.
Nie był taki ani będzie,
Żadnemu smutek na świecie,
Jaki czysta Panna miała,
W on czas kiedy narzekała:
Nędzna ja sierota dzisiaj,
Do kogóż się ja skłonić mam.
Jednegom synaczka miała,
Com go z nieba być poznała,
I tegom już postradała,
Jednom się sama została;
Ciężki ból cierpi me serce,
Od żalu mi się rozsiość chce.

W radościm go porodziła,
Smutku żadnegom nie miała;
A teraz wszystkie boleści,
Dręczą mię dziś bez litości;
Obymże ja to mogła mieć,
Żebym mogła teraz umrzeć.
Byś mi Synu nizko wisiał,
Wżdybyś ze mnie choć pomoc miał;
Głowębym twoją podparła,
Krew zsiadłą z lica otarła;
Ale cię nie mogę dosiądz,
Tobie Synu nic dopomódz.
Anielskie się słowa mienią,
Symeonowe się pełnią;
On mówił pełnaś miłości,
A jam dziś pełna gorzkości;
Symeon mi to powiedział,
Iż me serce miecz przebóść miał
Ni ja ojca, matki, brata,
Ni żadnego przyjaciela,
Zkądże pocieszenie mam mieć,
Wolałabym stokroć umrzeć,
Niż widzieć żołnierza złego,
Co przebił bok Syna mego.
Matki co synaczki macie,
Jako się w nich wy kochacie,
Kiedy wam z nich jeden umrze,
Ciężki ból ma wasze serce;
Cóż ja, com miała jednego!
Już nie będę mieć inszego.

O niestetyż miły Panie!
Toć nie małe rozłączenie;
Przedtem było miłowanie,
A teraz ciężkie wzdychanie;
Czemuż Boże Ojcze nie dbasz,
O Synaczku pieczy nie masz.

Którzy tej Pannie służycie,
Smutki jej rozmyśliwajcie,
Jako często omdlewała,
Często na ziemię padała.
Przez te smutki któreś miała,
Uprośże nam wieczną chwałę.

PIEŚŃ CZWARTA.

O Jezusie Ukrzyżowanym.

Jezu Chryste, Panie miły,
Baranku bardzo cierpliwy:
Wzniosłeś na krzyż ręce swoje,
Za niesprawiedliwość moję.

Płacz go człowiecze mizerny,
Patrząc jak jest miłosierny:
Jezus na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisła mu z ramienia głowa;
Matka pod nim frasobliwa,
Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała,
Ziemia się rwie, ryczy skała;
Setnik woła: Syn to Boży!
Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Nakoniec mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito:
My się dziś zalejmy łzami.
Jezu zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ PIĄTA.

Wspomnienie na Mękę Pańską.

Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba,
Ach! ach! na krzyżu umiera,
Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało.
Ach! ach! dla ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach! ach! dla mojej swawoli,
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka boleśna truchleje.
Ach! ach! sprosne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj.
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować,
I za me grzechy serdecznie żałować.
Ach! ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecie wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam.
Ach! ach! serdecznie żałuję,
Bo cię Boże mój miłuję.

PIEŚŃ SZÓSTA.

Pozdrowienie Ran Zbawiciela.

Dobranoc Głowo święta Jezusa mojego,
Któraś była zraniona do mózgu samego:
Dobranoc kwiecie różany!
Dobranoc Jezu kochany,
Dobranoc!

Dobranoc Włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą krwią zafarbowane:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona :
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako stróny na lutni gdy są wystrojone :
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Boku święty, z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła :
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Nogi święte na wylot przeszyte,
I tępemi gwaździami do krzyża przybite :
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Krzyżu święty, z którego złożony
Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony :
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Grobie święty najświętszego Ciała,
Który Matka bolesna łzami oblewała :
Niech ci będzie cześć w wieczności,
Za twe męki, zelżywości,
Mój Jezu!

PIEŚŃ SIÓDMA.

O Najświętszym Sakramencie.

Niebo, ziemia, świat i morze,
I co tylko w was być może:
Jak najgłębiej upadajcie,
Pokłon Panu z nami dajcie.

Z chórów swoich Aniołowie,
Niebiescy Boga duchowie,
Zstąpcie do tego padołu,
Śpiewajcie z nami pospołu:

Święty! Święty! niezmierzony,
W Sakramencie utajony;
Honor, chwała, wieczna sława,
Niech ci Boże nie ustawa.

Tyś jest pod osobą chleba,
Któryś dla nas zstąpił z nieba:
W tym najświętszym Sakramencie,
W każdym zostajesz momencie.

W tej Hostyi jest Bóg żywy,
Choć zakryty lecz prawdziwy.
Jak wielki cud Bóg uczynił,
Że chleb w ciało swe przemienił.

Teraz na ołtarzu czeka,
Aby mógł przyjść do człowieka.
Ni Anieli, Cherubiny,
Nie dostąpią Serafiny,

Czego człowiek dostępuje,
Ciało i krew gdy przyjmuje.
Więc, o Boże utajony,
Bądź od wszystkich pochwalony.

Pobłogosław lud twój Panie,
Niech nas minie twe karanie;
Oddal głód, mór, krwawe wojny,
Daj ludowi wiek spokojny.

Sprawuj w pokoju te kraje,
Pobłogosław urodzaje;
A zaś w ostatniej potrzebie,
Nie daj nam skonać bez ciebie.

PIEŚŃ ÓSMA.

Pokutna, a ułożona przez Urbana VIII.

Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy; A karanie, które za nie odnosim, przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili; Mniej daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi; A lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy; A przecię grzeszyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag Twoich niedołężność nasza

wielce truchleje; Wszakże w nieprawości żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony; A upor w złem trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje; Złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; Jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali; A po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy; A skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował; A gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże! Wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli; Któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię chwalili.

PIEŚŃ DZIEWIĄTA.

Supplikacye.

Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny! Zmiłuj się nad nami!
Od powietrza, głodu, ognia i wojny:
Wybaw nas Panie!
Od nagłej a niespodziewanej śmierci,
Zachowaj nas Panie!
My grzeszni Ciebie Boga prosimy:
Wysłuchaj nas Panie!

PIEŚŃ DZIESIĄTA.

Dziękczynna. (Te Deum).

Ciebie Boże chwalimy, ciebie uwielbiamy,
Ciebie Panem nad Pany, z serca wyznawamy.
Ciebie Ojcze przedwieczny, wielbi ziemia cała,
Tobie cześć, pokłon, dzięki, tobie wieczna chwała.

Ciebie wszystkie Anioły Panem swym być znają,
Tobie niebo z wszystkiemi Mocarstwy cześć dają.
Cherubin, Serafiny, chwałę czynią tobie,
Bezustannemi głosy wykrzykując sobie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący,
Pan zastępów wojskami Duchów władający.
Wspaniałości twej chwały, pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie jej tak jako trzeba.

Wielbi cię Apostolski Chór twych służebników:
Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników:
Wyznawcy, Panny, Wdowy, Wszyscy Święci społem
Chwałę twą wyśpiewują, swym głosem wesołym.

Tobie Kościół powszechny, nieśmiertelny Panie,
W całym okręgu świata głosi twe wyznanie:
Żeś Ojcem Majestatu swego niezmiernego,
Wielbiąc i Syna twego jednorodzonego;

Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi,
Co mówił przez Proroki, Świętemu Duchowi.
Jezu Chryste, tyś Królem chwały niepojętej,
Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętej.

Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy,
Ciebie niechaj uwielbia kto tylko jest żywy;
Bo gdyś nas chciał odkupić krwią swoją nie złotem,
Nie wzgardziłeś, o Stwórco! Panieńskim żywotem.

Tyś sam starł żądło śmierci, tyś nam nieba bramy
Otworzył, i wskazał drogę którą tam iść mamy.
Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy,
Od ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.

Przeto wcześnie prosimy ratuj nas twe sługi,
Któreś krwią swą odkupił; daruj nasze długi.
Spraw byśmy w liczbie świętych byli zapisani,
Na wieczną śmierć od ciebie nie byli skazani.

Racz zbawić lud twój Panie, racz nam błogosławić,
Racz nas twoje dziedzictwo w chwale wiecznej stawić;
Ty sam zarządzaj nami, podług woli twojej,
Spraw byśmy ci służyli tak jako przystoi.

Niech ci Boże każdego dnia błogosławimy,
Niech zawsze i na wieki Imię twe chwalimy.
Racz nas Panie od grzechu zachować dnia tego,
I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.

Zmiłujże się nad nami, zmiłuj dobry Panie,
Pokaż nam twoję łaskę, twoje zlitowanie:
Wszak tylko w tobie samym ufność pokładamy,
Niech tedy miłosierdzia twojego doznamy.
W tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy:
Że nas wiecznie nie zhańbisz, bo w tobie ufamy.

PIEŚŃ JEDENASTA.

Najświętszej Maryi Panny.

(Magnificat).

Wielbi* dusza moja Pana.

I rozradował się duch mój * w Bogu zbawicielu moim.

Iż wejrzał na nizkość służebnicy swojej: * oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, * i święte Imię jego.

A miłosierdzie jego od narodu do narodów, * bojącym się jego.

Uczynił moc ramieniem swojem; * rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy: * a podwyższył nizkie.
Łaknące napełnił dobrami: * a bogacze z niczem puścił.
Przyjął Izraela sługę swego: * wspomniawszy na miłosierdzie swoje.
Jako mówił do Ojców naszych: * Abrahamowi, i nasieniu jego na wieki.
Chwała Ojcu i t. d.

PIEŚŃ DWUNASTA.

Do Najświętszej Panny.

(Salve Regina).

Witaj Królowo nieba i Matko litości!
Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości.
Ktobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
Ktobie wzdychamy płacząc z padołu więźniowie.
Orędowniczko nasza, racz swe litościwe
Oczy spuścić na nasze serca żałościwe.
I owoc błogosławion żywota twojego,
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.
O łaskawa! litośna! o święta Maryja!
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.
O Jezu! niech po śmierci ciebie oglądamy,
O Maryjo! uproś nam czego pożądamy.

SPIS MODLITW ODPUSTOWYCH

Z WYSZCZEGÓLNIENIEM

PRZYWIĄZANYCH DO NICH ODPUSTÓW.

---

6. Niech się dzieje, i t. d. 6

100 dni Odpustu raz na dzień.—Odpust zupełny raz w rok. (I za zmarłych). — Odpust zupełny w godzinę śmierci. (Pius VII. 19 Maja 1818.).

7. Ojcze Przedwieczny, i t. d. 6

100 dni Odpustu za każdy raz. (Pius VII, 29 Marca 1817.).

8. Jezu mój! Miłosierdzia. 6

100 dni Odpustu za każdy raz. (I za zmarłych). (Pius IX. 23 Września 1846.).

9. Jezus Marya! . . . . . . , . . 6

25 dni Odpustu za każdy raz.— Odpust zupełny w godzinę śmierci. (Benedykt XIII, 12 Stycznia 1728.).

10. O Maryo! o Pani moja! i t. d. . . 6

Wezwanie bardzo skuteczne przeciw pokusom, zwłaszcza cielesnym.— 40 dni Odpustu za każdy raz. (I za zmarłych). (Pius IX, 5 Sier. 1851.).

11. Aniele Boży, Stróżu mój, i t. d. . . 5

100 dni Odpustu za każdy raz. — Odpust zupełny raz w miesiąc i Odpust zupełny raz w rok w święto Aniołów Stróżów, 2 Paźdz. (I za zmarłych). (Pius VII, 9 Maja 1821.).

12. Jezus Marya Józef, i t. d. 6

300 dni Odpustu za każdy raz.— 100 dni Odpustu za jedno z tych wezwań, za każdy raz. (I za zmarłych). (Pius VII, 28 Kwietnia 1807.).

NABOŻEŃSTWO PORANNE. 7

13. Błogosławienia. 7

Na zadośćuczynienie za bluźnierstwa.

Rok Odpustu za każdy raz. — Odpust zupełny raz w miesiąc. (I za zmarłych.). (Pius IX, 8 Sierpnia 1847.).

14. Wzywania i Prożby. 8

300 dni Odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny raz

w miesiąc, w jeden z trzech ostatnich dni miesiąca. (I za zmarłych). (Leon XII, 3 Marca 1827.).

15. Pacierz do Serca Jezusowego. . . . 9

Dla należących do Bractwa Serca Jezusowego. Odpust zupełny dwa razy na miesiąc, raz w pierwszy Piątek lub w pierwszą Niedzielę każdego miesiąca, drugi raz w dzień do wyboru zostawiony. Nadto Odpust zupełny w Święto Serca Jezusowego przypadające w Piątek po Oktawie Bożego Ciała, lub w następującą Niedzielę. A 7 lat i 7 razy czterdzieści dni Odpustu w każdą z czterech następujących Niedziel, przy Kommunii Świętej. A nakoniec 50 dni Odpustu za każdy miłosierny uczynek. (I za zmarłych). (Pius VII, 26 Wrześ. 1817.)

16. Akty Wiary, Nadziei i Miłości. . . 10

7 lat i 7 razy 40 dni Odpustu za każdy raz.—Odpust zupełny raz w miesiąc.—(I za zmarłych). (Benedykt XIV, 28 Stycznia 1756.).

Akt Skruchy. 12

17. Ofiarowanie się Sercu Jezusowemu. . 12

100 dni Odpustu raz na dzień.—Odpust zupełny raz w miesiąc. (I za zmarłych). (Pius VII, 26 Września 1817.).

18. Anioł Pański. 12

Tym wszystkim którzy rano, w południe i wieczorem, na głos dzwonu wołającego na Anioł Pański, lub, nie słysząc dzwonu, około godziny w której się dzwoni na Anioł Pański, odmawiać go będą klęcząc, 100 dni Odpustu trzy razy na dzień.— Odpust zupełny raz w miesiąc.

(*NB.* Odpusty te w czasie Jubileuszowym nie są zawieszone).

Uwaga. —Od Soboty wieczorem do Niedzieli wieczór włącznie, Anioł Pański odmawia się stojąc.

Zaś przez czas Wielkonocny, to jest od południa Wielkiej Soboty, do południa Soboty przed Świętą Trójcą włącznie, zamiast Anioł Pański, kto umie, winien jest odmawiać Antyfonę, *Królowo Nieba*, i t. d. stojąc. — (Pius VI, 18 Marca 1781 r.).

19. Chwała Ojcu, i t. d. (*Patrz* N. 1.). . 14

Modlitwa służąca przeciw pokusom, zwłaszcza cielesnym. 100 dni Odpustu rano i wieczór.—Odpust zupełny raz w miesiąc. (I za zmarłych). (Pius IX, 5 Sierpnia 1851.)

(Patrz N. 2 niniejszego spisu).

Za codzienne rozmyślanie przynajmniej przez ćwierć godziny : 7 lat i 7 razy 40 dni Odpustu przy każdej Kommunii Świętej.— Odpust zupełny raz w miesiąc. (I za zmarłych).— Odpusty te służą także wszystkim uczącym i uczącym się bądź modlitwy myślnej, bądź modlitw ustnych. (Benedykt XIV, 16 Grudnia 1716.)

Odmawiającym z rana tę Antyfonę a wieczorem Antyfonę pod Twoję obronę i t. d. znajdującą się przy modlitwach wieczornych pod N° 33, na stronnicy 25, z wierszami przy nich umieszczonemi, a to na zadośćuczynienie za zniewagi Matce Boskiej i Świętym Pańskim przez bezbożników czynione, i na przymnożenie czci ich obrazom. —100 dni Odpustu każdego dnia. — 7 lat i 7 razy 40 dni w każdą Niedzielę. —Odpust zupełny we dwie Niedziele każdego miesiąca, do wyboru; a nadto, w każde Święto Matki Boskiej, w dzień Wszystkich Świętych, i w godzinę śmierci. (Pius VI, 5 Kwietnia 1786.)

100 dni Odpustu za każdy raz. —Odpust zupełny raz w miesiąc, za odmawianie tej modlitewki wraz z wierszem do niej należącym, przynajmniej po trzy razy na dzień, w oddzielnych godzinach. (I za zmarłych). (Pius IX, 2 Lutego 1850.)

40 dni Odpustu za każdy raz. -- 100 lat i 100 razy 40 dni

Za każdy z tych hymnów — 100 dni Odpustu co dzień za każdy raz. — 300 dni Odpustu w Niedzielę Zesłania Ducha Ś. i przez całą Oktawę, za każdy raz. — Odpust zupełny raz w miesiąc. (I za zmarłych). (Pius VI, 26 Maja 1796).

7 lat i 7 razy 40 dni Odpustu za każdy raz. — Odpust zupełny raz w miesiąc. — Za częste zaś odmawianie w ciągu roku, jeszcze Odpust zupełny w Święto Imienia Jezus, przypadające w drugą Niedzielę po Trzech Królach; w Święto Obrzezania, przypadające w dzień Nowego Roku; i w Święto Jezusa Nazareńskiego, przypadające 23 Października. (I za zmarłych). (Pius VII, 13 Listopada 1821).

Odmawiać się ma na paciorkach stosownie do niej ułożonych, a pobłogosławionych przez Kapłana z zakonu Kamedułów, lub innego Kapłana mającego ten przywilej. Przy tych warunkach odmawiając tę koronkę, można dostąpić następujących Odpustów: — 200 lat za każdy raz odmówiony po spowiedzi, lub z postanowiem spowiadania się. — 150 lat po Spowiedzi i Kommunii w każdy Poniedziałek, Środę, Piątek, i w każde Święto obowiązujące. — Odpust zupełny raz w rok, za jej odmawianie cztery razy w tydzień. Odpust zupełny raz w miesiąc. — Mającym zwyczaj odmawiania jej trzy razy na tydzień, a ginącym w wojnie przeciw niewiernym i t. p. Odpust zupełny w godzinę śmierci. — Odpust zupełny w godzinę śmierci, tym którzy w ciągu ostatniej choroby przynajmniej raz jeden ją odmówią w zamiarze dostąpienia tego Odpustu. — Odpust zupełny we wszystkie Piątki Marcowe. — Tym zaś którzyby taką paciorkową koronkę przy sobie nosili, różne Odpusty cząstkowe przy różnych uczynkach miłosiernych i pobożnych.— Do zyskiwania tych wszystkich Odpustów, potrzeba, przy odmawianiu pacierzy tę koronkę składających, rozmyślać według możności nad życiem Chrystnsa Pana, ku czemu podane tu krótkie przypomnienia bardzo są pomocne, lecz nie są obowiązujące. I za zmarłych). (Klemens X., 20 Lipca 1674).

Nowenna odprawiana do Bożego Narodzenia, daje 300 dni Odpustu każdego dnia Nowenny; zaś Odpust znpełny w Święto Bożego Narodzenia, lub w którybądź dzień Oktawy tego Święta, lub w którybądź dzień tej Nowenny. (I za zmarłych). (Pius VII, 12 Sierpnia 1815). — Zaś odprawiana do 25 każdego miesiąca, daje rok odpustu każdego dnia tejże Nowenny. (I za za zmarłych). (Pius IX, 23 Września 1846).

300 dni Odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny 25 każdego miesiąca w każdym kościele lub kaplicy publicznej, gdzie się odbywa Nabożeństwo na cześć Dzieciątka Jezus. (I za zmarłych). (Pius VII, 23 Listopada 1819).

Do tego Nabożeństwa odprawianego przy staciach Drogi Krzyżowej kanonicznie ustanowionej, albo też z Krzyżem na ten cel pobłogosławionym, przywiązane są też same Odpusty, jakich dostępują Pielgrzymi odbywający Stacie Drogi Krzyżowej w Jeruzalem.

100 dni Odpustu raz na dzień. — 7 lat i 7 razy 40 dni co dzień, zacząwszy od Niedzieli Męki Pańskiej aż do Wielkiej Soboty włącznie; tudzież Odpust zupełny w Niedzielę Wielkonocną. — Tym zaś którzyby je odmawiali przynajmniej dziesięć razy na miesiąc, Odpust zupełny dwa razy do roku; to jest w Święto Znalezienia Ś. Krzyża przypadające 3 Maja, i w Święto Podwyższenia Ś. Krzyża, przypadające 14 Wrześ. (I za zmarłych). (Pius VII, 29 Września 1807).

300 dni Odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny raz w miesiąc. (I za zmarłych). (Pius VII, 15 Maja 1821).

dni, jeżeli się odmawia w Kościele Serwitów, lub też w Piątki wielkiego postu, i podczas Oktawy Matki Boskiej Bolesnej. Nadto 7 lat i 7 razy 40 dni Odpustu za odmówienie całej Koronki. — Odpust zupełny raz w miesiąc. — Za całą koronkę odmówioną po Spowiedzi, a przynajmniej z postanowieniem spowiadania się, 100 lat Odpustu. — Zaś przy Spowiedzi i Kommunii w każdy Poniedziałek, Środę i Piątek, i w każde Święto obowiązujące 150 lat Odpustu.—Zwyczajnym odmawiać ją cztery razy na tydzień, Odpust zupełny raz na rok w dniu do wyboru zostawionym. — Po Spowiedzi, 200 lat Odpustu.— Noszącym tę koronkę przy sobie, za rozmaite pobożne i miłosierne uczynki, rozmaite nadane są Odpusty. (I za zmarłych). (Klemens XIII, 15 Marca 1763).

300 dni Odpustu za każdy raz. (I za zmarłych). (Pius VII, 14 Stycznia 1815).

100 dni Odpustu za każdy raz. (Pius IX, 23 Grudn. 1847).

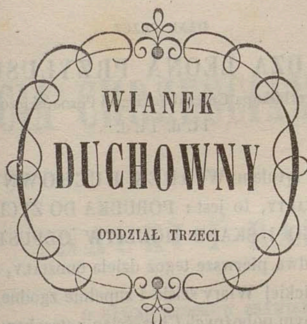
300 dni Odpustu raz na dzień. — Odpust zupełny raz w miesiąc. (I za zmarłych). (Pius VII, 1 Grudnia 1815).

200 dni Odpustu za każdy dzień Nowenny, bądź prywatnie bądź publicznie odprawianej. — Odpust zupełny w sam dzień odpowiedniego Święta, lub w którykolwiek dzień Oktawy jego. (I za zmarłych). (Pius VII, 11 Styczn. 1809).

Odpusty przywiązane do śpiewania pieśni pobożnych.

Pius VII, Reskryptem z d. 16 Stycznia 1817, nadał Rok Odpustu za upowszechnianie pieśni pobożnych i zachęcanie do ich śpiewania, za każdy raz; tudzież 100 dni Odpustu za ich śpiewanie, także za każdy raz. A nadto, Odpust zupełny raz w miesiąc, osobom często zachęcającym do śpiewania pieśni pobożnych, lub często je śpiewającym. Odpusty te można też ofiarować za dusze zmarłych. Do zyskiwania tych Odpustów służy zbiór pieśni w tym celu wydanych w Rzymie. A chociaż ich w tej chwili tu nie podajemy, niemając ich pod ręką, umieszczamy wszakże wiadomość o tych Odpustach, dla przypomnienia jak miłą Bogu a nam korzystną rzeczą być musi śpiewanie pieśni pobożnych, skoro do tego Kościół Święty tak obfitemi zachęca nas Odpustami. — Dla dogodzenia zaś pobożności ludu naszego, umieszczamy tu Zbiór Pieśni Pobożnych, na każdy czas przydatnych, a używanych w czasie Missii, a więc słusznie przy Modlitwach Odpustowych miejsce mieć mogących.

SPIS PRZEDMIOTÓW I MODLITW
W XIĄŻCE TEJ ZAWARTYCH.



WIANEK

DUCHOWNY

ODDZIAŁ TRZECI

POBUDKA

DO

ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO



POTWIERDZENIE

DANE PRZEZ

JO. XIĘDZA LEONA PRZYŁUSKIEGO

Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego
i t. d. i t. d.

Xiążki pod tytułem WIANEK DUCHOWNY, ODDZIAŁ TRZECI i CZWARTY, to jest: POBUDKA DO ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO i SKARB MODLITW ODPUSTOWYCH, równie jak i dwa pierwsze tegoż dzieła ODDZIAŁY, z zasadami świętej Katolickiej Wiary ściśle i zupełnie zgodne, odpowiadają duchownym pobożnych Chrześcian potrzebom, albowiem zawierają w sobie jasno wyłożoną mądrość Świętych, to jest naukę o środkach prowadzenia życia Chrześciańskiego; dla tego zalecam je kochanym moim owieczkom obu Archidiecezii, i niniejszem bardzo chętnie approbuję.

Poznań, dnia 11 *Listopada* 1853.



† LEON
ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI
I POZNAŃSKI.

N. 2172, D. P.

Aleksander Jełowicki

POBUDKA

DO

ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO

CZYLI

NAUKI I RADY

O UŻYCIU ŚRODKÓW ZBAWIENIA
O ŚRODKACH ZADOŚĆUCZYNIENIA I O ICH UŻYCIU
O ĆWICZENIACH POBOŻNYCH
O NABOŻEŃSTWIE DO PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA
O NABOŻEŃSTWIE DO N. PANNY
O NABOŻEŃSTWIE DO ANIOŁÓW I ŚWIĘTYCH PAŃSKICH
O NABOŻEŃSTWIE ZA DUSZE ZMARŁYCH



BERLIN

W XIĘGARNI B. BEHRA.

JAŚNIE OŚWIECONEMU

JGMŚĆ XIĘDZU

LEONOWI PRZYŁUSKIEMU

Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu
Legatowi Rzymskiemu
i t. d. i t. d.

CZEŚĆ I SŁUŻBA W PANU

NAJPRZEWIELEBNIEJZY ARCYPASTERZU!

Pasterska gorliwość Twoja ogniem Bożym zapalona, pragnąc tym ogniem przez Chrystusa na ziemię z nieba przyniesionym wszystkich serca napełnić i objąć, użyła jednego z najdzielniejszych środków ożywienia wiary i naprawy obyczajów, wskrzeszając obumarłe od tylu lat w kraju naszym Missie, w których słowo Boże ze szczególnem błogosławieństwem opowiadane, dopełnia wszechcudów wszechmocy swojej, złożonej w ręku tych, których Duch Święty na to postawił, by Kościołem Bożym sprawowali i rządzili.

Wam to, o Pasterze nasi! zwierzony jest rząd i skarby Kościoła Świętego. Wyście od Boga samego na to posłani, byście nas chrzcili i nauczali, to jest, byście nas, i sami, i przez kapłanów wam podwładnych, łaską Bożą, w Sakramentach Świętych złożoną, ożywiali i posilali, a słowem Bożem, żyjącem w nauce Kościoła, oświecali i ku dobremu budzili. Co od Was, z Xiążęciem Apostołów ściśle złączonych, pochodzi, lub co za swoje przyjmiecie, to jest słowo Boże, i, według roli na którą padnie, wyda niewątpliwie owoc trzydziestny, sześćdziesiątny, setny; co zaś odrzucicie, zwiędnie i uschnie, i na nic się nie zda, jedno na spalenie.

Wielka zaiste w ręku Waszem potęga i siła, wielkie i nieprzebrane zwierzone wam skarby. I dla tego, ilekroć Bóg w miłosierdziu swojem to sprawi, że się te ręce Wasze hojniej otworzą, lud wierny więcej i prędzej się uświęca, grzesznicy liczniej i szczerzej się nawracają, złe nałogi wątleją, cnoty się umacniają, dzieło Boże się wzmaga, dobre ziarno się krzewi, rola się Pańska zieleni, winnica jego podnosi się, żniwo jego

obfitsze, owczarnia jego zdrowsza, słudzy jego pilniejsi, wszystko dobre odżywia się, ukrzepia i wzrasta, przed słońcem wiary pierzcha noc niewiary, prawda rozjaśnia umysły, miłość uwesela serca, i błogość święta, od dóbr znikomych niezależna, nawet wśród nędz i utrapień świata tego, dusze nasze napełnia, obejmuje, rozpogadza, wzmacnia.

Taką to szczęsną przyszłość zapowiada nam gorliwość Twoja, Najprzewielebniejszy i Najłaskawszy nasz Arcypasterzu, gorliwość, z którą każdy wierny, a tem bardziej kapłan, w miarę łaski Bożej współdziałać jest winien. Tą gorliwością Twoją i ja pobudzony, przy pomocy Bożej ułożyłem tę oto, do życia chrześciańskiego Pobudkę, do której przydałem Skarb Modlitw Odpustowych. Tę drobną lecz serdeczną pracę składam u nóg Twoich, z pokorną proźbą, byś jej nie odrzucił, a owszem byś ją za swą własną uznał; byś błogosławieństwem Twojem tchnął w nię siłę życia, przez co staćby się mogła ziarnem godnem tej błogosławionej roli, którą pług missijny, po całym obszarze dzielnicy

Twojej Twoją prowadzony ręką, ku przyjęciu obfitszych łask Bożych szczęśliwie odwraca. Tym sposobem, dając mi cząstkę w pracy Twojej, dasz mi ją także i w zasługach Twoich; a Bóg, którego, za przyczyną Niepokalanie Poczętej, Najbolеśniejszej, i Wniebowziętej Boga Rodzicy Dziewicy, błagać nie przestanę, by jedno i drugie dla ludu swego w Tobie i przez Ciebie rozmnażał, za Twem błogosławieństwem, pomimo mej nędzy, policzy mię nieznanego, jeźli nie do żeńców, tedy przynajmniej do siewaczów Twoich.

Błogosław więc, Najprzewielebniejszy i Najłaskawszy nasz Arcypasterzu to ziareczko drobne, by wydać mogło pokarm obfity i zdrowy dla owieczek Twoich; a błogosławiąc te ukochane owieczki, racz błogosławieństwo Twoje rozciągnąć aż do mnie najniegodniejszego, który, z najgłębszem uszanowaniem i najrzewniejszą miłością, ofiaruję Tobie i serce i służby moje, jako

Twój w Chrystusie syn najprzywiązańszy

sługa najniższy

Rok 1853
W Święto Wniebowzięcia.

Xiądz ***

WSTĘP

Z RĘKOPISMU ŚWIĘTEGO FRANCISZKA SALEZEGO

ĆWICZENIE PORANNE

Które będąc krótkie, proste i zmierzające bezpośrednio do miłośnego zjednoczenia woli naszej z wolą Bożą, może się przydać zwłaszcza osobom doznającym opustoszenia i oschłości serca. tudzież będącym w smutku, w chorobie, lub pod ciężarem zbyt mnogich zatrudnień.

1ód Upadłszy na kolana w najgłębszem uniżeniu się przed Majestatem Bożym, oddaj cześć najwyższą wszechwładnej a nieskończonej dobroci jego.

2re Wejrzyj uważną myślą na najsłodszą wolę Bożą, która przedwiecznie nazwała cię po imieniu, i zamierzyła cię zbawić, przeznaczając ci, pomiędzy innemi rzeczami, i ten dzień dzisiejszy, abyś w nim czynił uczynki żywota i zbawienia wiecznego: jako rzekł przez Proroka: *Miłością wieczną umiłowałem cię, dla tego przyciągnąłem litując się* (Jer: XXXI, 3.). A na tę myśl tak pocieszającą i tak prawdziwą, łącz wolę twoję z wolą najsłodszego i najmilszego Ojca Niebieskiego, przez te lub tym podobne a serdeczne słowa:

O najsłodsza wolo Boga mojego, obyś się zawsze spełniała? O przedwieczne a błogosławione zamierzenie woli Boga mojego, cześć ci oddaję i tobie się poddaję; ofiarując i poświęcając wolę moję woli Przedwiecznego, ażeby wiecznie tego chciała, co Bóg mój przedwiecznie chce

dla mnie. O niechże dziś, i zawsze, i we wszystkiem spełniam Boską wolę Twoję, o najsłodszy Stworzycielu mój! Tak, Ojcze Niebieski, bo takiem było przedwieczne upodobanie Twoje. Niechże się tak stanie. O Dobroci nieskończona, niech się to dzieje, co chciałaś. O Wolo przedwieczna! przybądź i panuj w całej woli mojej i nad całą wolą moją, teraz i na zawsze. Amen.

3cie Błagaj pomocy Bożej przez te, lub tym podobne, wewnętrzne i zewnętrzne prożby i wzywania : O Boże! wspomóż mię! Twójciem ja, zbawże mię. Niechże mocna ręka Twoja wesprze to nędzne i słabe męztwo serca mego, i t. p.

Albotež w tym 3cim punkcie, użyj następującej modlitewki : O Panie! oto nędzne i nikczemne serce moje powzięło z dobroci Twojej nieco dobrych uczuć; ale zbyt słabe i niedołężne, nie zdoła wykonać dobrych postanowień, jeżeli go nie wesprzesz niebieskiem błogosławieństwem, o które cię błagam, Ojcze dobrotliwy, przez zasługi męki Syna Twego, na cześć którego ofiaruję i poświęcam ten dzień dzisiejszy i resztę życia mojego.

Poleć się także Najświętszej Pannie, Aniołowi Stróżowi i Świętym Pańskim.

Uczyniwszy tym sposobem żywe, mocne i miłośne zjednoczenie woli twojej z wolą Bożą, odnawiaj je jak najczęściej przy każdej czynności i pracy, czy to cielesnej czy umysłowej, po-

glądając sercem na dobroć Bożą, a na znak przyzwolenia najserdeczniej mówiąc: Tak jest, o Panie! chcę tego co ty chcesz, zawsze i we wszystkiem. O wolo Boga mojego, bądź błogosławiona! — Albo też: Tak Panie. Tak Ojcze. Niech tak będzie jak ty chcesz. Zgadzam się z Tobą na wszystko, na zawsze, na wieki. — Albo też, nic nie mówiąc, przeżegnaj się, lub pocałuj krzyżyk który przy sobie nosisz, lub obrazek jaki, na znak że się oddajesz zupełnie Opatrzności Boskiej, że ją czcisz i wielbisz, i że się w niej kochasz, że ją przyjmujesz i obejmujesz całem sercem twojem, i że wolę twoję jednoczysz nierozłącznie z tą wolą najwyższą.

Ale te wyrazy serca, te słowa wewnętrzne mają być wymawiane zwolna i cicho, mocno a spokojnie, i, że tak powiem, mają się poczynać i wyrabiać w samej głębi ducha, i zeń cichuchno wyciekać, jak słówka wymawiane niepostrzeżenie do ucha przyjaciela, a ciskane aż w głąb' serca jego. Tym sposobem te święte słowa w samej głębi ducha poczęte i wyrobione, i zeń się jak z przeczystego źródła cichuchno sączące, coraz głębiej weń wnikać, i coraz go żywiej przenikać będą, i daleko skuteczniej go wzmocnią, daleko dzielniej zahartują, aniżeli gdyby były wymawiane sposobem Aktów Strzelistych i z żywością wielką.

Sam tego doznasz, bylebyś był pokorny i prostego serca.

DO POBOŻNYCH CZYTELNIKÓW MOICH

Podając wam za Wstęp do niniejszej xiążeczki powyższe słowa wielkiego Świętego, życzę wam, najmilsi, w każdej złej doli takiej z nich pociechy, jakiej sam doznałem, gdy mi je Bóg podał w dniach żałości wielkiej, kiedy po stracie najdroższych mi osób, szukając w Sercu Jezusowem balsamu na tę ranę serca, znalazłem, w celce na rekollekcie moje przeznaczonej, te błogosławione słowa, ręką Świętego skreślone, i jako relikwie tam przechowywane. Przepisałem je w tej myśli, aby i tą łaską Bożą z wami się podzielić; a doczekawszy pogodnej ku temu chwili, z radością i nadzieją wielką spełniam to natchnienie Boże, błagając Go, by do korzystania z tych słów, niosących wam szczęście nieobłudne i pokój prawdziwy, dał wam, według życzenia świętego ich pisarza, serce pokorne i proste; a wtedy, mniemam, że i ta xiążeczka, którą wam w pokorze i prostocie ofiaruję, nie będzie bez pożytku d.a was.

Tego wam, najmilsi, najserdeczniej życzę, tego ię spodziewam, za przyczyną Najświętszej Panny, której opiece i tę małą xiążeczkę, i wszystkich co ją czytać będą, z tem wszystkiem co ich sercu święcie drogiem i pożądanem być może, najrzewniej oddaję.

A wy, mili moi, pomódlcie się za mnie, bym snać innym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym, *lecz z wami uwielbiał miłosierdzie Boże, w onym dniu pożądanym, w którym, dla wszystkich co po chrześciańsku żyć i umierać będą, płacz i nędza tego żywota, za łaską i mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, przemieni się w wesele i chwałę żywota wiecznego. AMEN.*

1853 roku, — w Święto Przemienienia Pańskiego.



POBUDKA

DO

ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO



POBUDKA

DO

ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO

CZYLI

NAUKI I RADY

CZĘŚĆ PIERWSZA

O UŻYCIU ŚRODKÓW ZBAWIENIA

WSTĘP

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Jak do podobania się Bogu nie wystarcza znajomość wiary, a nawet jej posiadanie, bez pełnienia uczynków z wiary; bo jako mówi Ś. Jakób: *Wiara bez uczynków martwa jest* (Jak: II. 6.); jak

do naszego usprawiedliwienia nie wystarcza znajomość prawa Bożego, bez jego wypełniania: *Albowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni* (Rzym: II. 13.); tak nie wystarcza do zbawienia znajomość środków zbawienia, a nawet ich posiadanie, bez spółdziałania z temi środkami, czyli innemi słowy, bez dobrego onych użycia.

Głównemi środkami zbawienia są Łaska, Modlitwa i Sakramenty. Ale pomiędzy niemi Łaska pierwsze miejsce trzyma. Łaska bowiem jest życiem duszy naszej, warunkiem zbawienia. Modlitwa zaś i Sakramenty, są tylko środkami do nabycia, odzyskania, zachowania i przymnażania Łaski; a ztąd jedynie ich użyteczność i nieodzowna potrzeba.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O UŻYCIU ŁASKI.

§ I. *Na czem zależy dobre użycie Łaski.*

Dobre użycie Łaski zależy na tem, abyśmy o nią dbali, abyśmy z nią spółdziałali, abyśmy ją pielęgnowali.

Dbanie o Łaskę zależy na tem, abyśmy jej nad wszystko pragnęli i wszystkiemi sposobami o nią się starali, a darów jej i natchnień zgoła nie zaniedbywali; podług tego jak upominał Paweł Święty ukochanego ucznia swojego, mówiąc: *Nie*

zaniedbywaj łaski która jest w tobie (I. Tym: IV. 14.).

Spółdziałanie z Łaską zależy na tem, abyśmy jej poruszeniom odpowiadali wolą i uczynkiem; bo chociaż wszelkie dobro które w nas jest winniśmy łasce, podług tego co Ś. Paweł powiedział: *Z łaski Bożej jestem to, com jest*; wszakże łaska, bez naszego spółdziałania byłaby próżną, podług tego co dalej tenże Apostoł powiedział: *A łaska jego przeciwko mnie próżną nie była: alem więcej pracował niż oni wszyscy: a nie ja, ale łaska Boża ze mną* (I. Kor: XV. 10.).

Pielęgnowanie Łaski zależy na tem, abyśmy czynili to wszystko, co służy ku jej zachowaniu i przymnażaniu, a strzegli się tego, coby nas jej pozbawić mogło, to jest grzechu śmiertelnego, i tego, coby w nas ją zmniejszać i osłabiać miało, to jest grzechu powszedniego i wszelkiej okazii do grzechu. Łaska tym sposobem przyjęta i pielęgnowana sprawuje w nas owoce zbawienia; łaska zaś odrzucona, zaniedbana, wygnana, zamiast wydania owoców zbawienia, które z sobą przynosiła, obróciłaby się nam na potępienie: a to tem większe, im większą byłaby ta łaska, którąby nas Bóg był obdarzył, im większą byłaby złość nasza w jej odrzuceniu i wzgardzeniu; jak obróciła się Judaszowi na największe potępienie największa łaska, łaska powołania na apostolstwo, iż o nią nie dbał, z nią nie spółdziałał, jej nie pielęgnował, nakoniec nią wzgardził.

O! jakże więc każdy z nas ma czuwać na przyjście łaski Bożej, jak ją przyzywać, jak ją zachowywać, jak z nią spółdziałać; nie odkładając do jutra, ale dziś, zaraz, na wołanie łaski Bożej odpowiadając dobrą wolą i skorym uczynkiem: to jest sercem całem: *Dziś jeźli głos jego usłyszycie: nie zatwardzajcież serc waszych* (Ps: XCIV. 8.): woła Psalmista: *Szukajcie Pana, póki znalezion być może: wzywajcie go póki jest blizko* (Iz: LV. 6.): woła Prorok; by nie przyszła nigdy ona straszna chwila, którą Chrystus Pan tym co go przyjąć nie chcieli, straszliwie pogroził, gdy rzekł: *Szukać mię będziecie: a nie znajdziecie... I będziecie mię szukać, i w grzechu waszym pomrzecie* (Jan: VII. 36. VIII. 21.). Nie znajdą łaski Bożej i w grzechu swym pomrą, ci wszyscy, co szukającej ich łaski nie szukali, nie przyjęli, co ją odrzucili, i co nią wzgardzili.

Grzech pierworodny odjął nam łaskę Bożą, ale miłosierdzie Boże ją nam zwróciło. *Gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała* (Rzym: V. 20.), mówi Ś. Paweł. I w rzeczy samej, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, którą nam wysłużył męką i śmiercią swoją, przeobficie nas wspomaga i wspiera; uprzedza nas, idzie z nami i za nami, podnosi nas, i nosi, by nas ustrzedz od nowego upadku, i do najobfitszego doprowadzić zbawienia. Ztąd obok łaski uświęcającej ogólnej, wewnętrznej, rozliczność łask szczególnych wewnętrznych i zewnętrznych, podług roz-

liczności stanu duszy naszej i położenia naszego. Słowo Boże, Sakramenty, dobry przykład, upominania i karania Boże, wszystkie te łaski które nam Pan Bóg zewnątrz przysyła; i ta łaska wewnętrzna, którą Bóg ciągle w duszy naszej działa, oświecając ją, poruszając i do dobrego skłaniając, są to łaski z których do naszego i bliźnich naszych zbawienia pilnie korzystać mamy; do naszego: *Bo cóż pomoże człowiekowi, jeźliby cały świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął* (Mat: XVI. 26.); do zbawienia bliźnich: *Bo każdemu z osobna dał rozkazanie o bliźnim swoim* (Ekkli: XVII. 12.); ztąd każdy i do zbawienia drugich winien jest używać łaski jaką mu Bóg daje. Jeźli nie może na ich zbawienie pracować nauką, niech pracuje przykładem; jeźli nie może sam ich do zbawienia prowadzić, niechaj ich modlitwą wspiera.

§ II. *O Łasce Powołania.*

Ale z pomiędzy wszystkich łask szczególnych, najprzedniejszą jest tak zwana Łaska Powołania; łaska, przez którą nas Bóg woła do szczególnej swej służby, na drodze, nie tylko przepisów, ale i rad ewangelicznych, bądź w kapłańskim, bądź w zakonnym stanie. Żadnej łaski, a tem bardziej tej najprzedniejszej, nikt sobie własną pracą wysłużyć nie może, zawsze jest ona darem darmo danym; ale do jej przyjęcia, jak do przyjęcia łask wszelkich, każdy serce swoje życiem pobożnem gotować winien. A nie tylko własne

serce, ale i serca bliźnich do przyjęcia tej łaski usposabiać możemy; już to pracując na ich nawrócenie do Boga; już to: co szczególniej należy do rodziców i nauczycieli, zwłaszcza duchownych: wychowując młodzież, nie w miłości własnej, lecz w miłości Bożej, nie w miłości stworzeń, ale Stworzyciela.

Nikt, jakeśmy powiedzieli, nie jest w stanie wysłużyć sobie łaski powołania; ale niestety, wielu ją odrzuca, lub zaniedbuje, i traci, albo nawet i od drugich odwraca; ci ostatni prawdziwie sprawują sprawę samego szatana. I dla tego to Sobór Trydencki klątwie poddaje tych wszystkich, jakiegobądź stanu i godności, coby jakimbądź sposobem niesłusznie komubądź w rzeczy zakonnego powołania przeszkody stawiali (Sess. XXV. De regularibus. cap. XVIII.).

Prośmy Boga, aby tą najprzedniejszą łaską powołania do szczególnej służby swojej, najobficiej świat chrześciański obdarzać raczył, by tym sposobem przymnażała się Bogu chwała, a duszom zbawienie.— A jeżeli ciebie, kochany czytelniku, Bóg tą łaską nawiedzi, skwapliwie ją przyjmij, skrzętnie pielęgnuj, i z nią jak najwierniej spółdziałaj. Strzeż się wtedy fałszywych przyjaciół, a zwłaszcza domowych, coby cię podług ciała a nie podług duszy kochając, i stawszy się przez to, podług słów Proroka, nieprzyjaciółmi twoimi: *A nieprzyjaciele człowieczy domownicy jego* (Mich: VII. 6.): od tego świętego powołania odwodzić

cię mieli. Uciekaj od nich; uciekaj na wzór wielu Świętych, nawet od rodziców, gdyby nadużywając swej najświętszej władzy, ślepi, nie tylko na dobro twej duszy, ale nawet na własne swe szczęście i chwałę prawdziwą, usiłowali pozbawić cię największego szczęścia, i najwyższej chwały, przeszkadzając do spełnienia tego tak błogiego powołania Bożego.—Gdyby tak było, błagaj ich jak najrzewniej, by się upamiętali a zmiłowali nad tobą i nad sobą; a gdyby nie chcieli dać się ubłagać, uciekaj : bo przedewszystkiem miłość twa i posłuszeństwo należą się Bogu, podług tego co powiedział Chrystus: *Kto miłuje ojca, albo matkę więcej niż mię, nie jest mię godzien: a kto miłuje syna, abo córkę nad mię, nie jest mnie godzien* (Mat: X. 37.).

§ III. *O środkach nabycia, odzyskania, zachowania i przymnażania Łaski.*

Powiedzieliśmy, że są trzy główne środki zbawienia, któremi są Łaska, Modlitwa i Sakramenty. Łaska jest środkiem zbawienia samym przez się, to jest bezpośrednim; modlitwa zaś i Sakramenty o tyle są środkami zbawienia, o ile służą do nabycia, odzyskania, zachowania i przymnażania łaski, od której głównie i jedynie zależy zbawienie.

O jakże więc łaskę Bożą w tem życiu pielęgnować mamy, byśmy umierając w stanie łaski, to jest miłości Bożej, przez tę śmierć błogosławioną

narodzili się do błogosławionego życia na wieczność. Jakże czuwać mamy, byśmy łaski nie postradali, a postradaną odzyskali, odzyskaną przymnażali, i w niej codziennie wzrastali; bo od stopnia łaski Bożej w nas w godzinę śmierci, zależy stopień chwały naszej w Niebie.

Błogosławiony Bóg, który bacząc na tę potrzebę naszę, na ten nasz pożytek, złożył w ręce nasze tak dzielne i nieomylne środki nabycia, zachowania i przymnażania łaski, jakiemi są Modlitwa i Sakramenty.

Modlitwa i Sakramenty są to pieniądze noszące na sobie znamię Chrystusowe, za które możem nabyć samego Boga, bo możem nabyć łaskę jego świętą, dającą nam zbawienie i Niebo; pieniądze naznaczone piętnem Chrystusowem: ztąd jedynie ich wartość, z wysługi Chrystusowej, ze krwi Zbawiciela naszego. — On bowiem jest rzecznikiem naszym u Ojca, on pośrednikiem, on nas pojednał z Bogiem zadosyć czyniąc za grzechy nasze, on nam najobfitsze zgotował zbawienie; jego to miłosierdzie i łaska, jego zasługa, jego pot i krew; jego to ten skarb niewyczerpany starczący dla wszystkich, ale z którego nikt inaczej jak w jego imię czerpać nie może, bo jego jest. Ale że jego, więc nasz, bo dla nas; tak jak sam Chrystus jest nasz, bo dla nas: dla nas stał się człowiekiem, dla nas cierpiał i umarł na Krzyżu, dla nas przejednał nam Ojca, dla nas wszystkie skarby swej miłości w Kościele świętym zgroma-

dził i złożył. — O Jezu mój! prawdziwie, rzeczywiście mój, bądź błogosławiony, i nie dozwól abym Cię kiedybądź choćby na chwilę utracił. A utraciwszy, daj abym wołając Cię modlitwą, znalazł Cię jak najprędzej w Sakramentach świętych.

ROZDZIAŁ II

O UŻYCIU MODLITWY.

§ I. *O potrzebie modlitwy ciągłej.*

Bez łaski Bożej nic nie możemy uczynić, coby było godne żywota wiecznego. *Bezemnie nic czynić nie możecie* (Jan, XV. 5.), rzekł Chrystus; co Ś. Paweł tłómacząc, powiedział: *Nie iżebyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć jako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga jest* (II. Kor: III. 5.). Do tej niemocy przyprowadził nas grzech; a z tej niemocy do najwyższej mocy dźwiga nas łaska Boża: co tak pocieszającym sposobem wyraził tenże Apostoł, mówiąc: *Wszystko mogę w tym który mię umacnia* (Fil: IV. 13.).

Gdzież sposób na zdobycie tej mocy Bożej dla dusz naszych? W modlitwie. *O cokolwiek w Imię moje prosić będziecie Ojca*, rzekł Chrystus, *to uczynię* (Jan, XIV. 13.). Ztąd potrzeba modlitwy, a modlitwy ciągłej, jak ciągłą jest potrzeba łaski Bożej, i dla tego rzekł także Chrystus, *iż się zawżdy modlić potrzeba, a nie ustawać* (Łuk: XVIII. 1.).

Potrzeba, sam Chrystus to wyrzekł: więc

niewątpliwie potrzeba nam bez przestanku się modlić. Jakże to uczynić? Czy, z zaniedbaniem obowiązków stanu naszego, mamy po całych dniach, jak mówią, pacierze klepać? Bynajmniej. Bóg bowiem nakazuje nam wypełnianie obowiązków stanowi naszemu właściwych, i zaniedbania ich nie ścierpi; a owszem, gotów nas łaską swą do ich lepszego wykonywania wspierać, byleśmy o nię prosili. A kiedy uczniowie Chrystusowi prosili go aby ich nauczył modlić się, nie nauczył ich modlitwy długiej, lecz krótkiej; krótkiej, bo nie od wielości słów dobroć modlitwy zależy, ale od serca jakiem ją czynimy; krótkiej, by wszyscy łatwo jej nauczyć się mogli, by wszyscy mieli czas do tem częstszego onej powtarzania; krótkiej, bo rzekł im pierwej, aby nie używali słów wielu gdy się modlić będą: *A modląc się nie mówcie wiele jako poganie, albowiem mniemają iż w wielomówności swojej będą wysłuchani* (Mat: VI. 7.); krótkiej, choć nakazał modlić się zawsze, bo nie na ustnych pacierzach ma się ograniczać modlitwa nasza, która jakkolwiek co do słów krótka, ma być ciągła co do uczucia.

Modlitwa tedy ust naszych, może być krótka; ale modlitwa serca naszego, zależąca na zgadzaniu woli naszej z wolą Bożą, szczególniej w cierpieniu, na myśleniu o Bogu, na zatapianiu się w Bogu, na rozmowie wewnętrznej z Bogiem, powinna być ciągła; i w tem to znaczeniu ciągłą modlitwę zaleca nam Chrystus, jako warunek życia dla dusz

naszych, bo modlitwa taka łączy duszę naszę z Bogiem; a z tego właśnie połączenia wszelka moc i siła, i ku opieraniu się pokusom: *Módlcie się abyście nie weszli w pokuszenie* (Łuk: XXII. 40.); i ku nabyciu wszelkiej potrzebnej nam łaski: *Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna* (Jan, XVI. 24.).

Modlitwa jest wołaniem do Boga, rozmową z Bogiem, zatapianiem się w Bogu, zgadzaniem się z wolą Bożą; jest przepraszaniem, błaganiem, dziękowaniem, wychwalaniem, rozradowaniem; modlitwa jest to jęk żałośny albo weselny, śpiew serca naszego ku Bogu, podług stanu i potrzeby duszy naszej; a czy ustna, czy myślna, czy radośna, czy boleśna, modlitwa jest zawsze duszy naszej życiem; bo nie żyje życiem prawdziwem, życiem łaski, ta dusza co się nie modli.

§ II. *O sposobie dobrej modlitwy.*

Jakże się mamy modlić, by się modlić dobrze? Mamy, jak się rzekło, modlić się ciągle. A cóż łatwiejszego dla serca kochającego lub chcącego kochać Boga, co już jest kochaniem, jak ciągle się modlić? czyli innemi słowy, jak ciągle myśleć o Bogu, ciągle się nim zajmować, ciągle doń wzdychać, ciągle ku niemu oczy swe obracać we wszystkich potrzebach naszych? *Jako oczy sług w rękach panów swoich: jako oczy służebnicy w rękach pani swojej: tak oczy nasze do Pana Boga naszego, iż się zmiłuje nad nami* (Ps: CXXII. 2.).

Wiele osób prawdziwie pobożnych, i doskonale w utrudzeniach wszelkiego rodzaju Bogu służących, i ciągle wśród ciężkiej pracy o Bogu myślących, do Boga wzdychających, chociaż się ciągle tym sposobem modlą, uskarzają się wszakże, że nie mają czasu na modlitwę, że się nigdy nie modlą, bo pewnej liczby zamierzonych pacierzy odmówić lub odczytać nie mogą. W tem jest błąd, który z jednej strony wiele sumień niesłusznie trwoży; z drugiej strony fałszywe wyobrażenia o modlitwie podając, wielu słabszego ducha od niej odraża.

Któż na świecie, choćby najbardziej pracujący i najbardziej cierpiący, nie ma czasu na krótką przynajmniej modlitwę poranną i wieczorną, i na ciągłe wzdychanie do Boga? O jakże to miło rolników naszych, w polu pracujących, słyszeć wśród pracy nucących pieśni pobożne! Czyż może być modlitwa Bogu wdzięczniejsza? Modlitwa to ciała i duszy zarazem, bo wszelka praca ożywiona westchnieniem do Boga staje się modlitwą. Cóż łatwiejszego, jak każdemu, od czasu do czasu, wśród najcięższej pracy, pracę tę ofiarować Bogu, choćby sercem tylko, i od czasu do czasu wezwać pomocy Bożej tem lub temu podobnem westchnieniem: *Boże, wejrzyj ku wspomożeniu memu! Panie, pospiesz się ku ratunkowi mojemu!* (Ps: LIX. 1.): i powtarzać tę najprzedniejszą ze wszystkich modlitwę i wszystkie modlitwy w sobie zawierającą: BĄDŹ WOLA TWOJA! Któż nie znajdzie

chwilki, byle miał dobrą wolę, by od czasu do czasu znakiem krzyża świętego uzbroić się i wzmocnić, a wspomnieniem najsłodszych imion Jezusa i Maryi ochłodzić i osłodzić duszę swoję? A kto nawyknie do częstego tym sposobem łączenia swej woli z wolą Bożą i przyzywania pomocy Bożej, już się doskonale modli, i pewnie po Bożemu żyć będzie, i coraz obfitszą łaskę jego sobie upraszając, i z nią spółdziałając, coraz też obfitsze sobie zbawienie gotować będzie.

Czemże się dzieje, że tylu jest modlących się, a tak mało świętych? Oto tem, że mało jest dobrze się modlących : *Prosicie, a nie bierzecie, przeto iż źle prosicie :* woła Ś. Jakób (Jak : IV. 3.), czyli innemi słowy : Prosicie, a nie bierzecie, bo proźba wasza nie jest modlitwą.

Między prawdziwą modlitwą, a proźbą w pospolitem rozumieniu, ta zachodzi różnica : że modlitwa jest zlaniem woli naszej z wolą Bożą; proźba zaś jest przedstawieniem naszych własnych życzeń. Gdy zaś życzenia nasze mogą być błędne, i nam samym zgubne; przeto potrzeba koniecznie, aby modlitwa ubezpieczała i uświęcała każdą proźbę naszę. To najwyraźniej wypływa z modlitwy Pańskiej, w której to słowo : *Bądź wola Twoja!* wszystkie proźby w niej wyrażone zamienia w modlitwę. Taką się też modlitwą modlił sam Chrystus, gdy w Ogrójcu na widok zbliżającej się męki swojej, *padł na oblicze swoje, modląc się, i mówiąc : Ojcze mój, jeśli można rzecz, nie-*

chaj odejdzie odemnie ten kielich; wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty (Mat: XXVI. 39.).

Oto jest wzór modlitwy. — Módlmy się jak Chrystus, módlmy się z Chrystusem, a zawżdy wysłuchani będziem. Z połączenia bowiem naszego z Chrystusem spływa wszelka łaska, i modlitwa nasza nabywa wszechmocy, podług tych tak pocieszających słów Chrystusa Pana: *Jeźliż we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, czegokolwiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się wam* (Jan XV. 7.).

ROZDZIAŁ III

O UŻYCIU SAKRAMENTÓW.

§ I. *O pilnem pożądaniu Sakramentów świętych.*

Modlitwa uprasza nam łaskę Bożą, i dla tego jest potrzebną, nieodzowną, konieczną, dla tego jest dzielnym środkiem zbawienia naszego. Sakramenty zaś co tę łaskę Bożą oznaczają, i w sobie zawierają, wypisują ją w duszach naszych krwią Chrystusa Pana. Sakramenty więc są najdroższą puścizną naszą po Chrystusie Panu, przez nie wlewa on w nas bogactwa zasług swoich i życie serca swego: z którego, właśnie czasu męki włócznią otwartego, wypłynąwszy, płyną i płynąć będą aż do skończenia wieków.

Sakramenty święte dają nam życie łaski, i przez

cały bieg życia naszego doczesnego prowadzą nas do życia chwały w żywocie wiecznym.

Jak są potrzebne, jak są dobroczynne, jak pełne miłości Bożej ku nam, jak pełne łask Bożych na każdą chwilę i potrzebę życia naszego, okazaliśmy to przy wykładzie Sakramentów świętych w pierwszej części Wianka Duchownego; tu dodamy tylko słowo upomnienia, zachęcenia, pobudzenia; abyśmy tak wielkiego dobra nie zaniedbywali, a owszem używali go z pożądaniem i pragnieniem odpowiadającem hojności względem nas ich dawcy i ustanowiciela.

Jak z jednej strony Kapłani, ci *szafarze tajemnic Bożych* (I. Kor: IV. 1.), do przyjmowania Sakramentów zachęcać i usposabiać, i to ich przyjmowanie ile możności ułatwiać powinni; tak z drugiej strony wierni Chrystusowi sami ich pragnąć, i drugich do ich przyjmowania zachęcać mają, szczególnie w razach gwałtownej potrzeby; a to nie z obowiązku sprawiedliwości, ciążącego na pasterzach dusz ludzkich, ale z obowiązku dobrze zrozumianej miłości bliźniego.

§ II. *Co do Chrztu.*

Co do Chrztu świętego, nie należy go nigdy odwlekać. Chrzest bowiem wprowadza nas na łono Kościoła, a tem samem na łono Boże, i bez tego Sakramentu zbawionym być nie można. Źle czynią rodzice, co czekając na gości uprzywilejowanych, lub na rodziców chrzestnych, podług

świata i widoków doczesnych, nie zaś podług Boga zwykle obieranych, odkładają Chrzest dziateczek swoich, a tym sposobem pozbawiają je łaski Bożej, tego miłego gospodarza dusz naszych, i narażają przez to dziateczki swoje na utratę zbawienia, a siebie na wielką przed Bogiem odpowiedzialność.

§ III. *Co do Bierzmowania.*

Co do Bierzmowania, w którem Duch Święty zstępując na nas umacnia nas darami swemi, i na żołnierzy Chrystusowych, mężnych w wyznawaniu wiary jego, i dzielnych w wykonywaniu nauki jego, namaszcza; źle robią rodzice, co nie korzystają z pierwszej sposobności, z pierwszego zbliżenia się Biskupa, by go prosić o udzielenie tego tak potrzebnego Sakramentu dorastającym dziateczkom, na umocnienie ich serca przeciw pokusom ciała i świata, a ich rozumu przeciw pokusom złych i bezbożnych nauk, któremi szatan od pierwszej młodości rozumy ludzkie uwodzi i pęta.

Liczba lat do przyjmowania tego Sakramentu prawem kościelnem przepisaną nie jest. W Kościele wschodnim katolickim, Sakrament ten udzielany bywa nawet niemowlętom, razem ze Chrztem świętym; w Kościele zachodnim, udzielany bywa dziatkom w których się władze duszy rozwijać zaczynają, by wiedziały czem jest ten Sakrament, i na co go biorą. W Rzymie siedmioletnie dziatki do Bierzmowania przyjmują. Tem

385

bardziej więc u nas, gdzie w stosunku do rozległości kraju Biskupów tak mało, i gdzie, pomimo najlepszej chęci, Biskupi corocznie wszystkich swych parafii z darami Ducha Świętego w ich ręku złożonemi obiegnąć nie mogą; tem bardziej u nas, Sakramentu Bierzmowania do lat dojrzałych odkładać nie wypada. Dość że dziecko rozumieć będzie co przyjmuje biorąc Sakrament Bierzmowania; a choćby nie zupełnie w onej chwili rozumiało, nie mniej łaskę Sakramentu otrzyma, o której w miarę rozwijania się rozumu niechaj go nauczają rodzice i nauczyciele.

Do skwapliwszego przyjmowania tego Sakramentu i to jeszcze pobudzać winno, że Sakrament ten podnosząc w nas stopień łaski Bożej, podnosi też stopień chwały w Niebie, i cechą swą ani w tem ani w przyszłem życiu niezmazalną znaczy dusze nasze, i nowego przydaje im blasku.

O ludzie dorośli a niebierzmowani, co się częstokroć za błyskotkami chwały doczesnej uganiacie, a o blask chwały wiecznej nie dbacie! spieszcie do tego Sakramentu, a godnie go przyjąwszy, wzrok swój podniesiecie od ziemi do Nieba, od pożądania chwały ziemskiej do pożądania większej a wiecznej Niebieskiej chwały.

§ IV. *Co do pierwszej Spowiedzi i Kommunii.*

Co do Sakramentu Pokuty i Ciała i Krwi Pańskiej, źle robią rodzice, którzy do ich przyjęcia wcześnie dziatek swych nie usposabiają, i nie ko-

rzystają, ileby mogli, z gorliwości Pasterzy, którychby gorliwość owszem się podwajała z podwajaniem się gorliwości samychże rodziców. A więc, Rodzice kochani! czuwajcie nad duszami dziateczek waszych; bo nie tylko Pasterze wasi, ale i wy przed Bogiem zdacie za nie liczbę. Czuwajcie nad duszami dziateczek waszych, wcześnie, skoro do rozumu przychodzą, to jest około lat siedmiu, a potem często prowadząc je do Spowiedzi dla kąpania tych drogich duszyczek we Krwi Chrystusowej; czuwajcie nad duszami dziateczek waszych, wcześnie, to jest około lat dziesięciu, a potem często prowadząc je do Stołu Pańskiego, gdzie sam Chrystus karmić je będzie Przenajświętszem Ciałem swojem, i napawać Przenajdroższą Krwią swoją, a duszą swoją ich duszyczki kształcić, i Bóstwem swojem w nich mieszkać. Nie zazdroście dziateczkom waszym tego szczęścia, mówiąc że za młode, że nie rozumieją; w pierwszych bowiem wiekach Kościoła nawet niemowlętom dawano Krew i Ciało Pańskie. Spuśćcie się w tej rzeczy na zdanie i rozsądek Kapłanów Bożych, przekładając im tylko gorliwe i pobożne życzenia wasze, a Bóg sprawi resztę.

A ty młodzieży już dorastająca, na tysiączne niebezpieczeństwa ze strony ciała, świata i czarta wystawiona! nie zaniedbuj uczęszczania do Najświętszego Sakramentu, w którym znajdziesz męztwo, by z upadku powstać, moc by nie upadać, dzielność by zwyciężać, światło by poznać

prawdę, i ogień by Dobro najwyższe nad wszystko pokochać.

§ V. *O częstem przystępowaniu do Stołu Pańskiego.*

Cóż dziwnego że za dni naszych tylu braci naszych błąka się po bezdrożu, karmi się fałszem, i życia w sobie prawdziwego nie ma; kiedy mało kto przyjmuje do serca w Przenajświętszym Sakramencie, tego, który sam jedynie jest *drogą i prawdą i żywotem?* (Jan XIV. 6.).

Z ostudzeniem wiary ostygło nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu; ale też nic dzielniej wiary naszej rozognić nie może, jak to nabożeństwo. Nabożeństwo tak rzewne, tak serdeczne, wszystkich pociech i wszystkich cnót pełne; bo któż zbliżajac się do tego źródła prawdy, nie przejrzy; któż zbliżając się do tego ogniska miłości, nie zapali się i nie rozpromieni ogniem tej miłości? A jednak, o Jezu! tak mało ludzi to rozumie, że wielu jest, co zamiast z miłością, z trwogą tylko do Ciebie przystępują, i dla tego tak rzadko; a może więcej takich, którzy, co gorsza, wcale nie przychodzą! O Jezu mój! pociągnijże nas za sobą tym Przenajświętszym Sakramentem twoim, jakeś obiecał że pociągniesz z Krzyża (Jan XII. 32.); boć w tym Sakramencie pali się bezprzestannie ofiara twa Krzyża.

Mylą się ci, którzy rozumieją, że do każdej Kommunii świętej trzeba się osobno spowiadać; albowiem niezbędnym warunkiem godnego przy-

jęcia Najświętszego Sakramentu, jest to tylko, aby być w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego na sumieniu. A najlepszym właśnie sposobem zachowania w sobie tej łaski, jest częste przystępowanie do Kommunii świętej; częste, to jest chociażby codzienne. Tym sposobem poprzedzająca Kommunia będzie najlepszem przygotowaniem do następnej, a następna najlepszem podziękowaniem za poprzedzającą. O! ileż to z powodu takiego obcowania, takiej zażyłości z Bogiem, cnót najprzedniejszych rodzi się w sercu naszem; ileż to owoców cierpliwości, miłosierdzia, pokory, wstrzemięźliwości, poświęcenia, czystości, i zupełnej Bogu z nas samych ofiary, w zamian za tę Przenajdroższą Ofiarę, w której mieszka wszelka świętość i zbawienie świata!

Dla ubezpieczenia trwożliwych sumień, przypomnimy tu, że wszystkie szczegóły ustanowienia Najświętszego Sakramentu dowodzą, że Chrystus Pan chciał, byśmy go codziennie przyjmowali. Ustanowił go czasu wieczerzy; wieczerza zaś czy obiad, co na jedno wychodzi, jest rzeczą codzienną. Ustanowił go pod postaciami chleba i wina, to jest pokarmu i napoju codziennego i najpotrzebniejszego. Ustanawiając zalecił, byśmy to czynili, to jest poświęcali i przyjmowali Najświętszy Sakrament, na pamiątkę jego: *To czyńcie na pamiątkę moję* (Łuk: XXII. 19.). — Czyż może być wątpliwość, że chciał Chrystus, abyśmy codziennie odnawiali tę pamiątkę jego, kiedy co-

dziennie się za nas ofiaruje? Co Kościoł święty na Soborze Trydenckim najuroczyściej wyznaje i ogłasza, wzywając wszystkich do codziennego słuchania Mszy świętej i do codziennego przyjmowania w niej Kommunii świętej (Sess. XXII. De Sacrificio Missæ, Cap. VI.).

W początkach wierni Chrystusowi po kilka razy na dzień przyjmowali Przenajświętszy Sakrament, a Kapłani po kilka Mszy co dzień odprawiali. Dyscyplina Kościelna ograniczyła następnie Msze święte do jednej na dzień, wyjąwszy Święta Bożego Narodzenia, w którem mamy szczęście po trzy Msze ofiarować; a w Portugalii ten przywilej służy Kapłanom i na Dzień Zaduszny.

§ VI. *O przeszkodach do częstej Kommunii.*

Gdy tak wszystko wzywa nas do codziennego przyjmowania N. Sakramentu; cóż nas zwykle wstrzymuje od korzystania z tego dobrodziejstwa?

Oto, albo błędne w tej mierze, a zbyt zastarzałe przesądy i trwogi; przeciw czemu to służy co się powiedziało.

Albo lenistwo ducha, od którego starajmy się wyleczyć rozpamiętywaniem ofiary Krzyża, która, jak się powiedziało, pali się ciągle w Przenajświętszym Sakramencie. Czy Chrystus Pan był leniwym w okazywaniu nam miłości swojej, gdy taką mękę wycierpiał, za którą z miłości ku nam tak tęsknił, na którą tak spieszył, że wiedząc iż po onej ostatniej wieczerzy męka jego rozpocząć się

miała, rzekł uczniom swoim: *Pożądaniem pożądałem tej Paschy pożywać z wami, pierwej, niżbym cierpiał* (Łuk: XXII. 15.)? A mybyśmy tej Paschy pożądać nie mieli! Czy Chrystus Pan jest leniwym, gdy na każde zawołanie nasze w tym Przenajświętszym Sakramencie przychodzi do nas, by nas pocieszać, leczyć, ukrzepiać i zbawiać? A mybyśmy do jego przyjmowania leniwi być mieli!

Nakoniec, a co najgorsza, od częstego przystępowania do Stołu Pańskiego wstrzymuje nas przywiązanie do grzechu, a przynajmniej przywiązanie do świata. Ztąd skąpstwo w oddawaniu Bogu ofiary za ofiarę, miłości za miłość. Nie chcemy odstąpić już to jakiego niebezpiecznego związku, już to jakiej próżności, płochości, lub zbytku; nie chcemy wyjść z towarzystwa ludzi zgubnie miłych; nie chcemy zaprzestać strojów mniej skromnych, rozmów niebezpiecznych, zabaw niesfornych, i t. p. A czujemy że to wszystko nie zgadzałoby się z częstem przyjmowaniem Przenajświętszego Sakramentu, któreby nas, jak powiedziałem, i obowiązywało i pobudzało do ofiary z tych wszystkich rzeczy niebezpiecznych, i dla tego się odeń oddalamy. Nieszczęśni! okradamy się sami z najwyższego dobra i szczęścia, nie chcąc się poznać na niem, nie chcąc go doświadczyć; nie chcąc poznać i doświadczyć jak słodkim jest ten Pan nasz w tym Sakramencie utajony; jak nam wszelką ofiarę nagrodzi, wszelką walkę ułatwi, wszelkie zwycięstwo upewni,

wszelkie szczęście da; jak nam wszelkie cierpienie umili, wszelką tęsknotę uweseli, wszelkie pragnienie zaspokoi, wszelką pracę ubłogosławi, wszelkie dobro rozmnoży; jak nas wszelką cnotą ubogaci, i wszelką chwałą zapłaci.

Ach, bracia mili! proście Boga abyście pojęli to wszystko i więcej, czego żaden ludzki język wypowiedzieć nie zdoła, ile to błogości mieszka w częstem przystępowaniu do Stołu Pańskiego, ze wszech miar Pańskiego!

Posłuży wam ku temu dobra i serdeczna Spowiedź z całego życia waszego, o której dla pożytku wiernych doda się tu słowo.

§ VII. *O Spowiedzi z całego życia.*

Pospolicie zaczynamy Spowiedzie z niedostatecznem rozeznaniem grzechu od grzechu; ztąd Spowiedzie niezupełne. Częstokroć z niedostatecznem rozumieniem Sakramentu Spowiedzi, a więc z niedowierzaniem Kapłanowi, który wszakże do zachowania tajemnicy pod karą największego grzechu jest obowiązanym, którego oszukać podobna, ale Boga oszukać niepodobna; ztąd zatajanie grzechów ciężkich, szpetnych, których nie wstydziliśmy się popełnić w obliczu Boga, a wstydzimy się wyznać w obliczu grzesznego człowieka od Boga na to posłanego, aby nas sądził sądem miłosierdzia jego, aby nas szczerze żałujących rozrozgrzeszył; ztąd Spowiedzie fałszywe, świętokrädzkie. Częstokroć bywają potem Spowiedzie

z niedostatecznem przygotowaniem, bez szczerego żalu, a co najgorsza, bez chęci poprawy; ztąd Spowiedzie oziębłe, bezkorzystne, bardzo podejrzane, niebezpieczne, a nawet zgubne. Na te wszystkie przewinienia przeciw temu Sakramentowi, lekarstwo skuteczne i jedyne leży w tymże Sakramencie, w Spowiedzi dobrej z całego życia.

Spowiedź ta jest łatwiejszą, aniżli się zdaje; nie idzie w niej bowiem o dokładne przypomnienie wszystkich grzechów śmiertelnych co do ścisłej ich liczby, ale tylko co do ich gatunku i co do ich liczby przybliżonej; a do tego nie potrzeba używać owych rachunków sumienia bardzo rozdrobnionych, a znajdujących się bez pożytku, a czasem ze szkodą, po niektórych xiążkach nabożnych. Dosyć jest przejść uważną myślą Przykazania Boże i Kościelne podług tego jak się przez wszytkich rozumieć powinny, tudzież obowiązki szczególne stanu naszego; ku czemu posłuży wejrzenie pamięcią na rozmaite epoki i zatrudnienia życia naszego; a jedno i drugie dostatecznie nas oświeci przy pomocy Ducha Świętego, którego szczególniej przed tym wielkim aktem życia twego o światło błagaj, i przy pomocy Matki Boskiej, tej Ucieczki grzesznych, której opiece się polecaj, by przytulając cię do serca swego przebitego mieczem grzechów twoich, pobudziła cię do żalu serdecznego, i zaniosła płaczącego pod Krzyż Syna swego, do nóg Spowiednika: w którym na ciebie Chrystus Pan sam czeka, i sam dopomoże,

by ta Spowiedź naprawiła wszystkie złe Spowiedzie twoje, by cię zupełnie pojednała z Bogiem.

O! któż wypowie ten błogi pokój, którym Bóg nas darzy po takiej Spowiedzi; to z niczem niezrównane szczęście, w którem czujemy to wesele, jakiem się sam Bóg weseli z Aniołami swymi z powrotu tego syna marnotrawnego, co był mu zginął, a oto się znalazł, co był umarły, a oto wstał z martwych! O! prawdziwie, przez taką Spowiedź do nowego rodzimy się życia, do nowego rzeczy pojmowania, widzenia i czucia, do nowej potęgi nieznanej nam przed tem, ani z przeczucia nawet; czego nie pojmie kto nie dozna sam! Ale czemużby każdy doznać tego nie miał? Wszak Pan dla wszystkich miłosierny, za wszystkich i dla wszystkich umarł, by wszystkich ożywił.

§ VIII. *O Spowiedzi z całego roku, i o częstej Spowiedzi.*

Spowiedź z całego życia bez wyraźnej potrzeby powtarzać się nie ma; ale dobrze jest corocznie odprawiać Spowiedź z całego roku.

Może tu kto powie, że zawsze odprawuje Spowiedź z całego roku, bo się raz na rok spowiada.

Miły bracie, jeźli nie masz sposobności spowiadania się częściej, to i to dobrze; bo tym sposobem czynisz przynajmniej zadosyć Przykazaniu Kościelnemu obowiązującemu pod grzechem śmiertelnym do Spowiedzi corocznej. Ale jeżeli mogąc się częściej spowiadać, nie spowiadasz się częściej, to bardzo nie dobrze.

Spowiedź powinna być częsta, naprzykład co miesięczna, lub co pietnastodniowa, a najlepiej, jeźli być może, co tygodniowa; nie dla tego aby i grzechy miały być częste, ale dla tego, by ich zgoła nie było; by się często upokarzać, a przez to się w czujności większej przeciw grzechowi utrzymać; by się coraz więcej usprawiedliwiać i uświęcać; wołając z Psalmistą: *Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej: i od grzechu mojego oczyść mię* (Ps: L. 4.); by raźniej na drodze doskonałości postępować, przez zasiąganie nowej mocy i nowego światła w radach Spowiednika; by bezpieczniej i z większą skruchą przystępować do Kommunii świętej, która jest ostatecznym celem wszystkich ćwiczeń duchownych, wszystkich modlitw, wszystkich obrzędów kościelnych, całego życia i śmierci Chrystusa Pana, a głównym celem ustanowienia tego Najświętszego Sakramentu, którego nigdy za często przyjmować nie możem, dla dostatecznego uczczenia w nim i przezeń Majestatu jego, i uwielbienia miłości jego. I dla tego, oprócz Kommunii codziennej a przynajmniej codrugodziennej, a ktoby i tego nie mógł, cotygodniowej, dusze pobożne, Boga miłujące, starają się być w ciągłej z nim kommunii, do czego służy tak nazwana Kommunia Duchowna.

§ IX. *O Kommunii Duchownej.*

Kommunia Duchowna zależy na wewnę-

trznem uczczeniu Chrystusa Pana utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, i na gorącem pragnieniu przyjęcia go do serca naszego za nim tęskniącego : *Przyjdź Panie znowu i znowu do serca mego—do tej stajenki, na ten krzyż, i do tego grobu!*

Kommunię tę duchowną, którą jednem serdecznem westchnieniem, a więc wszędzie i zawsze przyjąć możemy, należy powtarzać często, każdego czasu, ale szczególniej w obec ciężkich pokus lub jakichbądź trudności życia naszego; i wówczas przedstawiać Królowi naszemu Chrystusowi Panu nasze potrzeby i nędze, z pewną nadzieją że nas upadających dźwignie, chwiejących się umocni, niewiedzących oświeci, niemocnych wesprze, i dopomoże nam do wypełniania we wszystkiem świętej woli jego.

§ X. *O częstem nawiedzaniu Najświętszego Sakramentu.*

Ilekroć zaś obowiązki nasze na to pozwolą, a sposobność się nadarzy, biegnijmy, smutni czy weseli, nawiedzać Chrystusa Pana w Przenajświętszym Sakramencie za nami tęskniącego, by się z nami weselić i by nas pocieszać. A pokłoniwszy się mu, i w Kommunii duchownej z nim się połączywszy, rozmawiajmy z nim serdecznie o miłości jego ku nam, i o nędzach naszych; lub też rozmyślajmy o tych wszystkich cnotach, jakich nas Chrystus Pan w tym Najświętszym Sakra-

mencie utajony uczy; a mianowicie o cichości i pokorze, w których chce abyśmy go w szczególny sposób naśladowali, gdy mówi: *Uczcie się odemnie żem jest cichy i pokornego serca* (Mat: XI. 29.).

§ XI. *O Sakramentach dla chorych.*

Kto w takiej zażyłości z Chrystusem Panem życie swe przepędzi, o jakże mu będzie słodką godzina śmierci, która go na zawsze połączyć ma z tym Boskim Oblubieńcem dusz naszych! Nie przeleknie się wówczas Kapłana, u nóg którego tak często w ciągu życia nędze swoje składał, ale go sam weźwie; nie przelęknie się świętego Wijatyku, tych ostatecznych nawiedzin Chrystusa Patyku, ten co go w życiu swem nawiedzał i przyjmował często — lecz powie mu z upragnieniem: *Przyjdź Panie!* i z ufnością: *Weź mię!* Nie przelęknie się Ostatniego Pomazania, tego namaszczenia duszy, umacniającego ją na ostatnią walkę, i dopełniającego przystrojenia jej we wszelką czystość na wesele wieczne.

O! ludzie bez wiary i bez serca, co od łoża chorego oddalając Kapłana, albo go nie wzywając, odpychacie prawdziwego, jedynego ciał i dusz lekarza; bojąc się, jak powiadacie, zatrwożyć miłego wam ojca, przyjaciela, brata; a nie bojąc się narażać ich niemiłosiernie na utratę zbawienia wiecznego — lepiej miłujcie, i lepiej się bójcie!

A i wy lekarze! którzy nad zdrowiem ludzkiem tyle tylko macie mocy, ile wam Bóg da, a nad

życiem i śmiercią żadnej; lecząc ciała chorych waszych jako podołacie, na pierwszym względzie miejcie ich dusze. Nie zaniedbujcie ostrzedz, nie tylko krewnych i przyjaciół, ale i chorego samego, by wezwał w czas, póki ma dość siły, lekarza dla duszy, by przyjął wszystkie pomoce Kościoła świętego, Sakramenty święte; a tym sposobem i częściej ciężko-chorych wyleczycie, i dopomagając do ich zbawienia, własne zapewnicie.

CZĘŚĆ DRUGA

O ŚRODKACH ZADOŚĆUCZYNIENIA I O ICH UŻYCIU

WSTĘP

Bóg w miłosierdziu swojem bacząc na nędzę człowieka, który sam przez się żadną miarą z upadku powstać, za grzech zadosyć uczynić, i do łaski Bożej wrócićby nie mógł, zesłał Syna swego; który stawszy się człowiekiem, przez mękę i śmierć swoję zadosyć uczynił za grzech nasz, pojednał nas z Bogiem, i z upadku dźwignął; a tak odkupiwszy nas krwią swoją, przygotował nam zbawienie wieczne, i środki tego zbawienia składając w Kościele, złożył w ręce nasze.

Jakkolwiek zasługi Chrystusowe będąc nieskończonej wartości przeobficie świat odkupiły, i przeobfite nam zgotowały zbawienie, wszakże, dla dostąpienia tego zbawienia, winniśmy, jak się to wyżej powiedziało, sami podanych nam przez Chrystusa Pana środków używać; a przy tem sami ofiarować jeszcze własne zadośćuczynienie: ażebyśmy według słów Apostoła, *dopełniali tego, czego niedostawa utrapieniom Chrystusowym w ciele naszem* (Kol: I. 24.).

Dla zrozumienia jakie ma być to zadośćuczynienie, i ku czemu służy, trzeba wiedzieć, że w każdym grzechu należy rozróżnić winę grzechu, od kary za grzech. Za winę grzechu śmiertelnego należy kara wieczna, za winę grzechu powszedniego kara doczesna, w tem lub w przyszłem życiu. Wina grzechu w skutek zasług Chrystusowych odpuszcza się naprzód w Sakramencie Chrztu, a wtedy zupełnie i doskonale wraz z karą wieczną i doczesną. Następnie co do grzechów po Chrzcie popełnionych, odpuszcza się w Sakramencie Pokuty; ale to odpuszczenie, jakkolwiek co do winy i co do kary wiecznej jest zupełnem, wszakże co do kary doczesnej jest niezupełnem; wyjąwszy w razie skruchy doskonałej, idącej z doskonałej miłości; o którą to skruchę jakkolwiek każdy z nas zawsze starać się powinien, jako o najwyższe dobro, wszakże nigdy o niej pewnym być nie może: *Nie wie bowiem człowiek jeśli jest miłości, czyli nienawiści godzien*

(Ekkle: IX. 1.); woła Mędrzec Pański; i właśnie dla tego upomina nas Apostoł, mówiąc: *Z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie* (Fil: II. 12.).

Gdy więc po odpuszczeniu winy grzechu śmiertelnego i kary wiecznej za ten grzech należnej, pozostaje zwykle do wypłacenia z naszej strony, za tenże grzech śmiertelny odpuszczony, kara doczesna, którą też i za grzechy powszednie nieodpuszczone winniśmy ponosić; ztąd konieczna potrzeba zadośćuczynienia w tem lub w przyszłem życiu; ztąd środki zadośćuczynienia w tem życiu, dla uniknienia lub przynajmniej ukrócenia i złagodzenia strasznych kar żywota przyszłego.

Temi środkami, jako nauczył Anioł u Tobiasza (Tob: XII. 8.), są z naszej strony Modlitwa, Jałmużna i Post; ze strony zaś Kościoła przychodzą nam w pomoc Odpusty.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O MODLITWIE.

§ I. *Czem jest modlitwa pod względem zadośćuczynienia, i co pod tym względem do modlitwy należy.*

Modlitwa jest pierwszym środkiem zadośćuczynienia; w niej bowiem upokarzając się przed Bogiem, i wyznając nicość naszę, a jego wszechmocność, dziękując Bogu, wychwalając Boga, ofiarując mu duszę i ciało, wszystkie myśli i

sprawy nasze, i oddając przez to cześć najwyższą nieskończonemu a przez grzech obrażonemu Majestatowi jego, wypraszamy się od karania, na które słusznie zasłużyliśmy grzechami naszemi. Do modlitwy pod tym względem należą także wszystkie Ćwiczenia Duchowne, o których niżej mówić będziemy, tudzież słuchanie Mszy świętej.

§ II. *O słuchaniu Mszy Świętej.*

Najprzedniejszą i najobfitsze zadośćuczynienie przynoszącą modlitwą, jest słuchanie Mszy Ś. która jest ofiarą nieskończonej wartości, a oraz przypomnieniem męki Chrystusowej, i zebraniem całego życia Chrystusa Pana, które sercem skruszonem rozpamiętywając i za grzechy nasze tę nieskończoną ofiarę Bogu ofiarując, najobfitszego zmiłowania jego spodziewać się możemy.

Dla pobudzenia do tem uważniejszego, pobożniejszego i pożyteczniejszego słuchania Mszy Ś. wyłożymy tu podług Bellarmina, jak Msza święta jest zebraniem całego życia Chrystusa Pana.

Introit, to jest Wstęp do Mszy świętej, oznacza pragnienie i oczekiwanie Patriarchów i Proroków przepowiadających Zbawiciela, i wyglądających przyjścia jego. *Kyrie elejson*, to jest, *Panie zmiłuj się nad nami*, oznacza wołanie tychże Patriarchów i Proroków, błagających Boga o zesłanie Zbawiciela tak długo oczekiwanego i pożądanego. *Gloria in Excelsis*, to jest, *Chwała na Wysokościach*, i t. d., oznacza Narodzenie Chrystusa

Pana. Modlitwa która po tym Hymnie następuje, oznacza ofiarowanie Chrystusa w Kościele, gdy go dzieciątkiem ofiarowała N. Panna, stawiąc się sama na Oczyszczenie w Kościele Bożym. *Epistoła*, to jest wyjątek z Listu Apostolskiego, lub z innego miejsca Pisma Świętego, który się czyta na lewej stronie ołtarza, oznacza kazanie S. Jana Chrzciciela wzywającego lud do Chrystusa. *Graduał*, który zaraz potem następuje, oznacza nawracanie się ludzi na głos S. Jana. *Ewangelia*, która się czyta na prawej stronie ołtarza, oznacza kazanie Chrystusa Pana, które przenosi nas ze strony lewej na prawą, to jest od rzeczy doczesnych do wiecznych, i od grzechu do łaski: do czytania Ewangelii przy Mszach spiewanych niosą światło i kadzidło, na oznaczenie iż Ewangelia święta oświeciła świat i napełniła go dobrą wonią chwały Bożej. *Credo*, to jest, *Wierzę*, oznacza nawrócenie Apostołów i innych uczniów Chrystusowych. *Secreta*, to jest modliwy ciche, oznaczają tajemne zmowy Żydów przeciw Chrystusowi. *Prefacia*, to jest przedmowa, która się kończy wyrazami *Hosanna in Excelsis*, to jest Wesele na Wysokościach, oznacza wejście tryumfalne Chrystusa do Jeruzalem w dzień Palmowy. *Secreta*, to jest modlitwy ciche, które potem następują, oznaczają Mękę Pańską. *Podniesienie Hostii*, znaczy podniesienie Chrystusa na Krzyżu. *Pater noster*, to jest, *Ojcze nasz*, oznacza modlitwę Chrystusa na Krzyżu. Przełamanie Hostii oznacza przebicie włócznią

boku Chrystusowego. *Agnus Dei*, to jest, *Baranku Boży*, i t. d. oznacza płacz świętych niewiast w chwili zdjęcia z Krzyża Chrystusa Pana. *Kommunia kapłana*, znaczy złożenie do grobu Chrystusa Pana. *Postcommunio*, to jest modlitwa po Kommunii Kapłana, oznacza Zmartwychwstanie Pańskie. *Ite Missa est*, oznacza Wniebowstąpienie. *Błogosławieństwo Kapłana*, oznacza zesłanie Ducha Świętego. *Ewangelia na końcu Mszy*, oznacza opowiadanie słowa Bożego przez Apostołów, którzy napełnieni Duchem Świętym zaczęli opowiadać Ewangelię po całym świecie, i nauczać wszystkie narody.

Te tak cudowne sprawy miłosierdzia Boskiego rozpamiętywając, i samemu Bogu w kornej modlitwie je przypominając, z jednej strony pobudzamy się do coraz większego żalu za grzechy nasze, i do coraz większej ufności w miłosierdzie Boskie; a z drugiej, samegoż Boga własnem miłosierdziem jego do miłosierdzia skłaniamy.

ROZDZIAŁ II

O JAŁMUŻNIE

§ I. *O obowiązku czynienia jałmużny.*

Jeszcze i w Starym Zakonie Bóg przez Proroki swoje wzywał lud swój do miłosiernych uczynków. *Grzechy twoje jałmużnami odkupuj,*

wołał Daniel (Dan: IV. 24.). *Synu, nie odejmuj jałmużny ubogiemu*, upominał Mędrzec Pański (Ekkli: IV. 1.). *Jałmużna od śmierci wybawia, i ona jest która oczyszcza grzechy, i czyni, że się najduje miłosierdzie i żywot wieczny :* mówił Anioł do Tobiasza (Tob: XII. 9.). I u Psalmisty jest błogosławieństwo Boże najobfitsze dla czyniącego jałmużnę : *Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebnego i na ubogiego, w dzień zły wybawi go Pan* (Ps: XL. 2.).

Ale szczególnie w Nowym Zakonie, w tym zakonie miłości i miłosierdzia, Chrystus Pan wzywa nas do miłosiernych uczynków na prawie miłości bliźniego, które za podstawę prawa społecznego położył, gdy rzekł : *Przykazanie nowe daję wam: abyście się społecznie miłowali. Po tem poznają wszyscy żeście uczniami moimi* (Jan XIII. 34, 35.).

§ II. *O rozlicznej przez Chrystusa Pana nakazanej jałmużnie.*

Rozmaite są uczynki miłosierne, a do wszystkich pobudza nas Chrystus. Do odpuszczania bliźniemu pobudza nas, gdy mówi : *Jeźli odpuścicie ludziom grzechy ich : odpuści też wam Ojciec wasz Niebieski grzechy wasze. Lecz jeźli nie odpuścicie ludziom : ani Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych* (Mat: VI. 14, 15.). Do miłowania nieprzyjaciół naszych zachęca nas, mówiąc: *Miłujcie nieprzyjacioły wasze : dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści : a módlcie się za*

prześladujące i potwarzające was (Mat: V. 44.). Do wszelkiego miłosierdzia woła nas, mówiąc: *Nauczcie się co jest: miłosierdzia chcę, a nie ofiary* (Mat: IX. 13.). Do upominania w miłości braci naszych wzywa nas, gdy mówi: *Jeźliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź a karz go między tobą a onym samym. Jeźli cię usłucha, pozyszczesz brata twego. Ale jeźli cię nie usłucha, weźmij z sobą jeszcze jednego, albo dwu, aby w uściech dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. A jeźliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi* (Mat: XVIII. 15-17.). Każdy by najmniejszy uczynek miłosierny nagrodzić przyrzeka, mówiąc: *Ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia: zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej* (Mat: X. 42.).

Nakoniec wszystkich do wszystkich miłosiernych uczynków, w miarę ich możności, nagrodą przyciągając, groźbą też zniewala; gdy mówi te pocieszające dla miłosiernych, lecz dla niemiłosiernych zbyt straszliwe słowa: tem straszliwsze, że kończące wszystkie nauki jego, a wyrzeczone przed samą męką jego, gdy szedł dać nam w Najświętszym Sakramencie najobfitszą jałmużnę, i spełnić względem nas ów nieskończonej wartości miłosierny uczynek — gdy szedł za nas umierać na Krzyżu. — Oto słowa jego:

A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w Majestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, tedy siądzie na

stolicy Majestatu swego. I będą zgromadzone przeden wszystkie narody: i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów. I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy. Tedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść: pragnąłem, a napoiliście mię: byłem gościem, a przyjęliście mię: nagim, a przyodzialiście mię: chorym, a nawiedziliście mię: byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie! kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię, pragnącym, a daliśmyć pić? Kiedyśmy cię też widzieli gościem, i przyjęliśmy cię? abo nagim i przyodzialiśmy cię? Abo kiedyśmy cię widzieli niemocnym, abo w ciemnicy, i przyszliśmy do ciebie? A odpowiadając Król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam: pókiście uczynili jednemu z tych braci mojej najmniejszych, mnieście uczynili. Tedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny: który zgotowany jest diabłu i aniołom jego. Abowiemem łaknął, a nie daliście mi jeść: pragnąłem, a nie daliście mi pić: byłem gościem, a nie przyjęliście mię: nagim, a nie przyodzialiście mię: niemocnym, i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, abo pragnącym, abo gościem, abo nagim,

abo niemocnym, abo w ciemnicy: a nie służyliśmy tobie? Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego (Mat: XXV. 31 - 46.).

§ III. *Nie każdy może jednako czynić jałmużnę, ale każdy może i powinien bliźniemu przebaczać, bliźniego kochać, i za bliźniego się modlić.*

Jakkolwiek wszyscy są obowiązani do miłosiernych uczynków, nie wszyscy jednak w jednej mierze czynić je mogą. Nie może nakarmić głodnego, kto sam chleba nie ma; ani nauczać, kto sam nic nie umie; lecz każdy obowiązany jest wylać bliźniemu swemu całe serce swoje, i w czem może wspierać go i pocieszać; każdy obowiązany jest przebaczać i kochać, bo na to nie potrzeba ani nauki, ani majątku, ani czasu nawet; i wszyscy winniśmy z tej miłości modlić się jedni za drugich, by dla tej miłości Bóg się nad nami zmiłował, podług tych pełnych pociechy słów Ś. Piotra: *Miłość zakrywa wielkość grzechów* (I. Piotr. IV. 8.). A dla przypomnienia ci bracie najmilszy, jaka to miłość zakrywa wielkość grzechów, zakończę słowami Pawła Świętego, które rozmyślaj i stosuj w sercu twojem po wzzystkie dnie życia. *Miłość*, prawi: *cierpliwa jest, łaskawa jest: Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się: nie jest czci pragnąca,*

nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego: nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się nadziewa, wszystko wytrwa (I. Kor: XIII. 4-7). Taką miej miłość, a żyć będziesz wiecznie — bo *miłość nigdy nie ginie* (I. Kor: XIII. 8.)!

ROZDZIAŁ III

O POŚCIE

§ I. *O Poście w ogólności, a w szczególności o Umartwianiu się.*

Pod wyrazem ogólnym *Post*, rozumie się tu nie tylko wstrzymywanie się od pewnych pokarmów, ale nadto wszelkie umartwianie ciała i ducha naszego, czynione w duchu pokuty.

Post, w znaczeniu w jakiem go Kościoł nakazuje, jest dwojaki: post wstrzymywania się od mięsa, i post właściwy. Post wstrzymywania się od mięsa przywiązany jest do dnia S. Marka, do dni krzyżowych, tudzież do piątku i soboty każdego tygodnia. Post właściwy obowiązuje w niektóre uroczyste Wigilie, w Suchednie, i we wszystkie dnie Wielkiego Postu, wyjąwszy Niedzieli; a zależy na tem, aby w te dnie na samym objedzie poprzestawać, a zamiast wieczerzy, lekkiej tylko przekąski używać: wieczorem, jeźli objad jest około południa; zaś około południa, jeźli obiad

jest wieczorem. Post ten właściwy obowiązuje tylko osoby które 21 lat już ukończyły.

Do postu zaś w obszerniejszem znaczeniu tego wyrazu, należy, jak się rzekło, wszelkie umartwianie ciała i ducha, czynione w duchu pokuty, w duchu zadośćuczynienia za grzechy nasze.

§ II. *O obowiązku umartwiania się.*

Do umartwiania się obowiązani są wszyscy Chrześcianie jako naśladowcy Chrystusa Pana, bo całe jego życie było umartwieniem. Obowiązani są wszyscy Chrześcianie jako grzesznicy, bo któż jest bez grzechu? A każdy wypłacić się musi aż do ostatniego szelążka, i oczyścić się w ogniu umartwienia, nim wejdzie do królestwa Niebieskiego, do którego nic nieczystego wejść nie może (Mat: V. 26. Obja : XXI 27.). — *Jakoście wydawali członki wasze na służbę nieczystości, i nieprawości, ku nieprawości : tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, ku poświęceniu*, mówi S. Paweł, (Rzym: VI. 19.). Jeźli ciało było spólnikiem nieprawości, słuszna jest, aby było także spólnikiem pokuty. « Kto popełnił » rzeczy niegodziwe, mówi Ś. Grzegorz : słuszna » jest i sprawiedliwa, aby się i od godziwych » wstrzymywał. »

§ III. *O rozlicznych rodzajach i sposobach umartwiania się.*

Do umartwiania ciała należy wszelkie umar-

twianie zmysłów, jakoto : głodzenie się, niedosypianie, sypianie na twardej pościeli *np.* na deskach, biczowanie się, noszenie włosiennicy, rozmaite trudzenia ciała, pielgrzymki i t. p. Do umartwiania zaś ducha należy wszelkie umartwianie władz duszy, tudzież milczenie.

Nie jeden tu powie : że skóry z siebie zdzierać nie może, że biczowania i włosiennicy znieść mu niepodobna. Tak mówią pospolicie ci, co nie próbowali tych pokut zbawiennych. Inny znowu powie : twarde posłanie spać mi nie daje, a krótki sen zdrowie mi odbiera. Tak mówią ci, co rozumieją, że umartwianie się pozbawia zdrowia i przyspiesza śmierć; gdy owszem wielcy pokutnicy zwykle są najzdrowsi i najdłużej żyją. Więc bracie miły, zbyt miękkim nie bądź : bo jeźli teraz takiej odrobiny znieść nie możesz , jakże zniesiesz ogień czyścowy, « gdzie jedna godzina kary, » cięższa będzie, jak tu sto lat najcięższej pokuty. » (Naś. J. Chr. I 24.).

Nie wszyscy wprawdzie jednako umartwiać się mogą; ale gdy cnota umartwienia obowiązuje każdego, przeto wiele jest umartwień dostępnych każdemu, a tyczących się i duszy i ciała, które tu ludziom dobrej woli pokrótce podamy.

A 1ód Umartwianie rozumu : przez odciąganie go nie tylko od grzesznego zaciekania się w rzeczy niezgłębione; ale nadto od próżnej ciekawości, nawet w naukach, do których nie próżna cieka-

wość, ale chęć coraz lepszego ukształcania się w celu służenia Bogu prowadzić nas winna.

2re Umartwianie wyobraźni : odwracając ją nie tylko od myśli złych i niebezpiecznych; ale nawet od marzeń próżnych i niepożytecznych.

3ie Umartwianie pamięci : nie tylko broniąc ją od przypominania rzeczy złych i grzesznych; ale nawet od niepotrzebnego wspominania na przeszłe uciechy i powodzenia nasze.

4te Umartwianie serca : nie tylko zabraniając mu przywiązań nieporządnych i grzesznych; ale nawet w uczuciach godziwych strzegąc je od zbytniej tkliwości i czułostkowości.

5te Umartwianie woli : nie tylko strzegąc ją, by się nigdy nie skłaniała do żadnego nawet powszedniego grzechu; ale nadto by i w rzeczach dobrych nie biegła za zachceniami i skłonnościami naszemi, lecz aby zawsze i jedynie szła wiernie i ochotnie za wolą i upodobaniem Bożem.

6te Umartwianie oczów : zakazując im nie tylko patrzania na rzeczy niebezpieczne, podług tych słów Joba : *uczyniłem przymierze z oczyma memi, abym ani pomyślał o pannie* (Job XXXI. 1.); ale nadto zamykając je na rzeczy próżne, wołając z Psalmistą : *Odwróć Panie oczy moje, aby nie patrzały na próżność* (Ps : CXVIII. 37.).

7me Umartwianie uszów i języka : zakazując sobie nie tylko plotek, obmowy, wyśmiewania, i t. p.; ale nawet wzbraniając się od nowinek niepożytecznych, słówek zbyt miękkich, pochle-

bnych i pieszczotliwych, spiewów zbyt świeckich, i t. p. *Ogródź cierniem uszy twoje, nie słuchaj języka złośliwego, a ustom twoim uczyń drzwi i zamki. Złoto twoje i srebro twoje zlej, a słowom twoim udziałaj wagę, a ustom twoim wędzidła proste* (Ekkli : XXVIII. 28, 29.).

8me Umartwianie zmysłów powonienia, smaku, i dotykania : nie tylko strzegąc się miękkości i rozpieszczenia, za którem grzech idzie; ale nawet odmawiając sobie przyjemności godziwych i na pozór obojętnych, jakiemi być mogą zapachy, przysmaczki, stroje i wygódki : bo z jednej strony, żadna ofiara dla Boga, nawet wstrzymanie się od powąchania kwiatka, nie jest bez zasługi przed Bogiem; z drugiej zaś strony, żadne rozkosze ziemskie nie nasycą duszy. *Nie nasyca się oko widzeniem, ani się ucho napełnia słyszeniem* (Ekkle : I. 8.).

9te Umartwianie ducha : które zależy na chętnem znoszeniu w duchu pokuty, a więc nie tylko bez gniewu, nie tylko z cierpliwością, ale nadto ze szczerą wdzięcznością, wszelkich cierpień i przykrości, jakie Bóg w miłosierdziu swojem przez cobądź i przez kogobądź zesłać na nas raczy.

Owoż nieprzebrane źródła umartwień wszelkiemu zdrowiu i położeniu dostępnych. Prośmy tylko szczerze Pana Boga o ducha umartwienia, a znajdziem tysiączne środki umartwiania i ciała i ducha.

Temi i tym podobnemi sposobami umartwiając ciało i duszę, ułatwisz sobie drogę uświęcenia i zbawienia, bo jako mówi Ś. Anzelm: « Ustaje » pomsta Boża, jeźli ją uprzedza pokuta człowie- » ka. » A że pokuta wszystkim potrzebna, dość wspomnieć na te Chrystusowe słowa : *Jeźli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie* (Łuk : XIII. 5.).

ROZDZIAŁ IV

O ODPUSTACH

§ I. *O Odpustach w ogólności.*

Kościół, ta Matka nasza mająca względem nas wszystkich te wnętrzności miłosierdzia, któremi sam Bóg nad nami zmiłować się raczył, wszystkim nam dziatkom swoim przychodzi w pomoc do zadośćuczynienia za grzechy nasze, o którem tu mowa, otwierając nam skarb nieprzebrany Odpustów, który Miłosierdzie Boże w ręce Kościoła złożyło.

Tym skarbem nieprzebranym, od którego klucze wraz z kluczami Nieba złożył Chrystus Pan w ręce Piotra i następców jego, są zasługi nieskończone Chrystusa Pana, zasługi niewypowiedziane N. Panny, i zasługi przeobfite wszystkich Świętych, składające się z ich miłosiernych uczynków, modlitw i pokut, obfitszych niźli karanie na które w tem życiu byli zasłużyli.

Owoż Kościół, chcąc tym skarbem nieprzebranym nędzę naszę zasilić, pozwala nam zeń czerpać, i w tym celu ustanowił Odpusty; a przywiązał je do rozmaitych modlitw, umartwień i miłosiernych uczynków, aby zarazem do nich tem bardziej nas zachęcić, tem skuteczniej skłonić. Jakkolwiek bowiem wielkie mieć winniśmy nabożeństwo do zyskiwania Odpustów, wszakże nie mamy zgoła zaniedbywać onych wyżej wyłożonych środków zadośćuczynienia: które tę mają nad Odpustami wyższość, iż przez Odpusty zyskujemy tylko odpuszczenie kary, zaś przez modlitwy, jałmużny i umartwienia, nabywamy nadto zasługi, ku tem obfitszemu zbawieniu i tem większej chwale wiecznej; i dla tego to Kościół do używania tych dzielnych środków zadośćuczynienia, samemi nawet Odpustami nas budzi, za warunek ich dostąpienia zawsze kładąc jakąś modlitwę, jakąś jałmużnę, jakieś umartwienie, a często nawet wszystko troje razem.

§ II. *O Odpustach w szczególności.*

Odpusty są dwojakie, zupełne i cząstkowe.

Odpust zupełny oznacza zniesienie całej kary doczesnej, pozostającej nam do wypłacenia po otrzymanem przez Sakrament Pokuty odpuszczeniu kary wiecznej.

Odpust zaś cząstkowy oznacza odpuszczenie pewnej części tej kary doczesnej. I tak *np.* Odpust dni czterdziestu, roku jednego, lat siedmiu i t. p.

oznacza odpuszczenie takiej części kary czyścowej, od jakiej przez dni czterdzieści, roku jednego, lat siedmiu i t. p. pokuty publicznej, dawniej przez Kościół wyznaczanej, moglibyśmy byli dostąpić odpuszczenia tej czyścowej kary. Części tej żadną miarą zmierzyć nie podobna; bo nikt nie wie na jak długi czyściec zasłużył, ani jak długiego czasu pokuty potrzeba na uwolnienie się od pewnego przeciągu czasu kary czyścowej. Dla tego ile możności starajmy się jak najwięcej pozyskać Odpustów; a co zbędzie od karania na któreśmy zasłużyli, ofiarować to możem, z dozwolenia Kościoła, a w skutek Świętych Obcowania, za dusze czyścowe, albo nam najdroższe, albo najbardziej potrzebujące ratunku.

§ III. *O warunkach do pozyskania Odpustów.*

Warunki do zyskiwania Odpustów są następujące:

Naprzód: potrzeba być koniecznie Katolikiem; bo aby mieć uczestnictwo w skarbach miłosierdzia Bożego, złożonych tylko w Kościele, potrzeba do Kościoła należeć.

Powtóre: potrzeba być w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego na sumieniu; bo nie może być uwolnionym od kary doczesnej, na kim ciąży jeszcze wyrok kary wiecznej.

Potrzecie: potrzeba wypełnić dokładnie to wszystko, co w danym Odpuście jest przepisane, tak co do uczynków miłosiernych, jak co do

umartwień, modlitw i sposobu onych odbywania. I tak *np.* jeżeli jest przepisano aby dla dostąpienia jakiego Odpustu odmówić pewną modlitwę w kościele, lub klęcząc; potrzeba ją odmówić w kościele i klęcząc; jeźli jest przepisano, aby nawiedzić pewny kościół, potrzeba koniecznie kościół ten nawiedzić, jeśli jest przepisana jałmużna na cel oznaczony, na ten cel koniecznie ofiarować ją trzeba; inaczej bowiem przywiązanego do tych uczynków Odpustu dostąpićbyśmy nie mogli.

Poczwarte: Dla pozyskania Odpustu zupełnego, potrzeba być nie tylko w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego; ale nadto potrzeba mieć w nienawiści wszelki grzech, nawet powszedni, co jest koniecznym warunkiem prawdziwej, a tak pożądanej miłości Boga. Nadto, potrzebną jest zwykle Spowiedź i Kommunia święta; przez co Kościół święty chce godnie usposobić dusze nasze do przyjęcia tak wielkiej łaski; a zarazem zachęcić nas do pilnego uczęszczania do tych tak nam potrzebnych Sakramentów.

Dla osób mających święty zwyczaj spowiadania się co tydzień, ta Spowiedź tygodniowa wystarcza do zyskania tyle razy Odpustu zupełnego, ile razy w ciągu tygodnia przystąpią do Kommunii świętej. Tym przywilejem Kościół zachęca znowu najwyraźniej i najdzielniej do jak najczęstszej Kommunii. W niektórych dieceziach na proźby Biskupów Ojciec Święty rozciągnął ten

przywilej do Spowiedzi dwutygodniowej. A w tem oczywisty dowód, że i we dwa tygodnie po Spowiedzi, każdy wierny, byleby nie miał grzechu śmiertelnego na sumieniu, bez nowej Spowiedzi do Kommunii świętej przystąpić może; oczywiste zbicie tego przesądu, który jedynie w naszym kraju się gnieździ, że tylko prosto od konfessionału do Stołu Pańskiego przystępować się godzi; przesądu pochodzącego niby z wielkiego uszanowania dla Najświętszego Sakramentu, a rzeczywiście albo z grubej niewiadomości, albo ze złej woli.

Boć bracie najmilszy, czyż tylko w chwili przystępowania do Kommunii chcesz mieć serce czyste? Czyż masz zamiar zaraz po Kommunii znowu je zabrudzić, zamazać, sponiewierać, splugawić, i Chrystusa któregoś dziś do niego przyjął, grzechem śmiertelnym na nowo krzyżować? i to przez długie miesiące i lata, aż znowu raczysz kiedyś, znowu na małą chwilkę zdiąć Chrystusa z krzyża, by go znowu przez długie lata okrutnie krzyżować? Pewno że nie. Pewno że chciałbyś owszem zawsze serce twe w największej zachować czystości, by Pan twój zawsze w nim gościł. Chciałbyś tego, a nie miałbyś najskuteczniejszego ku temu używać środka, jakim jest częste przystępowanie do Kommunii świętej?

Od powyższego przywileju dostępowania Odpustu zupełnego przy Kommunii świętej na mocy tygodniowej lub dwutygodniowej Spowiedzi, wy-

łącza się Odpust Jubileuszowy, na który osobne oznaczane są i ogłaszane warunki.

§ IV. *O Jubileuszu.*

Jubileusz jest to najszczodrobliwszy Odpust Boży dany przez Kościół święty wszystkim wiernym.

W starym zakonie, w którym wszystko było zapowiednią i figurą nowego zakonu, Jubileusz, który zależał na tem, że co lat pięćdziesiąt ziemia rok jeden wypoczywała, niewolnicy do wolności, a właściciele do wyprzedanych w ciągu owych lat pięćdziesięciu własności wracali, i wszelkie długi się umarzały, Jubileusz ten stary był figurą onego czasu łaski, wyzwolenia, i przebaczenia, który nam Chrystus Pan zgotował, a w którym wykupił nas z niewoli grzechu, wypłacił Ojcu Przedwiecznemu dług nasz, wyprowadził nas na wolność synów Bożych, wrócił nas do własności czyniąc dziedzicami Nieba, i nakoniec zgotował nam szczęsny odpoczynek wieczny.

Jakkolwiek Chrystus Pan w skutku odkupienia, a przez Sakrament Chrztu, stawił nas w tem błogosławionem prawie; jakkolwiek prawo to utracone przez grzechy po Chrzcie popełnione, Sakrament Pokuty nam wraca; wszakże zostają do wypłacenia sprawiedliwości Bożej pozostałoście z grzechów naszych, o których się wyżej nauczyło; i tu nam przychodzi znowu w pomoc jak najobfitsze miłosierdzie Boże.

Oto Kościół święty zapatrując się na figurę

Jubileuszową starego zakonu, w nowym zakonie ustanowił Jubileusz nowy, sprawujący duchownie i wewnętrznie, to co Jubileusz stary sprawował zewnętrznie. Ztąd Odpusty Jubileuszowe. Bywały one dawniej co lat sto, następnie co lat pięćdziesiąt; teraz bywa co lat dwadzieścia pięć Jubileusz zwyczajny; a za przyjściem nowego Papieża Jubileusz nadzwyczajny, który też i częściej w wielkich potrzebach Kościoła bywa nadawany, by pobudzić do naprawy żywota, a tem samem do gorętszej, świętszej i skuteczniejszej modlitwy.

Na cały czas trwania Jubileuszu Ojciec Święty nadaje spowiednikom, stosownie do swej woli, obszerniejsze władze; już to do rozgrzeszania z grzechów, których rozgrzeszanie zwykle zawarowane bywa Biskupom, lub nawet samemu Papieżowi; już to do przemieniania niektórych Bogu uczynionych ślubów; a to wszystko Bulla Papiezka, na każdy Jubileusz osobno wydawana, dokładnie oznacza.

Jubileusz dwudziestopięcioletni dla wszystkich wiernych otwiera się w Rzymie w wigilię Bożego Narodzenia z największą uroczystością, i trwa przez przeciąg roku; po czem Papież rozciąga tę łaskę na cały świat, naznaczając w następującym roku pewną liczbę dni, w których po całym świecie, przy wskazanych modlitwach, miłosiernych uczynkach i pokutach, Odpustu Jubileuszowego dostąpić można.

§ V. *O nabożeństwie za dusze w czyścu będące.*

Odpusty Jubileuszowe, jakoteż i niektóre inne, można, jak się to rzekło, ofiarować także za dusze czyścowe. Ojcowie Święci tym przywilejem na Świętych Obcowaniu opartym, chcą nas pobudzić do wielkiego nabożeństwa za te dusze błogosławione, które chociaż miłe Bogu, wszakże sprawiedliwości jego jeszcze się nie wypłaciły, a do ostatniego szelążka wypłacić się muszą; a nie mogą inaczej jak męką, której niczem ani ukrócić ani złagodzić nie mogą; bo dla nich czas zasługi już przeszedł, tylko czas pokuty został, co od błogosławionej dzieli ich wieczności.

O gdybyś, miły bracie, usłyszał ich jęki i westchnienia wśród cierpień kary niepojętej, wśród niewymównej tęsknoty do Boga, którego pragną a nie posiadają; ach! pewnieby serce twoje wzruszyło się ku litości nad niemi, ku modlitwie za niemi, ku cierpieniu za nie. A gdybyś w tym jęku poznał głos brata, przyjaciela, siostry, ojca, matki! O! pewno byś się za nimi rzucił w ten ogień czyścowy, by je zeń wydobyć!.. Ale, o jak cudowne miłosierdzie Boże! Bóg który pragnie co najrychlejszego wyzwolenia tych dusz sobie drogich, nie chce od ciebie tak trudnej ofiary, i łatwiejsze sposoby ratowania tych dusz ukochanych złożył w ręce twoje. Masz modlitwę, jałmużnę i post, masz Odpusty święte, masz wielką a najdroższą ofiarę Mszy świętej. Wszystkiego tego

używając na korzyść dusz czyścowych, i te dusze błogosławione i Boga razem uweselisz, że wypłacając za nie sprawiedliwości Bożej, miłosierdziu Bożemu do ich prędszego wyzwolenia dzielnie dopomogłeś. A tym sposobem, nie tylko te dusze błogosławione wprowadzisz do Nieba, ale nadto i sam się od czyśca łatwiej ubezpieczysz; bo te wdzięczne dusze, ci już Święci Pańscy uproszą ci łask więcej za życia, i zabiegną w śmierci, by twę miłosierną duszę zanieść na łono tem obfitszego miłosierdzia Bożego.

Pomnij więc zawsze na dusze czyścowe, nie szczędź dla nich ni modlitwy, ni pokuty, ni trudu, ni ofiar; bo jęk ich nigdy nie ustaje, dopóki trwa męka—i wśród uciech twoich, często grzesznych, niebezpiecznych, a przynajmniej marnych, z otchłani ognia czyścowego ciągle się ku tobie wydobywa głos, któryby serce twoje zawsze słyszeć winno: Ojcze! Matko! Bracie! Siostro! Przyjacielu! ratuj! módl się—i módlcie się za mną!... *Zmiłujcie się nademną, zmiłujcie się nademną, wy przynajmniej przyjaciele moi, boć mię ręka Pańska dotknęła* (Job, XIX. 21.)!

§ VI. *O Odpuście zupełnym na godzinę śmierci.*

Wielce też każdy starać się powinien o Odpust zupełny na godzinę śmierci, na tę chwilę stanowczą, bo jaka śmierć taka wieczność.

Rozlicznemi sposobami można nabyć prawa do tego Odpustu: albo przez osobną łaskę Ojca Święte-

tego; albo przez należenie do jakiego pobożnego bractwa przez Kościół potwierdzonego, wszystkie bowiem tym przywilejem są nadane; albo przez posiadanie koronki, medalika, krzyżyka, lub tem podobnej rzeczy świętej błogosławionej przez Ojca Swiętego, lub przez Kapłana któremu Ojciec Święty mocy tej udzieli; albo przez odmawianie w ciągu życia modlitw, do których Ojcowie Święci przywiązali ten przywilej na godzinę śmierci; albo przez częste a pobożne wzywanie w ciągu życia Imienia Jezus i Marya; albo nakoniec przez rozgrzeszenie otrzymane z rąk Kapłana mającego prawo dołączać do rozgrzeszenia w godzinę śmierci Odpust zupełny. Zwykle Biskupi starają się o ten przywilej dla wszystkich Kapłanów swoich; a Ojciec Święty tej łaski ani Biskupom, ani nawet Kapłanom, osobno dla siebie o tę łaskę proszącym, nigdy nie odmawia.

Warunkiem zaś dostąpienia Odpustu zupełnego w godzinę śmierci, jest Spowiedź i Kommunia święta, a w razie niemożności szczere ich pragnienie; tudzież, w jednym i w drugim razie, wymówienie imienia JEZUS, przynajmniej sercem, gdyby chory nie miał już mocy wymówić go usty.

Ach, wymawiajmy często w życiu naszem to imię najsłodsze, nośmy je zawsze w sercu naszem; by w godzinę śmierci ostatniem słowem naszem, ostatniem uderzeniem serca naszego, było Imię JEZUS!

CZĘŚĆ TRZECIA

O PRZEDNIEJSZYCH ĆWICZENIACH POBOŻNYCH

WSTĘP

Oprócz głównych środków zbawienia, zadośćuczynienia i uświęcenia, o których dotąd mówiliśmy, są jeszcze środki pomocnicze, nazywane Ćwiczeniami Pobożnemi, iż służą do wyćwiczenia nas w prawdziwej pobożności, która jest duszą życia chrześciańskiego.

Z pomiędzy tych środków najdzielniejszemi i najpotrzebniejszemi, są: Rozmyślanie, Rachunek sumienia, Czytanie pobożne, tudzież Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie. O każdym z tych środków osobna poda się tu nauka i rada.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O ROZMYŚLANIU

§ I. *Co się tu rozumie przez Rozmyślanie.*

Oprócz modlitwy ogólnej, ciągłej, która jest niejako powietrzem duszy, a każdą czynność naszę zamienia w modlitwę, potrzebna jest jeszcze

modlitwa szczególna, która jest pokarmem duszy, a do każdej czynności naszej wielce dopomaga. Modlitwa ta jest dwojaka: ustna, i myślna.

Modlitwa ustna zależy na uważnem odmawianiu pacierzy przez Kościół święty ułożonych lub potwierdzonych, tudzież na rozmaitych Aktach Strzelistych, które z gorącego lub bolejącego serca wydobywają się aż na usta, a bardzo są pomocne i pożądane.

Modlitwa zaś myślna zależy na podniesieniu do Boga władz duszy naszej, a szczególniej serca, w celu rozmawiania z Bogiem, o tem wszystkiem, co chwały jego i zbawienia naszego dotyczyć może. Modlitwa ta jeźli jest czyniona z pewnym porządkiem, zowie się Rozmyślaniem, o którem właśnie mówić tu chcemy.

§ II. *O przedmiocie Rozmyślania.*

Rozmyślanie tedy jest zastanawianiem się w modlitwie nad rzeczami dotyczącemi chwały Bożej, tudzież zbawienia i uświęcenia naszego; a to w tym celu, abyśmy coraz doskonalej wolę naszę do woli Bożej skłaniali, i według niej postępowali: na czem właśnie zależy doskonałość chrześciańska i bezpieczeństwo zbawienia.

Treścią więc Rozmyślania naszego, z jednej strony mogą być przedmioty dotyczące natury Bożej, jakiemi są: Tajemnice Wiary, przymioty Boże, sprawy Boże, a szczególniej stworzenie i odkupienie człowieka, dające Bogu prawo do naszego

posłuszeństwa, wdzięczności i miłości; z drugiej strony, przedmioty dotyczące natury człowieka: jego pochodzenie od Boga, który jest jego początkiem i końcem; jego zależność od Boga, a ztąd posłuszeństwo Przykazaniom Bożym i Kościelnym; jego obowiązki względem Boga, a mianowicie obowiązek wzajemnej miłości, a ztąd staranie o przypodobanie się mu we wszystkiem, przez doskonalenie się we wszystkich cnotach, i stawanie się coraz podobniejszym do wzoru cnót wszystkich, do mistrza, nauczyciela, wodza i przewodnika naszego, którym jest Chrystus: ztąd rozmyślanie o życiu i śmierci Chrystusa Pana; a dalej rozmyślanie o życiu Świętych Pańskich, jako wiernych naśladowców jego, a mianowicie Najświętszej Panny, jako najwierniejszej. Nakoniec przedmiotem Rozmyślania może być to wszystko, co podług obecnego stanu i potrzeby duszy naszej najwłaściwszem się okaże do nawrócenia i uświęcenia naszego: Jakoto: ostateczne rzeczy człowieka, jakiemi są śmierć, sąd ostateczny, niebo i piekło: grzech, bądź w ogólności, bądź w szczególności; cnota, bądź w ogólności, bądź w szczególności; obowiązki stanu naszego; środki poprawy naszej; sposoby lepszego służenia Bogu; miłosierne uczynki, i t. p.

§ III. *Porządek i sposób Rozmyślania.*

Usposobieniem najlepszem do Rozmyślania jest dobra wola, gotowa słuchać i usłuchać wszy-

stkiego co Bóg duszy naszej powie: *Mów Panie, bo słucha sługa twój* (I. Król: III. 10.).

Przygotowaniem najlepszem do Rozmyślania jest najgłębsze upokorzenie się przed Panem Bogiem, i ofiarowanie się jemu jak najzupełniejsze.

Czasem najlepszym do Rozmyślania jest początek dnia; w Rozmyślaniu bowiem odbieramy od Pana Boga na cały dzień rozkazy jego, i siłę do ich wykonania.

Miejscem najlepszem do Rozmyślania jest jakiebądź ustronie, ile możności wolne od przeszkód zewnętrznych, i mogące nam dopomódz do utrzymania się w skupieniu ducha. Jeżeli w kościele, tedy przed Najświętszym Sakramentem; jeżeli w domu, tedy, gdy to być może, u nóg Ukrzyżowanego Zbawiciela naszego. A nie tylko w kościele lub w domu, ale nawet na wszelkiem ustroniu Rozmyślanie odbywać można, jak to czynił sam Chrystus: *A on ustępował na pustynię, i modlił się* (Łuk: V. 16.).

Przy Rozmyślaniu postawa ciała ma być skromna, pokorna, najlepiej, jeźli być może, klęcząca. Co i Chrystus czynił: *A kląknąwszy na kolana modlił się* (Łuk: XXII. 41.).

Uwaga pilna, ale bez wysilenia i spokojna; a serce otwarte.

Przed rozpoczęciem Rozmyślania trzeba ile możności z myślą skupioną zbliżać się do miejsca Rozmyślania, jako do tronu Bożego, dla usłyszenia nauki i rozkazów Bożych. Tam postawiwszy się

jak można najczulej w obecności Boskiej, oddaj mu cześć najgłębszą, dziękuj mu za wszystkie dobrodziejstwa, wyznawaj niegodność i niewdzięczność twoję, upokarzaj się z grzechów twoich; a jednak z ufnością, przyoblekając się w zasługi Chrystusowe, wzywaj Ducha Świętego; i oddawaj się pod opiekę wszystkich Świętych, a mianowicie Najświętszej Panny.

To wszystko uczyniwszy myślą i sercem, rozpoczynaj właściwe rozmyślanie; albo od czytania Punktów Rozmyślania w xiążce do tego służącej (*); albo też wprost od rozbierania rozumem, podług zasad wiary, przedmiotu do rozmyślania wziętego, stosując to wszystko w sercu twojem do obecnych potrzeb twej duszy; i nakłaniając do poznanej prawdy wolę twoję.

Albowiem celem Rozmyślania jest poprawa nasza, która, przy łasce Bożej, nie od samego rozumu, ale głównie od woli naszej zależy; rozum bowiem podane sobie prawdy sądzi, przyswaja, stosuje: lecz wola je ostatecznie przyjmuje, i podług tego czyni stosowne postanowienia.

W ciągu Rozmyślania starajmy się ile możności zachować pokój zewnętrzny i wewnętrzny, dla łatwiejszego usłyszenia i usłuchania głosu Bożego

(*) Przygotowaliśmy i wydaliśmy przy pomocy Bożej na ten cel dwie xiążki: Rok Chrystusowy i Miesiąc Maryi, które JWXiądz Leon Przyłuski, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, łaskawie potwierdzić i polecić raczył.—Obie te xiążki wyszły u B. Behra, w Berlinie.

wewnątrz nas mówiącego, a obudzającego w nas uczucia bądź wdzięczności, bądź żalu, bądź miłości; lub też wołającego nas bądź do pokuty, bądź do ofiary, bądź do pracy jakiej. Najszacowniejszemi w Rozmyślaniu są uczucia miłości Boga, która jest treścią i końcem doskonałości człowieka, najskuteczniejszą do poprawy pobudką, i źródłem cnót wszystkich. Temu więc uczuciu najbardziej się oddawajmy, przejmując się coraz bardziej nieufnością w nas samych, a ufnością w Bogu.

W razie roztargnień, ilekroć się w nich spostrzeżesz, upokarzaj się z nich przed Panem Bogiem, i spokojnie, bez trwogi, do przedmiotu Rozmyślania wracaj.

W ciągu Rozmyślania, a szczególniej pod koniec, często te słowa w sercu powtarzaj: *Panie, co chcesz abym czynił* (Dzie: IX. 6.). A poznawszy wolę Bożą, czyń stosowne postanowienia.

Postanowienia nasze mają być praktyczne, to jest stosowne do obecnej potrzeby duszy naszej, a nie przeciwiące się wyraźnym obowiązkom naszym, nie przechodzące granic władzy naszej, i ściągające się głównie do nabycia cnoty nam najpotrzebniejszej, i ile możności do dnia obecnego, abyśmy bezpośrednio wykonywać je zaczęli; inaczej bowiem nie przyniosłyby pożądanego owocu, i stałyby się tylko próżnem pożądaniem.

Pod koniec Rozmyślania, rzuć okiem na to, jakeś je odbył, i jakich łask doznałeś w ciągu Rozmy-

ślania; a największą z nich, wyrażoną w jakiem pobożnem słowie, zachowaj w żywszej pamięci, by ci przypominała twe postanowienia.

Następnie dziękuj Bogu za otrzymane łaski w ciągu Rozmyślania; przepraszaj go najpokorniej za dobrowolne roztargnienia, żeś ani godzinki nie przetrwał uważnie na rozmowie z Bogiem; i stosuj do siebie jak najczulej tę rzewną wymówkę, którą Chrystus Pan w Ogrodzie Oliwnym uczniom swym uczynił: *Tak! nie mogliście jednej godziny czuć ze mną* (Mat: XXVI. 40.).

Nakoniec siebie i postanowienia swoje oddawaj pod opiekę wszystkich Świętych, a mianowicie Najświętszej Panny. A skończywszy Rozmyślanie jaką modlitwą ustną, przejdź spokojnie do zwykłego porządku prac i zajęć twoich.

Tak każdy dzień zaczynając, możesz się słusznie spodziewać że go skończysz dobrze, to jest w łasce Bożej, i z pełnemi rękami coraz nowych zasług. I tak dzień po dzień, aż do dnia wiecznego. Amen (*).

(*) Benedykt XIV Papież, bullą dnia 16 Grudnia 1746 roku, nadał Odpust zupełny raz w miesiąc, tym wszystkim, coby przez miesiąc, przynajmniej ćwierć godziny na Rozmyślanie co dzień poświęcali. Odpustu tego dostąpić można, w dniu do wyboru zostawionym, przy Spowiedzi i Kommunii świętej, i przy pomodleniu się w kościele lub w kaplicy publicznej na intencię Ojca Świętego.

Nadto ci wszyscy przy każdej Kommunii świętej 7 lat i 7 razy 40 dni Odpustu dostąpić mogą.

Odpusty te służą także tym wszystkim, co modlitw ustnych, lub też Rozmyślania, uczyć się lub nauczać będą.

Wszystkie te Odpusty za dusze czyścowe ofiarować można.

ROZDZIAŁ II

O RACHUNKU SUMIENIA

§ I. *Czem jest Rachunek sumienia, i ku czemu służy.*

Jak przez Rozmyślanie najskuteczniej poznajemy Boga i wolę jego świętą; tak przez Rachunek sumienia najskuteczniej poznajemy siebie i potrzeby duszy naszej. Jak Rozmyślanie wznosi nas ku Bogu, okazując nam moc i dobroć jego; tak Rachunek sumienia odrywa nas od nas samych, dając nam widzieć niemoc i złość naszę. Tak więc Rachunek sumienia jest drugiem skrzydłem dźwigającem nas ku Niebu; przezeń bowiem pozbywamy się ciężarów, które nas ku ziemi cisną.

Rachunek sumienia jest sądem własnym, uprzedzającym, łagodzącym, a często rozbrajającym Sąd Boży.

Rachunek sumienia prowadzi do najmilszej Bogu modlitwy, modlitwy pokutującego grzesznika, której Bóg nigdy nie odrzuca: *Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz* (Ps: L. 19.).

§ II. *Wieloraki jest Rachunek sumienia.*

Rachunek sumienia służy albo do przygotowania się do Spowiedzi, a wtedy dąży do usprawiedliwienia nas przed Bogiem przez pokorne wyznanie win naszych w Sakramencie Pokuty; albo też służy nam do codziennego upokarzania się

przed Bogiem, a wtedy służy głównie do udoskonalenia naszego, i jest właśnie tem Ćwiczeniem Pobożnem o którem tu mowa. Pierwszy z tych Rachunków odbywa się przed każdą Spowiedzią, z całego przeciągu czasu z którego spowiadać się chcemy; drugi zaś należy odbywać codziennie, i dla tego codziennym się zowie.

Rachunek sumienia codzienny jest dwojaki: Ogólny i Szczegółowy. Ogólny tyczy się wszystkich przewinień dnia tego; Szczegółowy zaś tyczy się głównie szczególnej wady jakiej, nad której wykorzenianiem teraz pracujemy, lub też szczególnej cnoty, o której nabycie teraz się staramy

Wady, równie jak cnoty, jedna rodzi drugę. Pozbycie się głównej wady, osłabia wszystkie inne; tak jak nabycie cnoty głównie nam potrzebnej, wszystkie inne wzmacnia. A więc praca nad tem, jest rzeczą nam najpożyteczniejszą, a do tej pracy najwięcej nam dopomaga ów Szczegółowy Rachunek sumienia. Ważną więc jest rzeczą dobrze się z nim obeznać; a jeszcze ważniejszą, pilnie go odbywać.

§ III. *O sposobie odbywania Rachunku sumienia codziennego, Ogólnego i Szczegółowego.*

Rachunek sumienia Ogólny, będący wejrzeniem na wszystkie sprawy nasze, zwykł się czynić wieczorem; rachunek zaś Szczegółowy mający nam dopomagać do ciągłego nad sobą czuwania, zwykł się czynić w połowie dnia

Obu tych Rachunków sumienia jednaki jest porządek, chociaż różny przedmiot.

Porządek ten dla większego ułatwienia wyraża się w pięciu następnych słowach:

Dziękuj, *Proś*, *Przeglądaj*, *Żałuj*, *Postanawiaj*.

Dziękuj: to jest postawiwszy się w obecności Boskiej, dziękuj mu za wszystkie dobrodziejstwa jego, mianowicie za te, które cię do większej mu wdzięczności obowiązują; a w obec tych dobro dziejstw tem bardziej się upokarzaj z niewdzięczności twoich.

Proś: to jest błagaj Ducha Świętego, by cię oświecił; inaczej bowiem złości twych nie poznasz: *Oświeć oczy moje, bym kiedy nie zasnął w śmierci* (Ps: XII. 4.).

Przeglądaj: to jest rzuć okiem na wszystkie twe sprawy, by dostrzedz upadków twoich.

Żałuj: to jest uczyń akt serdecznej i skutecznej skruchy.

Postanawiaj: to jest obiecuj poprawę, czyniąc mocniejsze na przyszłość postanowienia, które, jak zwykle a koniecznie, oddawaj pod opiekę N. Panny.

Dla osiągnięcia prędszego skutku Rachunku Szczegółowego, dobrze jest porównywać dzień każdy z dniem poprzedzającym, a tydzień z poprzedzającym tygodniem; ku czemu S. Ignacy

podaje następującą tabliczkę, na której w południe i wieczorem możesz znaczyć upadki twoje.

NIEDZIELA	
PONIEDZIAŁEK	
WTOREK	
ŚRODA	
CZWARTEK	
PIĄTEK	
SOBOTA	

Po zwalczeniu, a przynajmniej znacznem osłabieniu tym sposobem głównej wady twojej, przejdziesz do walczenia drugiej, i tak następnie. A choćby całe życie twoje zejść ci miało na walczeniu jednej głównej wady, a tem samem na nabywaniu jednej tylko cnoty tobie najpotrzebniejszej, bądź pewien, że tym sposobem najskuteczniej będziesz walczyć przeciw wszystkim wadom, i najskuteczniej nabywać cnót wszystkich.

Przy Rachunku Szczegółowym dobrze jest czynić sobie następujące i tym podobne pytania, które i przy rachunku Ogólnym dobrze jest powtórzyć.

Czyśmy wstali zaraz po przebudzeniu?

Czyśmy wspominali na obecność Boską?

Czyśmy pamiętali na postanowienia uczynione przy Rozmyślaniu?

Czyśmy nie tracili czasu na próżno?

Czyśmy strzegli oczów, uszów i języka?

Czyśmy dopełnili obowiązków na nas włożonych?

Czyśmy się starali o nabycie cnoty głównie nam potrzebnej?

A dopiero potem:

Jakie były upadki nasze pod względem głównej wady naszej?

Taki porządek w odbywaniu Rachunku sumienia dopomaga nam bardzo do ciągłego a tak potrzebnego czuwania nad sobą, które nam tak bardzo Chrystus Pan zaleca, mówiąc: *Czujcież tedy, albowiem nie wiecie, której godziny wasz Pan przyjdzie* (Mat: XXIV. 42.). *Czujcież tedy: bo nie wiecie dnia ani godziny* (Mat: XXV. 13.). *Czujcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę* (Mat: XXVI. 41.). *A co wam mówię, wszystkim mówię: Czujcie* (Mar: XIII. 37.). *A przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego, co przyjść ma, i stanąć przed Synem człowieczym* (Łuk: XXI. 36.).

To zaś ciągłe czuwanie wielce nam dopomaga do nabycia daru ciągłego pamiętania na obecność Boską; którato błogosławiona pamięć jest najlepszą od złego strażą, do dobrego pomocą, w trudnościach radą, w cierpieniach ochłodą, w smutku pociechą, w niebezpieczeństwach odwagą, w przeciwnościach męztwem, w pokusach zwycięztwem, w cnocie wytrwało-

ścią, w szczęściu pokorą, a w złej czy dobrej dobie, słodkością duszy i pokojem serca.

ROZDZIAŁ III

O CZYTANIU POBOŻNEM

§ I. *Czem jest to Czytanie Pobożne.*

Pomiędzy ćwiczeniami dążącemi do udoskonalenia ducha naszego, dziwnej mocy jest także *Czytanie Pobożne.*

Czytanie Pobożne zależy na uważnem, ile możności do modlitwy podniesionem czytaniu xiążek oświecających nas o drogach życia chrześciańskiego.

Pismo Święte, Ojcowie Kościoła i wykładacze Pisma Świętego, Żywoty i Pisma Świętych, a mianowicie wszystko co się odnosi do życia i śmierci Chrystusa Pana i N. Panny; różne przez Kościół potwierdzone nauki duchowne, tyczące się cnót i doskonałości chrześciańskich, i środków do ich nabycia, a zwłaszcz Naśladowanie Jezusa Chrystusa, Walka Duchowna (*), Droga do życia pobożnego, i t. p.; wszystko to służyć może do podobnego czytania.

(*) Nowe tłómaczenie Xiąg o Naśladowaniu Jezusa Chrystusa wykonaliśmy i wydaliśmy jeszcze w 1841 r., z potwierdzeniem błogosławionej pamięci Xiędza Arcybiskupa Dunina; tłómaczenie to wyszło po raz ostatni w 1850 r., u B. Behra, w Berlinie. Nowe zaś tłómaczenie przesławnej xiążki o Walce

Czytanie Pobożne, ile możności w stałej godzinie, najdogodniejszej, naprzykład wieczornej, przez pół godziny, a przynajmniej przez kwadrans co dzień odbywane, przynosi bardzo liczne owoce światła i łask Bożych.

§ II. *Jak się ma odbywać Czytanie Pobożne.*

Czytanie Pobożne, jak każde inne Ćwiczenie Pobożne, zaczynać mamy od wezwania Ducha Świętego, a kończyć na oddaniu się pod opiekę N. Panny. W ciągu czytania które powinno być powolnem, uważnem i pełnem uszanowania dla głosu Bożego, który w ciągu tego czytania wewnątrz nas przemawia, winniśmy oddawać się uczuciom zgodnym z rzeczą czytaną, a zastosowanym do potrzeb serca naszego; bo celem ostatecznym tego czytania jest naprawa serca, i podnoszenie go do coraz wyższej, żywszej i czynniejszej miłości Boga.

Czytanie Pobożne jest jednem z tych ćwiczeń, które bardzo pożytecznie wspólnie czynić można. O! jak pożądaną byłoby rzeczą, aby w każdej rodzinie chrześciańskiej obyczaj tego Czytania Pobożnego spólnego, przy spólnych

Duchownej, która to xięga na równi z xięgami o Naśladowaniu Jezusa Chrystusa stawiona, zdaje się być ich niezbędnem dopełnieniem, a obejmuje w najkrótszych słowach najzupełniejszą naukę walczenia i zwyciężania w tem ciągłem bojowaniu tego życia niniejszego, skończymy i wydamy przy pomocy Bożej w ciągu r. b. 1852.

modlitwach, *np.* przy odmawianiu Różańca świętego, był zaprowadzony. O! jakaby wówczas jedność święta panowała w rodzinach; jakby się w nich rozwijały i zakwitały cnoty chrześciańskie; jakby duch Boży w nich przemieszkiwał, niemi rządził, i je prowadził!

Przy takiem czytaniu spólnem, osoby poważniejsze, a z rzeczami Boskiemi więcej obeznane, mogłyby stosowne do pojęcia słuchaczów dawać objaśnienia. Ten sposób ożywia bardzo spólne czytanie, obudza uwagę słuchających, tudzież oswaja ich ze sposobem wydobywania coraz nowego światła z rzeczy czytanej, i stosowania podanej nauki do potrzeby swojej.

ROZDZIAŁ IV

O ĆWICZENIACH DUCHOWNYCH, CZYLI REKOLLEKCIACH

§ I. *Czem są Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie, i ku czemu służą.*

Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie, których samo nazwanie dziwnym przesądem, a raczej ducha prawdziwej pobożności upadkiem, uważane jest u nas za jakąś ciężką i hańbiącą karę, albo za rzecz dziwaczną i melancholiczną, są najzdrowszym i najpożądańszym duszy naszej bądź lekarstwem, bądź posiłkiem, podług potrzeby w jakiej się znajduje. A któż nie potrzebuje

tego obojga w tem życiu grzechu i niemocy? Wszyscyśmy grzesznicy, wszyscy więc potrzebujemy środków do powstania z grzechu, do wejścia na drogę życia chrześciańskiego; wszyscyśmy słabi i niemocni, więc wszyscy potrzebujem ukrzepienia i wzmocnienia, byśmy po tej drodze szli raźniej, ochotniej, bezpieczniej. Tak więc Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie są rzeczą wszystkim wielce potrzebną, i wszystkim wielce pożądaną byćby też powinny. Potrzebne są grzesznikom by się lepiej nawrócili; potrzebne są sprawiedliwym i świętym, by się coraz więcej usprawiedliwiali i uświęcali; potrzebne są wszystkim i dla tego jeszcze, by doskonalej wolę Bożą nad sobą poznawszy, bezpieczniej i wierniej w służbie jego sobie poczynali.

Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie tak nazwane od wyrazu łacińskiego *recolligo*, co znaczy zbieram, są pewnym ciągiem ćwiczeń pobożnych, przy których, w większem zebraniu ducha, zbieramy obfitsze dla duszy naszej owoce uświęcenia i zbawienia, jużto przez doskonalsze oczyszczenie duszy naszej, jużto przez bliższe poznanie woli Bożej, jużto przez obranie środków doskonalszego jej wypełniania, jużto przez to troje razem.

Osoby pobożne odbywają w tym celu corocznie, przez dni kilka, Rekollekcie święte; a nadto powtarzają je w każdej ważnej potrzebie życia, bądź to gdy idzie o obranie stanu, bądź to gdy idzie o

obmyślenie środków doskonalszego służenia Bogu w obranym już stanie, bądź to gdy idzie o rozstrzygnienie jakiej wątpliwości sumienia, lub też o postanowienie względem przyjęcia lub odrzucenia jakiejś ważnej rzeczy, lub przedsięwzięcia jakiejś ważnej czynności, i t. p.

Ileżto w życiu naszem trudności, niepewności, i smutków, szczególniej w chwilach przejścia z jednego stanu do drugiego, z jednych obowiązków do drugich, z jednego położenia do drugiego, w chwilach w których nie wiemy co począć i jak się obrócić. Kogoż się bezpiecznie radzić? Czy świata zwodniczego? Czy miłości własnej ślepej? Czy rozumu ludzkiego omylnego? Czy pożądliwości zgubnych? Ach! Panie! Ciebie jednego radzić się nam trzeba, boś Ty mądrością nieomylną, Tyś miłością wierną, Tyś pomocą skuteczną, Tyś zbawieniem pewnem! — Owoż tę radę i pomoc Bożą, tak potrzebną i tak pożądaną, najobficiej znajdujemy w Rekollekciach świętych; co łatwo pojmiesz, miły bracie, gdy zważysz na czem zależą, jak się odbywają.

§ II. *Na czem zależą Rekollekcie święte, i jak się odbywają.*

Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie zależą na odosobnieniu się od świata i od zwykłych zatrudnień i przeszkód, dla rozmowy sam na sam z Bogiem o sprawie najważniejszej i jedynie ważnej, o sprawie zbawienia

W tej sprawie dwie są główne części: naprawa złej przeszłości, i zgotowanie dobrej przyszłości.

Naprawa przeszłości zależy na doskonałem nawróceniu się do Pana Boga; urządzenie przyszłości zależy na poznaniu woli Bożej i obmyśleniu środków do jej wykonania. Do tego zaś obojga prowadzi pewny ciąg ćwiczeń pobożnych, o których wyżej mówiliśmy, ułożonych takim porządkiem, że jedne drugie objaśniają i wspierają do osiągnięcia celu ku któremu służą.

Do naprawy przeszłości prowadzi naprzód rozpamiętywanie o ważności końca człowieka, którym jest, służyć Bogu w tem życiu, by go posiadać w przyszłem, co stanowi Niebo. Następnie rozpamiętywanie złości grzechu, który od tego końca naszego odwodząc, pozbawia nas pokoju w tem życiu, i naraża na największe nieszczęście, bo na utratę Boga na wieki, co stanowi piekło. Potem przez rozpamiętywanie śmierci, obnażamy się ze wszelkich złudzeń, i widzimy nicość i zwodniczość rzeczy ziemskich w całej ich nagości. Nakoniec przez rozpamiętywanie sprawiedliwości Bożej, karzącej grzech Aniołów i grzech Adama, z jednej strony widzimy złość i niegodziwość grzechu, z drugiej świętość nieskończoną Boga, którą grzech nieskończenie obraża, i nieskończoną sprawiedliwość Boga, która koniecznie za nieskończoną obrazę nieskończenie karać musi. Przy tym widoku trwożymy się niewymownie a słusznie na wspomnienie tylu i tak ciężkich grzechów naszych, i

uciekamy co prędzej od sprawiedliwości do miłosierdzia Boskiego, przez doskonałą spowiedź, z całego nawet życia, jeźli tego potrzeba. A tak wróciwszy z synem marnotrawnym na łono Ojca naszego, i jego łaskawością nawróceni, zawstydzeni, wzruszeni, a razem dźwignieni i ożywieni, na każde skinienie jego już gotowi, pytamy go, jak chce byśmy mu służyli, co chce abyśmy czynili; i tu się zaczyna druga część Rekollekcii, część tycząca się zgotowania dobrej przyszłości.

W tej drugiej części, w ciągu rozmyślań o Tajemnicach Wcielenia, życia i śmierci Chrystusa Pana, przypatrując się i przysłuchując temu Wzorowi i Mistrzowi naszemu, wzbudzamy w sobie jego ducha poświęcenia, pokory, gorliwości i miłości; postanawiamy iść za nim gdzie nas poprowadzi, i przysięgamy mu nigdy go już więcej, nigdy nie odstąpić, a tem bardziej nie zdradzić.

Tak z jednej strony mając przed oczyma piekło a z drugiej Niebo, z jednej strony nicość i zgubność rzeczy ziemskich, a z drugiej przykład Wodza naszego Chrystusa, i zwycięztwo jego odniesione dla tych co za nim iść będą, u nóg Ukrzyżowanego Zbawiciela naszego przystępujemy do urządzenia przyszłości, to jest do wyboru bądź stanu, bądź środków doskonalszego upodobania się i służenia Bogu w obranym już stanie.

W onej uroczystej i stanowczej chwili wyzuwszy się z własnych upodobań twoich, przedstawiaj Chrystusowi Panu te rzeczy między któ-

remi masz do wybierania, proś go pokornie i gorąco, by ci w tem wolę swoję objawić raczył, i pytaj go po trzykroć i po stokroć pytaj: *Panie, co chcesz, abym czynił* (Dzie: IX. 6.)? — i w największem uciszeniu ducha słuchaj, co ci w sercu twem odpowie — i podług tej odpowiedzi obieraj. A wybór twój przez spowiednika potwierdzony, oddawszy pod opiekę N. Panny, ofiaruj Chrystusowi Panu, jedynie w celu coraz większego upodobania się jemu, i coraz obfitszego zbawienia twojego. Im rzecz trudniejszą do wykonania obierzesz, tem dłużej trwaj u nóg Zbawiciela, w rozmyślaniu męki jego nabierając mocy, a w rozmyślaniu miłości jego, męztwa i ochoty.

Nakoniec rozpływaj się w dziękowaniu za doznane w ciągu tych Ćwiczeń łaski niezrównane, słodycze niewymówne, pociechy prawdziwe, przebaczenie, oświecenie, przytulenie, wzmocnienie, odrodzenie; i już nie wracaj do dawnego, lecz wstąp w nowe życie, abyś, podług wyrażenia Ś. Bernarda, wszedłszy w Rekollekcie *cały*, trwając w nich *samotny*, wyszedł z nich *inny*.

Oto masz, miły Bracie, główny zarys tego czem są Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie, ku czemu służą, na czem zależą, jak się odbywają. Zakres niniejszej xiążeczki nie pozwala o rzeczy tak ważnej obszerniej z tobą pomówić; ale, jeźli wola, odsyłam cię do osobnej xiążki, którą w roku przeszłym Bóg mi braciom moim przyswoić pozwolił. Ta xiążka nie tylko cię

nauczy jak sam masz odbywać Rekollekcie, ale nawet jak je drugim dawać, w czem wielką uczułbyś pociechę; bo prawdziwa roskosz synów Bożych jest drugich do Boga prowadzić (*).

§ III. *O Rekollekciach Publicznych. i o Missiach.*

Rekollekcie publiczne mają tenże cel co i Rekollekcie prywatne, i tenże porządek. Przewodniczący Rekollekciom kaznodzieja, im ściślej tego porządku trzymać się będzie, tem obfitszy zbierze plon pracy i modlitwy swojej. Pod koniec Rekollekcii niech nie zaniedbuje osobnej nauki o Matce Boskiej, przez którą najpewniej, najtwardsze nawet serca, do pokuty wzruszy.

Missie nie są czem innem, jak Rekollekciami publicznemi do nawracania grzeszników i do nauczania wiernych o drogach zbawienia. Kazania Missijne skierowane być winny jedynie do tych dwóch celów, które Chrystus po wieczne czasy wskazał Uczniom swoim, gdy ich Missionarzami całego świata uczynił w tych pamiętnych słowach: *Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody: chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego: nauczając je chować com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dnie, aż do skończenia świata* (Mat: XXVIII. 20.).

(*) Ś. Ignacego Ćwiczenia Duchowne czyli Rekollekcie, podług Belleciusza, w języku Polskim wydane z potwierdzeniem JW. Xiędza Leona Przyłuskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiege. Berlin, w xięgarni B. Behra, 1851.

CZĘŚĆ CZWARTA

O NABOŻEŃSTWIE DO PANA JEZUSA

WSTĘP

A żaden *nie może rzec : Pan Jezus, jedno w Duchu Świętym* ((I. Kor : XII. 3.). Na samo wspomnienie Imienia JEZUS, byle w Duchu Świętym, serce nasze ściąga Boga do siebie, i samo aż do Boga sięga, bo go w niem znajduje i czuje, bo Jezus jedyny między nami a Bogiem pośrednik, bo Jezus Bóg-Człowiek. W tem Imieniu Świętem objęte są i wyrażone wszystkie Tajemnice zbawienia naszego, wszystkie skarby mądrości i miłości Bożej, wszystkie nadzieje nasze, wszystka wiara i miłość nasza, wszystka chwała błogosławionych, i Boga samego chwała najwdzięczniejsza. *Na Imię Jezus wszelkie kolano klęka, Niebieskich, ziemskich i podziemnych* (Fil : II. 10.); Niebieskich ze czci i miłości, ziemskich z wdzięczności i nadziei, a podziemnych z przymusu i trwogi; bo Jezus jest Chwałą Niebios, Zbawcą ziemi, a Zwycięzcą piekła.—Na Imię Jezus

wszelka bojaźń ustaje, bo on mocą naszą; wszelka się ciemność rozpierzcha, bo on światłem naszem; wszelka boleść ukaja się, bo on lekarzem naszym; wszelki smutek ustępuje, bo on pociechą naszą; wszelkie zwątpienie znika, bo on nadzieją naszą; wszelka burza ucisza się, bo on pokojem naszym; wszelka gorycz osładza się, bo on jest słodkością i weselem naszem. I dla tego miłującym Boga nic nie smakuje bez Imienia Jezus, nic im nie brzmi wdzięcznie bez Imienia Jezus, i bez Imienia Jezus nie masz dla nich mądrości, szczęścia i wesela; bo Imię Jezus, podług wyrażenia Ś. Bernarda, « jest miodem w ustach, pieśnią w uszach, a we- » selem w sercu : Imię Jezus światłem i pokar- » mem, Imię Jezus nakoniec lekarstwem. »

I dla tego, jakkolwiek wszystko, co się w tej xiążeczce powiedziało, równie jak wszystko co w rzeczy wiary, nadziei i miłości powiedzieć się może, z Jezusa wypływa i do Jezusa wraca, w Jezusie ma swój początek i w Jezusie koniec, bo on początkiem i końcem wszystkiego; wszakże tę do życia chrześciańskiego Pobudkę pragniemy jeszcze wzmocnić i ożywić osobnem a trzykrotnem do czci i miłości Jezusa wołaniem, przydając tu słów kilka o nabożeństwie do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, o nabożeństwie do Pana Jezusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, i o nabożeństwie do Przenajświętszego Serca Jezusowego.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O NABOŻEŃSTWIE DO PANA JEZUSA UKRZYŻOWANEGO.

§ I. *O potrzebie i owocach tego nabożeństwa.*

Dwojaka jest potrzeba nabożeństwa do Pana Jezusa Ukrzyżowanego, potrzeba rozumu i potrzeba serca. Potrzeba rozumu, bo Krzyż jest mądrością wiernych; potrzeba serca, bo Krzyż ich miłością. W Krzyżu wszelką swą mądrość zakłada Apostoł, gdy mówi: *Nie rozumiałem, żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chrystusa, i tego Ukrzyżowanego* (I. Kor: II. 2.). W Krzyżu też wszelkie pożądanie serca swego złożył, gdy rzekł: *A ja, nie daj Boże, abym się chlubić miał, jedno w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa* (Gal: VI. 14.).—W Krzyżu szczyt mądrości, bo Krzyż uczy nas doskonale o Bogu, i o człowieku, i o stosunku wiążącym człowieka z Bogiem, a toć wszelka mądrość. W Krzyżu szczyt miłości, bo na Krzyżu Chrystus Pan spełnił najwyższe dzieło miłości: *Większej nad tę miłości żaden nie ma: aby kto duszę swą położył za przyjacioły swoje* (Jan XV. 13.); a on nie za przyjacioły, ale za nieprzyjacioły swoje, za nas grzesznych duszę swą położył, by nas przyjaciołmi swymi uczynić, by tą niewymówną, nie

pojętą, nieskończoną i od śmierci mocniejszą miłością swoją, miłość naszę zdobyć.

W Krzyżu więc mądrość i miłość splecione razem, jak dwa ramiona razem się wiążące i krzyż stanowiące.

Na Krzyż patrząc, widzę żem grzesznik i żem odkupiony, żem smiertelny i żem nieśmiertelny. Widzę siebie i Boga zarazem : siebie, com się stał sprawcą śmierci Syna Bożego; Boga, co umierał za mnie — a widzę go w całej tajemnej głębokości jego, w całej Trójcy Świętej — widzę Ojca, który Syna swego jednorodzonego na tę śmierć dał za mnie : *Abowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał* (Jan, III. 16.); widzę Syna, który się za mnie dobrowolnie na okup Ojcu ofiarował : *Ofiarowan jest, iż sam chciał* (Iz: LIII. 7.); widzę Ducha Świętego, który jest miłością Ojca i Syna, za sprawą którego stało się to największe dzieło mądrości i miłości Bożej, Odkupienie człowieka, pogodzenie Boga z człowiekiem przez ofiarę nieskończoną Człowieka-Boga... Wszystko to widzę na Krzyż patrząc, i w tym Oceanie miłości, w Trójcy Świętej, duszę ma zatapiam.

Na Krzyż Zbawiciela patrząc, widzę nieskończoność grzechu, na okup którego tej nieskończonej a dobrowolnej Syna Bożego potrzeba było za mnie ofiary!— ale widzę zarazem wartość duszy mojej, na obraz i podobieństwo Boże stworzonej, za którą sam Bóg umrzeć się nie wahał — jażbym

się miał wahać jakąbądź ofiarę dla zbawienia tej tak drogo odkupionej duszy mojej, lub duszy bliźniego mego uczynić?

Na Krzyż Zbawiciela patrząc, widzę Niebo, które mi ten Krzyż otworzył — i widzę piekło — bo i sto piekieł za mało na karę tych, co tym nieskończonym okupem, tą przenajdroższą ofiarą Krzyża upornie gardzą, i za tę miłość bez granic oddają w zamian nienawiść bez granic, żyjąc i umierając w grzechu śmiertelnym, który jest pogardą Boga, i najokrutniejszą nienawiścią Boga, nienawiścią na śmierć, bo nienawiścią posuniętą aż do zabicia, aż do ukrzyżowania! *Znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego, i na pośmiewisko mający* (Żyd. VI. 6.)!

Na Krzyż Zbawiciela patrząc, widzę Maryę pod Krzyżem stojącą, widzę najboleśniejszą Matkę najboleśniejszego Syna, daną mi za Matkę — i pomimo nędzy mojej, czuję się jej synem, i czuję, że przez Krzyż Chrystusowy jam zbratany z Bogiem!

Tak więc i rozumowi i sercu memu czyni się zadosyć. Tak więc Krzyż, i tylko Krzyż, potrzebę rozumu i serca zaspokoić może, ucząc rozum co wiedzieć powinien, ucząc serce co powinno kochać, czego pragnąć, czego się spodziewać. Tak więc w Krzyżu i przez Krzyż Pański nasze przemienienie, odrodzenie, zbawienie.

Lecz aby Krzyż Pański mógł we mnie dokazać tego przemienienia i odrodzenia, aby mógł stać

się chwałą moją i zbawieniem mojem, potrzeba bym ku niemu skłonił głowę moję, bym ku niemu wyciągnął ramiona moje; potrzeba abym dobrowolnie ukrzyżował się, a przynajmniej dał się ukrzyżować z Chrystusem, przez którego jak mówi Ś. Paweł: *Świat mi jest ukrzyżowan, a ja światu* (Gal: VI. 14.). To zaś ukrzyżowanie jest dwojakie: jedno w skutek walki z nami samymi, którą Apostoł wyraża w tych słowach: *A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami* (Gal: V. 24.); drugie w skutek walki ze światem, zależącej na cierpieniu, walki nieuchronnej, walki niezbędnej, o której tenże Apostoł tak mówi: *Wierna mowa: Abowiem jeźliśmy spół umarli: spół też żyć będziemy. Jeźli ucierpiemy: spół też królować będziemy: jeźli się zaprzemy: i on się nas zaprzy* (II. Tym: II. 11. 12.).

Trzeba więc koniecznie spółcierpieć z Chrystusem, by z nim spółkrólować.—A zaś aby się nauczyć z nim cierpieć, aby się rozmiłować w dobrowolnem spółcierpieniu z Chrystusem, potrzeba przypatrywać się tym błogosławionym cierpieniom jego, potrzeba iść z nim i za nim po drodze krzyżowej, trzeba mieć ciągle przed oczyma duszy naszej Krzyż jego błogosławiony, trzeba rozmyślać Mękę jego świętą; a tak *patrząc na Jezusa przodka i kończyciela wiary* (Do Żyd: XII. 12.), i zdążając za nim, dojdziemy tam gdzie nas wszystkich wzywa, tam gdzie nas uprzedził: *I mówił*

do wszystkich: Jeźli kto chce za mną iść, niech zaprzy samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną (Łuk: IX. 23.).

Ztąd rozpamiętywanie Męki Chrystusowej jest warunkiem uświęcenia naszego, a tem samem szczęścia naszego wiecznego i doczesnego; wiecznego, bo gdy z nim cierpieć będziem, z nim też spółkrólować będziem; doczesnego, jużto przez widok i nadzieję szczęścia wiecznego, jużto przez porównywanie cierpień naszych z cierpieniami Chrystusowemi, a ztąd przez ich osłodę, temi tak rzewnemi, prostemi a głębokiego znaczenia słowy, które weszły już w przysłowie, oby tylko dobrze zrozumiane i dobrze użyte: *Więcej Pan Bóg cierpiał!*

Zaprawdę, nie masz boleści, nie masz troski, nie masz trwogi, którejby Krzyż Chrystusowy nie ukoił, nie zgoił; nie masz niebezpieczeństwa, przeciw któremuby nas nie osłonił; nie masz pokusy, którejby samo wspomnienie Krzyża nie zwalczyło. — A tak mocą Krzyża wszelkie złe przemienia się nam w dobre, i wszelką biedę i nędzę naszę o Mękę Pańską zawsze rozbić możem.

Chwyćmyż się więc Krzyża Pańskiego całą duszą naszą, obłóżmy się ranami Zbawiciela naszego, aby się w nas wcieliły i nas przemieniły. A tym sposobem, w każdej potrzebie życia naszego i w godzinę śmierci, Krzyż Chrystusowy będzie nam obroną, ochłodą, zbawieniem.

§ II. *O Nabożeństwie Drogi Krzyżowej.*

« Ze wszystkich Ćwiczeń Pobożnych mają-
» cych na celu rozpamiętywanie Męki Chrystu-
» sowej, mówi Benedykt XIV, najpomocniejszem
» grzesznikowi do nawrócenia się, oziębłemu
» w wierze do stania się żarliwym, sprawiedli-
» wemu do coraz większego usprawiedliwienia
» się i uświęcenia, jest Nabożeństwo Drogi Krzy-
» żowej. » — W niem bowiem najżywiej widzimy Mękę Pańską, w której złożona jest moc na te wszystkie cuda.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej zależy na rozpamiętywaniu Męki Chrystusowej w jej rozlicznych szczegółach, a razem Tajemnicach, objętych w czternastu Staciach czyli przedziałach tej Krzyżowej Drogi, poczynającej się od Skazania na śmierć Chrystusa Pana, a kończącej się na Złożeniu jego do grobu.

Nabożeństwo to poczęło się w Ziemi Świętej, na samejże Drodze Krzyżowej, którą pielgrzymi z największą czcią i pobożnością obchodząc, przywołują na siebie zasługi wszystkie tej Krzyżowej Drogi. Na tej Drodze oznaczono czternaście Stacii, to jest miejsc, na których się spełniły główniejsze Tajemnice Drogi Krzyżowej, i przy których zatrzymują się pielgrzymi, dla rozpamiętywania i uczczenia tych Tajemnic świętych.

Dla zachęcenia do tego tak zbawiennego Nabożeństwa, Papieże Innocenty XI i XII, Benedykt

XIII i XIV, Klemens XII i XIV, wychwaliwszy to Nabożeństwo, nadali je najobfitszemi Odpustami; a chcąc owoce tego Nabożeństwa na cały świat rozszerzyć, pozwolili wyobrażać Stacie Drogi Krzyżowej w rzeźbach lub obrazach, i ustawiać je po Kościołach, lub innych miejscach na to poświęconych; a do obchodzenia tych Stacii przywiązali też same Odpusty, jakiemi uczcili Stacie Drogi Krzyżowej w Jeruzalem (*).

(*) *Warunki dostąpienia Odpustów Drogi Krzyżowej.*

1. Potrzeba aby Droga Krzyżowa była kanonicznie ustanowiona, to jest za pozwoleniem Papieża, i podług przepisów na to uchwalonych.

2 Potrzeba być w stanie łaski, to jest bez grzechu śmiertelnego na sumieniu; albo do stanu łaski powrócić przez dobrą spowiedź, a w razie niemożności spowiadania się, przez Akt Skruchy doskonałej, który, jak się to już nie raz powiedziało, zawsze jest połączony z pragnieniem spowiedzi.

3. Potrzeba wszystkie Stacie Drogi Krzyżowej odbyć w dniu jednym, chociażby nie jednym ciągiem; a przy każdej z nich zatrzymać się na chwilę dla rozmyślauia o niej podług możności. Gdyby z powodu natłoku, lub innej przeszkody, nie łatwo było od Stacli do Stacii przechodzić, dość jest do każdej z nich po kolei obracać się, i od jednej do drugiej myślą się przenosić.

4. Żadne modlitwy nie są przepisane do dostąpienia Odpustów Drogi Krzyżowej, ale jest we zwyczaju odmawiać przy każdej Stacii jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo.

5. Po skończeniu Drogi Krzyżowej należy odmówić przynajmniej jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo, na intencię Ojca Świętego.

§ III. *Stacie Drogi Krzyżowej.*

I. Pierwsza Stacia Drogi Krzyżowej przypomina nam, jak Chrystus Pan już ubiczowany i cierniem ukoronowany, chociaż przez Piłata po trzykroć za niewinnego uznany i ogłoszony, jednak, na groźby i wołania Żydów, przez tego niecnego sędziego skazany na śmierć krzyżową, wyrok ten tak niesprawiedliwy i tak haniebny, przyjmuje za nas w łagodnem i słodkiem milczeniu.

II. Druga Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan, w pośród naigrawania złośliwej tłuszczy,

6. Odpusty Drogi Krzyżowej, jak się powiedziało, są najobfitsze, a można ich tylekroć dostąpić, ilekroć odbędziemy pobożnie Drogę tę Krzyżową.

7. Wszystkie te Odpusty za dusze zmarłych ofiarować można.

8. Ci wszyscy którzyby nie mogli odbywać tego Nabożeństwa przy Staciach Drogi Krzyżowej kanonicznie założonej, bądź z powodu znacznej odległości, bądź z powodu jakiej innej słusznej przeszkody, mogą dostąpić tychże Odpustów odbywając Drogę Krzyżową z Krucyfixem na ten cel pobłogosławionym przez Papieża, przez Gwardiana Franciszkanów, lub przez Kapłana mającego na to władzę od Papieża daną. Krucyfix taki służy tylko osobie dla której ostatecznie został przeznaczonym. Takie osoby dla dostąpienia wspomnionych Odpustów, trzymając w ręku Krucyfix tak pobłogosławiony, winne są odmawiać na każdę Stacię jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo, a po wszystkich Staciach pięć Ojcze nasz i pięć Zdrowaś Maryo; nakoniec jedno Ojcze nasz i jedno Zdrowaś Maryo, na intencię Ojca Świętego.

z szyderczej szaty królewskiej z niewymownym bolem i znieważaniem odarty, i na powrót we własne szaty odziany, przyjął ochotnie na barki swoje Krzyż na którym szedł umrzeć — Krzyż zbytnie obciążony i najeżony grzechami naszemi.

III. Trzecia Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan bezsennością i głodem znużony, a biczowaniem i cierniowem ukoronowaniem, przy którem tyle krwi już za nas wylał, zbytnie osłabiony, pada po raz pierwszy pod ciężarem Krzyża; lecz żądzą cierpienia za nas pokrzepiony, ostatek sił swoich wydobywszy, powstaje, i dalej Krzyż dźwiga.

IV. Czwarta Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan pod ciężarem Krzyża pochylony, z obliczem krwią zapłynionem, cierniami rozdartem, i plwocinami oszpeconem, postaci już ludzkiej zgoła niemający, spotyka swą najboleśniejszą Matkę, zabiegającą mu na tej krwawej drodze, by swe boleście z jego boleściami złączyć, i pierwsza z Krzyżem swoim iść za Krzyżem jego.

V. Piąta Stacia przypomina nam, jak Żydzi obawiając się by Chrystus Pan ze znużenia nie skonał pod ciężarem Krzyża, i nie pozbawił ich wściekłej rozkoszy dłuższego nad nim pastwienia się, a potem ukrzyżowania, zmusili Symona Cyrenejczyka, by Chrystusowi dopomagał w dźwi-

ganiu Krzyża; i jak Symon, z razu przymuszony, skoro się dotknął Krzyża Chrystusowego, poczuł słodycz jego, i już go dalej ochotnie z nim dźwigał.

VI. Szósta Stacia przypomina nam, jak jedna z niewiast za Chrystusem idących, Ś. Weronika, ulitowawszy się cierpień Jezusowych, i chcąc mu przynieść ulgę na jaką zdobyć się mogła, twarz jego przenajświętszą przez Żydów zaplwaną, a krwią zapoconą, otarła białą chustą, na której, w nagrodę tego miłosiernego uczynku, ta twarz błogosławiona cudownie się wyraziła, dla pociechy wszystkich dusz miłosiernych, co podobną usługę oddają Chrystusowi Panu, ocierając łzy ubogich jego.

VII. Siódma Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan coraz bardziej ustając pod ciężarem coraz odnawiających się grzechów naszych, drugi raz pod Krzyżem upada; lecz znowu się dźwiga, jakoby na znak, że zawsze dźwignąć nas gotowy, bylebyśmy chcieli serdeczną pokutą szczerze mu dopomódz.

VIII. Ósma Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan niepomny na siebie, a radujący się że tyle już za nas grzesznych wycierpiał i do końca wycierpi, choć cały nad nami krwią zapłakany, pociesza płaczące niewiasty, i uczy je, i nas uczy, że płakać mamy głównie grzechów naszych, tu-

dzież ślepoty i zatwardziałości tych wszystkich, co na widok męki jego łzami pokuty jeszcze nie płakali!

IX. Dziewiąta Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan całą już Drogą Krzyżową zbytnie znużony, pod samą górą upada raz trzeci; lecz po raz trzeci się dźwiga, by nas nauczyć wytrwałości świętej; byśmy się nie zrażali niemocą naszą, i pomimo upadków naszych ufali w moc Krzyża, który zawsze dźwiga tych co go dźwigają.

X. Dziesiąta Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan wszedłszy już na Górę Kalwarii, z szat swoich do ran przywrzałych okrutnie obnażony, octem, żółcią i mirrą, to jest obrzydliwością i złością naszą napawany, skosztował ich tylko, lecz się ich nie napił; skosztował, chcąc umartwić zmysł smaku, w którym także chciał ucierpieć za nas; lecz goryczy i kwasu do wnętrzności miłosierdzia swego nie puścił, chcąc je nam w całej słodkości zachować.

XI. Jedenasta Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan był okrutnie do Krzyża przybijany— dźwięk młotów wpędzających gwoździe w ręce i w nogi Zbawiciela naszego, i do Krzyża je przytwierdzających, targanie nerwów, i łoskot wszech wzruszonych kości, wszystko to, wspomniawszy na tę straszną chwilę, usłyszysz w głębi duszy twojej.....

XII. Dwunasta Stacia przypomina nam, jak Chrystus Pan już do Krzyża przybity, i pomiędzy dwoma łotrami na naczelnem miejscu na pośmiewisko naprzód wysunięty; jak na tem miejscu Krzyż z Chrystusem Panem gwałtownie w jamę w skale wykutą wpędzony wszystkie członki jego najokrutniej targnął, wszystkie rany jego rozszerzył, wszystkie koście wzruszył; jak Chrystus Pan konając na Krzyżu modli się za nas do Ojca, i Matkę swoję daje nam za Matkę; jak śmiercią dobrowolną a najboleśniejszą umierając, dopełnił dzieła Odkupienia naszego, dzieła tej niepojętej swej miłości ku nam.

XIII. Trzynasta Stacia przypomina nam zdjęcie z Krzyża Chrystusa Pana, tylu łez pełne, ile krwi wylał za nas Jezus nasz kochany! — przypomina nam, jak Józef i Nikodem, dwaj dotąd tajemni uczniowie Jezusowi, mocą śmierci jego pozbywszy się bojaźni swojej, przyszli po ciało Jezusowe; jak je pobożnie zdejmowali z Krzyża; i jak martwego Syna oddali konającej od boleści Matce.

XIV. Czternasta Stacia przypomina nam złożenie do grobu ciała Chrystusowego, omytego łzami Maryi — do których, czyż nie przydasz swoich?... Czyż nie pójdziesz płaczący z Matką Boską, z Józefem, Nikodemem, Janem i ze świętemi niewiastami za tem Przenajświętszem Ciałem? Czyż nie obłożysz go maściami wonnemi uczynków

dobrych? Czyż nie obwiniesz go w prześcieradło białe niewinności twojej, jeźli nie zachowanej, tedy przynajmniej odzyskanej? Czyż nie złożysz go w grobie nowym, przyjmując go do serca twego odnowionego pokutą i poprawą szczerą?

Cóż skuteczniej może nas strapionych pocieszyć, chwiejących się utwierdzić, gniewliwych ułagodzić, niecierpliwych ucierpliwić, rozpustnych ukrócić, jak rozpamiętywanie Chrystusowej Męki po tej Drodze Krzyżowej?— Spróbuj, Bracie miły, a doświadczysz, że niekiedy za pierwszą Stacią, a zawsze przed ostatnią, wszystkie twe boleście przemożesz, wszystkie twe złoście utłómisz, wszystkie twe pokusy zwalczysz, i cały krwią Chrystusową uzdrowiony, umocniony, omyty, rzucisz się u stóp Krzyża do nóg Matki twej boleśnej, boleśnej przez grzechy twoje, boleśnej w życiu, byś ty nie bolał w wieczności.

§ IV. *Sposób korzystnego odbywania Drogi Krzyżowej.*

Przed rozpoczęciem Drogi Krzyżowej należy uczynić Akt Skruchy doskonałej dla postawienia się w stanie łaski, w celu dostąpienia Odpustów przywiązanych do Drogi Krzyżowej.

Następnie przechodzi się wszystkie Stacie, zatrzymując się przy każdej z nich przez chwil kilka, dla uczczenia i rozpamiętywania Tajemnicy którą wyobraża. To rozpamiętywanie, aby było pożytecznem, winno być skierowane do potrzeby

duszy naszej. — Jeźli chcesz zwalczyć twoję niecierpliwość — przypatruj się cierpliwości Jezusa w tej Krzyżowej Drodze; jeźli próżność, pychę, miłość własnę — przypatruj się jego dobrowolnemu poniżeniu i upokorzeniu; jeżeli opieszałość, lenistwo, niedbalstwo, niestałość, płochość, i brak wytrwałości — przypatruj się jego dobrej, spokojnej i wytrwałej woli w całej tej Drodze Krzyżowej; jeżeli brak odwagi i męztwa, i brak poświęcenia — przypatruj się jego odwadze, męztwu, poświęceniu; jeżeli mściwość — patrz na jego miłosierdzie; jeźli upodobanie w jakim złym nałogu, albo jaką złą skłonność, jaką pożądliwość — patrz — patrz do jakich cierpień przywiodły Jezusa, i do jakich ofiar! — jak wszystkiemi ranami woła na cię: «Zmiłuj się nademną — zmiłuj » się nademną! — i już więcej nie grzesz!»

Rozpamiętywanie to najlepiej jest czynić własnym rozumem i sercem, a przy tem z największą prostotą. Dość jest spójrzeć na Stacię Drogi Krzyżowej, lub wspomnieć na to co nam przypomina, by się myślą przenieść do chwili i do miejsca, w którem się odbywa ta Tajemnica serdecznej ku nam miłości Zbawiciela naszego, by z głębi serca westchnąć spółboleścią, by zrozumieć czego Bóg chce od nas w tej chwili, w zamian za ofiarę taką. Co tem lepiej zrozumie, im kto więcej kocha.

Ktoby zaś rozmyślać nie mógł, lub nie umiał, niechaj przy każdej Stacii, na wzór tych co na Ukrzyżowanie Chrystusa Pana patrzali, uderzy

się w piersi, i postanowi już nigdy nie grzeszyć; a byle tylko postanowienia tego dotrzymał, najobfitszy owoc odniesie z Drogi tej Krzyżowej... *I wszystka rzesza tych, którzy spólnie byli przy tym widoku, i widzieli co się działo, wracali się bijąc piersi swoje* (Łuk: XXIII. 48.).

§ V. *Sposób spólnego odbywania Drogi Krzyżowej.*

Przewodniczący temu Nabożeństwu odmawia głośno AKT SKRUCHY, który może być następujący :

AKT SKRUCHY.

O Jezu nasz kochany! który z nieskończonej ku nam miłości poszedłeś za nas grzesznych umrzeć na Krzyżu, pociągnij nas za sobą Twą Drogą Krzyżową, abyśmy coraz bliżej przypatrując się Twej Męce świętej, coraz bardziej cenili miłosierdzie Twoje, i coraz więcej boleli nad grzechami naszemi, które Cię do tak boleśnej przywiodły ofiary. O Panie i Boże nasz! Stwórco i Odkupicielu! Sędzio i Obrońco! dla tej niewymównej miłości i boleści Twojej, z miłości ku Tobie boleję niewymównie nad grzechami mojemi, żałuję bez granic żem Cię kiedybądź obraził, i wolę raczej umrzeć, aniżeli Cię jeszcze kiedy grzechami mojemi na nowo krzyżować.

O Maryo! Matko Ukrzyżowanego! prowadź nas tą Krzyżową Drogą, po której pierwszaś poszła za

Twym Jedynym, Twym Ukrzyżowanym, byśmy szli za Tobą.

Święta Matko, spraw to proszę,
Niech Jezusa rany noszę
W sercu mojem głęboko.

Przy każdej Stacii mówi się:

℣ Upadamy przed Tobą, Chryste, i błogosławimy Tobie.

℟ Że przez Święty Twój Krzyż, świat odkupiłeś.

Potem się odmawia lub odczytuje przypomnienie każdej Stacii z kolei. (Patrz § III. stronnica 86.)

Potem:

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

℣ Zmiłuj się nad nami, Panie!

℟ Zmiłuj się nad nami!

I tak przy każdej Stacii.

Idąc od Stacii do Stacii mówi się lub śpiewa powyższa strofa, którą i tu umieszczamy:

Święta Matko, spraw to proszę,
Niech Jezusa rany noszę
W sercu mojem głęboko.

Po ostatniej Stacii, bądź przed wielkim Ołtarzem, bądź przed Krzyżem, który zwykle bywa przy Drodze Krzyżowej, odmawia się jedno Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo, na intencię Ojca Świętego, dla uzyskania Odpustów Drogi Krzyzowej, które w onejże chwili według naszej intencii ofiarować możem.

Nakoniec zamyka się to Nabożeństwo modlitwą dziękczynną, którą może być następująca:

MODLITWA.

O Jezu najmilszy, za nas i dla nas srodze umęczony! dzięki Ci składamy za przypomnienie nam miłości i boleści Twojej w tej Drodze Krzyżowej, po której za sobą iść nam dozwoliłeś. Jakkolwiek niegodniśmy byli iść po tej Drodze, i szliśmy niegodnie, wszakże, o Jezu! uczyń nas uczestnikami jej zasług i jej owoców: odpuść nam grzechy nasze, i karanie, na któreśmy przez nie zasłużyli, odwróć od nas; przymnóż nam wiary i nadziei, przymnóż wdzięczności, ale nadewszystko przymnóż nam miłości ku Tobie, byśmy dla tej miłości nienawidzili i strzegli się wszelkiego grzechu; byśmy dla tej miłości umiłowali bliźnich, a nawet nieprzyjaciół naszych, wszystkim przebaczając, jak pragniemy abyś nam przebaczył, i wszystkim według możności naszej dobrze czyniąc, jak pragniemy byś nam dobrze czynił. Daj nam nakoniec miłość Krzyża, bez której nie masz prawdziwej miłości; daj nietylko cierpliwość ale i pożądanie cierpienia, byśmy z Tobą spółukrzyżowani z Tobą zmartwychwstali, z Tobą spółcierpiący z Tobą królowali.

O Matko Ukrzyżowanego! wiarą, nadzieją i miłością, jak trzema gwoździami, przybij nas do Krzyża. Niech w Krzyż wierzymy, niech się na Krzyżu opieramy, niechaj się kochamy w Krzyżu,

niech na Krzyż Ukrzyżowanego zawsze pamiętamy!

Święta Matko, spraw to proszę
Niech Jezusa rany noszę
W sercu mojem głęboko. Amen.

ROZDZIAŁ II

O NABOŻEŃSTWIE DO NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

§ I. *O powodach tego Nabożeństwa.*

Chrystus Pan, ten Nauczyciel nasz nieodstępny, ten Ojciec najmiłośniejszy, rzekł uczniom swoim zasmuconym iż im przepowiadał o odejściu swojem, rzekł im najczulej, najtroskliwiej, najtkliwiej: *Nie zostawię was sierotami* (Jan XIV. 18.). A tę objetnicę spełnił nie jednym sposobem, ale wielorako. Już to przy skonaniu swojem na Krzyżu, Matkę swą czyniąc Matką naszą; już to zsyłając Ducha Świętego, by napełniał bez przerwy wszystkich uczniów jego aż do skończenia świata; już to zostawując Namiestnika swego w osobie Piotra i następców jego, by był całemu Kościołowi Ojcem; jużto i najwyraźniej, najrzeczywiściej, najcudowniej, najprzedziwniej, najradośniej, najserdeczniej, najrzewniej — zostawując nam siebie w Przenajświętszym Sakra-

mencie, a zostawując się nam kosztem ciała i krwi swojej, kosztem Wcielenia i śmierci swojej, kosztem poniżenia żłobku i poniżenia Krzyża; boć aby się mógł był nam zostawić w Przenajświętszym Sakramencie, który jest ciałem i krwią jego, potrzeba było, by wziął był to ciało, i by krew swą wylał. I właśnie dopiero w skutek nadchodzącej już i wnet spełnić się mającej męki i śmierci swojej, Chrystus Pan po raz ostatni wieczerzający z uczniami swymi, nakarmił ich po raz pierwszy ciałem swoim i napoił krwią swoją, tym przedziwnym i przenajsłodszym chlebem żywym ku żywotowi wiecznemu.

Że nie mógł nam zostawić ciała swego w Przenajświętszym Sakramencie sam go wprzód nie wziąwszy w żywocie N. Panny, to rzecz oczywista; bo aby co dać, potrzeba to mieć. Że nie mógł nam zostawić tego ciała swego Przenajświętszego, tylko kosztem męki i śmierci swojej, to także rzecz do pojęcia łatwa; boć nie mógł Bóg zostawiać się w ręku człowieka i stać się istotnie jego własnością, w najwyższem znaczeniu tego wyrazu, własnością najrzeczywitszą, jaką właśnie jest pokarm który przyjmujemy: nie mógł powtarzamy dać się nam podobnie Chrystus z duszą i z ciałem i z Bóstwem swojem, ażby nas był wprzód pojednał z Bogiem; a nie mógł pojednać nas z Bogiem inaczej, jak kosztem męki swej i śmierci; bo tej nieskończonej ofiary wymagały zarówno nieskończoność obrazy grzechu, nie-

skończoność sprawiedliwości, i nieskończoność miłosierdzia.

Ale dla czego Chrystus Pan zostawił nam siebie w Przenajświętszym Sakramencie, kiedy tego nie wymagała, ani nieskończoność obrazy grzechu, ani nieskończoność sprawiedliwości, ani nawet nieskończoność miłosierdzia; boć samą ofiarą Krzyża czyniło się temu trojgu zadosyć i przeobficie? Ach! tu właśnie Tajemnica największa tej niepojętej rozumem, ale sercu, w którem Duch Święty łaską swoją mieszka, widocznej i dotykalnej, a nieskończonej i najprzedziwniejszej miłości Zbawiciela naszego! — O Duchu Święty! który w głębi dusz naszych jęczysz jęczeniem niewymównem, dajże mi słów i westchnień do wyjęczenia tej niewymównej miłości, Tego, który Cię z tejże miłości na nas zesłać raczył.— O mój Jezu! rozmnożyłeś się dla nas, rozmnożyłeś niejako nieskończoność Twoję. Niechże się nieskończenie rozmnażają dzięki i wychwalania nasze; i wszystkie chóry anielskie niech cię chwalą za nas, że względem nas nędzniejszych, Tyś hojniejszy Panie!

Wiedział Chrystus że upadać będziem, że chociaż raz odkupieni, łaskę tego odkupienia tracić, i od Boga na powrót odpadać będziem, i dla tego zostawił nam Siebie w Przenajświętszym Sakramencie; byśmy raj na nowo utracony, zawsze znaleść mogli. Zostawił nam siebie w Przenajświętszym Sakramencie, a z sobą wszystkie swe

zasługi, byśmy się nim na nowo odkupiać mogli; i wszystkie swe łaski, byśmy się na nowo niemi dźwigać mogli; i wszystką swą moc, byśmy nią zawsze piekło zwyciężyć, Niebo zdobyć mogli. I nie zostawił nam siebie daleko lecz blizko, nie wysoko lecz nizko, byśmy dostać mogli. Zostawił się nam nie na jednem miejscu, lecz wszędzie, by zawsze być tuż pod ręką naszą. Okrył sobą i ozdobił ziemię całą, by być zawsze pod oczami naszemi, by nam ten padoł płaczu pokojem swoim umilił, by nam w nocy tego żywota tem nieznającem wschodu ni zachodu Słońcem, by nam sobą samym świecił!

Czemże się to dzieje, że my tego Słońca nie widzim? Ach! niestety, zbyt wielkiem osłabieniem wiary, tych oczów duszy naszej, dla której ta piękność i miłość nieskończona, ten Chrystus Pan w Najświętszym Sakramencie mieszka z nami, by nas oświecał, by nas uzdrawiał, by nas ożywiał, by nas pocieszał, by nas prowadził, by nas karmił, by nas zbawiał.

Ale co dziwniejsza, i więcej nas jeszcze do wdzięczności budząca, że ten Pan i Bóg nasz, nie tylko dla potrzeby duszy naszej, ale i dla potrzeby własnego serca swego ten Przenajświętszy ustanowił Sakrament. Miłość bowiem jego, dla której pożądaniem pożądał tę Paschę pożywać z nami, na której sam siebie miał nam dać do pożywania, na której tym nowym a nigdy dosyć nieuczczonym i niewydziękowanym Tes-

tamentem, idąc umrzeć za nas i przez nas, nam zabójcom swoim, byle nawróconym, zapisał się z duszą i z ciałem i z całem Bóstwem swojem, to jest ze wszelką jego ozdobą, chwałą i bogactwem; miłość ta jego ku nam naglila go do tego, by w mądrości swojej obmyślił sposób i zupełnego do Ojca odejścia, i doskonałego z nami pozostania — i tu się sprawdziły i ziściły najdoskonalej te Mądrości słowa: *A kochanie moje być z synmi człowieczymi* (Przyp. VIII. 32.), — i oto, podług błogosławionej objetnicy swojej, *jest z nami po wszystkie dnie aż do skończenia wieków* (Mat: XXVIII. 20.).

Gdy przeto i dla nas i dla siebie to uczynił Chrystus, iż z nami jest zawsze, rzeczywiście, istotnie w tym najchwalebniejszym Sakramencie świętym; więc i my także dla siebie i dla niego winniśmy mieć najrzewniejsze, najczulsze, najpożądańsze, najwierniejsze, najstalsze i najskuteczniejsze, nabożeństwo do tego przechwalebnego Sakramentu, który będąc jego ku nam miłością, naszej się ku sobie napiera miłości.

§ II. *Na czem zależy Nabożeństwo do N. Sakramentu.*

Nabożeństwo do Sakramentu miłości nie może zależeć na czem innem, jedno na miłości, a na miłości odpowiadającej we wszystkiem miłości Chrystusowej ku nam w Najświętszym Sakramencie, miłości ofiarnej, miłości czynnej, miłości pod wszelkim względem pełnej i zupełnej.

Naśladujcie co sprawujecie, mówi Biskup do Kapłanów, gdy przy ich święceniu daje im władzę poświęcania i rozdawania Najświętszego Sakramentu. Też same słowa do wszystkich wiernych zastosować możem, mówiąc : *Naśladujcie co przyjmujecie!* Nabożeństwo więc do N. Sakramentu zależy na miłości ku Chrystusowi Panu w nim utajonemu : a miłość ta nasza, na doskonałem naśladowaniu miłości jego, okazanej nam w ustanowieniu tego Sakramentu.

Miłość Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie jest zupełna. — Oddaje się nam w nim bowiem jak najzupełniej, z duszą, z ciałem i z Bóstwem swojem, ze wszystkiemi doskonałościami swojemi; tak i my oddawać mu się winniśmy, zupełnie, z ciałem i z duszą, i ze wszystkiemi niedoskonałościami naszemi, by je doskonałościami swojemi zniszczył i przeistoczył. Oddaje się nam Chrystus w Najświętszym Sakramencie na ofiarę ciągłą — nie masz chwili w którejby się nie ofiarował za nas Ojcu swemu, i w którejby znowu siebie nam nie ofiarował. Ofiaruje się Ojcu swemu ciągle, ciągle mu powtarzając : *Ofiary i objaty nie chciałeś..... Tedym rzekł : Oto idę* (Ps : XXXIX. 7.); — i na głos Kapłanów każdej chwili przychodzi, by się ofiarował, by przez nich był ofiarowan za grzechy nasze; ofiaruje się nam ciągle, ciągłą obecnością swoją na Ołtarzach swoich powtarzając nam te słowa raz na zawsze na Ostatniej Wieczerzy wyrzeczone w zachwycie Bo-

skiej ku nam miłości : *Bierzcie i pożywajcie : to jest ciało moje— Bierzcie i pijcie : to jest Krew moja.* (Mat : XXVI.). Takąż ciągłej ofiary miłością, ma być miłość nasza. — Ciągle się mamy Chrystusowi Panu ofiarować, na wzór jego mówiąc : *Oto idę— Weź i spożyj mię :* to jest, przemień w siebie. Ale ta miłość nasza ku Chrystusowi Panu w Najświętszym Sakramencie utajonemu, nie ma być tylko słowach, ani w samem tylko uczuciu, lecz ma być w uczynku.

Miłość Chrystusowa w Najświętszym Sakramencie, jest czynna. Czuwa nad nami dniem i nocą, modli się za nas bez przerwy, na każde zawołanie nasze zawsze jest gotowa; ona sprawuje moc męczenników, stałość wyznawców, cierpliwość ubogich i cierpiących, nadzieję konających; ona sprawuje gorliwość sług Bożych, ona źródłem wszelkiej miłości bliźniego poświęcającej się, czynnej i wytrwałej. Mocą tego Sakramentu wszystkie się sprawy Pańskie sprawują w Kościele. Sakrament ten roznosi światło wiary, rozświeca dzień nadziei, rozrzuca po wszej ziemi ogień miłości. Sakrament ten ze wszech względów jest tym ogniem, który Chrystus Pan przyszedł, jak sam powiada, puścić na ziemię, by się palił i wszystko zapalał. *Przyszedłem*, mówi: *puścić ogień na ziemię : a czegoż chcę, jedno aby był zapalon* (Łuk : XII. 49.). Więc tym ogniem, i takim ogniem, czynnym, wszystko zapalającym, wszystkim przyświecającym, wszystkich rozgrze-

wającym i uweselającym, ma być miłość nasza ku bliźnim naszym, przez ten Sakrament i z powodu tego Sakramentu — boć Chrystus Pan tak nam kazał spółecznie się miłować, jako sam nas umiłował : *Przykazanie nowe daję wam : Abyście się spółecznie miłowali : jakom was umiłował, abyście się i wy społu miłowali* (Jan XIII. 34.).

Miłość Chrystusa Pana w Przenajświętszym Sakramencie jest ciągle ta sama, a jednak ciągle nowa, przez ustawiczne wynalazki miłości swej ku nam. Jako Manna, która była figurą N. Sakramentu, będąc pokarmem dającym siłę, ofiarowała też wszelki smak jakiego kto pragnął, albo potrzebował ; tak i N. Sakrament będąc pokarmem dającym siłę i życie duszy naszej, napełnia ją zarazem wszelkim smakiem Niebieskiej słodyczy, a słodyczy zastosowanej do potrzeby duszy. W nim tę właściwą sobie słodycz znajduje dziewica, dla której N. Sakrament jest onem winem, rodzącem i zachowującem czystość jej panieńską ; w nim strapiony znajduje słodycz pociechy, jakiej świat ni dać ni odjąć nie może ; w nim każdy upracowany znajdzie słodycz ochłody, do której kosztowania wszystkich Chrystus wzywa, gdy mówi : *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i iesteście obciążeni, a ja was ochłodzę* (Mat : XI. 28.) ; w nim Boga miłujący znajduje słodycz najżywszego uniesienia miłości, słodycz bezpiecznego odpoczynku, słodycz pokoju, słodycz zupełnego w zamian oddania się. Ach ! *Skosztujcie, a obaczcie,*

iż słodki jest Pan (Ps : XXXIII. 9.). O Słodyczy niewymówna, wszystkim zgotowana, dla wszystkich gotowa; dla wszystkich równa, choć dla każdego różna; o Słodyczy! która w całej mocy tego wyrażenia stałaś się wszystkiem dla wszystkich, dajże nam abyśmy przejęci Tobą, na wzór Ś. Pawła wołającego na nas : *Bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusów* (I. Kor : IV. 16.), stawali się także *wszystkiem dla wszystkich* (I. Kor : IX. 22.), i pełni słodyczy dla wszystkich; a z drugiej strony, abyśmy jak w każdym stanie od ciebie doznajem pociechy, tak w każdym stanie na wzór tegoż Apostoła ochotnie tobie służyli, *w pracach, w niespaniu, w postach, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej : w mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy : przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę* (II. Kor : VI. 5—8.); aby nakoniec jak nic Cię od miłości naszej oderwać nie może, ani nasza oziębłość, ani nasza niewierność, ani nasza niewdzięczność, ani nasze Tobie wyrządzone krzywdy i zniewagi, lecz czekasz na nas póki żyjem, zawsze z tem samem, owszem z coraz większem miłosierdziem, pożądaniem i miłością; tak ażeby nas nic także od miłości Twojej oderwać, ani ją w nas ostudzić i osłabić nie mogło, ani choroba, ani ucisk, ani prześladowanie, ani śmierć, bo twa miłość silniejsza od śmierci — i owszem w samej śmierci

żyj w nas, byśmy żyli w Tobie. (Rzym: VIII. 35—39.).

§ III. *O dwóch warunkach Nabożeństwa do N. Sakramentu.*

Ponieważ Najświętszy Sakrament ma dwa osobne warunki istnienia swojego, bo jest Sakramentem, a razem ofiarą; przeto i nasze nabożeństwo do N. Sakramentu tym dwom warunkom odpowiadać powinno. Dla uczczenia w nim Sakramentu, winniśmy go jak najczęściej przyjmować, bo na to go Chrystus ustanowił, jak się to powiedziało w § V. na str. 21. Dla uczczenia w nim Ofiary, winniśmy go często nawiedzać, a ciągle się z nim ofiarować, jak się to rzekło w dalszych paragrafach tegoż Roz. III. Części I. niniejszej Pobudki.

Jeźli Bóg pozwoli, przysłużę ci się wkrótce, miły Bracie, podaniem ci do rąk xiążeczki Ś. Liguorego, najczulszego miłośnika nabożeństwa do N. Sakramentu i do N. Panny, które to dwa nabożeństwa, jak dwa Imiona Jezus i Marya, w parze z sobą chodzą, xiążeczki służącej do częstej Kommunii i do codziennych nawiedzin Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie, a N. Panny w jakim jej Obrazie. A teraz, Bracie miły, dla którego piszę niniejszą xiążeczkę i dla tego także, aby cię nauczyć modlić się bez xiążki, gdy ci przypomniałem czem jest nabożeństwo do N. Sakramentu, w tymże Sakramencie czytaj

sercem twojem, co mu masz powiedzieć przed i po Kommunii, co mu masz powiedzieć przy każdem jego nawiedzeniu, przy każdem o nim wspomnieniu...

Ach! bracie miły! mów Mu zawsze i na wszystkie tony, za siebie i za mnie:

O Jezu mój! o Panie i Boże mój! Ojcze, Bracie, Oblubieńcze mój! O mocy, słodkości i nadziejo moja! O najwierniejsza i najzupełniejsza i we wszystko dobre najobfitsza miłości moja! O Jezu mój, Jezu! Wierzę i wyznaję, że tu, w tym Najświętszym Sakramencie z całem Bóstwem i Człowieczeństwem swojem jesteś rzeczywiście, istotnie, zupełnie; że z całym blaskiem chwały Twojej i z całym skarbem zasług Twoich za mnie i dla mnie się ofiarujesz, i na mnie czekasz. *Owom ja!* Nie mówię Ci już Panie: *Przyjdź do mnie!* bo już przyszedłeś — ale z głębi nicości mojej, a razem z głębi duszy mojej wołam do Ciebie: *Weź mię!* Bo oto już mię przyciągnąłeś, i otom nakoniec już do Ciebie przyszedł. — O Panie! o Boże! o Miłości moja! o Jezu mój kochany! Daj mi siebie, i weź mię sobie, a dosyć mi na tem — bo więcej nad to już nic być nie może.—Ale nie tylko za sobą, za wszystkimi proszę. Wszystkim się daj, wszystkich sobie weź, bo się za wszystkich ofiarujesz w tym N. Sakramencie, i na wszystkich czekasz. Za wszystkich Cię błagam, za wszystkich grzesznych przepraszam, a ze wszystkimi miłośnikami Twymi całem sercem cześć i miłość Ci

oddaję i oddawać pragnę, w każdej chwili życia mego, i w każdem kuli ziemskiej miejscu, gdzie tylko za nas w tym Przenajświętszym Sakramencie ofiarujesz się, gdzie tylko czekasz na tych, których odkupiłeś Przenajdroższą Krwią Twoją. A w godzinę śmierci mojej połóż tym Najświętszym Sakramentem pieczęć Twą na duszy mojej na dowód że Twoja; a po śmierci otwórz oczy moje na widzenie chwały i piękności Twojej, już nie utajonej, ale wszystkim jawnej i wszystkim świecącej. Amen.

ROZDZIAŁ III

O NABOŻEŃSTWIE DO SERCA JEZUSOWEGO.

§ I. *Czem jest to Nabożeństwo.*

Jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda (Jan XIX. 34.). Ta okoliczność męki Chrystusowej, najdobitniej wyraża, czem jest nabożeństwo do Serca Jezusowego.

Już ta okrutna męka była ukończoną, już Odkupienie nasze było dopełnionem, już Chrystus Pan ogłaszając z Krzyża Testament swój nowy, w chwili gdy ducha swego w ręce Ojca miał oddać, rzekł słowo zamykające całą tę sprawę człowieka z Bogiem, sprawę wygraną i Bogu i człowiekowi przez krew Boga-Człowieka, to słowo

uroczyste, niosące chwałę Bogu a pokój ludziom dobrej woli na wieki: *Wykonało się* (Jan, XIX. 30.)! — Dla czegoż żołnierz ten, chociaż widział że Jezus już był umarły: *Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni jego* (Jan XIX. 33.): dla czego *jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego?* Oto dla tego, aby *natychmiast wyszła krew i woda* zamknięta dotąd w sercu Jezusowem. Chciał Chrystus Pan, jak zaczął dzieło Odkupienia, tak też je i skończyć. Sercem je zaczął, i sercem chciał skończyć.

Serce jest siedliskiem życia, siedliskiem miłości a przynajmniej jej figurą, symbolem, wyrazem. Miłość Boża nas stworzyła, miłość odkupiła, miłość wszystkie nieskończone doskonałoście jego w sobie obejmuje; miłość jest w Bogu wszystkiem, bo jest życiem i istotą Bożą, co Apostoł miłości tak dobitnie wyraził, w tem tak dla nas pocieszającem opisaniu Boga, gdy rzekł: *Bóg jest miłością!*

Ach! gdyby Bóg był samą tylko mądrością i sprawiedliwością, biadaby nam była! bośmy przez głupstwo nieskończone grzechu obrazili nieskończoną Mądrość Bożą, a przez nieskończoną niesprawiedliwość grzechu, obraziliśmy nieskończoną sprawiedliwość Bożą. Lecz że Bóg jest jeszcze miłością, i głównie miłością, chociaż grzech nasz nieskończenie i nadewszystko obraża także miłość nieskończoną, jednak ta miłość obrażona obraca się w miłosierdzie, i sama się za nas ofiaruje, by

nas sobie zjednać, a sprawiedliwość Boską nam przejednać : *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał* (Jan III. 16.).

Oto jest początek wszystkich spraw miłosierdzia Bożego nad nami — miłość Boża, czyli innemi słowy, Serce Boże. Wszystkie sprawy Boże względem człowieka, z tego źródła płyną, do tego ogniska nas ciągną. A chociaż częstokroć i groźba Boża zagrzmiała nad nami, i kara Boża spadła na nas, zawsze i ta groźba i ta kara szła nie z samej mądrości i sprawiedliwości, ale też z miłości, i głównie z miłości. I chociaż Bóg się upomina o cześć Majestatu swego, wszakże więcej upomina się o miłość dla miłości swojej, o serce nasze dla serca swojego. *Nawróćcie się przestępnicy do serca* (Iza : XLVI. 8.). *Daj mi synu mój serce twoje* (Przyp : XXIII. 26.). I całe prawo swoje, jak je z miłości swej wyprowadził, tak je też całe do miłości sprowadził—dając nam przykazanie miłości za treść i zbiór przykazań wszystkich.

Dla tego to Chrystus dopełniwszy już dzieła zbawienia, chciał okazać, że początkiem i końcem odkupienia było serce jego; i jak przed męką rzekł był do uczniów : *Pożądaniem*, to jest sercem, *pożądałem tej Paschy pożywać z wami* (Łuk: XXII. 15.), tak po spełnieniu męki, po nasyceniu nią serca swego, otwiera nam to serce, i potokiem krwi i wody, zeń płynącej, woła na nas: *Patrzcie jak was ukochało!*

Cóż to za woda? Cóż to za krew? i na co tak obficie płynie? « To woda zmywająca, krew od- » kupująca » odpowiada nam Ś. Ambroży. « To » Sakramenty Święte « woła Ś. Augustyn. « To » Kościół Święty, który przez Sakramenty spełnia » się i żyje » mówi Złotousty. To Kościół Święty, w którym my przez tę wodę się rodzim i przez tę krew żyjem, a żyjem sercem i w sercu Jezusa, a przez nie w łasce i miłości Bożej! — Oto czem względem nas jest Serce Jezusa — oto czem się domaga spółmiłości naszej.

Nabożeństwo więc do Serca Jezusowego jest nabożeństwem najtkliwszem, i najzaufańszem; bo z jednej strony przypominającem miłość Bożą ku nam, z drugiej pochodzenie nasze. Tronem tej miłości Krzyż, źródłem jej i ogniskiem Serce Jezusowe. Z tegośmy serca wypłynęli we krwi i wodzie Chrystusowej, to serce jest łonem Bożem, które nas na syny Boże zrodziło, przez które, czem Adam, będący figurą Chrystusa, stał się Ewie, tem Chrystus Pan stał się nowej Ewie, nowej Matce nowego ludu, Kościołowi Świętemu, to jest Ojcem, Bratem i Oblubieńcem zarazem. Jak w czasie snu Adama, który Bóg na niego dopuścił, a ten sen był figurą śmierci Chrystusowej, jak w czasie snu Adama Bóg wyjął żebro z pod serca jego, i uczynił zeń Ewę, a tym sposobem Adam stał się Ewie ojcem i matką zarazem, lecz także i bratem, boć te same ręce ją uczyniły z żebra jego, które jego samego były z gliny ule-

piły, a nakoniec oblubieńcem, bo mu ją Bóg dał za żonę; tak w czasie snu śmierci Chrystusa na Krzyżu, który to sen był śmiercią prawdziwą, bo dusza Chrystusowa opuściła była na czas niejaki ciało Chrystusowe, ale która to śmierć była snem tylko, bo z niej rychło miał się zbudzić, gdyż Bóstwo jego ani na chwilę nie rozłączyło się ani z ciałem, ani z duszą jego: tak w czasie snu swego na Krzyżu Chrystus z otworzonego boku swego krew i wodę wypuszczając, i z tej krwi i wody Kościół Święty, tę Matkę naszę w Sakramentach świętych czyniąc i stwarzając, stał się Kościoła świętego, a przeto i nas wszystkich Ojcem, Bratem i Oblubieńcem, i tem się nazwał, i tem jest w istocie. Tak więc nabożeństwo do Serca Jezusowego będące przypomnieniem największego cudu, a nawet, rzec można, wszystkich cudów miłości Bożej ku nam, słusznie nazwać się godzi nabożeństwem do Miłości Bożej.

§ II. *Ku czemu służy Nabożeństwo do serca Jezusowego.*

Jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok jego (Jan XIX. 34.). Otworzenie to było od strony prawej, która jest figurą zbawienia; a było tak gwałtownem, że włócznia, jak niesie podanie, i jak to Chrystus Pan sam Ś. Brygidzie objawił, przeszywszy serce jego i błonę sercową, oparła się aż o lewe żebro; rana zaś tak wielką, że po zmartwychwstaniu Chrystusa Pana Ś. Tomasz mógł w nią rękę swą włożyć. A jednak Ewange-

lista to tak silne uderzenie i przebicie, tak łagodnem opisuje słowem, mówiąc: *Jeden z żołnierzów włócznią* OTWORZYŁ *bok jego.* — « Czujnego » słowa użył Ewangelista, mówi Ś. Augustyn, » bo nie rzekł, że w bok jego ugodził, że bok » jego przebił, lub co podobnego, lecz że go » otworzył. Na oznaczenie, że otworzyły się po» dwoje żywota, zkąd wyszły Sakramenty Ko» ścioła, bez których nie wchodzi się do żywota » będącego prawdziwym żywotem. »

Ach mój Jezu! gdy z Twego już martwego serca, które wszakże było żywem źródłem szukającem niejako wszelkiemi drogami by wytrysnąć mogło: gdy z Twego serca włócznią otworzonego, *natychmiast* wyszła krew i woda obficie i razem płynące, ujrzał ten nieszczęśnik szczęsny, który Ci bok włócznią otworzył, *ujrzał kogo przebódł* (Jan XIX. 37.) — i tym potokiem zbawienia omyty, ożywiony, porwany, wszedł do serca Twego (*). Dla czegoż ja, który tylekroć włóczniami mych grzechów przebodłem Twe serce, dla czegoż ja jeszczem go nie zamieszkał? Ach,

(*) Podług podania kościelnego, jak świadczą Ś. Grzegorz Nazeanzeński, Ś. Jan Złotousty i Ś. Augustyn, żołnierz ten, imieniem Longin, był ślepym na jedno oko, które po otworzeniu boku Chrystusowego cudownie odzyskał. Ale ten cud zewnętrzny był tylko znakiem daleko większego cudu wewnętrznego, który Chrystus Pan w onej chwili w duszy jego spełniał, oświecając umysł jego, poruszając serce, i wiarę mu dając; tak że Longin wnet poznał Zbawiciela świata, w tym, nad którym tak się był okrutnie pastwił; wyznał go jawnie,

bo nie patrzę kogo przebodłem, bo nie patrzę na tę krew i wodę ciągle z serca Twego na nas spływającą!

Owoż ku czemu służy nabożeństwo do Serca Jezusowego: ku zwróceniu uwagi naszej na tę krew i wodę w Sakramentach ciągle zeń płynącą.

Wzgarda miłości jest największą jej obrazą i boleścią razem — a tej boleści i obrazy ciągle i od wielu doznaje Serce Jezusowe; doznaje jej od tych co go nie znają, ale doznaje stokroć, tysiąckroć cięższej od tych, co je znają, a jednak go nie kochają, albo źle kochają. O duszo moja! czyż nie słyszysz w sercu twojem tego płaczu Serca Jezusowego nad tobą, jakim płakało niegdyś nad Jeruzalem, i tego użalania się, że gdy niczego nie szczędziło dla ciebie, tyś mu jeszcze serca twego nie dała, lub co gorsza, dawszy mu już, i nie raz, znowuś odebrała!

Czyż nikt się nie użali nademną i nie ulży mi w tej boleści mojej!—wołał nie raz Jezus do wiernej swej sługi Wielebnej Małgorzaty Alacoque, przez którą, dla ożywienia stygnącej pobożności,

został Chrześcianinem, następnie Biskupem, a nakoniec Męczennikiem. Święto jego obchodzi się w Rzymie, w Bazylice Ś. Piotra, gdzie na cześć jego stoi wspaniały posąg na jednym ze czterech wielkich słupów okrążających groby SS. Apostołów. Ostrze zaś włóczni, którą Lognin bok Chrystusowy otworzył, przechowuje się w tejże Bazylice, między najdroższemi relikwiami, z któremi przy wielkich uroczystościach okazywane bywa wszystkim obecnym, ku obudzeniu ufności w miłosierdzie Boże.

Nabożeństwo do Serca Jezusowego Kościołowi swemu objawić i nakazać raczył.

Miłość Jezusowa, im więcej obrażana, znieważana, wzgardzana, tem więcej się nam przypomina i zaleca, tem tkliwszemi wynalazkami miłości swojej przyciąga nas ku sobie, i nie uspokoi się, aż swą szlachetnością i tkliwością zwycięży nas. I gdy go obrażamy, on nam okazuje nie prawicę swoję, którą nas każdej chwili ukarać może, ale serce swoje, które każdej chwili przebaczyć, nie tylko może, ale jest gotowe, każdej chwili, póki są dla nas chwile, pókiśmy w tem życiu. Tak uczynił czasu męki swojej, gdy pozwolił aby włócznia okrutnika bok mu otworzyła i serce zraniła: « byśmy, jak mówi Ś. Bernard, przez ranę widomą, » miłości niewidomej mogli ujrzeć ranę. » Tak też uczynił przy ustanowieniu święta Serca swego, przez które to święto serce swoje całemu światu przypomina i wskazuje, serce cierniem obciśnięte, krzyżem ukoronowane, a ogniem miłości zewsząd gorejące i świecące, i mówi : *Oto serce co tak ukochało ludzi, i co niczego dla nich nie szczędziło!* Ten Krzyż i te ciernie, to męka raz przez Chrystusa za grzechy nasze poniesiona, a grzechami naszemi, niestety! ciągle odnawiana; a ten ogień, to ofiara jego w Przenajświętszym Sakramencie ciągle gorejąca, którą nam przypomina i ofiaruje zarazem.

Kogoż nie wzruszy ten tak tkliwy wynalazek miłości Jezusa; to, że tak powiem, jego napiera-

nie się miłości od nas! *Gdyby mi oddawali miłość za miłość*, rzekł znowu Chrystus do wiernej swej sługi: *gdyby mi oddawali miłość za miłość, wszystko com uczynił dla nich, zdałoby mi się zbyt małem; ale mi odpłacają samą oziębłością, jeżeli nie wzgardą. Ty więc przynajmniej pociesz mię, zadosyćczyniąc ile możności za tę ich niewdzięczność.* — A co do niej rzekł Chrystus, to do wszystkich mówi, lecz niestety, mało kto chce słuchać!

§ III. *Na czem zależy Nabożeństwo do Serca Jezusowego.*

Serce Jezusa kocha, cierpi i ofiaruje się. Ten potrójny przymiot Serca Jezusowego, potrójny na serca nasze wkłada obowiązek. Obowiązek wzajemnej względem niego miłości, obowiązek współcierpienia z niem, i obowiązek z niem współofiarowania się.

Pierwszego z tych obowiązków, to jest obowiązku wzajemnej ku Sercu Chrystusowemu miłości, ten tylko dobrze dopełnia, kto przedewszystkiem chowa wszystkie przykazania jego; bo posłuszeństwo jest koniecznym warunkiem prawdziwej ku Bogu miłości: *Jeźli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje* (Jan XIV. 5.), rzekł Chrystus.

Obowiązku zaś spółcierpienia i spółofiarowania się z Sercem Jezusowem, ten tylko nie pojmuje, kto serca nie ma, kto nie wie co wdzięczność, co wzajemność, co szlachetność, co czułość. A jeżeli względem brata, względem przyjaciela, względ-

dem dobroczyńcy, umiesz być wdzięcznym, i wzajemnym, i oceniać jego czułość i szlachetność; jeźli od człowieka doznając poświęcenia, wołasz, chwalący — cóż to za serce! jakże na widok tego wszystkiego, co nie dla przyjaciół, lecz dla nieprzyjaciół swoich uczynił Chrystus, nie dla żadnych widoków, lecz jedynie ze zbytku miłości swej ku nam — nie masz z głębi duszy wołać zadziwiony — cóż to za serce, to Serce Jezusa!... jakże nie masz z tem sercem łączyć serca twego, by i ciernie jego i ogień jego wniknął w serce twoje!

Jeżeli uczniowie Chrystusowi na wieść o śmierci Łazarza przyjaciela swego, który nie za nich, i nie dla nich, i nie przez nich umarł, zawołali bolejąc: *Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli* (Jan XI. 15.) —jakże my nie mamy tak zawołać, dowiedziawszy się o śmierci tak srogiej tego nad wszystkich Przyjaciela naszego, Chrystusa, który umarł i za nas, i dla nas, i przez nas: jakże nie mamy wołać bolejący: *Idźmy z nim spółumrzeć!* Idźmy, chociabyśmy nawet nie za to mieli z nim spółzmartwychwstać. A cóż dopiero gdy wiemy, że koniecznym warunkiem spółzmartwychwstania z Chrystususem jest to, by z nim spółcierpieć, spółumrzeć. — Gdy więc teraz tego nie czynim, nie tylkośmy bez serca, lecz i bez rozumu!

Toż i o spółofiarowaniu się. Dla kogo, za kogo i komu się ofiaruje Serce Jezusowe? Dla nas to i za nas — Bogu i nam. Ofiarującemu się dla nas i za nas, winniśmy się ofiarować dla sprawiedli-

wości; z ofiarującem się Bogu, winniśmy się spółofiarować dla pożytku naszego; ofiarującemu się nam, winniśmy się ofiarować z miłości.

Ale to spółcierpienie i to spółofiarowanie się, nie ma być tylko czczem ubolewaniem nad cierpieniami Jezusa, i ofiarą samych słów tylko, lub samych uczuć tylko; lecz prawdziwem, rzeczywistem a dobrowolnem cierpieniem, i prawdziwą, rzeczywistą i ciągłą ofiarą: tak jak cierpienia Chrystusowe były prawdziwe, rzeczywiste i dobrowolne, jak ofiarowanie się jego jest prawdziwem, rzeczywistem, ciągłem. Jednem słowem, mamy ze wszech miar być, jak się wyraża Apostoł: *Przypodobani śmierci jego* (Fil: III. 10.), i ze wszech miar stać się: *Ofiarą przyjemną i Bogu miłą* (Fil: IV. 18.). A nie możem być przypodobani śmierci jego, jedno wszelkie cierpienie cierpliwie znosząc, wszelki trud chętnie podejmując, nie podług tego jak się nam podoba, lecz jak się Bogu podoba, by na wzór Chrystusa być mu posłusznym aż do śmierci, a śmierci choćby i krzyżowej. Ani się możem stać ofiarą przyjemną i miłą Bogu, jedno serce nasze na wzór Serca Syna jego kształcąc; aby którzyśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże (Gen: I. 27), przez grzech to podobieństwo utracili, kształcąc się i odnawiając na podobieństwo Chrystusa, *Który jest obrazem Boga niewidzialnego* (Kol: I. 15.), to podobieństwo odzyskali. *Albowiem które przejrzał, i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna*

jego, żeby on był pierworodnym między wielą braci (Rzym : VIII. 29.).

Z tego wszystkiego wniosek oczywisty, że prawdziwe nabożeństwo do Serca Jezusowego, zależy na spółcierpieniu i spółofiarowaniu się z Chrystusem, czyli jednem słowem, na naśladowaniu Chrystusa; abyśmy tym sposobem, według słów Apostoła, *Wszyscy odkrytem obliczem na chwałę Pańską w źwierciadle patrząc, w toż wyobrażenie przemienieni byli, z jasności w jasność, jako od Ducha Pańskiego* (II. Kor. III. 18.).

§ IV. *O naśladowaniu Chrystusa.*

Nie możem naśladować Chrystusa Pana w mądrości i potędze, ale możem i powinniśmy naśladować go w miłości, to jest w Sercu jego, które jest ogniskiem miłości, i źródłem cnót wszystkich i świętości samej. Winniśmy i możem, bo nas sam do tego wzywa, gdy mówi: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca* (Mat: XI. 29.) Winniśmy więc Sercu Jezusowemu pod każdym względem przypatrywać się i w niem się rozpatrywać; winniśmy pod każdym względem na wzór Serca jego serca nasze kształcić; winniśmy Serca jego we wszystkiem się radzić.

Chrystus Pan, jak we wszystkich sprawach swoich, tak i w ustanowieniu Nabożeństwa do Serca swego, miał głównie na celu uświęcenie nasze, czyli innemi słowy, przemienienie nasze, które z naszej strony, dopełnia się jedynie przez

naśladowanie Chrystusa, to jest przez kształcenie serc naszych na wzór Serca jego. I jeżeli z jednej strony ustanowienie Nabożeństwa do Serca Jezusowego służy do przypominania nam, że jakkolwiek winniśmy oddawać cześć najwyższą Majestatowi Bożemu, i uwielbiać mądrość i moc jego, winniśmy wszakże szczególniej i przedewszystkiem mieć zawsze przed oczyma nieskończoną miłość jego, wyrażoną tak dobitnie w Sercu Jezusowem, cierpiącem z miłości; tedy z drugiej strony, Nabożeństwo to służy także do ciągłego nam przypominania, że to Serce, które ze zbytku miłości ku nam tyle za nas ucierpiało, ze zbytku tejże miłości naśladować się nam koniecznie kazało.

Na nic wszelkie nabożeństwo zewnętrzne, jeźli wewnątrz nie będziem pobożni, jeźli nie będziem po Bożemu, to jest po Chrystusowemu myśleli, czuli i kochali, jeźli, jednem słowem, serca nasze nie będą na wzór Serca jego *ciche i pokorne*, a tem samem cierpliwe, miłosierne, czyste, skromne, w niczem siebie nie szukające, ale tylko chwały Bożej a swojego i bliźnich zbawienia. Jakżeby się takiem stać nie miało serce nasze patrząc wciąż na Serce Jezusa! — I dla tego z Wielebną Małgorzatą Alacoque, którą Chrystus Pan nauczył, czego się mają spodziewać ci co Serce jego czcić, wielbić, kochać i naśladować będą, spragnieni od wszystkich dla Serca Jezusowego tej czci, i uwielbienia, i kochania, i naśladowania, wołamy do wszyst-

tkich: « Wy którzy pracujecie na zbawienie dusz, » miejcie prawdziwe i tkliwe nabożeństwo do Serca » Jezusowego, a otrzymacie dar wzruszania serc » najtwardszych, i dar nawracania. Wy dusze po » zaciszach klasztornych Bogu poświęcone, tem » nabożeństwem dójdziecie prędko do najwyższej » doskonałości, i poznacie jak słodką jest rzeczą « w gorliwości i miłości służyć Panu Bogu. Wy » zaś wszyscy w świecie żyjący, w nabożeństwie » tem znajdziecie wszelką pomoc do wypełniania » obowiązków powołania waszego; przez nie otrzy- » macie pokój w rodzinach, ochłodę w nędzy i » utrudzeniach, błogosławieństwo Boże we wszyst- » kich dobrych zamiarach, pociechę w smutkach » i cierpieniach — i w tem Przenajświętszem Sercu » znajdziecie zawsze najpewniejszą ucieczkę w ży » ciu i przy śmierci! »

O Jezu mój kochany, a tak kochający! dajże nam wszystkim proszącym, i za których prosim, daj nam wszystkim, Panie, to nabożeństwo do Serca Twojego, którem chcesz aby rozgorzały wszystkie serca nasze. Daj aby ogień serca Twego roztopił lody i kamienie serc naszych. Spal te serca nasze, od ognia pożądliwości zbyt już spopielone — a daj nam serca nowe, czyste i ogniste, istne Serca Twego iskry, któreby się w nas paliły miłością Twoją na ofiarę Tobie, który z Ojcem i z Duchem Świętym w miłości spólnej żyjesz i nas kochasz. Amen.

CZĘŚĆ PIĄTA

O NABOŻEŃSTWIE DO N. PANNY

WSTĘP

Nakoniec i o Tobie, o Matko Boża i nasza! do której w ciągu tego pisania ciągle wybiegała myśl i serce moje, pobożnemu czytelnikowi, przy pomocy Twojej, do myśli i do serca podam naukę i radę.

O Maryo! Tyś Stolicą Mądrości, a więc u Ciebie prawdziwa jest mądrość. Tyś Naczyniem Duchownem, a więc nauki duchownej w Tobie jest obfitość. Tyś Różą Duchowną, a więc nie wyda woni Chrystusowej kto nie wszczepion w Ciebie. Tyś Zwierciadłem Sprawiedliwości, a więc kto na Cię nie patrzy, do Syna twego podobien nie będzie. Tyś Wieżą Dawidową, a więc przy Tobie w boju żywota tego pomoc i obrona. Tyś Królową Wszystkich Świętych, a więc w Twej służbie cześć i chwała wielka. Tyś Matką Łaski Bożej, a więc o wszystkie łaski do Ciebie biedz trzeba. Wszyscy też do Ciebie garniem się i tulim, boś Ty Uzdrowieniem chorych, Ucieczką grzesznych, Pocie-

szycielką utrapionych, Wspomożeniem wiernych; a myśmy wszyscy chorzy, wszyscy grzeszni, wszyscy strapieni, a chcemy być wierni!

Po tych westchnieniach, miły Bracie, myślę że i twoje serce westchnęło do serca Maryi, i uczuło znowu, że ona jest życiem, słodkością i nadzieją naszą; że w ręku jej zbawienie nasze, a u nóg jej odpocznienie nasze. A jako dziecię wie dobrze i czuje, że mu matka matką, tak i my wiemy i czujemy, żeśmy dziatkami Maryi; bo nad wszystkie matki kocha nas i pielęgnuje, piastuje i we wszystko opatruje; nigdy nas nie opuszcza i nami nie gardzi; i nie tylko sama nam przebaczać, ale nadto do pogodzenia nas z Synem swoim zawsze jest gotowa; co Ś. Bonawentura tak tkliwie w tych wyraził słowach: « Cokolwiek » Bóg w przedwiedzy swojej wie o mnie, ja to » wiem o nim, że sam siebie zaprzeczyć nie może. » Rzucę się do nóg jego, a jeźli mię nie pobłogo- » sławi, nie puszczę go, i bezemnie nie będzie » mógł odejść. W głębokościach ran jego się » skryję, a tak zewnątrz siebie znaleść mię nie » zdoła. U nóg Matki jego leżeć będę, by mi zje- » dnała jego przebaczenie. Ona bowiem nie wie, » co to jest być niemiłosierną, i nędznych odstę- » pować nigdy nie umiała. Więc ze swej litości » do odpuszczenia win moich Syna swego skło- » ni. »

A co Ś. Bonawentura o grzechów odpuszczeniu tu wyrzekł, toć i o wszystkich łaskach Bo-

żych rzecz można; bo Marya, ta Matka Boża i nasza, bogata ku wszystkim którzy ją wzywają, bogata całym skarbem zasług Syna swego. Bo podług wyrażenia Ś. Jana Złotoustego : « Gdy » Syn jej ukochał nas na Krzyżu, Marya nas uko- » chała pod Krzyżem : » gdzie po tym Synu swoim odziedziczyła nas wszystkich, i wszystkie dla nas wysługi jego. Ztąd nasza ku Maryi ufność, ztąd nasze przy niej bezpieczeństwo; ztąd słuszność i potrzeba naszego ku niej nabożeństwa, ztąd ta rozliczność praktyk pobożnych na cześć Matki Boskiej, które się wszystkie, jakoby w jeden wieniec, w Różaniec Święty splatają. O czem, jako o rzeczy sercom naszym wielce słodkiej a zbawiennej, pod opieką Maryi, co Bóg da, powiemy.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O SŁUSZNOŚCI I POTRZEBIE NABOŻEŃSTWA DO N. PANNY

§ I. *O słuszności nabożeństwa do N. Panny.*

Jednym z najdzielniejszych, a niezbędnych środków uświęcenia, a nawet zbawienia naszego, jest nabożeństwo do N. Panny. Bo, jako mówi Ś. Ireneusz : « Bóg chce aby Marya była począt- » kiem wszelkiego dobra; » i jak dodaje Ś Ber- nard : « Bóg chciał abyśmy wszystko przez Maryę » mieli. »

Jako zguba nasza, a z nią wszystkie klęski, przez Ewę nam przyszły : tak zbawienie nasze, i wszystkę chwałę utraconą, a jeszcze obfitszą, Bóg nam przez Maryę daje. Jak w Ewie mieliśmy matkę zatracenia : tak w Maryi mamy Matkę zbawienia, którą Bóg w miłosierdziu swojem obiecał pierwszym rodzicom naszym, wygnanym z raju, a grzechu swego żałującym : gdy przeklinając szatana, co się stał powodem ich zguby, przepowiedział im Niewiastę, głowę jego zetrzeć mającą, i w tej Niewieście okazał im przyszłą ich i naszę matkę, Matkę zbawienia.

Taką była Marya, od chwili gdy Bóg, przewidując upadek człowieka poczęty przez pierwszą Ewę, matkę rodu ludzkiego stworzonego, przygotował nam w łonie miłosierdzia swego tę drugą Ewę, na matkę rodu ludzkiego odkupionego, a odkupionego przez Wcielenie i Śmierć jednorodzonego Syna Bożego, którego Marya z Ducha Świętego począć miała. Taką była Marya w ciągu życia swego, ta pełna łaski dla siebie i dla nas, z którą Pan był zawsze i dla niej i dla nas; ta Służebnica Pańska, co wiarą swoją naprawiła niewiarę Ewy, a posłuszeństwem swojem jej nieposłuszeństwo. Taką jest Marya, mianowicie od onej uroczystej chwili Nowego Testamentu, w której Chrystus Pan na Krzyżu, w ręce Ojca oddając ducha swojego, w ręce Maryi oddał swój Kościół i wszystkie syny jego, gdy rzekł Maryi, wskazując na Jana, co tam stał w imieniu nas wszystkich :

Oto Syn twój! a Janowi, wskazując na Maryę: *Oto Matka twoja!* (Jan XIX. 26, 27.).

Od onej to chwili szczególniej, i aż na wieki, Marya Matką naszą, a my jej dziećmi: bo co Bóg wymawia, to swem słowem stwarza. Od tej chwili szczególniej, Marya, Matka Zbawiciela naszego, stała się nam wszelkiego miłosierdzia Matką. I dlatego lat kilkanaście przeżyła Jezusa, by ten w męce jego a w jej boleściach nowo narodzony Kościół, którego w onejże chwili stawała się Matką, wykarmiła i wypiastowała, Apostołów wiarę umacniając, o wielu słowach Chrystusowych w sercu swem chowanych nauczając, do męztwa w cierpieniu dla Chrystusa zagrzewając, modlitwą swą krzepiąc, mową pocieszając, i swym przykładem, jako najpodobniejsza Chrystusowi Panu, na syny Boże i swoje ich kształcąc.

A jeżeli nawet w porządku przyrodzonym, matki tem więcej dzieci swe kochają, im więcej doznały boleści przy ich porodzeniu; o! jakaż miłość ogarnęła serce Maryi ku nam wszystkim, zrodzonym w jej boleściach gdy pod Krzyżem stała, w boleściach, do których doszła przez wszystkie poprzednie boleście, co całe jej życie były ogarnęły, a któremi Bóg serce jej sposobił do tej miłości niezmiernej, niepojętej, boskiej, jaką nas syny swoje, sprawce tych boleści, ukochać miała.

Marya, ta Matka nasza, kocha nas temże sercem, którem kocha Jezusa; i temże sercem,

którem bolała nad Jezusem, boleje nad nami. — Bolała bardzo ofiarując Jezusa, dzieciątkiem jeszcze, na zbawienie nasze; lecz boleje więcej nad oziębłością naszą na tę jej ofiarę! — Bolała niezmiernie w ucieczce do Egiptu, nad tem, że Syn jej najmilszy niepoznany, nieuczczony, od pierwszej chwili życia swego wzgardzony i prześladowany przez tych, których zbawić przyszedł; lecz o! jakże więcej boleje nad nami wszystkimi, co po tylu boleściach Chrystusowych jeszcze go niepoznajemy, nie czcimy, jeszcze nim wzgardzamy, jeszcze go prześladujemy, ścigając go w duszach niewinnych, zabijanych zgorszeniem, któregoto morderstwa rzeź Niewinniątek była tylko figurą zbyt słabą! — Serce Maryi jękło boleśnie po zgubieniu Jezusa, gdy ten opuścił ją był dla nas, idąc nauczać w Kościele; lecz o! jakimże jękiem boleje nad nami, gdy my odbiegamy i jego i jej zarazem, nie chcąc słuchać głosu ich, stroniąc od nich dobrowolnie, rozpustnie, a raz ich tak zgubiwszy nie szukamy zgoła! — Zaćmiło się i zaniemiało oblicze Maryi na widok oblicza Jezusowego zbroczonego krwią i okrytego plwocinami, gdy go spotkała na śmierć idącego, a dźwigającego krzyż na którym miał umrzeć; lecz o! jakimże smutkiem i boleścią ćmi się i milczy oblicze jej, na widok oblicza naszego splugawionego grzechami, rozkrwawionego własną złością naszą! — Bicze, ciernie, gwoździe, bluźnierstwa, co tak okrutnie rozdzierały ciało i duszę Chrystusową w chwili

krzyżowania, i aż na śmierć rozdarły — tem srożej i okrutniej rozdarły duszę Maryi, iż umrzeć nie mogła za Syna lub z Synem; lecz o! jakąż boleścią my rozdzieramy najboleśniejsze serce Maryi, gdy tyle razy grzechami naszemi odnawiamy mękę takiego Syna w sercu Matki takiej! — Przy zdjęciu z krzyża, serce Jezusowe złością naszą, a razem miłością jego otwarte, spocząwszy martwe na sercu Maryi, zimnem śmierci przeniknęło najsrożej serce jej gorejące boleścią tak srogą; lecz o! jakimże mrozem śmierci przenika jej duszę niewdzięczność nasza ku niej i ku Jezusowi, gdy oziębli i nieczuli nie chcemy wejść miłością do serc ich, tak nas kochających, takiemi boleściami na nas wołających, i zawsze nam otwartych, lecz wyszedłszy z nich złością naszą, powtarzając ją i coraz bardziej zwiększając, coraz to dalej od nich odbiegamy! — Nakoniec przy złożeniu do zimnego grobu zwłók Chrystusowych umytych łzami Maryi, uschła jej dusza, a od boleści tej ostatniej ciało skamieniało: lecz o! jakiż ją dreszcz przenika na powrót, gdy w niej tę kamienną boleść, budzim zakamieniałością serc naszych, co się pod tym siedmkroć przeszywającym mieczem boleści Maryi jeszcze nie skruszyły, albo co gorsza, tyle razy już miłością Jezusa i Maryi rozognione i roztopione, zwróciwszy się do miłości świata i do miłości własnej, znowu skamieniały!

O cóżby było z nami, gdyby miłość Maryi nie była silniejszą od śmierci samej, którąśmy jej

Synowi zadali grzecharni naszemi, i od boleści sroższych od śmierci, któremi ją męczyć nie poprzestajemy! Cóżby było z nami!

Ale miłości Maryi, jak miłości Jezusa ani śmierć nawet pokonać nie może : *Bo mocna jest jako śmierć miłość* (Pieśń VIII. 6); ani ich potop złości naszych zatopić nie zdoła : *Wody mnogie nie mogły ugasić miłości, i rzeki nie zatopią jej* (Piesń VIII. 7.).

§ II. *O potrzebie i obomiązku nabożeństwa do N. Panny.*

«Kocha nas Marya» woła Ś. Piotr Damianus «miłością niezwyciężoną. » Kocha nas mimo grzechów naszych, kocha byśmy już grzeszyć przestali, byśmy grzechów naszych płakali, byśmy ją pokochali — bo jest Matką naszą!

Któż pojmie te macierzyńskie jej pieszczoty, któremi nas złe dzieci swoje do miłości skłania; te jej wynalazki miłości, któremi do serca naszego otwartego światu i grzechowi, a zamkniętego Bogu, wkrada się miłośnie, jakoby w nocy, i prawdziwie w nocy, gdy w tem sercu i ciemno i zimno — i ta jutrzenka zwiastuje nam dzień łaski — i ta rosa zwiastuje nam słońce — i ta Marya, co znaczy gwiazdę morza, jako do portu zbliża nas do Jezusa, a Jezusa do nas, i godzi z nim i jednoczy — i znowu nam błogo — że odnawiamy w jej wnętrznościach radość Zmartwychwstania!

Powiedz, który to czytasz, ileś już razy doznał

opieki Maryi? i czy nie jej to dziełem, żeś nie umarł w grzechu, czy nie jej to dziełem, żeś się nawrócił do Boga; a jeźli nieszczęsny jeszcze się nie nawróciłeś, czyż nie na proźby Maryi Bóg na cię tak cierpliwie czeka, i daje ci jeszcze czas do pokuty i poprawy, chcąc cię syna marnotrawnego odziać w szatę najprzedniejszą, i poślubić cię sobie pierścieniem miłości, którą może niestety tak odrzucasz długo, i opatrzyć cię obuwiem bezpiecznem wytrwałości świętej, byś nie obrażał więcej nóg twoich o kamień zgorszenia. Czyż nie poznajesz Matki miłosierdzia w miłosierdziu takiem?

A jeżeli podczas gdyś był niewiernym synem Maryi, ona ci była Matką wierną, walcząc wciąż o ciebie z szatanem, i nie dając by cię żywcem porwał, jak zasłużyłeś każdym twym śmiertelnym grzechem; o! jakąż będzie jej opieka nad tobą, gdy w tobie, któremu Bóg za jej przyczyną wróci Janową niewinność, pozna to ukochane dziecię swoje, co ją tyle łez i boleści, i tyle krwi, więcej jak własnej, bo własnego Syna, kosztowało!

O jakże wówczas błogosławić będzie te boleście swoje i Mękę Syna swego, gdy za jej modlitwą już w tobie owoc swój wydadzą! Boć jeżeli matka według ciała, *Gdy porodzi dziecko, już nie pamięta uciśnienia, dla radości, iż się człowiek na świat narodził* (Jan XVI. 21.); o! jakże Marya cieszy się i błogosławi Boga, iż przez jej boleście człowiek się odrodził, z grzesznika, pastwy szatanów i

piekła, stawszy się jej synem, chwałą ziemi i Niebios; boć nic tak nie chwali Boga, jak nawrócenie grzesznika! Ztąd ta radość w Niebie, radość niepojęta, radość ojcowska, macierzyńska i boska zarazem, iż oto znalazł się zgubiony, i ożył ten co był umarły — a ożył przez śmierć Chrystusową, i przez boleście Maryi!

Tym osobliwszym przedmiotem Niebieskiego wesela stać się możesz, kochany mój Bracie, chociażbyś był dotąd największym grzesznikiem; bylebyś przez prawdziwą pokutę stał się na powrót synem Maryi. O bracie miły! im więcej grzechami twemi krzyżowałeś Chrystusa Pana, im więcej zadałeś boleści Maryi, tem więcej też pamiętaj na nie: *Nie zapominaj stękania matki twojej. Pomnij, żebyś się był nie narodził, by nie przez nie* (Ekkli. VII. 29, 30.). Pomnij na przekleństwo ścigające niewdzięcznych względem matki: *Przeklęty jest od Boga, który drażni matkę* (Ekkli: III. 18.). Przeklęty kto zapomina boleści Maryi! Ale błogosławiony, stokroć błogosławiony, kto o nich pamiętając wdzięczny jest, posłuszny jest, i przymila się jej na każdy dzień! A więc na każdy dzień tej Matce twojej wzajemną miłość okazuj, przez dobrowolne umartwiania się, i przez ciągłe na nią spoglądanie okiem coraz wzrastającej miłości, by ją naśladować we wszystkich jej cnotach. Na każdy dzień *Przyłóż ją jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego* (Pieśni, VIII. 6.); by do serca twego nic

nie weszło, czego nie puści Marya; by ramię twoje, imieniem Maryi trwożyło i zwyciężało nieprzyjaciół twoich.

Postanów imieniem jej każdą pracę upładniać, każdą boleść słodzić, każdą modlitwę podnosić, każdą pokusę zwyciężać, każdą chwilę uświęcać, każde serce kruszyć.

Postanów szerzyć chwałę Maryi, a przez to zapewniać sobie zbawienie; bo jako mówi Ś. Bonawentura : « Kto godnie Maryi cześć oddawać » będzie, zbawion będzie. »

Weź jej szkaplerz na siebie, jeźli go nie nosiłeś jeszcze, lub zaniedbałeś nosić; on ci obroną będzie w życiu i przy śmierci, on Maryi znakiem przez nią samę danym, więc znakiem zwycięztwa, i zbawienia znakiem. Weź na się szkaplerz nowo przez nią podany, szkaplerz Męki Pańskiej, tudzież jej boleści.

Postanów odmawiać codziennie jej Koronkę, to jest trzecią część Rożańca, z rozpamiętywaniem Tajemnic świętych które go składają; bo i to nabożeństwo przez nią nauczone, nabożeństwo szczególnej miłości jej ku nam, wszystkie jej radoście, boleście i chwały nam przypominające, i przez nie nas do tej Matki naszej łańcuchem miłości wiążące, byśmy nie zginęli.

Wpisz się do Arcybractwa Niepokalanego Serca Maryi. A błogosławiąc Jezusa przez Maryę i za Maryę, iż tę Matkę swoję dał ci za Matkę, módl się przez nią do niego o największą chwałę i wesele

dla nich i dla siebie, o nawrócenie grzeszników; aby jak świat długi i szeroki wszyscy w Maryi położywszy ufność swoję, już przez to samo zbawieni byli. Bo nie słyszano nigdy, aby ten kto ufał Maryi, kto jej wzywał, kto biegł do niej, nie dobiegł do Nieba. — O Maryo! bież do nas — my biegniem do Ciebie!

ROZDZIAŁ II

O NABOŻEŃSTWIE RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO

§ I. *Początek i skład tego Nabożeństwa.*

Ze wszystkich nabożeństw do N. Panny, najwięcej się zaleca Nabożeństwo Różańca świętego; już to dla tego, że sama Matka Boska go nas nauczyła; już to dla tego, że to nabożeństwo tak cudownie nauczone, mieści jeszcze w sobie i obejmuje wszelkie jakiebądź inne nabożeństwa do N. Panny.

Nauczyła nas tego nabożeństwa N. Panna, gdy Ś. Dominikowi, wołającemu do niej o pomoc przeciw herezii Albigensów, podała Różaniec, jako broń najdzielniejszą przeciw występkom i błędom. Wszelkie zaś inne nabożeństwa do N. Panny w ten się sposób zawierają w Różańcu świętym, iż to nabożeństwo złożone jest z modlitw najprzedniejszych, a obejmuje wszystkie Tajemnice Odkupienia naszego, w którem Marya miała ciągły udział: Tajemnice będące zarazem treścią Chry-

stusowego żywota, z którym żywot Maryi tak ściśle jest powiązanym.

Różaniec jest to pewny porządek modlitw, składający się z pietnastu dziesiątków Pozdrowienia Anielskiego, tej modlitwy błogiej, poczynającej się od słów z Nieba na ziemię do Maryi przyniesionych, które my teraz w modlitwie z ziemi do Nieba jej zasyłając, serce jej niewymównie weselimy, i do próźb naszych najskuteczniej skłaniamy. Dziesiątki tej najwonniejszej modlitwy poprzedzielane są Modlitwą Pańską, modlitwą, której usta samego Boga nas nauczyły, byśmy nią do serca jego zawsze trafić mogli. Nakoniec do każdego z tych dziésiątków przywiązane rozmyślanie jednej z Tajemnic Różańca świętego, przydaje modlitwie naszej tajemniczej mocy i wdzięku, budząc serca nasze do prawdziwej pobożności, która zależy na miłości Boga.

Cóż bowiem dzielniej w sercach naszych ogień miłości Bożej rozżarzać może, jak rozmyślanie Tajemnic tej niepojętej miłości, którą Bóg tak nas ukochał, że Syna swego jednorodzonego dał za nas na ofiarę śmierci, by z tej śmierci jego wykwitnął dla nas nowy Raj Niebieski, nowy żywot wieczny? A że w tem dziele miłości Bożej, pośrednikiem i narzędziem była Marya, przeto ilekroć wzniesiem oczy ku Bogu, wzrok nasz zawsze na Maryi spocznie, i każde westchnienie nasze ku Bogu, zawsze trąci o serce Maryi: a to się szczególniej dzieje w rozmyślaniu Tajemnic Różańca Ś.

§ II. *O tajemnicach Różańca świętego.*

Tajemnice Różańca świętego obejmują, jakeśmy to powiedzieli, żywot Chrystusa Pana, żywot poczęty w łonie Maryi; więc od Maryi się poczynają te święte Tajemnice wszechmiłości Bożej, jak od Maryi poczęło się proroctwo Boże o Zbawicielu naszym; którem to proroctwem, a raczej obietnicą, sam Bóg pocieszył pierwszych Rodziców naszych, gdy ich grzesznych, dla zadośćuczynienia sprawiedliwości swojej, z raju wygnać musiał; gdy w ich obecności, przeklinając szatana, co się stał przyczyną ich zguby, rzekł one słowa spełnione w Maryi: *Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą: i między nasieniem twem, a nasieniem jej: ona zetrze głowę twoję* (Gen: III. 15.).

Pierwszą Tajemnicą Różańca świętego, jest Zwiastowanie N. Panny: to jest poselstwo Boże do tej Niewiasty, bez grzechu poczętej, w której dziewiczem łonie miało się wcielić Słowo Boże, Syn Boży, za sprawą Ducha Świętego; poselstwo przez Anioła z uszanowaniem sprawione, przez Maryę z pokorą Służebnicy Pańskiej przyjęte; poselstwo błogosławione, które rozpoczęło szereg radości Maryi i radości naszych, bo rozpoczęło przyjście na świat przez czterdzieści wieków wyglądanego Zbawiciela świata.

Ale to przyjście Zbawiciela naszego miał uprzedzić Mąż Boży, co go miał ludowi ostatni przepowiadać, a pierwszy ukazać. Gdy przeto Anioł

zwiastujący oznajmił Maryi, że Elzbieta jej krewna poczęła syna w starości swej, wnet pospieszyła nawiedzić ją; i stał się ten pierwszy cud wszechmocnego pośrednictwa Matki Bożej; że przy tem nawiedzeniu, Jan Chrzciciel w łonie matki uświęcony, i na przezacne posłannictwo swoje Duchem Świętym namaszczony został. Ztąd Tajemnica Nawiedzenia Ś. Elżbiety, która jest drugą Tajemnicą Różańca świętego.

Trzecią Tajemnicą Różańca świętego jest Boże Narodzenie, ten cud nad cudami, z którego chwała na Wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Czwartą, Ofiarowanie, w którem Marya, kosztem wszechboleści swoich, ofiarowała Ojcu Przedwiecznemu Syna swego na zbawienie nasze, z radością wielką.

Piątą nakoniec Tajemnicą radośną, jest to szczęsne Znalezienie Jezusa w Kościele uczącego, co z tylu względów rozradowało serce Maryi; i nasze też serca radować powinno, że oto w Kościele sam Bóg nas naucza, i że w Kościele zawsze znalezion być może.

Dalej następuje drugi szereg Tajemnic Różańca świętego, te pięć Tajemnic tak boleśnych dla serca Maryi, które są nieocenioną opłatą Odkupienia naszego. Ta Modlitwa w Ogrójcu, gdzie Chrystus Pan przygnieciony całym ogromem grzechów naszych, na siebie dobrowolnie wziętych, krwawym potem, jakoby krwawemi całego ciała łzami

zapłakał. — I to Biczowanie, które ciało Chrystusowe, za grzechy naszego ciała, tak okrutnie rozdarło. — I to zbyt bolesne a szydercze Cierniem Ukoronowanie, które Chrystus Pan podjął dla odpokutowania za wieńce pychy i rozpusty naszej. — I to Niesienie Krzyża, który Chrystus Pan wziął na barki swoje, by na nim rozciągnął ku ziemi i ku Niebu ramiona miłosierdzia swego. — I to nakoniec najboleśniejsze Ukrzyżowanie, w którem się najwyższa ku nam ukazała miłość Jezusa za nas umierającego, i Maryi współumierającej z Synem swoim, a ofiarującej go na tę śmierć okrutną dla zbawienia naszego, właśnie wtedy, gdy Jezus konający tę Matkę swoję za Matkę nam dawał. — Są to Tajemnice tem boleśniejsze, im mniej nad niemi bolejem...

Nakoniec przychodzi szereg Tajemnic tryumfalnych, Tajemnic chwalebnych, w których jaśnieją w barwach najweselszych owoce Męki i Smierci Chrystusa Pana:

A naprzód, to najchwalebniejsze Zmartwychwstanie jego, ona Tajemnica wszechwiary i wszechnadziei naszej, Tajemnica zwycięztwa odniesionego nad śmiercią doczesną i nad śmiercią wieczną, Tajemnica budząca nas do zmartwychwstania z grzechu do łaski, byśmy następnie zmartwychwstać mogli ze śmierci do żywota wiecznego.

Drugą Tajemnicą chwalebną, jest Wniebowstąpienie Chrystusa Pana, podnoszące dusze nasze od ziemi do Nieba, gdzie czeka na nas ten pierwo-

rodny z umarłych, zwycięzca śmierci, Król chwały.

Trzecią Tajemnicą chwalebną, jest Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów za Chrystusem tęskniących, a w towarzystwie Maryi modlących się: Tajemnica ożywcza, ciągle się powtarzająca; ciągle bowiem Chrystus Pan na Kościół swój zsyła Ducha Świętego, by go ożywiał, oświecał, umacniał, i uświęcał, by nim rządził i w nim przebywał.

A gdy w tem wszystkiem Marya widziała już spełnione obietnice Pańskie, gdy już wypiastowała ten Kościół Boży w tylu jej boleściach ze krwi Chrystusa Pana zrodzony; przyszedł po jej duszę Ten, który w jej panieńskim żywocie wziął był ciało swoje; a po trzech dniach sprawił swej Matce, na wzór swojego, chwalebne zmartwychwstanie; i do przybytków swej chwały sam ją wprowadził, i na Królowę Nieba i ziemi, ku większej chwale swojej i nadziei naszej, sam ukoronował. Ztąd tuż po sobie idące dwie przechwalebne Tajemnice, Wniebowzięcia i Ukoronowania N. Panny.

Na tem się kończy ten łańcuch miłości wiążący ziemię z Niebem, a serca nasze z sercami Jezusa i Maryi; na tem się kończy ten miłości wieniec, od Róży Duchownej tak ślicznie Różańcem nazwany. Któżby nie chciał tego złotego łańcucha włożyć na swe ręce; któżby nie chciał tym wieńcem nigdy niewiędnącym otoczyć swych skroni?

§ III. *O pożytkach Nabożeństwa Różańca świętego.*

Owoż czem jest nabożeństwo Różańca świętego. A gdy już to wiesz, kochany mój Bracie, łatwo pojmiesz ku czemu służy. Służy ku rozjaśnianiu rozumu wiedzą rzeczy Boskich; służy ku karmieniu pamięci wspominaniem cudów przecudownych miłosierdzia Bożego; służy ku zagrzewaniu serc naszych miłością Bożą, i ku dźwiganiu woli naszej aż do woli Bożej; służy ku nakłanianiu serca Jezusa i Maryi ku nędzom i potrzebom naszym; służy ku szerzeniu chwały Bożej, ku wzmacnianiu wiary i ukrzepianiu nadziei naszej, ku zwyciężaniu wszelkich nieprzyjaciół zbawienia naszego. Cóż więc dziwnego, że aby ku temu nabożeństwu wszystkich wiernych pobudzić, Kościół święty niepoliczonemi nadał je Odpustami (*).

(*) WIADOMOŚĆ O ODPUSTACH RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO.

Odpusty przywiązane do Różańca świętego jedne są nadane Bractwu Różańca Ś., drugie służą wszystkim wiernym. Tu tylko te ostatnie jako wszystkim spólne podamy, dodając, że oprócz tych Odpustów, Ojcowie Święci, Innocenty XI i Pius VII, nadali Bractwu Różańcowemu bardzo liczne Odpusty. Obowiązki tego Bractwa równie jak i obowiązki wszystkich Bractw pobożnych, i łatwe są do wykonania, i nie obowiązują pod żadnym grzechem, lecz tylko pod utratą Odpustów do nich przywiązanych, przez czas niewypełniania onych obowiązków. Kto dopełnia tych obowiązków, zyskuje do nich przywiązane Odpusty; kto tych obowiązków nie spełnia, przez czas tego niedopełniania nie dostępuje onych Odpustów, ale prawa do nich nigdy nie utraca. Tak więc należenie do

A teraz słowo zachęty dla tych co się mniemaną jednostajnością Różańca świętego zrażając, mało kiedy i bardzo niechętnie go odmawiają.

Czyż może się nazywać jednostajnem, nabożeństwo tak pocieszającemi a licznemi Tajemni-

Bractw pobożnych przydać się może, zaszkodzić nie może. A przeto każdy mający dobrą wolę i nadzieję możności dopełniania obowiązków jakiego Bractwa pobożnego, bezpiecznie w to Bractwo wpisać się może.

Wszakże dodamy i tę uwagę, że lepiej jest należeć do jednego tylko Bractwa pobożnego, i wiernie dopełniać jego obowiązków; aniżeli należeć do wielu Bractw, a ich obowiązki lekce sobie ważyć, lub się niemi uad miarę, to jest ze szkodą obowiązków stanu swojego, obciążać.

A. *Odpusty przywiązane de Różańca zwyczajnego.*

Odpusty te służą tym wszystkim, którzy posiadają Koronkę błogosławioną przez Ojca Dominikana, lub przez Kapłana mającego tenże przywilej.

1. 100 DNI ODPUSTU za każde Ojcze nasz i za każde Zdrowaś Maryo, przy odmówieniu jednym ciągiem przynajmniej trzeciej części Różańca Ś.

2. ODPUST ZUPEŁNY raz na rok, tym wszystkim, którzy przynajmniej trzecią część Różańca niemal codziennie odmawiają. (Benedykt XIII. 13 Kwietnia 1726.)

B. *Odpusty tak zwane Ś. Brygidy.*

Odpusty te noszą imię Świętej, która je wyjednała, a są daleko obfitsze; lecz służą tym tylko, co posiadają Koronkę błogosławioną przez Ojca Świętego, lub przez Kapłana mającego przywilej błogosławienia Koronek z temi Odpustami.

1. 100 DNI ODPUSTU za każde Ojcze nasz, za każde Zdrowaś Maryo, i za Wierzę w Boga, przy odmawianiu Różańca świę-

cami zbawienia naszego, jakby rozlicznemi drogiemi kamieniami wdzięcznej barwy a wielkiej jasności urozmaicone, ozdobione i ożywione, a ciągiem modlitw najprzedniejszych, najpiękniejszych, zasilone i uposażone? Jednostajnem jest

tego, chociażby nie jednym ciągiem; oprócz tego 7 lat i 7 razy 40 dni odpustu za odmówienie całego Różańca.

Odpusty te służą nie tylko osobie posiadającej Koronkę Ś. Brygidy, ale nadto wszystkim z tą osobą spólnie ją odmawiającym. (Leon X. 10 Ltpca 1515.)

2. ODPUST ZUPEŁNY raz na rok, tym którzy trzecią część Różańca niemal codzień odmawiają. (Klemens XI. 22 Wrześnie 1714.)

3. Nadto ODPUST ZUPEŁNY raz w miesiąc, tym którzy przez ciąg miesiąca niemal codziennie trzecią część Różańca odmawiać będą. (Benedykt XIV. 15 Stycznia 1743.)

4. ODPUST ZUPEŁNY w dzień Ś. Brygidy, tym coby tę Koronkę, z trzeciej części Różańca złożoną, przynajmniej raz w tydzień odmawiali.

5. ODPUST ZUPEŁNY na godzinę śmierci, tym którzy tę Koronkę przy sobie noszą, lub z uszanowaniem w domu zachowują.

6. Oprócz tego rozmaite Odpnsty cząstkowe za słuchanie Mszy świętej, i za każdy miłosierny uczynek.

C. *Uwagi o Koronce Ś. Brygidy.*

1. Ponieważ Koronka Ś. Brygidy ma ten przywilej, że chociażby nie jednym ciągiem odmawiana, Odpustu wszakże udziela; korzystajmy przeto z każdej wolnej chwili, by ją chociażby cząstkami odmawiać; a tak odniesiemy zawsze podwójną korzyść, modlitwy i Odpustów. Można też odmawiać Koronkę na przechadzce i w podróży, a tym sposobem wszelki czas uświęcać i na pożytek duszy naszej, a nawet dusz w czyścu będących, obracać.

na pozór powtarzanie tychże samych modlitw; ale czyż się kto skarży na sznurek pereł, że są jednostajne? Nie rozumie miłości, tej perły najdroższej, to serce co się przesyca powtarzaniem jednych słów miłości. Nie kocha Maryi, kto się

2. Koronka Ś. Brygidy służy tylko tej osobie, która jej używać zaczęła; lecz ma ten przywilej, że jej Odpusty służą także tym wszystkim, którzy z tą osobą wspólnie odmawiać ja będą. Przywilej ten zachęca do wspólnej modlitwy, zawsze skuteczniejszej, zawsze Bogu milszej, i mającej osobne obietnice Pańskie : *Gdzie są dwa, albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich* (Mat : XVIII. 20.) : rzekł Chrystus. A cóż dopioro gdy się dwa lnb trzy tysiące w imię Pańskie zbierze!

3. W Koronce wszelkiej Odpusty przywiązane są do paciorek; a przeto gdyby się te rozsypały, a potem w innym porządku były ułożone, zgoła Odpustów nie tracą.

4. Koronki Ś. Brygidy, równie jak i wszelkiej rzeczy błogosławionej, drożej przedawać nie wolno; boby to było grzechem świętokupstwa, *symonią*.

5. Koronka Ś. Brygidy pożyczona drugiej osobie w celu udzielenia jej Odpustów, traci je zupełnie. Niech więc każdy się stara mieć Koronkę taką osobno dla siebie.

D. *Warunki do dostąpienia Odpustów przy odmawianiu Różańca świętego.*

Oprócz warunków ogólnych do dostąpienia Odpustów, o których się wspomniało na stronnicy 48, dla dostąpienia jakich bądź Odpustów przywiązanych do Różańca świętego, potrzeba :

1. Aby Koronka była poświęcona przez Kapłana mającego przywilej błogosławienia jej z temi Odpustami. Ojciec Święty błogosławiąc Koronki zawsze do nich przywiązuje Odpusty Ś. Brygidy.

nudzi powtarzaniem jej tych słów miłości Boskiej i miłości ludzkiej, z których Niebo i ziemia uplotły tę tak cudowną modlitwę Pozdrowienia anielskiego i ludzkiego zarazem, modlitwę, która dla ucha Maryi jest zawsze przenajsłodszym spiewem.

2. Aby odmawiając Koronkę trzymać ją w ręku, i za każdą Modlitwą Pańską i Pozdrowieniem Anielskiem przemykać jej paciorki, bo jak się powiedziało, Odpusty są przywiązane do paciorek.

3. Aby przed każdym dziesiątkiem, lub w ciągu jego odmawiania, rozmyślać nad jedną z Tajemnic Różańca świętego. Ktoby rozmyślać nie umiał, lub nie mógł, przez samo odmawianie Koronki tychże Odpustów dostąpić może.

Rozmyśianie to wszakże nie jest trudnem, owszem bardzo łatwem. Nie idzie tu bowiem o głębokie zaciekanie się w Tajemnicach Różańcowych, lecz o czułe wejrzenie na to, co nam przpominają, by się pobudzać do coraz gorętszej miłości, i do coraz wierniejszego naśladowania Chrystusa Pana. Rozmyślanie to nie tylko więc nie utrudnia odmawiania Różańca świętego, ale owszem ułatwia je, ożywiając myśl i serce nasze. i od roztargnień, tak pospolitych przy dłuższej modlitwie, je broniąc.

Można też w ciągu odmawiania Różańca świętego rozmyślać o znaczeniu modlitw które powtarzamy, albo też o łaskach, które przez nie uprosić chcemy.

Gdyby pomimo to wszystko roztargnienie wkradało się do modlitwy naszej, spostrzegłszy się w niem, mamy się upokarzać z tej nędzy i niemocy naszej, i spokojnie myśl i serce do modlitwy zwracać. A choćby się to nam nie udawało, choćby roztargnienie mimowolne ciągle nas trapiło, nie traćmy wszakże ufności, że Bóg nas wysłucha, i pomimo to wszystko na modlitwie trwajmy. Tym sposobem się modląc, żadna modlitwa, chociażby najbardziej, lecz mimowolnie roztargniona, straconą nie będzie.

Powtarzajmy więc ochotnie ten spiew tak jej miły, tę modlitwę nad jej matczynem sercem wszechwładną, przez którą wszystko, wszystko co nam jest prawdziwie pożytecznem, otrzymać możemy. Polecajmy w niej wszystkie potrzeby nasze w życiu i przy śmierci; a w życiu i przy śmierci za nami się modląc, uprosi nam miłosierdzie Boże teraz, i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Kto Maryę na każdy czas czcić i wzywać będzie, na każdy czas dozna jej miłosierdzia, opieki, obrony.

Marya wszystko może u swojego Syna, my zaś wszystko módz możem u tej Matki naszej. We wszystkiem przeto nas wysłucha, byleśmy tylko jej Syna we wszystkiem słuchali. W tym warunku jest moc i nieomylność modlitwy do N. Panny; a w szczególności dzielność i skuteczność nabożeństwa Różańca świętego, które w Tajemnicach swoich najżywiej przypomina nam Mistrza, Nauczyciela i Wodza, na wzór którego ukształcać się mamy : a razem do serca Jezusa i Maryi, złote nam podaje klucze.

Słusznie więc, ze wszech względów słusznie, jeden z pobożnych braci naszej, Koronkę Różańcową xiążką swą nazywał, zawsze ją na sobie nosił, w każdej potrzebie na niej się modlił, i w każdej wolnej chwili w niej czytał dzieje zbawienia — i cóż dziwnego że wymodlił sobie żywot poczciwy i śmierć błogosławioną; cóż dziwnego

że z Różańcem w ręku, a a z Imieniem Jezusa i Maryi na ustach i w sercu, bezpieczny i spokojny poszedł na sąd Boży!...

O! bracia mili, jeźli tych pożytków pragniecie, miejcie wielkie nabożeństwo do Różańca świętego, które ze wszech miar, jak Błogosławiony Alain powiedział: « jest wielkim znakiem wy» brania do chwały wiecznej. » — *Tak mówcie, i tak czyńcie* (Jak: II. 12.). Amen...

§ III. *Sposób spólnego odmawiania Różańca Ś.*

Przewodniczący modlitwie zaczyna, a wszyscy obecni odpowiadają:

℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu.

℟. Panie pospiesz się ku ratunkowi mojemu.

℣. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.

℟. Jak było na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

℣. O Maryo! bez grzechu poczęta!

℟. Przyczyń się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Teraz następują tajemnice Różańca świętego, które przewodniczący modlitwie przypomina i do rozmyślania podaje w ten sposób:

CZĘŚĆ SZÓSTA

O NABOŻEŃSTWIE DO ANIOŁÓW I DO ŚWIĘTYCH

A NAPRZÓD

O UŚWIĘCENIU NASZEM.

WSTĘP

NAOSTATEK *tedy bracia, żądamy was i prosimy w Panu Jezusie, aby jakoście wzięli od nas, jako się macie sprawować, i Bogu się podobać, tak żebyście się i sprawowali : żebyście więcej obfitowali. Abowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze* (I. Tess. IV, 1, 3.). Temi słowy Apostoł święty zagrzewając do wierności w służbie Bożej, naucza zarazem, że wszystkie sprawy nasze powinny mieć na celu uświęcenie nasze : *Abowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze.*

Ta błogosławiona wola Boża niech zawsze będzie obecną pamięci naszej, ku oświecaniu rozumu i uweselaniu serca : a stanie się nam od wszelkiego złego, to jest od wszelkiego grzechu obroną, a do wszelkiego dobra, to jest do wszelkiej cnoty pobudką.

Bóg chce abyśmy świętymi byli. Niech każdy z nas co dzień, i częściej, i przed każdą sprawą, zwłaszcza ważniejszą, tę wolę Bożą sobie przypomina; a za każdem przypomnieniem, niech w sercu swojem odpowie: I ja chcę być świętym; a żadna go trudność nie ustraszy, żadna przeciwność nie złamie, żadna boleść nie obali, żadna marność nie uwiedzie, żadna pokusa nie zwalczy, i bezpieczną nogą, po falach tego żywota, do Chrystusa i za Chrystusem iść będzie.

Uświęcenie nasze jest pierwszą i ostatnią potrzebą naszą, bo nas prowadzi do osiągnienia pierwszego i ostatecznego końca naszego, do Świętego Świętych, do Boga; a zaś pomocą do uświęcenia naszego, jest dobrze pojęte i zachowane Nabożeństwo do Aniołów i do Świętych Pańskich. Dla tego naprzód o uświęceniu naszem, a następnie o tem Nabożeństwie za łaską Bożą mówić tu będziemy.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

O UŚWIĘCENIU NASZEM

§ I. *Że Bóg uczynił i czyni wszystko dla uświęcenia naszego.*

Przymiotem obejmującym wszystkie doskonałoście Boże, jest świętość. Ztąd Duchy błogosławione, na wychwalenie wszystkich razem

doskonałości Bożych, śpiewają mu bezprzestannie ten hymn trójwielbny : ŚWIĘTY! ŚWIĘTY! ŚWIĘTY!

Wszystko co w Bogu jest, święte jest. Wszystko co z Boga jest, święte jest. Wszystko co w Bogu trwać chce, świętem być musi.

Wszystko co w Bogu jest, święte jest. Dobroć, dla której nas stworzył, jest świętą. Sprawiedliwość, dla której złych Aniołów do piekła wtrącił, a pierwszych rodziców naszych z raju był wygnał, jest świętą. Miłosierdzie, dla którego, litując się nędzy naszej, odkupił nas, i pokutujących grzeszników na łono swoje przyjmuje, jest świętem.

Wszystko co z Boga jest, święte jest. Aniołowie przez niego stworzeni, wszyscy byli świętymi. Człowiek przez Boga stworzony, był świętym. I wzystkie dzieła Boże są święte.

Wszystko co w Bogu trwać chce, świętem być musi. Aniołowie zbuntowani przestali być świętymi, i wnet od Boga odrzuceni zostali. Człowiek skoro przestał być świętym, wnet postradał Boga; i nie inaczej jak przez powrót do świętości, do Boga powraca. I dla tego Bóg, który z nieskończonego miłosierdzia, *nie chce śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny od drogi swej, a żył* (Eze : XXXIII, 11.): woła na nas : *Bądźcie świętymi, bom ja święty jest* (Lew : XI, 44.).

Ztąd wszystko, co Bóg względem nas czyni, na to jedynie czyni, abyśmy byli świętymi. Na

to nas stworzył na obraz i podobieństwo swoje; na to nam dał Aniołów Stróżów; na to rzucił pod nogi nasze tę ziemię, i poddał pod moc naszę wszystkie jej stworzenia; na to roztoczył nad głowami naszemi namiot gwiazdolity, i zawiesił w nim słońce dla dnia, a dla nocy xiężyc; na to nam dał zmysły, rozum, wolę, serce, ciało, duszę, rodziców i dziatki, braci i przyjaciół, a nawet i nieprzyjaciół, zgoła wszystko, na to jedynie, abyśmy świętymi byli. Na to był ustanowił Patriarchów, posyłał Proroków, i dał był zakon swój ludowi swemu, abyśmy świętymi byli. *Na to poruszył niebo i ziemię, i wszystkie narody, i przysłał pożądanego wszem narodom* (Age: II, 7, 8.); na to Syn Boży zstąpił z nieba i do nieba wstąpił; na to stał się człowiekiem; na to się narodził w żłobku, a umarł na krzyżu; na to nauczał nas przykładem i słowem; na to zostawił nam siebie w Przenajświętszym Sakramencie, a słowo swoje w Kościele; na to nam dał Matkę swą za Matkę; na to ustanowił Kościół święty, a w nim Sakramenty święte, i naukę świętą, i przykłady święte, abyśmy świętymi byli. Na to dopuszcza na nas tych a nie innych utrapień; na to nam udziela tych a nie innych pociech, abyśmy świętymi byli. Na to nam we wszystkiem i przez wszystko służy, abyśmy świętymi byli. Jednem słowem, wszystkich względem nas spraw Bożych jedynym jest celem ta wola jego: *uświęcenie nasze.*

Że tak jest, widzimy to najwyraźniej na śladach krwi Chrystusa Pana, który dla uświęcenia naszego męki swojej pragnął, i jak sam wyrzekł: *pożądaniem jej pożądał* (Łuk: XXII. 15.); który, w nagrodę tej nieskończonej ofiary, co nas pojednała z Bogiem, żądał jedynie uświęcenia naszego, co nas na zawsze ma zjednoczyć z Bogiem. *Ojcze święty!* zawołał, idąc na spełnienie swej krwawej ofiary: *Ojcze święty, poświęć je w prawdzie... A za nie ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli poświęceni w prawdzie... Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze we mnie a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli... Aby gdziem ja jest i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moję, którąś mi dał... Aby miłość, którąś mnie umiłował, w nich była, a ja w nich* (Jan VII.).

Tyle Bóg uczynił i czyni dla uświęcenia naszego; a my, cośmy dotąd uczynili, co czynimy, co uczynić chcemy?

§ II. *Na czem zależy świętość.*

Świętość zależy na podobieństwie z Bogiem. I dla tego Bóg stworzył nas na obraz i podobieństwo swoje. A gdyśmy to podobieństwo utracili, przysłał nam Syna swego, aby naprawił zepsowaną grzechem naturę naszę, aby nas przemienił łaską swoją w nowego człowieka, na podobieństwo swoje; abyśmy, jako rzekł Apostoł: *byli podobni obrazowi syna jego* (Rzym: VIII. 29.).

Świętość zależy więc na podobieństwie z Chrystusem. Podobieństwo zaś z Chrystusem zależy na życiu według nauki i przykładów jego, to jest na życiu ze wszech miar Chrześciańskiem, czyli na życiu duchem Chrystusowym : co Ś. Paweł wyraził w tych słowach: *A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus* (Gal: II. 20.).

Idź za Chrystusem, a będziesz świętym, bo on jest drogą do świętości wiodącą, jako sam powiedział; a drogą «szukającą idących» jako rzekł Augustyn Ś. Idź za Chrystusem ciągle i statecznie, bo droga ta, mówi tenże Święty : « nienawidzi » tych co się zatrzymują, co się wstecz cofają, i » co z niej schodzą. » Idź za Chrystusem myślą, mową, i uczynkiem, abyś mógł bezpiecznie wołać na wszystkich z Apostołem świętym : *Bądźcie naśladownikami moimi, jako i ja Chrystusowym* (I. Kor: XI. 1.). Idź za Chrystusem, nie zważając czy kto za nim idzie, choć pragnąc najgoręcej by wszyscy szli za nim. Idź za Chrystusem, nie bacząc na trud tej drogi; on cię sam poniesie. Idź za Chrystusem niczego się nie obawiając, jedno utraty dziedzictwa jego : « Nie obawiaj się cier- » pienia, woła Augustyn Ś., lecz wydziedzicze- » nia. » — Idź za Chrystusem, ze Ś. Pawłem *dziękując Bogu Ojcu, który nas godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych w światłości : który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniósł w królestwo Syna umiłowania swego* (Kol: I. 12, 13.). Idź za Chrystusem, bo on jest *Drogą*, *Prawdą*, i

Żywotem (Jan XIV. 6.). — Gdy idziem za Chrystusem, jako rzekł Apostoł : *żywot nasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. A gdy się Chrystus żywot nasz okaże, tedy i my z nim okażemy się w chwale* (Kol : III. 3, 4.).

§ III. *Na czem zależy naśladowanie Chrystusa.*

Wszystko wasze jest : a wy Chrystusowi : a Chrystus Boży (I. Kor: III. 22, 23.). Z tych słów Pawła Świętego, objawiających nam łańcuch wiążący nas z Bogiem, nauczyć się mamy, na czem zależy naśladowanie Chrystusa. Oto na tem, ażebyśmy tem byli względem niego, czem on był na ziemi względem Ojca swego. Jako Chrystus, któremu Ojciec przedwieczny poddał niebo i ziemię pod moc jego, nie szukał w niczem chwały własnej, jedno chwały Ojca; tak i my, mając wszystko pod mocą naszą : *wszystko wasze :* nie mamy w niczem szukać własnej chwały, ale we wszystkiem chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa, do którego należym podwójnem prawem, stworzenia i odkupienia : *a wy Chrystusowi*. Jako Chrystus z miłości ku Ojcu był mu posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej, i dla tego dał mu Ojciec imię nad wszystkie imię; tak i my, z miłości ku Chrystusowi, winniśmy być mu we wszystkiem posłuszni, aż do śmierci samej : *Jeźli mię miłujecie*, woła na nas Chrystus : *chowajcie przykazania moje* (Jan XIV, 15.). Chowajmy przy-

kazania iego, a da nam w królestwie swojem *imię nowe, którego nikt nie zna, jedno który bierze* (Apo: II, 17.).

W tem posłuszeństwie naszem Chrystusowi z miłości idącem, cała mądrość, całe bezpieczeństwo, cała świętość nasza; bo tym jedynie sposobem żyje w nas Chrystus, a my w Chrystusie; tym jedynie sposobem przez Chrystusa żyjem w Bogu, należym do Boga: *Wy Chrystusowi, a Chrystus Boży.*

Prawo więc Chrystusowe ma być życia naszego prawidłem niezmiennem, niewzruszonem, powszechnem. Wszystko dla Chrystusa, wszystko podług Chrystusa, wszystko w Chrystusie, od kolebki aż do grobu, wewnątrz i zewnątrz, w każdej sprawie i ze wszystkimi.

O! jakże inaczej żyje świat dzisiejszy, rzekłbyś że Pogański a nie Chrześciański. Mało kto po chrześciańsku się w nim rządzi, po chrześciańsku się bawi, po chrześciańsku pracuje, po chrześciańsku myśli i mówi, po chrześciańsku czyta i pisze, po chrześciańsku dzieci wychowuje, po chrześciańsku z ludźmi obcuje; mało kto po chrześciańsku żyje, i po chrześciańsku umiera. Tak, że nieraz przychodzi w smutku i żałości zawołać z Psalmistą: *Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepozytecznymi: nie masz ktoby dobrze czynił, nie masz aż do jednego* (Ps: XIII, 3.). Czemże to teraz niemal świat cały? Oto publicznem z wielu miar zgorszeniem, i publicznym

grzechem. *Podrapan jest zakon, i nie przyszedł aż do końca sąd* (Hab: I, 4.).

Ale się nie bój mała trzódko Chrystusowa; zwyciężysz świat, jak zwyciężył Chrystus; i wzrastać będziesz, aż wzrośniesz w jednę wielką, jak świat długą i szeroką Chrystusową owczarnię: *Nie bójcie się*, sam Chrystus to mówi: *Nie bójcie się małe stadko, albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo* (Łuk: XII, 32.). Pracujmy, żyjąc po chrześciańsku, i życie chrześciańskie, jak kto może, szerząc, krzewiąc, szczepiąc, *ażebyśmy się wszyscy*, jako rzekł S. Paweł: *zeszli w jedność wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowej* (Efez: IV. 13.).

§ IV. *O męztwie i wytrwałości w naśladowaniu Chrystusa.*

Uświęcenie jest dopełnieniem w nas dzieła Chrystusowego. Zaczął je Chrystus przez trud i cierpienie; my też jedynie trudem i cierpieniem dzieła tego, dzieła zbawienia naszego, dopełnić możem. Co właśnie Paweł Święty wyraził w tych słowach: *Wypełniam to czego niedostawa utrapieniom Chrystusowym w ciele mojem* (Kol: I, 24.). I dla tego woła na nas: *Umartwiajcie tedy członki wasze, które są na ziemi* (Kol: III, 5.). Członki nasze, to jest nas samych, bo głową naszą jest Chrystus, przed nami za nas umartwiony.

Umartwiajmy się, bo chociaż Chrystus Pan męką swoją otworzył nam Niebo, i Krzyżem swoim pierwszy w niem przełom uczynił; my jednak, jeżli do królestwa Niebieskiego wejść chcemy, musimy krzyżem naszym przełom ten rozszerzyć; i dla tego rzekł Chrystus: *Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je* (Mat: XI, 12.). I chociaż Chrystus cierpieniem swojem wysłużył nam spółkrólestwo swoje, my jednak nie osiągniem go, jeżli z nim spółcierpieć nie będziem: *Jeżli ucierpimy, spół też królować będziemy* (II, Tim: II, 2.), mówi Ś. Paweł; co wykładając Ś. Augustyn, tem pięknem odezwał się słowem: « Kto nie cierpi na obczyźnie, nie » obaczy się w ojczyźnie. »

Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi (Job VII, 1.). Musimy walczyć ze światem, z ciałem i z czartem. Musimy walczyć z niedostkiem, z niemocą i z prześladowaniem. Musimy walczyć przeciw złym przykladom, złym naukom, złym namiętnościom. Musimy walczyć nadewszystko przeciw sobie samym, zawsze i wszędzie, bo zawsze i wszędzie tego głównego nieprzyjaciela mamy przeciw sobie.

Ale na tę walkę wszechstronną i ciągłą, uzbraja nas Chrystus wiarą, umacnia nadzieją, zagrzewa miłością, i daje nam moc szczególną w łasce swojej, której nam proszącym nigdy nie odmawia, a najobficiej udziela w Sakramentach świętych. Tak, że zawsze z naszej strony mocniejsza jest siła, i

zawsze, bylebyśmy chcieli, zawsze zwyciężymy. Bo, jako naucza Paweł Święty: *Wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić nas nad to, co możemy* (I. Kor : X, 13.). A więc przeciw każdej pokusie mamy dostateczną siłę: *Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie;* bo Chrystus wyraźnie powiedział : *Bezemnie nic nie możecie; ale dostateczność nasza z Boga jest*, mówi Ś. Paweł (Jan XV, 5. — II. Kor : III, 3.). Z każdej więc walki, której sami nie szukamy, możem wyjść zwycięzcy, bo Chrystus Pan walczy za nas mocą łaski swojej; i dla tego rzekł też Paweł Święty : *Wszystko mogę w tym który mię umacnia* (Fil: IV, 13.).

A jakkolwiek ta walka bywa trudna i nużąca, tak że nie raz przychodzi w utrapieniu wołać z Pawłem Świętym : *Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybawi od ciała tej śmierci?* Wszakże niech nas pociesza tuż zaraz położona Pawłowa odpowiedź : *Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.* Który też i sam nas upewnia o tem, mówiąc Pawłowi : *Dosyć ty masz na łasce mojej* (Rzym : VII, 24, 25. — II. Kor: XII, 9.).

Niechże nas zagrzewa do walki, z jednej strony ta pewność zwycięstwa, a z drugiej wielkość nagrody i jej wiecznotrwałość. Bo, jako rzekł Apostoł : *Utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. Albowiem to, które teraz jest prędziutko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuje.* I oto ten,

który pod ciężarem pokus i utrapień już już upadał, i do śmierci wzdychał, wspomniawszy na utrapienia Chrystusowe i na chwałę jego, wszystko zwyciężył, wszystko wytrwał, i wszystkiem dla Chrystusa wzgardził: *Co mi było zyskiem*, powiada, *tom poczytał dla Chrystusa być szkodą. Owszem poczytam wszystko za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego: dla któregom wszystko postradał, i mam sobie za gnój, abym Chrystusa pozyskał* (Rzym: VIII. 18. — II. Kor: IV. 17.—Fil: III. 7, 8.).

Toż i my czyńmy: a ze szczęsnym Pawłem szczęśni zawołamy: *Potykaniem dobrem potykałem się, zawodum dokonał, wiarę zachował. Naostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, Sędzia sprawiedliwy w on dzień* (II. Tym: IV. 7, 8.).

Cóż to za wieniec, którego się z Pawłem Świętym spodziewać tak mamy? *Zwycięzcy*, mówi Pan, *dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mojego. Zwycięzcy dam mannę skrytą: i dam mu kamyk biały: a na kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, jedno który bierze. Zwycięzcy dam siedzieć na stolicy mojej: jakom ja też zwyciężył, i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego* (Obja: II. 7, 17. III. 21.).

Ale te wszystkie objetnice, tym tylko służą, cò ostatecznie zwyciężą: *Kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion* (Mat: XXIV. 13.).

Walczmy więc mężnie i wytrwale, niczego się

nie bojąc, bo sam Bóg obrońcą jest naszym, i niczego nie żałując, niczego nie szczędząc, bo sam Bóg będzie też nagrodą naszą: *Nie bój się*, mówi Pan: *jam jest obrońcą twoim, i zapłatą twą zbytnie wielką* (Gen: XV. 1.).

ROZDZIAŁ II

O NABOŻENSTWIE DO ANIOŁÓW I DO ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

§ I. *O zacnosci Aniołów, i o ich opiece nad nami.*

Aniołowie są to duchy błogosławione stworzone na chwałę i ozdobę Stolicy Bożej, i na służbę Bożą. Stworzone są przed stworzeniem człowieka, w liczbie niezliczonej, w różności przedziwnej, a wszystkie piękne, bystre i chwalebne. Jedni z nich piękność tę i chwałę od Boga im daną sobie samym przyznali, jak gdyby sami siebie byli uczynili, i zakochawszy się w sobie, w podniosłości pychy swojej śmieli porównać się z Bogiem; a za to pomyślenie, tak niewdzięczne i harde, strąceni są z nieba do piekła; a postradawszy chwałę, piękność i szczęśliwość wieczną, stali się podli i ohydni, i skazani są na męki wieczne. Drudzy, a tych liczba nieporównanie większa, ze wszystkiej swej krasy i potęgi chwałę Bogu pokornie oddając, jemu się powodując, jemu wierząc i jego miłując, za tę pokorę, posłu-

szeństwo i miłość, utwierdzeni są w łasce Bożej na wieki, i przypuszczeni do błogosławionego oglądania Boga; tak, że już nigdy zgrzeszyć, i chwały swojej postradać nie mogą.

Ci składają dwór Boży, którego okazałości i piękności rozum ludzki wyobrazić sobie nie zdoła. Jedność tam między nimi najprzedniejsza, przy rozmaitości tak wielkiej, że nie masz dwóch Aniołów do siebie podobnych, przy stopniowaniu tak przedziwnem, że nie masz dwóch Aniołów sobie równych. Ich nieźliczonym hufcom przewodzi Michał Archanioł, Wódz Pana Zastępów; a podzieleni na dziewięć Chórów, śpiewają zgodnie chwałę Panu swemu. A nad nimi wszystkimi króluje teraz w chwale niezrównanej Królowa Anielska.

Służą Bogu tak pilnie, wiernie, ochotnie, wesoło, że służbę ich Chrystus Pan w modlitwie Pańskiej za wzór nam podaje. Służą i nam, od Boga nam na opiekunów i na stróżów dani. Modlitwy nasze do Boga odnoszą, a łaski nam od Boga skwapliwie przynoszą, w niemocach nas uzdrawiają, w smutkach pocieszają, dobre myśli nam podają, w pokusach wspierają, w złych przygodach bronią, lecz nadewszystko w godzinę śmierci nam służą, walcząc o dusze nasze wraz z nami przeciw szatanowi, byśmy wraz z nimi zwycięstwa wiecznego w niebie zażywali, i wiecznie Bogu służyli.

Tę ich miłość ku nam myśmy im odwdzięczać

powinni czcią i miłością, modlitwą i ufnością. A niczem się im więcej upodobać nie możem, jak przyzywaniem coraz obfitszej ich opieki nad nami, a dziękowaniem Bogu, że *Aniołom swoim rozkazał o nas, aby nas strzegli na wszystkich drogach naszych* (Ps: XC. 11.).

Oddawajmyż więc cześć ufną i wdzięczną Aniołom Bożym, ale szczególniej Aniołom stróżom dusz naszych, i miast naszych, i kraju naszego, a nadewszystko ich wodzowi a Stróżowi Kościoła Świętego, Michałowi Archaniołowi, za którego przyczyną i pomocą pewne nasze zwycięztwo nad piekłem, nad światem i nad nami samymi, pewne uświęcenie nasze.

§ II. *O zacności Świętych Pańskich, i o ich naśladowaniu.*

Chociaż Aniołowie Pańscy przedniejszymi są i starszymi w Niebie, a szczęścia ich, piękności i chwały mowa ludzka wypowiedzieć nie zdoła, jednak Święci Pańscy mają tam chwałę, aczkolwiek nie większą, lecz w tem osobliwszą, że oni są tą setną owieczką przez Dobrego Pasterza w cierniach znalezioną, i na ramionach jego aż tam zaniesioną; że oni są tym synem marnotrawnym, co był zginął, a oto żyje, a żyje kosztem Krwi Syna Bożego. Więc dla nich tam w Niebie pastwisko przy Baranku Bożym; dla nich szata nowa i gody wspaniałe, jakich przed-

tem w domu Ojca Niebieskiego jeszcze nie bywało; dla nich cały dom Niebieski uweselony weselem dotąd niesłychanem, które się nigdy nie skończy, a którem się też weselą, zazdrości nie znający, starsi bracia nasi, Aniołowie Pańscy, śpiewając chwałę Barankowi Bożemu, a Królowi swemu, że wylaniem krwi swojej tyle im sąsiadów zjednał, tyle mieszkańców nowych do Nieba wprowadził.

Gdy patrzę na Krzyż Zbawiciela, dusza moja ustaje ze zdumienia, że Bóg dla mnie na Krzyżu umarł; a po łzach żalu, potok miłości płynie z serca mego, i unosi mię tam, gdzie czeka na mnie w chwale swojej, na prawicy Ojca, Jezus mój kochany. I przysłuchuję się tajemniczym słowom miłości, przelewającym się z serca jego do serca krwią jego odkupionych i zbawionych braci. O jakież tam uniesienia wdzięczności ze strony Świętych Pańskich, gdy wspominają na wszystkie miłosierdzie jego, króre w całym biegu ich życia uprzedzało ich, szło za nimi, i otaczało ich do koła, jako rzekł Psalmista: *Bóg mój, miłosierdzie jego uprzedzi mię. I miłosierdzie twoje, Boże, pójdzie ze mną, po wszystkie dni żywota mojego. A mającego nadzieję w Panu miłosierdzie ogarnie* (Ps: LVIII. 11.—XXII. 6.—XXX. 10.).— O jakież ich tam dziękowanie za zwycięztwo i nagrodę, które im miłosiernie i litościwie dać raczył sam Chrystus: *Dzięki Bogu!* wołają z Pawłem i z Dawidem: *Dzięki Bogu, który nam dał*

zwycięztwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Błogosław duszo moja Panu, który cię koronuje miłosierdziem i litościami : który napełnia dobrami żądzę twoję (I. Kor: XV. 57.—Ps: CII. 1, 4, 5.).— Ale szczególniej, jakie ich tam wesele i szczęście, gdy ten, którego w życiu nie raz, a może i bardzo ciężko obrażali, nie tylko dla ich pokuty, przez zasługi swoje, grzechy im odpuścił, ale i tak zapomniał, że oto teraz wychwala ich, i za godnych Nieba ogłasza : *I chodzić będą ze mną w bieli, iż godni są* (Obja: III. 4.).

O Boże miłosierdzia! czyż dla tego nas do siebie przypuszczasz i własną twą bielą odziewasz, żeśmy *godni są?* A przez cóż to, Panie, my nędzni grzesznicy, twojego towarzystwa i twojej bieli godni być możem? Czyż przez grzechy nasze? Ach nie! bo te nam jedynie piekło wysłużyły. — Czyż przez pokutę naszę? A wszakże do niej sam nas pobudziłeś; a choćby była największa, nie starczyłaby nigdy, i nie zdałaby się na nic bez pokuty twojej. — Czyż przez krew naszę, którąśmy dla ciebie dali, a przynajmniej dać byli gotowi? Pewno że nie, bo czemże jest krew nasza w porównaniu krwi twojej, którąś za nas wylał! — Czy przez uczynki nasze dobre? I to nie, bo jako rzekł Prorok : *Wszystkie uczynki nasze sprawiłeś nam* (Iza: XXVI. 12.). — Przez co więc?

« Przez to jedynie, » odpowie Pan Świętym swoim : « żeście usłuchali wołania mojego, gdym ze żłobka i z Krzyża i z Nieba do każdego z was

ustawicznie wołał: *Daj mi, synu mój, serce twoje* (Przyp: XXIII. 26.); że dając mi serce wasze daliście z niem wszystko, i żal za grzechy, i pokutę prawdziwą, i poprawę szczerą, i dobrą wolę waszę, którąście chętnie zmienili na moję. I dla tego, ja nędzę waszę zmieniam w chwałę moję, a łzy wasze w wesele moje.»

I słyszałem głos wielki z Stolicy mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego, a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł, który siedział na stolicy: oto nowe czynię wszystkie rzeczy (Obja: XXI. 3—5.).

Cóż to za lud błogosławiony z którym będzie sam Bóg, i otrze łzę jego na wieki, i uczyni mu nowe wszystkie rzeczy? Lud ten błogosławiony są to bracia nasi, co łaskę Bożą przyjąwszy, stali się ludem Bożym na wieki chwalebnym. Są to my wszyscy, którzy pójdziem w ich ślady za wołaniem Bożem, jedni drogą niewinności, drudzy drogą pokuty, a wszyscy drogą miłosierdzia Bożego, otwartą wszystkim, wzywającą wszystkich.

O! jakaż to pociecha dla nas, widzieć wśród wielkich Świętych, wielkich wprzód, a nam podobnych grzeszników, lecz potem wielkich pokutników i wielkich sług Bożych! O jakaż zachęta, widzieć w gronie Świętych Pańskich osoby tegoż co i my stanu, tegoż wieku, tegoż powołania,

tychże cierpień, tegoż położenia; tak, że od dziecka do starca, od króla do nędzarza, od Papieża aż do ostatniego sługi Bożego, nie masz ktoby w Niebie nie miał sobie podobnego, coby do nas ze Świętym Pawłem nie wcłał: *Bądźcież jako ja, gdyżem i ja jako wy* (Gal : IV. 12.).

« Jako wy byłem możny i potężny na ziemi, ale za łaską Bożą ubogi w duchu, cichy i pokorny; i to mnie zbawiło. Jako wy byłem cierpiący i utrapiony, ale cierpliwy; i to mnie zbawiło. Jako wy młody i piękny, ale skromny i wstydliwy; i to mnie zbawiło. Jako wy upośledzony we wszystkiem, ale za wszystko Bogu dziękujący; i to mnie zbawiło. Jako wy krwawą pracą potrzebom dziatek moich starczyć nie mogący, ale zawsze ufający Bogu, i coraz w pracy pilniejszy; i to mnie zbawiło. Jako wy sierota, opuszczony i wzgardzony, ale nikomu nie zazdroszczący, nikim nie gardzący; i to mnie zbawiło. Jako wy uciśniony i prześladowany, ale się nie użalający, za wszystkich się modlący, i za złe dobrem płacący; i to mnie zbawiło. Jako wy żołnierz, ale nie odbiegający chorągwi mojej i chorągwi Krzyża; i to mnie zbawiło. Jako wy kapłan, jako wy zakonnik, ale nie szukający chwały i pożytku mego, lecz jedynie chwały i pożytku tego, który mię powołał i posłał; i to mnie zbawiło. Jako wy na ciężkie pokusy ciała, świata i czarta ciągle wystawiony, ale zawsze wierny łasce Bożej; i to mnie zbawiło. Jako wy

byłem niestety grzesznik wielki, alem się nawrócił; i otom zbawiony! — *Bądźcież jako ja, gdyżem i ja jako wy. — Czyńcież owoce godne pokuty. A dobrze czyniąc, nie ustawajcie: albowiem czasu swego żąć będziecie nie ustawając. Pilnujcie dni, i miesięcy, i czasów, i roków. I gotowi bądźcie, bo godziny której się nie domniemacie, Syn człowieczy przyjdzie* (Gal: IV. 12. — Łuk: III. 8. — Gal: VI. 9. — Łuk: XII. 40.).» Tak nas upominają Święci życiem swojem. Tak więc czyńmy jak oni czynili, abyśmy szczerze pokutując, i coraz pilniej się usprawiedliwiając i uświęcając, jak najobfitsze zbawienie, za łaską i powodem Pana naszego Jezusa Chrystusa, sobie wysłużyli.

§ III. *O Modlitwie do Świętych Pańskich.*

Któż wypowie tę miłość, jaką Bóg ma ku Świętym swoim; a jeżeli z tej miłości dał im samego siebie, czegoż im odmówi? Któż wypowie miłość, jaką Święci mają ku Bogu; a posiadając już Boga, i opływając w chwałę jego, czegożby nie uczynili, by mu jej przymnożyć? Któż wypowie miłość Świętych ku nam braciom swoim; a z przybytków Pańskich patrząc na nas żeglujących po burzliwem a przepaścistem morzu, czuli i troskliwi, na cóżby się nie ważyli, by nas bezpiecznie doprowadzić do portu zbawienia?

Miłość ich ku Bogu i miłość ich ku nam ciśnie więc Swiętych Pańskich do tego, by modląc się

za nas, przyczyniać mu Świętych. Niechże miłość nasza ku nim i ku Bogu do tego nas ciśnie, byśmy w modlitwie do Świętych Pańskich, szukali siły i pomocy do uświęcenia i zbawienia naszego.

Modląc się do Świętych Pańskich oddajemy cześć najwyższą Bogu, błogosławiąc go w Świętych jego, w tem najprzedziwniejszem arcydziele miłosierdzia jego.

Modląc się do Świętych Pańskich, modlimy się do Boga modlitwą bardzo mu miłą, a nam pożyteczną, bo się modlimy przez przyjaciół jego; a oraz czynimy najprzedniejsze Akty wiary, nadziei i miłości. Wiary w Boga, który mocą swoją uczynił Świętych; nadziei w Bogu, że i nas uczyni Świętymi, bylebyśmy chcieli; miłości ku Bogu, który z niewymównej ku nam miłości, sam pragnie abyśmy świętymi byli.

Lecz aby ta modlitwa była miłą Bogu, a nam pożyteczną, potrzeba aby była dobrą, to jest czynioną dobrze, i o dobre rzeczy; dobrze, to jest z wiarą; o dobre rzeczy, to jest o to, co do zbawienia posłużyć nam może.

Módlmy się tak do Świętych, których imionami do Królestwa Niebieskiego jesteśmy naznaczeni; abyśmy wraz z nimi do xięgi żywota byli zapisani. Módlmy się do Świętych narodu naszego; abyśmy z tejże samej co i oni krwi będąc, do tejże samej trafili ojczyzny. Módlmy się do Świętych wieku, stanu, i powołania naszego; abyśmy w tychże co i oni na ziemi postawieni warunkach,

do tejże chwały za nimi wejść mogli. Módlmy się do Świętych Męczenników, abyśmy wiernością a cierpliwością naszą męczeńskie korony sobie wysłużyli. Módlmy się do Świętych Apostołów; by słowo Boże przez nich nam zostawione, obfite ku żywotowi wiecznemu w sercach naszych wydało owoce. Módlmy się do Opoki, na której zbudowany jest Kościół, do Klucznika Nieba, módlmy się do Ś. Piotra; abyśmy piekło zwyciężyli a Niebo zdobyli. Módlmy się do Świętego Józefa, Opiekuna i Piastuna Jezusowego; aby i nas piastował w życiu i przy śmierci; bo kogo na łonie jego Chrystus Pan obaczy, tego i na swoje przyjmie. Módlmy się do wszystkich Świętych; aby wszyscy do uświęcenia naszego, nie tylko przykładem, ale i modlitwą, nam dopomagali. Ale nadewszystko, módlmy się do Królowej Wszystkich Świętych, do Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa; by nas, dziatki swoje, do Królestwa Syna swego, na wieczne z nim i ze wszystkimi Świętymi królowanie, wprowadzić raczyła.

Módlmy się tak każdy za wszystkich, wszyscy za każdego; abyśmy, *rosnąc w łasce i poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa* (II. Piotr III. 18.), wszyscy się uświęcili i świętymi byli.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen. (II. Kor: XIII. 13.).

CZĘŚĆ SIÓDMA

O NABOŻEŃSTWIE ZA DUSZE ZMARŁYCH

NAUKA

W KSZTAŁCIE KAZANIA NA DZIEŃ ZADUSZNY

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego, i wynijdą, którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota: a którzy złe czynili na zmartwychwstanie Sądu.
(Jan V. 28, 29.).

Najmilsi!

Kościół Święty, który, jako oblubienica Chrystusowa, wszystko mądrze a serdecznie czyni, ukazawszy nam w dniu wczorajszym Niebo, by nas ku Niebu podźwignąć, ukazuje nam w dniu dzisiejszym Czyściec, by nas od Czyśca uchować. Ukazał nam wczoraj wszystkich Świętych, byśmy się do nich tem pilniej modlili, a zapatrując się na ich przeszłe walki a obecną chwałę, zagrzewali się ich przykładem i nagrodą

do walki o Niebo; ukazuje nam dzisiaj wszystkich w Czyścu pokutujących, abyśmy tem goręcej za nich się modlili, a wspominając na ich cierpienia, pilniejszymi się stawali w służbie Bożej, i tem troskliwiej chodzili około głównej sprawy naszej, około sprawy zbawienia.

We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz (Ekkli. VII, 40.), mówi nam Duch Święty przez Mędrca Pańskiego na każdy dzień; ale dziś zbawienne to upomnienie przypomina nam uroczyście przez Kościoł swój święty, który na świadków śmierci nieuchronnej wzywa dziś wszystkich umarłych, a na świadectwo żywota wiecznego stawi Ewangielię zwiastującą zmartwychwstanie nasze i Sąd Ostateczny.— Obyśmy przynajmniej raz do roku nad temi prawdami szczerze się zastanowiali, byśmy w drodze tego żywota doczesnego, tylu złudzeń i niebezpieczeństw pełnej, nie narażali się nigdy na utratę żywota wiecznego! Oby Śmierć, Sąd, Niebo, i Piekło, zawsze obecne myśli naszej, od wszelkiego już odtąd ustrzegły nas grzechu! *We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz.*

Chcąc wam, najmilsi moi, ile możności do tego dopomódz, będziemy się starali odpowiedzieć wam na trzy bardzo ważne, a do dzisiejszej uroczystości stosowne pytania: 1od Co się staje z człowiekiem wnet po śmierci jego? 2re Co jest Czyściec? 3ie Jak się od Czyśca możem ubezpie-

czyć? W odpowiedzi na te pytania zastanowimy się nieco nad *ostatniemi rzeczami naszemi*, i podamy wam o Czyścu naukę Kościoła, jasną dla rozumu, a dla serca tkliwą, w której, obok ważnych upomnień i przestróg, znajdziecie pociechę trwałą i pokój prawdziwy.—Tej wielkiej łaski dla was i dla siebie spodziewam się jedynie za przyczyną Ucieczki grzesznych, Pocieszycielki utrapionych, Wspomożycielki wiernych, Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, dawcy wszelkiej łaski, i dla tego was proszę o modlitwę do niej.— *Zdrowaś Maryo.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

2. *Wszyscy co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego, i wynijdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota : a którzy złe czynili, na zmartwychwstanie Sądu.* — Tak będzie w dzień Sądu—ale jakże będzie przed dniem ostatecznym? Co się staje z człowiekiem wnet po śmierci jego? Co się z nim dzieje przez długi szereg lat, a może i wieków, które go dzielą od dnia zmartwychwstania?

Ciało jego spi, w proch rozsypane, dopóki go ze snu śmierci nie zbudzi Archanioł Boży, Trębacz Chrystusowy, wołając wszystkie ludzie na Sąd ostateczny; jak przepowiada Paweł Święty, gdy mówi : *Prędziuchno, we mgnieniu oka, na trąbę ostateczną, albowiem zatrąbi, trąba, a umarli powstaną* (I. Kor. XV, 52.).

Ale dusza zmarłego, czy spi, czy w prochu aż do dnia sądnego?

Nie, Bracia mili, dusza nasza po śmierci naszej ani spać będzie, ani się w proch rozsypie; albowiem, na obraz i podobieństwo Boże stworzona, snu nie zna, a jest nieśmiertelna.

Cóż się z nią dzieje po rozłączeniu z ciałem, i gdzie się podziewa? Idzie natychmiast w świat inny, do mieszkania dusz.

Jeżeli odłączyła się od ciała w ostatecznej złości i niepokucie, to jest w grzechu śmiertelnym, który w duszy grzesznika niepokutującego, miłością i miłosierdziem Bożem ostatecznie wzgardzającego, kamienieje w chwili śmierci na nienawiść wieczną; wtedy dusza ta, nienawidząca już na wieki, przechodzi do otchłani nienawiści wiecznej, pomiędzy aniołów ciemności wiecznej, do śmierci wiecznej i do męki wiecznej; by tam cierpieć za siebie i za swe ciało zarazem, nim przyjdzie godzina, w której to grzeszne jej ciało, na głos trąby ostatecznej, zbudzi się przerażone, ohydne, haniebne, by się napowrót z duszą swą straszną, obrzydliwą, szkaradną, złośliwą, połączyć na wieki, by z nią razem cierpieć, by się na wieki wzajem nienawidzieć i przeklinać, a wspólnie bluźnić, nienawidzieć i przeklinać Boga, i w tej wspólnej piekielnej nienawiści i męce trwać już wieki, wieki, wieczność!..

Jeżeli zaś dusza człowiecza odłączyła się od ciała swego w ostatecznej w dobrem wytrwałości, i

w doskonałej miłości; jeżeli z tej miłości pragnęła już, jako Paweł Święty, *być rozwiązaną z ciała swego, aby co prędzej być z Chrystusem* (I. Fil: I, 23.); jeżeli, jakkolwiek wprzód grzeszna, opłakała wszakże grzechy swoje łzami Piotra i Magdaleny, i zmyła je Krwią Chrystusową w Sakramentach Świętych, i opłaciła się Bogu ze wszelkiej kary doczesnej za grzech należnej dostateczną pokutą, i uczyniła zupełną z serca swego Bogu ofiarę, tak że w chwili śmierci wolna już od wszelkiego nieporządnego uczucia, i od wszelkiego grzechu, i od wszelkiego długu za grzech, śmierć samą ochotnie przyjęła; ach, wtedy, dusza ta błogosławiona, na skrzydłach miłości Bożej tam leci, gdzie już ją uprzedziło było serce jej, tem żywiej miłujące im więcej tej miłości dłużne, leci wprost na łono Boże — i tam, na wieki szczęśliwa, i we wszelką radość już opływająca za siebie i za ciało swoje, na głos trąby Bożej porywa to błogosławione ciało mocą Chrystusową z martwych obudzone, a na podobieństwo chwalebnego ciała jego wiecznie piękne, lotne, świetne, zdrowe, by z niem razem upaść do nóg Chrystusowych, i wiecznie oglądaniem Boga weselić się, wiecznie, wiecznie kochać!

3. Lecz cóż się dzieje z duszami tych ludzi, co żyli w miłości Bożej, ale niedoskonałej; co mu służyli, ale nie dość pilnie; co za grzechy w Sa-

kramencie pokuty odpuszczone wypłacali należną karę doczesną, ale niedostatecznie; co zbytnie przywiązani do godziwych pociech świata tego, rzadko ich sobie odmawiali; a tak między Boga a siebie rozdzieleni, a życiem zbyt miękkiem zleniwieni, jeszcze się i w chwili śmierci na wołanie Boże ociągając, umierają wprawdzie z żalem za grzechy, ale też i z żalem za tem nędznem życiem; cóż się z ich duszami staje?

Na piekło, dzięki Bogu, nie zasłużywszy, albo się od piekła Męką Pańską przez Sakramenty Święte wykupiwszy, nie idą do piekła; ale też i do Nieba wejść nie mogą: *Bo nie wnijdzie do niego nic nieczystego* (Obja: XXI, 27.).

Gdzież się te biedne dusze podziewają? Czy, (jako utrzymują niektórzy i za dni naszych, starych błędów wznowiciele, nowi błędnicy), błąkać się będą po różnych innych ciałach, nawet i zwierząt nieczystych, aż się tym plugawym sposobem nakoniec oczyszczą? (*).

Błąd to szkaradny, ze wszech miar szkaradny, przeciwny wierze, rozumowi, moralności i godności człowieka; błąd niszczący zarazem wiarę i człowieka; niszczący wiarę, której dopełnieniem, wiążącem w jedną całość wszystkie

(*) Błąd ten starego pogaństwa, znany pod nazwą *Metempsichozy*, czyli Przechodzenia dusz, nie raz już był przez rozmaitych kacerzy odnawiany, i nie raz też przez Kościół Święty został potępiony; ale niestety, rozpustnicy i fałszywi prorocy znowu go bezbożnie między nami szerzą.

jej części, jest wiara w przyszłe zmartwychwstanie; niszczący człowieka, boć człowiek nie jest samą duszą, ani samem ciałem, ale połączeniem duszy i ciała, które śmierć rozłącza do czasu, ale zmartwychwstanie już na wieki złącza. A z jakiemże ciałem złączyć się ma dusza, jeżeli ich wiele przemieniła? Czy ze wszystkiemi? A toćby był dziwoląg nie człowiek. Czy z jednem? A jeżeli nie z tem mojem, gdzieżbym się *ja* podział, *ja*, który jestem złożony z mego a nie z cudzego ciała, i z mojej a nie z cudzej duszy. Więc muszą nam odpowiedzieć, że z żadnem. Więc nie masz ciał zmartwychwstania; więc nie będzie ludzi na tamtym świecie; więc próżna wiara nasza, a kłopot o zbawienie zgoła niepotrzebny, bo ciała nasze poginą na wieki, a dusze nasze im bardziej grzeszne, tem dłużej po tym świecie w innych ciałach broić i wędrować będą; więc nie potrzebna cnota, nie potrzebne sprzeciwianie się złym namiętnościom, niepotrzebne umartwianie się, niepotrzebna pokuta; więc mi wszystko wolno; więc rozpusta to rozsądek, to rozum; więc dogadzanie ciału i zmysłom, to cnota; bo dusza moja przez samo przechodzenie przez różne ciała, jak płyn jaki przez różne bibuły, stopniowo się oczyści, zostawując na nich swe brudy; więc im bardziej zbrudzi ciało tem czyściejszą wyjdzie! Owoż następstwa tego szkaradnego błędu, który piekła zaprzeczając, prosto prowadzi do piekła. — Błąd to, powtarzam, najpotwor-

niejszy i najzgubniejszy zarazem, a chociaż tylekroć przez Kościół był już potępiony, wszakże niestety jeszcze pomiędzy nami zawraca głowy i kazi obyczaje. I dla tego właśnie tu go przywodzę, aby się jego złośliwość i głupstwo, przy prawdach nad któremi się dziś zastanawiać mamy, tem widoczniej okazały.

4. Czytamy w Xięgach Sprawiedliwego Joba, który proroczym duchem zwartwychwstanie swoje w moc Zmartwychwstania Chrystusowego przewidując, a wiarę w zmartwychwstanie ciała naszego chcąc jak najbłębiej wyryć w sercach naszych, z nadludzką mocą zawołał: *Ktoby mi to dał, aby napisane były mowy moje? Ktoby mi to dał, żeby je wyrysowano w xięgach? Rylcem żelaznym, i na blasze ołowianej, albo dłutem wyryto na skale? Wiem bowiem że Odkupiciel mój żywie, a w dzień ostateczny powstanę z ziemie. I zaś obleczon będę w skórę moję, i w ciele mojem będę oglądać Boga mego. Którego ujrzeć mam ja isty, i oczy moje oglądać mają, a nie inny. Schowana jest ta nadzieja w zanadrzu mojem* (Job XIX, 23—27.).

Schowana jest, mówi, ta nadzieja w zanadrzu mojem: jak gdyby chciał powiedzieć, że nic mu jej nie wydrze. Nośmyż więc i my wiernie tę nadzieję w zanadrzach naszych, to jest w sercach naszych, i nie dawajmy jej sobie wydzierać żadnemu błędowi; boć wiara w zmartwychwsta-

541

nie jest koniecznym warunkiem całej wiary naszej, jako rzekł Apostoł temi tak pełnemi słowy: *A jeźliż o Chrystusie powiadają, iż zmartwychwstał, jakoż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie masz? Lecz jeźli zmartwychwstania nie masz, ani Chrystus nie powstał z martwych. A jeźliż Chrystus nie powtał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżną jest i wiara wasza... Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał, pierwiastki tych, którzy zasnęli. Ponieważ przez człowieka śmierć, i przez człowieka powstanie umarłych* (I, Kor: XV.). A więc Chrystus zmartwychwstał — i my zmartwychwstaniem!

Ale czas już odpowiedzieć na to zapytanie: Gdzie idą te dusze, co dzięki Bógu na piekło nie zasłużywszy, albo się od piekła Męką Pańską osłoniwszy, wszakże, jako niezupełnie czyste, do Nieba jeszcze wejść nie mogą? Idą do Czyśca, by się oczyściły, a tak do chwały Bożej wejść mogły. Idą do Czyśca, nad którego otworem Kościół dzisiejszą uroszystością nas stawi, byśmy sercem naszem usłyszeli jęki drogich naszych o ratunek do nas wołających; i myślą naszą ujrzeli ich ręce ku nam wyciągnione po jałmużnę łez i modłitw naszych...

5. Musi być Czyściec. Bo go wymaga z jednej strony sprawiedliwość i miłosierdzie Boże, z drugiej nędza nasza.

Sprawiedliwość i miłosierdzie Boże godząc się

z sobą w ofierze Syna Bożego za grzechy nasze, we Krwi Chrystusowej, w tej Krwi Przenajdroższej odpuszcza nam karę wieczną, poprzestając na karze doczesnej, z której, kto się niewypłaci dostatecznie w tem życiu, musi ją ponosić w przyszłem, i to tak długo, aż się wypłaci do ostatniego szelążka. Miejscem tej kary, więzieniem na tych dłużników jest Czyściec, o którym nauczył nas Chrystus, gdy grożąc temu, któryby z przeciwnikiem swoim nie szedł się pojednać, powiedział: *Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze: by cię snać przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, a byłbyś wrzucon do ciemnice. Zaprawdę powiadam ci, nie wynijdziesz z tamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek*, (Mat: V, 25, 26.). Chrystus Pan nie mówi tu o piekle, o tych ciemnościach zewnętrznych, gdzie, jako rzekł na innem miejscu: *będzie płacz i zgrzytanie zębów;* gdzie *męka wieczna;* gdzie *robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie;* gdzie *każdy ogniem będzie posolon, a ogniem wieczuym, zgotowanym diabłu i aniołom jego* (Mat: VIII, XXV. Mar: IX.); lecz mówi o więzieniu, o ciemnicy doczesnej, którą nazywamy Czyścem, iż się tam ogniem pokuty dusze oczyszczają. Więzienie to istne, bo wyjść zeń nie można, aż się wypłacim z ostatniego szelążka; ciemnica prawdziwa, bo w niej nie świeci światłość wiekuista.

A nędza nasza, czyż się nie domaga Czyśca?

Umierając w stanie niedoskonałej miłości, Boga, który jest miłością doskonałą, oglądać nie możem. A że z tem życiem kończy się czas zasługi, musielibyśmy przeto całą wieczność przetrwać w męce niewidzenia Boga, gdyby miłosierdzie Boże, dla tej nędzy naszej, nie obmyśliło było Czyśca; w którem, nie przez uczynki nasze, bo już za późno, lecz przez ponoszenie kary za niedostateczność uczynków naszych, nie już dosługujemy się, lecz, wypłatą pozostałych względem Boga długów, dokupujem się niejako oglądania Boga.

Gdy więc i sprawiediwość zgodnie z miłosierdziem Bożem, i nędza nasza wymaga Czyśca, musi więc być Czyściec. A że jest Czyściec, świadczy o tem wiara powszechna wszech ludów, świadczy Pismo Święte, świadczy i naucza Kościół.

6. Wiara, bracia mili, nie jest wymysłem ludzkim, lecz jest darem Bożym, przez ludzi często niestety źle użytym, lecz nie mniej jak wszystkie inne dary Boże, pomimo złego onych używania, od Boga idącym. Ztąd powszechne uczucie potrzeby wiary, jakiejkolwiek wiary.

Bóg stwarzając Adama, ojca wszech ludów, dał mu nie tylko uczucie wiary, ale go nauczył wiary; i gdyby nie grzech Adama, wiara jego spływałaby z łaską Bożą jasna i czysta na następców jego. Ale niestety, grzech, który nas łaski Bożej pozbawił, rozum nasz zaciemnił i serce zepsował; i wiarę też naszę osłabił i skaził.

Ztąd się wyrodziły w następnych pokoleniach rozmaite błędy, które popchnęły, ludy aż do bałwochwalstwa. Wszelako, wśród najgrubszych ciemności tych błędów, błyszczą światełka pierwotnej wiary; i w sercach spopielałych od ognia złych pożądliwości, tleje jeszcze iskierka ognia niebieskiego. I to nam tłumaczy, dla czego ludy pogańskie, na słowo Boże przez kapłanów Bożych im niesione, tak się rychło przebudzają z wiary fałszywej, jakoby ze snu, do prawdziwej wiary, i tak się łatwo zapalają miłością ku Bogu.

Owoż, jedną z prawd objawionych Adamowi, a drżymiących w sumieniu wszech ludów, jest wiara w Czyściec. Nie masz ludu tak dzikiego, któryby nie czynił ofiar za swoich umarłych; a więc nie masz ludu któryby nie wierzył, że jego umarli gdzieś cierpią, i że im ofiary one niosą ulżenie i wyswobodzenie; czyli innemi słowy, nie masz ludu, któryby nie wierzył w Czyściec.

Z Pisma Świętego przypomnę wam jeszcze Xięgi Machabejskie, które nas tak dobitnie o zmartwychwstaniu i o Czyścu nauczają.

Czytamy tam, że Judas Machabeusz waleczny a pobożny wódz ludu Bożego, gdy za pomocą Boga, którego wzywał, *aby im był pomocnikiem i hetmanem bitwy*, zwyciężył nieprzyjaciół swoich; posłał ofiary do Jeruzalem, aby je ofiarowano za dusze poległych rycerzy: o czem Pismo Święte powiada w tych słowach: *A złożywszy dwanaście tysięcy drachm srebra posłał do Jeruzalem, aby*

ofiarowano za grzechy umarłych ofiarę, dobrze i pobożnie o zmartwychwstaniu myśląc. (Bo, by się był nie nadziewał, że oni pobici zmartwychwstać mieli, zdałaby się rzecz niepotrzebna i próżna, modlić się za umarłe). A iż uważał, że ci którzy pobożnie byli zasnęli, bardzo dobrą łaskę mieli zachowaną. A tak święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani (II. Mach: XII.). Z tych słów najwyraźniej się okazuje wiara w zmartwychwstanie, i wiara w Czyściec; wiara w zmartwychwstanie, wyrażona w tych słowach; *dobrze i pobożnie o zmartwychwstaniu myśląc;* wiara w Czyściec, we wszystkich innych słowach tego ustępu najjaśniej świecąca. Boć tu jest mowa o modlitwach za tych, *którzy pobożnie byli zasnęli*, *i bardzo dobrą łaskę mieli zachowaną; bardzo dobrą łaskę*, to jest Niebo; *mieli zachowaną*, to jest zgotowaną; lecz aby mogli byli wejść do jej posiadania, potrzeba było, *aby byli od grzechów rozwiązani*. A więc, choć *pobożnie zasnęli*, to jest w łasce Bożej, to jest mając odpuszczone sobie grzechy, byli jednak *grzechami związani*, to jest długiem kary doczesnej za grzech przytrzymani; *kary*, bo związani; *doczesnej*, bo za modlitwami braci mieli być *rozwiązani*. Czyż może być jaśniejsza a razem głębsza o Czyścu nauka?

Protestańci, którzy zaprzeczają Czyśca, a nawet Piekła, bo odpędzając wszelką pokutę, a tem samem wszystkim chuciom swoim dogadzając,

utrzymują, że samem chceniem swojem usprawiedliwieni, a tem samem do Nieba, bez żadnej pracy i bez Sakramentów, przeniesieni być mogą; Protestanci, nawykli fałszywym wykładem naginać Pismo Święte do fałszywych nauk swoich, nie mogąc wszakże onemu ustępowi z Xiąg Machabejskich, tak wyraźnie o Czyścu nauczającemu, podołać, musieli, dla utrzymania swoich błędów, całe te Xięgi odrzucić. Ale wydzierając je z Pisma Świętego, nie zdołali jednak wydrzeć wiary w Czyściec, z serca zwolenników swoich; boć i ci nawet którzy, za nimi błądząc, zaprzeczają Czyśca, modlą się za umarłych swoich. Tak dalece wiara w Czyściec, równie jak wiara w Boga, jest wrodzona, i potrzebna człowiekowi mającemu serce.

Ale chociażby nikt nie wierzył w Czyściec, my weń wierzyć będziem : nie tylko dla tego że sam rozum dowodzi potrzeby tej wiary, że nas do niej samo serce nagli, że Pismo Święte ją nam podaje; ale nadewszystko dla tego, że Kościół Święty, który, sam jeden, Pisma Świętego jest tłómaczem, a Wiary Świętej składem, stróżem i nauczycielem, naucza nas o Czyścu, i naukę tę modlitwami nam swemi co dzień przypomina.

Nie masz dnia w roku, nie masz obrządku w żadnem święcie, chociażby najweselszem, nie masz Mszy Świętej, nawet na Wielkanoc, gdzieby Kościół z modlitwami za żywych nie łączył modlitw za umarłych, a tem samem nie wyznawał

i nie nauczał najuroczyściej wiary swojej w Czyściec; boć się nie modli za dusze wzięte do Nieba, którym modlitwy zgoła niepotrzebne, ani za dusze wtrącone do piekła, którym modlitwy zgoła nieprzydatne, lecz się modli za dusze, którym modlitwy i potrzebne i przydatne być mogą, to jest za dusze Czyścowe. A Kościół Święty, jak się modli, tak też i naucza, podług tej zasady teologicznej : *Prawidło modlitwy, jest prawidłem wiary :* LEX ORANDI, LEX CREDENDI.

Więc co dzień Kościół Święty naucza nas wiary w Czyściec; co dzień budzi serca nasze do modlitwy za dusze Czyścowe; ale szczególniej w dniu dzisiejszym, w tem święcie ustanowionem na uroczyste wyznawanie tego artykułu wiary, kiedy nas wszystkich, przez cały ciąg roku staraniami doczesnemi zbytnie roztargnionych, zgromadza i skupia obok trumny przypominającej nam wszystkich zmarłych, i ten związek nasz z nimi, którego śmierć sama rozwiązać nie może.

Gdy więc całą duszą wierzymy, i całem sercem czujemy, że jest Czyściec, pozostaje nam zapytać: Kto idzie do Czyśca?

7. Kto idzie do Czyśca? Ach, mili moi, czy nie zapytać raczej : Kto od Czyśca wolen? Boć jeżeli, dla utrzymania nas w zbawiennej trwodze o zbawienie nasze, Duch Święty ostrzega nas, mówiąc : *Nie wie człowiek jeżeli jest miłości czyli nienawiści godzien* (Ekkle. IX. I.); jakżebyśmy

wiedzieć mogli, czy mamy, nie już tylko miłość niedoskonałą, broniącą nas od nienawiści, a tem samem od piekła, ale miłość doskonałą, broniącą od Czyśca, miłość wolną od wszelkiego przymieszania i od wszelkiej zmazy, miłość najczystszą i najżywszą razem, miłość wypalającą w sercu naszem wszystko co ziemskie, a gorejącą jedynie ogniem pożądania Boga; miłość, dla której dusza nasza jęcząc i wzdychając, pasuje się z ciałem, by się zeń co najprędzej wyrwać; miłość ciągłą, nieustanną, i w tem tylko zmienną, że coraz rosnącą, coraz się wzmagającą, aż przepali tam gdzieś na dnie serca nić niewidomą wiążącą duszę naszę z tem nędznem ciałem, i na płomieniu swoim uniesie duszę, już wolną od ciała tej śmierci, aż na łono Boże! — Któż z nas jest pewien, że na podobieństwo Matki Boskiej, umrze jak Ś. Teresa, albo jak nasz Ś. Stanisław Kostka, z samego wysilenia tej miłości świętej? Któż z nas wiedzieć może, że dusza jego czysta i niewinna, jak dusza Ś. Scholastyki, wzleci gołąbką białą na łono Niebieskiego Oblubieńca swego; albo jasna i ognista, jak dusza Ś. Salomei naszej, powróci gwiazdką do Słońca swego, do Miłości wiecznej? Któż z nas takiej czystości pewnym być może, zwłaszcza żyjąc w pośród wrzawy i kurzawy świata, i chodząc mniej ostrożnie po tej błotnej ziemi?

A jeżeli o sobie nikt z pewnością wiedzieć nie może, czyli jest miłości, czyli nienawiści godzien;

jakże ma wiedzieć o drugich, i znać sądy Boże przed nami zakryte; o których tyle tylko wiemy, ile Bóg sam, dla okazywania miłosierdzia i sprawiedliwości swojej, a dla pobudzania nas do ufności i pokuty, objawić nam raczy.

Gdy więc ani o sobie, czy od Czyśca będziem wolni, ani o miłych naszych, czy od Czyśca są wolni, nie wiemy, i bez objawienia Bożego wiedzieć nie możemy, słuszna więc i konieczna, abyśmy wszystko według przemożenia naszego za łaską Bożą czynili, coby i dusze nasze od Czyśca zachować, i duszom Czyścowym ochłodę i wybawienie nieść mogło.

Dla tem gorliwszej i wytrwalszej ku temu chęci, wspomnieć nam należy: Co to jest Czyściec, i jaki jest Czyściec?

CZĘŚĆ DRUGA.

8. Czyściec, podług słów samego Chrystusa Pana jest to *ciemnica*, z której wyjść nie podobna, aż po opłaceniu ostatniego szelążka: *Wrzucon do ciemnice, zaprawdę powiadam ci, nie wynijdziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek* (Mat: V. 25, 26.).

Czemże jest ta ciemnica tak zewsząd zamknięta? Oto miejscem kary, co do trwania, doczesnej, ale niewiadomo jak długiej; co do cierpienia, niezmierzonej żadnym zmysłem, bo tam dusza cierpi.

Ażeby wam dać pojąć choć w części te cierpienia duszy, nie potrzebuję prowadzić was do otchłani ognia duchowego, wszystkie władze duszy przenikającego, którego z resztą, dopókiśmy tem ciężkiem ciałem obłożeni, pojąć nie możemy; powiodę was tylko w ciemnicę tęsknoty, którą choć w części pojąć tu możem, bo to boleść duszy, której i w tem życiu ciężko doświadczamy.

Tęsknota to ogień, od którego dusza nasza usycha i kona, a skonać nie może. Ze wszystkich boleści dostępnych naturze naszej, tęsknota jest najboleśniejszą, tem boleśniejszą, im milszą jest sercu naszemu rzecz za którą tęsknim. A gdy tęsknim za rzeczą najmilszą, ach! wtedy tęsknota opanowuje nas, przenika, gnębi, wiąże, targa wszystkie władze duszy, idzie przed nami, za nami i z nami, otacza nas do koła i napełnia nas, staje się nam ciemnicą zewnątrz i wewnątrz, i trzyma nas związanych smutkiem, którego żadne roztargnienie roztargać nie może — jedno posiadanie przedmiotu utęsknienia naszego rozwiązać nas z tej żałości zdolne.

Ach, najmilsi moi, wy coście tęsknili, a może i tęsknicie jeszcze, wy wiecie, że tęsknota jest boleścią największą; i nie masz ofiary, którejbyście skąpili, nie masz cierpienia, któregobyście nie przyjęli, by tęsknocie waszej przez posiadanie przedmiotu utęsknienia waszego, koniec już położyć!

A jeżeli tęsknota tak jest boleśną, nawet w tem

życiu, nawet do rzeczy znikomych; o! jakaż być musi tęsknota, której doznają dusze Czyścowe, doskonalej od nas czujące i kochające, a tęskniące za rzeczami już nie doczesnemi ale wiecznemi, za przedmiotem wiecznym wiecznego ukochania swego, za miłością samą, za Bogiem! I jeżeli Święty Paweł, a za nim tylu innych Świętych, z tęsknoty onej wyrywali się niejako z ciała swego, by wzlecić ku Bogu i zatonąć w Bogu, i wołali: « Pragnę być rozwiązanym z ciała tej śmierci z tej tęsknoty mojej, i być z Chrystusem (Fil: I. 23.): » O! jakżeby dusze Czyścowe nie miały wciąż wołać: « Pragnę, ach pragnę, być rozwiązaną z tej ciemnicy mojej, a oglądać dzień wieczny! Pragnę, już dawno pragnę pić ze źródła żywota i być z Bogiem moim! Któż mię rozwiąże, któż mię rozwiąże! »

Ach najmilsi moi! Czyż w głębi serc waszych nie słyszycie tego żałośnego jęku dusz wam drogich, a upalonych tęsknicą Czyścową? Czyż nie słyszycie tego ich smutnego jęku: « Któż nas rozwiąże! któż nas rozwiąże! »

9. Któż je rozwiąże? Nie rozwiążą się same; bo czas zasługi już się dla nich skończył, został im tylko czas kary i płaczu, aż do wypłaty *ostatniego pieniążka*. Nie rozwiążą ich Święci Pańscy, bo są związane słowem Chrystusowem prawdziwem, niezmiennem: *Nie wynijdziesz ztamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek*. Nie rozwiąże ich ani sam

Bóg nawet, chociaż najżywiej pragnie wyzwolenia tych dusz sobie miłych; bo tej nowej nad niemi litości, nieskończonemu miłosierdziu wzbrania nieskończona sprawiedliwość jego. Nikt ich rozwiązać nie może, jedno my sami. Do nas to o ratunek wołają dusze czyścowe, od nas to dla nich ratunku wygląda sam Bóg, i do tego ratunku przez Kościół Święty codziennie nas budzi.

Jakimże sposobem stać się to może? Zkądże nam moc taka?

Staje się to, jak wszystko co do zbawienia należy, w moc zasług Chrystusowych; a staje się drogą Świętych Obcowania.

10. Świętych Obcowanie, jest to wspólność istniejąca pomiędzy Kościołem wojującym, cierpiącym i tryumfującym; wspólność płynąca z zależności tych trzech Kościołów od jednego Pana; z zależności, dla której te trzy Kościoły stanowią jedną tylko społeczność, jeden tylko Kościół, jakkolwiek te trzy oddzielne członki jego w różnych są warunkach.

Kościół tryumfujący, są to Święci Pańscy, już po skończonej na tej ziemi walce, po odniesionem zwycięztwie, używający tryumfu na wieki. Zostawili nam oni nadmiar zasług swoich, ale nic już więcej ani sobie, ani nam, ani duszom w Czyścu zostającym wysłużyć nie mogą, bo czas wysługi już się dla nich skończył, a zaczął się czas nagrody, który się nigdy nie skończy; lecz mogą nas

wspierać modlitwami swemi, i pobudzać nas do tego, byśmy z nadmiaru ich zasług wspierali dusze czyścowe.

Kościół cierpiący, są to dusze w Czyścu uwięzione. I dla nich także czas wysługi już się skończył; ale od nagrody wiecznej jeszcze ich dzieli czas kary doczesnej, której nic ukrócić nie może, jedno zapłata ze skarbu nieprzebranych zasług Chrystusowych, i przeobfitych zasług Najświętszej Panny, tudzież Świętych Pańskich; który to skarb złożony jest w Kościele wojującym, od ciągłego boju, który staczać musim z czartem, światem i ciałem, tak zwanym.

Ci więc tylko co są w Kościele wojującym, z tego skarbu, sposobami przez Chrystusa ustanowionemi, a przez Kościół wskazanemi, czerpać mogą. Cały ten skarb bowiem jest owocem Krwi Chrystusowej, a więc Chrystusowym kielichem, z którego, jak przepowiedział Psalmista: *Będą pić wszyscy grzesznicy ziemi* (Ps: LXXIV. 9.), to jest wszyscy z grzechów powstać chcący, a mieszkający w Kościele, który jest ziemią błogosławioną, ziemią obiecaną.

Ztąd Kościół wojujący, i jedynie Kościół wojujący, może nieść ulgę Kościołowi cierpiącemu. Ztąd każdy z nas może wspierać dusze Czyścowe wszelkiemi sposobami, jakiemi z kielicha zbawienia pić możem. Temi sposobami są, modlitwa, pokuta, miłosierne uczynki, odpusty, Przenajświętsza Ofiara i Kommunia Święta.

11. Czemże się to dzieje, że gdy Bóg złożył w ręce nasze moc taką, my jej niestety tak mało używamy? Oto dziwnem otrętwieniem serca, dla usprawiedliwienia którego, ważymy się niekiedy na rzecz niesłychaną, na zuchwalstwo niewypowiedziane, ważymy się na przenikanie i ogłaszanie wyroków Bożych! A skąpiąc, bądź ofiar za dusze tych, po których wzięliśmy majętnoście nasze, bądź modlitw i pokuty za tych, którycheśmy może nieraz od modlitwy odwodzili a do grzechu wiedli, sami nieczułego sumienia, mówimy zuchwale, nawet o tych, co nam samym niepośledniem bywali zgorszeniem : « Poczciwy był człowiek, (to jest nie kradł i nie rozbijał) przyjacielski (to jest dobry do zabawy) — musi być w Niebie... » — i temi słowy rozgrzeszamy spółgrzeszników naszych, a sami siebie od ofiar, modlitw i pokuty za nich, niegodnie zwalniamy. A tą nieczułością, skąpstwem lub lenistwem, zasmucamy tem bardziej dusze, może rodziców naszych, może dobrodziejów, może krewnych i przyjaciół, może towarzyszów uciech tego świata, że my, od których dusze te najsłuszniej pomocy wyglądają i przez Kościół się dopominają, odmawiamy im tej jałmużny zimno i okrntnie, jakoby im mówiąc :

« Pójdźcie precz od nas — nudzicie nas! »

Jakto, kiedy Augustyn święty po utracie świętej Matki swojej, dwakroć mu Matki, bo ze krwi i z ducha, co go była naprzód wymodliła sobie, a

potem wypłakała Bogu; kiedy Augustyn, który po Bogu winien był tej Matce swojej nie tylko życie, ale i zbawienie, i znał ją być świętą, a jednak nie ufając sądowi swojemu, a niezgłębionych Sądów Bożych się bojąc, przez lat czterdzieści sieroctwa swego, nie tylko sam się za nią modlił, ale i wszystkich współczesnych i potomnych, w wiekopomnych xięgach swoich o modlitwy za jej duszę prosił; kiedy Judas Machabeusz za dusze onych rycerzy swoich w sprawie Bożej pobożnie poległych, tak obfite czynił ofiary, jałmużny i modły z całym ludem swoim; my niebaczni na Sądy Boże, a na własnym omylnym polegając sądzie, nieczuli i leniwi, mielibyśmy tak rychło zapominać o duszach rodziców, może właśnie za zbyt ziemskie do nas przywiązanie w ogniu czyścowym jeszcze gorejących, albo też o duszach braci i przyjaciół, co życia swego w ofierze Bogu nie dali, owszem je zazdrośnie, na uciechy tego świata, dopóki mogli, trzymali!

12. O najmilsi moi, niechże to o nas rzeczono nie będzie! Niechże nie na próżno ojcowie i matki nasze wyciągają ku nam te ręce, które nas żywiły, a może zbytnie pieściły; niechże nie na próżno bracia i siostry nasze przypominają nam pieszczoty dziecinne, chwile młodociane, może niekiedy zbyt lekkie, i właśnie dla tego może grzechem ciężkie; niechże nie na próżno przesuwają się po przed oczy pamięci naszej cienie towa-

warzyszów i przyjaciół, panów i sług naszych, na których może nie jedna kara z winy naszej ciążąca, jeszcze ich zatrzymuje w więzieniu czyścowem!

O! nie bądźmyż skąpymi względem tych, co względem nas tak hojnymi byli; nie żałujmy pokuty nad grobami tych, co nie szczędzili trudów, bezsenności i łez nad kolebką naszą; nie leńmy się do modlitwy za tych, co pierwsi niemowlęce rączki nasze do modlitwy składali, i pierwsi serca nasze ku Bogu budzili, a w Modlitwie Pańskiej i w Pozdrowieniu Anielskiem Anielskiej mowy nauczali!

Niech po każdem ocknieniu się naszem, to przypomnienie, że mili nasi dziś się nie przebudzą, wyrwie z serc naszych to tęskne westchnienie: « Wieczny odpoczynek racz im dać Panie! » A kiedy, kończąc dzień trudów i troski, iść będziem na spoczynek nocny, na ten chwilowy pokój wśród niepokojów życia niniejszego — o! niechże wtenczas kolana nasze nie lenią się uklęknąć przed tym, który za nas klęczał w ogrodzie oliwnym; niech usta nasze nie lenią się pomodlić się do tego, który się tam za nas modlił; i nie żałujmy łzy uronić przed tym, który tam za nas krwawemi łzami z całego ciała zapłakał; a jako On rzucił się tam dla nas na oblicze swoje, by całując grzeszną ziemię dać nam wszystkim pocałunek pokoju, tak i my, padłszy na oblicze nasze, dawajmy ten pocałunek mi-

ym naszym już w proch obróconym, z całej duszy nad nimi wołając: « Wieczny odpoczynek racz im dać Panie! »

A teraz na zakończenie słowo pociechy dla wszystkich.

CZĘŚĆ TRZECIA.

13. Nie wszyscy mamy osobne groby familijne. A i ci nawet, co na te pomniki pobożności przodków swoich, lub też swojej własnej, z okien swoich patrzą, nie wiedzą azali w nich spoczną. Jesteśmy bowiem w tem życiu, jak listki wichrem porwane, nie wiemy kiedy spoczniem, i kto nam i gdzie usypie mogiłę, i czy tę mogiłę zrosi łza bratnia, czy ją ogrzeje modlitwa, czy zakwitnie na niej dwusercowy a żałobny bratek.

Ale gdziekolwiek padniem, wszędzie nas przyjmie ten wielki grób familijny, co jest zarazem i kolebką naszą, ta ziemia, wszędzie święta, bo kolebką i grobem Zbawiciela cała uświęcona. Gdziekolwiek legniem. choć niepostrzeżeni, czy w głębi pustyni zarodzinnej ziemi, czy w głębi wód morskich, wszędzie nam pogrzeb sprawią, jeżeli nie ludzie miłosierni, tedy nasi Aniołowie wierni, i bylebyśmy tylko w miłości Chrystusa Pana umierali, do grobu naszego, jak do grobu Łazarzowego, przyjdzie sam Chrystus, i użali się nas, jak się użalił Łazarza, i nie zapomni za-

pomnianych, i nie opuści opuszczonych a miłych mu dusz naszych.

Mamy na to w Piśmie Świętem w obrazie proroczym tkliwe zaręczenie.

14. Za dni Cyrusa Króla Perskiego, gdy Daniel, wierny sługa Boży, bałwana Babilońskiego był skruszył, i smoka, któremu się tam kłaniano, słowem swojem zabił, wzruszył się lud przeciw Danielowi, chcąc go wrzucić do dołu lwiego, onym na pożarcie; o czem w xięgach Danielowych tak dalej czytamy: *A gdy przyszli do króla, rzekli: Wydaj nam Daniela: bo inaczej zabijemy cię, i dom twój. Widząc tedy król, że gwałtownie nań nalegali: gwałtem przymuszony, wydał im Daniela. Którzy go wrzucili w dół lwi, i był tam przez sześć dni. A w dole było lwów siedm, i dawano im na każdy dzień dwoje ciała, i dwie owce: a na ten czas nie dano im, aby pożarli Daniela. A był Habakuk prorok w Judzkiej ziemi, a on był uwarzył potrawę, i nadrobił był chleba na misę, i szedł na pole, aby zaniósł żeńcom. I rzekł Anioł Pański do Habakuka: Zanieś obiad, który masz, do Babilonu Danielowi, który jest we lwim dole. I rzekł Habakuk: Panie, Babilonum nie widział, a o dole nie wiem. I ujął go Anioł Pański za wierzch głowy, a niósł go za włos głowy jego, i postawił go w Babilonie nad dołem w pędzie ducha swego. I zawołał Habakuk, mówiąc: Danielu sługo Boży,*

weźmij obiad, któryć Bóg posłał. I rzekł Daniel: Wspomniałeś na mię Boże, a nie opuściłeś tych, którzy cię miłują (Dan: XIV, 28 – 37.).

Owoż obraz miłosierdzia, jakie Bóg okazuje duszom opuszczonym w Czyścu; i dla tego Kościół Święty, modląc się za nie, woła do Boga: «Z paszczęki lwiej wybaw je Panie!» Owoż obraz miłosierdzia, jakie Bóg okazuje tym duszom, gdy, wspomniawszy na nie, posila je i ochładza przez Anioły swoje, pokarmem i napojem zgotowanym dla dusz innych, a którym przydać się nie może.

15. Ileż to bowiem modlitw, i jałmużn, i ofiar przenajświętszych, wznosi się codziennie w Kościele Bożym za dusze wprost do Nieba wzięte, albo już od dawna z Czyśca wyzwolone, co żyjąc tu na ziemi święte i pokutne, a trwożne o zbawienie swoje, zostawiły po sobie obfite jałmużny i nabożeństwa na okup dusz swoich z ciemnicy czyścowej. Ileż to pobożnych dziatek, mężów, żón, rodziców, braci, pamiętnych, jak Augustyn święty i jak Machabeusz, na dusze ukochanych swoich, przeobfite na ten święty okup w Kościele Bożym składają ofiary; gdy tym czasem dusze tych błogosławionych, co ich tak tkliwego nabożeństwa byli nauczyli, już dawno w światłości Bożej widzą światłość wieczną.

Ileż to, z drugiej strony, tysiąców ofiar i modlitw wznosi się codziennie za dusze złych bogaczów, *pogrzebanych w piekle* (Łuk: XVI. 22); co

tu na ziemi żyjąc w zbytkach i rozpuście, na nędzę ludzką nieużyci, owszem uciskiem ją i krzywdami mnożąc, zchodzili z tego świata bez żalu za grzechy, jedno z żalem za grzechami swemi, nie czyniący pokuty i uporni w złości; a jednak ogniem piekielnym zatrwożeni, myśląc, że od kaźni wiecznej, jak może nieraz od kaźni doczesnej, uda się im wykupić bogactwami swemi, rzucili Kościołowi okruchy tych bogactw, którem, dłużej paść się już nie mogli. — I brżmią hymny żałobne w około ich złocistych grobów, i wznoszą się kadzidła modlitw najprzedniejszych, i woń Przenajświętszej Ofiary wstępuje codziennie do Ojca Przedwiecznego, który ani tych modłów, ani tej Ofiary za dusze ich przyjąć nie może.

Cóż się dzieje z temi niezliczonemi modłami i ofiarami za dusze mieszkające w Niebie, albo niestety pogrzebane w Piekle?

Oto Bóg je przyjmuje za dusze czyścowe najbardziej opuszczone, i mówi do Aniołów podających woń modlitw i ofiar kościelnych, mówi do nich miły i troskliwy: « Nieście to co prędzej słu-» gom moim, tam w dole będącym!» I nazywa je po imieniu. — Tak to Bóg o nikim nie zapomina z tych co go miłują; i choćby nas wszyscy opuścili, on nas nie opuści.

16. Ale żeby Bóg pamiętał o nas gdy będziemy w Czyścu, potrzeba abyśmy, dopóki tu żyjem, pamiętali na dusze czyścowe; bo, jako rzekł sam

Chrystus: *Tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono* (Łuk: VI. 38.).

A więc, bracia mili, nie traćmy czasu, a ofiarujmy co możemy za dusze czyścowe. Ofiarujmy jałmużnę, która tak skutecznie zjednywa nam miłosierdzie Boskie: a kto jałmużny dać nie może, niech ofiaruje Bogu za dusze czyścowe niedostatek swój; ofiarujmy pokutę i post: a kto nie może ich czynić, niech ofiaruje Bogu niemoc i cierpienia swoje; ofiarujmy modlitwy, na jakie według czasu i powołania zdobyć się możem, choćby też samo tylko westchnienie do Boga; ofiarujmy nakoniec Odpusty święte, tak wszystkim przystępne, i nic niekosztujące, jedno odrobinę dobrej woli naszej. Ofiarujmy każdą jałmużnę, każdą boleść, każde umartwienie, każdą modlitwę, każdy Odpust, nie tylko za dusze ukochanych naszych, ale i za wszystkie dusze czyścowe, zwłaszcza najbardziej opuszczone i najbardziej potrzebujące ratunku, składając to wszystko w ręce Boże, by tem rozrządzał według nieskończonej miłości i miłosierdzia swego.

Czyńmy co możem, dopóki czas mamy, a Bóg to miłosierdzie i tę miłość naszę ku duszom czyścowym wynagrodzi nam miłosierdziem i miłością swoją w życiu i przy śmierci; w życiu, przymnażając nam, za modlitwami dusz czyścowych, łask i błogosławieństw swoich; przy śmierci, wysyłając ku nam dusze Świętych swoich, modlitwami, ofiarami i cierpieniami naszemi z Czyśca

wyzwolone, by nas wprowadziły do wiecznego mieszkania nieskończonej chwały.

O jakaż będzie wtedy radość nasza, gdy w tym błogosławionym orszaku poznamy dusze najdroższych nam rodziców, braci, sióstr, a niejedni z was, może dziatek waszych; a przytem mnóstwo dusz innych jeszcze nam nieznanych, które, żeśmy je z Czyśca wyzwolili, modlitwami swemi od Czyśca nas skutecznie ustrzegły; i powitają nas jako sprawców prędszego szczęścia swojego, i, nie czekając podziękowań naszych, same nam dziękować poczną; a porwawszy nas z sobą, wzlecą wraz z nami aż na łono Boże, by w największem upojeniu radości, szczęścia, wesela, miłości, błogosławiąc i dziękując Bogu, przez wieki i na wieki powtarzać wraz z nami: *Wspomniałeś na nas Boze, i nie opuściłeś tych, którzy cię miłują!*.

Ażeby tak się wam stało, najmilsi moi, wspominajcież na dusze czyścowe, i nie opuszczajcie tych, które was miłują. Amen.

KONIEC.

MODLITWA
DO BŁOGOSŁAWIONEGO PAWŁA OD KRZYŻA
ZAŁOŻYCIELA ZGROMADZENIA PASSIONISTÓW

Beatifikowanego dnia 1 Maja 1853 roku.

O Błogosławiony Pawle, któryś był na ziemi źwierciadłem niewinności i wzorem pokuty! O bohaterze świętości, przeznaczony od Boga do rozmyślania dniem i nocą najboleśniejszej męki Syna jego jedynego, i do rozpowszechniania tego nabożeństwa słowem, przykładem i założeniem Zgromadzenia twego! O Apostole możny w uczynku i w słowie, któryś wszystkie chwile życia twojego poświęcił na odprowadzanie do nóg Jezusa Ukrzyżowanego dusz zbłąkanych tylu biednych grzeszników! Racz łaskawie wejrzeć z nieba na duszę moję, i otworzyć uszy na wołanie moje. Otrzymaj mi taką miłość Jezusa ukrzyżowanego, ażebym przez rozmyślanie cierpień jego przywłaszczył je sobie; ażebym w głębokości ran Zbawiciela mojego poznał złość grzechów moich; ażebym w tem źródle zbawienia czerpał łaskę gorzkiego ich opłakiwania i wolę skuteczną naśladowania cię w pokucie, jeźlim cię nie naśladował w niewinności. Otrzymaj mi także, o Błogosławiony Pawle! szczególną łaskę, o którą, upadając przed tobą, cię błagam (Tu wymień tę łaskę). Otrzymaj nadto Kościołowi Świętemu Matce naszej zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi, grzesznikom nawrócenie, heretykom, a mianowicie Anglii za którą tyle się modliłeś, powrót do wiary katolickiej. Otrzymaj mi nakoniec, z dobroci Boga mojego, łaskę świętej śmierci, ażebym miał szczęście posiadania Go wraz z tobą przez całą wieczność. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t. d.

Do powyższej Modlitwy Pius IX przywiązał Odpusty w następujących słowach, własnoręcznie napisanych:

Rzym, 24 Kwietnia 1853 r.

Na prożbę do nas zaniesioną, nadajemy Rok Odpustu każdemu odmawiającemu z należytem usposobieniem powyższą modlitwę. A nadto, Odpust Zupełny w dzień Święta Błogosławionego Pawła (16 Listopada) lub w dzień Oktawy, którego dostąpią ci wszyscy, co tę modlitwę odmawiać będą codziennie od poprzedzającego miesiąca. PIUS P. P. IX.

MODLITWA PRZED PANAM JEZUSEM UKRZYŻOWANYM.

Pius VII, d. 25 Sierp. 1820 r., nadał ODPUST ZUPEŁNY tym wszystkim, co powyższą Modlitwę po Kommunii pobożnie odmówią przed Panem Jezusem Ukrzyżowanym, klęcząc, i pomodlą się na intencię Ojca Świętego w Kościele, lub w Kaplicy Publicznej. Odpust ten i za dusze czyścowe ofiarować można.

Oto ja, o dobry i najsłodszy Jezu! upadam na kolana przed Obliczem Twojem, a w największej żarliwości ducha, błagam Cię i zaklinam, abyś najżywsze uczucia Wiary, Nadziei i Miłości wraził w serce moje, tudzież prawdziwą pokutę za grzechy moje, i najszczerszą a silną chęć poprawy sercu mojemu na zawsze dać raczył. Udaruj tą łaską Twoją mię, który z największem wzruszeniem, i z najgłębszą boleścią duszy mojej Twoje Pięć Ran rozpamiętywam, i myślą moją w nich się zatapiam, o dobry Jezu! mając to przed oczyma, co już Król Prorok Dawid miał na ustach swoich, gdy mówił o Tobie:



PRZEBODLI RĘCE MOJE I NOGI MOJE, POLICZYLI WSZYSTKIE KOŚCIE MOJE (*Ps: XXI.* 17, 18.).

SPIS PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH

W POBUDCE DO ŻYCIA CHRZEŚCIAŃSKIEGO

575



Bouasse-Lebel, Imp-Edit. 29, rue S.t Sulpice, Paris. 1053.

Ne pleurez pas sur moi, je n'ai quitté la terre
que pour voler au ciel dans les bras de ma mère.

576



ZDROWAŚ MARYO.

Za Duszę Świętej Pamięci

MICHALINY MODZELEWSKIEJ

URODZIŁA SIĘ W KIJOWIE 30 PAZDZIERNIKA 1839,

Umarła w Paryżu 27 Lipca 1861.

Błogosławieni umarli, Którzy w Panu umierają (Objaw 15)

Wjara twoja zbawiła cię (Łuk 7)

Którzy sieją ze łzami będą żąć z radością (Ps 125)

Pójdzcie do mnie wszyscy Którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę (Mat 11)

Nie zostawię was sierotami (Jan 14)

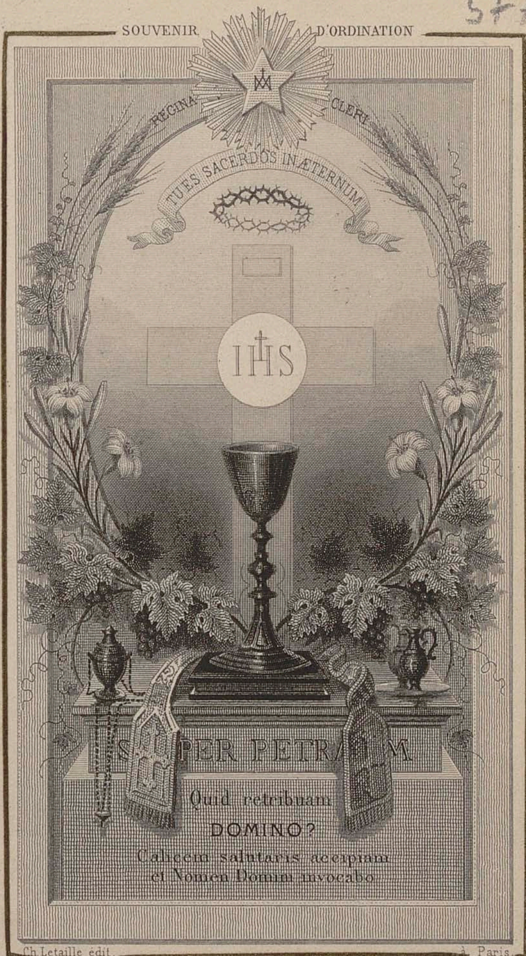
W KRZYŻU ZBAWIENIE

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi poczęła z ducha Świętego.

Zdrowaś Maryo.

REQUIESCAT.

Bouasse-Lebel, Edit. Imp. 29, r. St Sulpice.



Ch.Letaille édit. à Paris

PL 376



Primae Missae Sacrificium

Ad Principis Apostolorum Tumulum

Deo Obtulit

Ferdinandus Domeyko S. Chilenus

Suorum Pie Memor

Romae 1 Augusti 1887.

